V B 3 C
BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS
587067
Mag. St. Dr.
1

587067
I
Mag. St. Dr.

TOM II.

O

PTASTWIE.

ZWIERZĄT
DOMOWYCH i DZIKICH,
OSOBLIWIE KRAIOWYCH,
HISTORYI NATURALNEY
POCZĄTKI i GOSPODARSTWO.

POTRZEBNYCH i POZYTECZNYCH DOMOWYCH CHOWANIE, ROZMNOZENIE, CHOROB LECZENIE, DZIKICH ŁOWIENIE, OSWOIENIE,

ZAZYCIE.

SZKODLIWYCH ZAS WYGUBIENIE.

TOM II.

Z figurami.

O
PTASTWIE.

Przez

X. KRZYSZTOFA KLUKA
Kanonika Kruświckiego, Dziekana Drohickiego, Proboszcza Ciechanowieckiego.

w WARSZAWIE. 1797.

w Drukarni XX. Scholarum Piarum.

587067
I, 2
Bibl. Jag.
1969 KZ 16 ST. DV.

REJESTR

Części, Rozdziałów i Paragrafów tey książki, podług liczby na wierzchu kart wyrażoney.

CZĘSC I.

CZĘSC II.

CZĘSC III.



CZĘŚĆ I.

O NAUCE I HISTORYI PRZYRODZONEY PTASTWA.

Zwierząt Królеſtwo, iak zowią, na drugą Klaſsę zawiera Ptaki, które czym są, i czym ſię różnią od Klaſsy pierwſzey Zwierząt ſsących, napisałem w Tomie I. Części I. Nro. 50. Te same gdy ſię w tym Tomie II. podług przyrzeczenia mieścić maią, tym o nich poydę porządkiem, iakim szedłem o Zwierzętach ſsących. W Części I. przy krótkiey nauce przyrodzoney, wypisze ſię podział ich ſyſtematyczny. W Części II. opisze ſię gospodarſtwo około domowych. W Części III. opiszą ſię kraiowe dzikie, przydawszy sposoby ich zażycia, łowienia, i koło nich gospodarowania.

2. W tym dwoygu pierwey tu ostrzedz musze. Naprzod, co się tycze Nauki przyrodzoney, tą się ma poczytać za dokład i szczególność do owey powszechney w Tomie I. napisaney. Powtore, że kiedy imion Ptakow właściwych bardziey nam ieszcze niedostaie niż Zwierząt ssących, ile że ich daleko większa iest liczba: albo kiedy iedno imie pospolicie na kilka gatunków się rozciąga: przymuszony iestem wielu systematyczne z Niemieckiego, Francuzkiego, Łacińskiego ięzyka, lub iakiego podobieństwa utworzone, dać imiona.

ROZDZIAŁ I.

O szczególnych częściach Ptastwo składaiących.

3. Części te, z których się tak Ptastwo, iako i inne składaią Zwierzęta, są albo pierwsze i początkowe, albo wewnętrzne i wnętrzności, albo zewnętrzne i członki z pierwszych składane. O Częściach pierwszych, *Nitkach*, (*Fibra*) *Pęcherzyczkach* (*Utriculi*) *i t.d.* nie mam tu co napisać szczególnego, lecz odsyłam do Tomu I. Części I. od Nro 57. począwszy. Co się zaś tycze wnętrzności, lub części zewnętrznych, o tych tu tylko tyle namienię, ile mi wiadoma rożnica od Zwierząt ssących zachodzić może.

§. 1.

O częściach wnętrznych i wnętrznościach.

4. *Płuca* są naypierwsze, które nieiaką maią różność od płuc Zwierząt ssących. Lubo

albowiem z iedney ſtrony zachowuią podobieńſtwo w kształcie, i potrzebę w zażyciu do oddychania, nie są przecięż wcale mięsiſte, lecz pół tylko mięsiſte, a pół ſkorkowate. Nadto ieszcze wiele maią otworów do wnętrzności, aby wchodzące powietrze, ptaka tym lżeyszym czyniło do latania.

5. Przy rozebraniu kury domowey, pokazało ſię, że komorek powietrznych znaydowało ſię dziesięć; w piersiach ośm, które z płucami bezpośrzednie złączone były: dwie zaś większe w dolnym brzuchu, które znowu z owemi ośmią łączyły ſię. Kiedy ſię więc przy oddychaniu wyższa część piersi nadyma, wtedy idzie powietrze przez wyższą część kanału powietrznego do płuc, i przez płuca do owych wyższych ośmiu komorek powietrznych, które gdy ſię nadymaią, pociągaią do siebie owe komorki dolne, i do nich ſię przytulaią.

6. Kiedy zaś przeciwnym sposobem płuca i wyższe komorki ſię ztulaią, gdy ſię oddycha, i w ich dętości zawarte powietrze przyciśnione będzie, odchodzi to powietrze częścią przez kanał, częścią powraca z ośmiu komorek piersiowych do dwoch dolnych, które ſię przez pewną mechanikę nadymaią, i wyrażaią podobieńſtwo podwoynego mieszka.

7. *Zołądek* u Ptaſtwa mięsem, robakami i innym miękkim pokarmem żyiącego, ieſt nieco podobny żołądkowi Zwierząt ssących, i trawienie w nim podobnym dzieie ſię sposobem. Lecz u Ptaków ziarnem, lub innym twardym pokarmem żyiących, rożny iest, rożnie ſię pokarm do niego przeprowadza, i rożnie w nim trawi.

8. Kiedy bowiem Ptaſtwo nie ma zębow, aby pierwey niemi ztarte pokarmy podawało żołądkowi: przyrodzenie inne w nim uczyniło rozrządzenie. Naprzod bowiem maią *Wole*, owę to naksztalt ſkorzaną torebkę około piersi, w którey ziarna naypierwey odmiękczone bywaią. Powtore między wolem i żołądkiem znayduie ſię obszerny pośrzedni kanał, żołądkowi bliższy, wielą gruczołkami osadzony, które owę wilgoć podaią, drogę pokarmowi ułatwiaiącą. Nakoniec ieſt sam *Zołądek*, który zawiera sok kwaśny i oſtry. W tym trzecim dopiero przez moc muszkułów kończy ſię trawienie owego pokarmu, który w pierwszym tylko był przygotowany.

9. Moc muszkułow takiego żołądka większa ieſt, niżeli mniemać można: mniey iak w czterech godzinach guz ſklanny cztero-funtowy miele na drobny pyłek: w 48 godzinach rurki ſklanne dzieli wpozdłuż na dwie rynienki. Ta też moc ieſt w ſtanie rurki z białey blachy płaszczyć, i w 24. godzinach zetrzeć siedemnaście laſkowych orzechow. Co ſię wiele dokładać może do tey ſkuteczności żołądka, ieſt to, że Ptaſtwo, ile możności, zawsze go w pełności utrzymuie, a tym samym owe cztery muszkuły, z których ſię ſkłada, pobudzone bywaią do poruszenia. Jeżeli niedoſtaie ziarn, napełnia go ziołkami, a częſtokroć i drobnemi kamyczkami, lub piaſkiem, które swą twardością i nierównością, ſtaią ſię narzędziem zmielenia ziarn, gdy ſię o nie ocieraią.

10. Także zadziwiać ſię nad tym nie potrzeba, że wewnętrzna ſkorka takiego żołądka ieſt tak mocna, iż ſię tak twardym opiera rzeczom: ktokowiek bowiem widział

żołądek, naprzykład kury, musiał uważać, że i sam żołądek twardowaty składa się nakształt dwóch kamieni młyńskich, i iego wewnętrzna skorka gruba iest, i ledwie się rogowi nie równaiąca.

11. *Kiszki* u Mięsoiadów wprawdzie krótsze są: lecz u Ziarnoiadów znacznie długie. Pospolicie wyciągnione cztery, lub pięć razy równaią się tey długości, którą ma ptak od końca dzioba, aż do końca kuperka. Po różnym okrążeniu kończą się iedną kiszką *wychodkową*, która na końcu rozszerza się, i w którą zchodzi się tak gnoy gęsty, iako i wilgoć niepotrzebna; ile że Ptastwo nie ma pęcherza, osobnego naczynia do zbierania i wypuszczania moczu.

12. Tamże znayduią się części płeć rożniące i rodzayne: u Samic *iaiecznik*, (*Ovarium*,) gdzie na słupeczku iaia, iak ziarneczka osadzone, w czasie rosną, aż na świat będą wydane: u Samca *Testiculi i t. d.*

§ 2.

O częściach zewnętrznych i członkach.

13. Każdemu to w oczy wpadać musi, że inny po większey części iest powierzchowny kształt ptaka, iak żwierzęcia ssącego: a zatym więcey się tu iuż szczególnieyszego znaydzie do opisania. Jako zaś te części iedne są widoczne i odkryte, tak drugie przynaymniey czymkolwiek zasłonione: żadnych więc, ile możności, różnicę iaką maiących, nie chciałbym opuścić.

14. Na głowie są: dziob, oczy, uszy i t. d. Głowa sama w sobie pospolicie iakożkolwiek

zachowuie okrągłość: część ta, która po wierzchu idzie od początku dzioba aż pomiędzy oczy, w kształcie ptaka może się nazwać *czołem*: daley bowiem w górę pewnie iest *wierzchem*. U niektórych na czole odmienia się kolor całemu ptakowi pospolity: u innych to się dzieie na wierzchu. U niektóych na czole wyrasta twardowaty *Grzebien* (*Crista*) U innych na tym mieyscu iest męsisty lub rogowaty *Wyrostek*. (*Caruncalus*:) U innych wierzch głowy czasem się w kolorach odmienia, albo u innych znayduie się na nim *Czub*. Grzebień widzieć możemy na kurach domowych; Wyrostek męsisty na Indykach, a czub naprzykład na dudkach, lub smieciuchach i t. d. Część dolna głowy od dzioba aż do szyi u ptaka, *Podgardzielą* nazwana bydź może: która się też u niektórych w kolorze odmieniać zwykła. Części zaś poboczne między dziobem i oczami, nie wątpię, że są *Policzkami*.

15. Oczy po obu stronach głowy tak są osadzone, że pospolicie na bok patrzą, i do patrzenia wprost nieiakiego zkrzywienia głowy potrzebuią. Maią nieiakie mnieysze odmiany. Lubo bowiem niektóre źwierzęta ssące procz powiek nadto ieszcze maią *Zasuwkę*, (*Membrana nictitans*:) ta przecięż ptakom bardziey pospolita iest. Ziąga się i ztula w większym kącie oka, i iey częste posuwanie, odsuwanie, i miganie nią, pochodzi od osobliwszego w niey składu muszkułow. Służy im częścią dla tym większey ochrony oka, ztąd takowe ptaki bardzo bystry wzrok maią: częścią dla wycierania wilgoci w oku. U niektórych zwierzchnia powieka iest nieruchoma, dolna się tylko w górę wznosi i oko zasuwa: lecz i to

wtedy ſię tylko dzieie, gdy ptak albo śpi, albo nie żywy ieſt. *Błonka rogowa*, (*Tunica cornea*) ieſt otoczona czasem rogowatym okrążkiem. *Wilgoć kryształowa* miększa bywa od źwierząt ssących, i ma swoie naywiększe zakrzywienie w tył. Między *Błonką żyłkowatą*, (*Choroidea*) i *siatką* (*Retina*) znayduie ſię ſkoreczka z równo ciągłych nitek złożona, która przechodzi w poprzecz przez wilgoć przezroczyſtą, i ieſt przymocowana do przedniego kącika. Tey ſkoreczce dano imie *torba*, i podług mniemania P. *Petit*, ma służyć do tego, aby ſię w nią promienie widzialne zbierały od tych rzeczy, które z boku głowy w oczy wpadaią.

16. *Ucho*, lubo wewnętrznie ſkład przynaymniey ma podobny do takiego, iaki u źwierząt ssących ſię znayduie: przecięż z wierzchu u ptakow tylko małą okazuie dziureczkę. A zatym *Muszla* maleńka ieſt tylko, *Klapkow* zaś wiszących nie maią: i ztąd to pochodzi, że częſtokroć, osobliwie drobnieysze, tak są pierzami okryte, iż ſię z pierwszego weyrzenia niektóre ptaki uszu mieć nie zdaią. Kiedy ptak ma ich po dwa: mieysce ich ieſt bliſko za oczami.

17. Co u innych źwierząt ieſt pyſkiem, to u ptaſtwa ieſt *Dzióbem* (*Roſtrum*) Jeſt to owa część rogowa, na dwoie ſię ſkładaiąca, z przodu głowy podłużno wyraſtaiąca, którą biorą pożywienie, i którą ſię w potrzebie, podług sił swoich, bronią. Dziob ma część zwierzchnią i dolną, obiedwie razem wyraſtaiące z głowy, są niby szarnierem złączone, co daie sposobność otwierania i zamykania. Naypospoliciey część zwierzchnia nieruchoma ieſt,

dolna tylko uſtępuie, gdy ſię dziob otwiera: są przecięż, u których i część zwierzchnia porusza ſię.

18. Kształt dziobu powszechnie długi ieſt, w szczególności zaś rożnie ſię odmienia. Między szczególnemi, dwie odmiany są naypospolitsze: dziob kręgielkowaty, i dziob płaſkowaty. Kręgielkowaty ieſt powszechny wszyſtkim ptakom ziemnym: płaſkowaty zaś po większey części wodnym. Kręgielkowaty wielorakie znowu ponosi odmiany: u niektórych bowiem ieſt znacznie długi, u niektórych zaś krótki: u iednych obie części są równe, u drugich zwierzchnia dłuższa: u innych koniec ieſt oſtry, u innych nieco przytępiony, albo część zwierzchnia zakrzywiona: u iednych ieſt cienki i wszędzie równy, u drugich pękaty albo garb maiący.

19. Zębow pospolicie Ptaki nie maią, lecz im na podobieńſtwo tych siła dzioba służyć musi. Znayduią ſię przecięż niektóre, którym karbowane cząſtki dzioba w tym czynią łatwość: a niektóre, osobliwie wodne, maią i drobne oſtre ząbki, czasem i kilką rządzikami, iak u gęsi widzieć możemy.

20. Nosa osobnego nie maią, nozdrza przecięż do oddychania znayduią ſię z tey i owey ſtrony na zwierzchniey części dzioba, w rożney od głowy dalekości. Wreszcie kończąc o dziobie, tyle tylko przypominam, że u różnych różnego ieſt koloru, a czasem i niektóre tylko cząſtki odmienne: osobliwie same zawiaſki ſkładania ſię zawsze od całego dzioba bywaią odmienne.

21. Język zawsze ieſt długi, w kształcie przecięż różny. Niektóre znaczniey go ieszcze

wyciągnąć, albo raczey wysunąć tylko mogą: iako czynią Zołny. U niektórych iest tylko nakształt rymarskiego szydła, u niektórych szerszy: u iednych iest na końcu zaostrzony, czasem i nakształt wędy maiący, u drugich iest przytępiony, są które koniec ięzyka maią przytępiony. Te, u których ięzyk iest płaskowaty, grubowaty, maią sposobność do nauczenia się słow ludzkich.

22. Szyia u innych mierną, u innych bardzo długa, iest ową częścią Ptaka od głowy aż do kadłuba Dolna część iest gardłem, zwierzchnia karkiem. Nie mamy tu co uważać szczególnego.

23. Kadłub ptaka zawiera wszystko, wyiąwszy głowę z szyią i nogi. *Piersiami* iest ta część, która poczyna się od gardła na dół idąc, aż do równości z barkami skrzydła: odtąd daley pomiędzy nogi iest *Brzuch*, daley aż do początku ogona, iest podogonie. *Boki*, i ukryte *Zeberka* są pod lotkami skrzydeł, pachy zaś pod samemi ich barkami. Niektóre ptaki piersi maią w kolorze odmienne: pospolicie brzuch się odmienia, a czasem i podogonie. Boki zaś i pachy skrzydłami okryte, nietylko w kolorze są pospolicie odmienne, ale też naywiększe maią piora. Wreszcie wierzch ptaka od karku pomiędzy skrzydła ku ogonowi grzbietem iest.

24. *Skrzydła* (*Ala*) są części samym tylko Ptakom naywłaściwsze, któremi rozciągnionemi, iak iakiemi wachlarzami, przebiiaiąc powietrze, na nim się unoszą i lataią. Składaią się z dwóch części: mięsiwa z kosteczkami, i piór. Męsne ztykaią się z kadłubem, maiąc staw łatwo ruchomy, od którego idący

wierzch okrągławy zowie ſię *Barką*. Skrzydeł zaś każdy ptak ma dwoie, z tey i owey ſtrony kadłuba w niewielkiey dalekości, od karku poczynaiące ſię. Pióra w ſkrzydłach dwoiako ſię podzielaią: te bowiem, które okrywaią barki, są drobnieysze, i *barkowemi* nazwać ſię mogą: owe zaś dłuższe aż do końca ſkrzydła, są *Lotkami*. Lotkow u różnych różna ieſt liczba: ſkrzydła też całe u różnych różne są, u iednych długie, u drugich krotsze: u niektórych względność ciała znacznie przechodzą, u innych tak znacznie względem ciała są małe, że latanie zatrudniaią. Wierzch ſkrzydeł częſtokroć utrzymuie kolor grzbietu, spod zaś czasem odmienny bywa.

25. Koniec mięsiſtego ptaka tylny ieſt *Kuperek*, owa serduszkowata część, z którey ogonowe wyzaſtaią pióra. *Ogon*, (*Cauda*) ma nadogonie, wierzch, spod i ſtyr. *Nadogonie*, ieſt sam początek ogona; *wierzchem* ieſt część wyższa od grzbietu równo idąca: *spod* ciągnie ſię od brzucha: *ſtyrem* są dłuższe pióra ogonowe, dlatego *Styrem* (*Rectrices*) zwane, że lataiącemu ptakowi służą w locie do ſtyrowania. Ogon pospolicie ieſt zpłaszczony nad ziemią: gatunki przecięż kur domowych maią go zpłaſzczony do góry. Jeszcze i inna zachodzi rożnica: ieżeli bowiem pospolicie końce piór nieiaką zachowuią okrągłość, są przecięż ptaki, u których śrzednie pióra ogonowe są krotsze, a brzegowe dłuższe: i takowe ogony zowią ſię *widłowatemi*. Są ptaki, których piorka równo, niby w klin ſię kończą: i takowe ogony zowią ſię *klinowatemi*. Wreszcie, wierzch ogona częſtokroć w kolorze zgadza ſię z grzbietem, spod zaś pospolicie odmienia ſie.

26. *Nogi* są owe części, na których ciało ptaka w rownoważności osadzone, czynią sposobność chodzenia. Każdy ptak ma ich tylko po dwie. Jako zaś każdy źwierz, przynaymniey znacznieyszy, podobnych członkow ma cztery: Człowiek naprzykład, nogi i ręce, źwierzęta czworo-nozne nog cztery: tak ptaki w podobieństwie, nog dwie i skrzydeł dwoie.

27. Każda noga składa się z uda, kolanka, piszczeli, stopki, palcow i pazurow. *Uda* z kadłubem złączone przez staw ruchomy, tam są osadzone, gdzie iest potrzeba równoważności ptaka: u niektórych równoważności nieco odstępuią, naprzykład u kaczek, które też z tey przyczyny maiąc trudność w chodzeniu, kołyszą się: u niektórych tak są dalekie od równoważności, że chodzenia wcale odbieraią sposobność, iako widziemy na podkaczkach.

28. Uda są miesiste, wiele nerwow maiące, pospolicie drobnieyszemi piórkami okryte. Łączą się z piszczelami przez kolanko. *Kolanko* iest owa ruchoma część w pośrzodku nogi, przez którą piszczel zgina się i obraca ku przodkowi. *Piszczel* poczyna się od kolanka i ciągnie aż do stopki. *Stopka*, na którey ptak stoi, nią się ziemi tyka, ma palce. *Palce* są owe prąteczki od stopy rozpierzchnięte, których liczba, i różne ich osadzenie, podały pochop niektórym do systematycznego podziału Ptastwa. Palce te albo są wolne, albo skorką złączone, albo też tylko skorkowatą obwodkę maiące: są albo z widomych kolanek złożone, albo nieznacznie pod łuskami ukrytych, zkąd pochodzi łatwość ich potrzebnego naginania. Wreszcie piszczele, stopki, palce, są tylko

kosteczki i nerwy i t.d. samą skorką pokryte: u niektórych przecięż obrastaią piórkami. Na końcu palcow znayduią się ostre rogowe *Pazury*, albo proste, albo zakrzywione: które służą częścią do trzymania uchwyconey rzeczy, częścią przy dziobie są obroną ptastwa.

29. Naostatek całego ptaka okrywa skorka, z którey powstaią rzędami na przemiany piora, i całego odziewaią. Jedne wychodzą aż na wierzch, i są naydłuższe: drugie kryią się tylko pod temi, i są śrzedniemi: trzecie są drobne na ciele i są *puchem*.

30. Pióro każde składa się z pieńka i chorągiewki. *Pieniek* iest u spodu dęty, i tym pióro bierze pożywienie: u wierzchu iest drdzeniem napoiony, i ma po bokach chorągiewkę. *Chorągiewka*, są to owe osadzone gęsto niteczki: każda zaś znowu takowa niteczka nie czym innym iest, tylko piórkiem z pieńka i chorągiewki złożonym.

31. Pióra te, a osobliwie drobnieysze, pewnych czasow na ptakach usychaią, wypadaią, i natychmiast nowe im wyrastaią: i wtedy mowiemy, że się ptaki *pierzą*. Staie się to corocznie, a wtedy ptastwo nieiaką chorobę wytrzymać musi. Mnie iuż dosyć na tych opisach: kto chce więcey, niech szuka w obszernych dziełach.

ROZDZIAŁ II.

O podziale systematycznym i Gospodarskim Ptastwa.

32. Jest zwyczay Historyków Naturalnych, aby iak źwierzęta ssące swoim względem,

tak i ptaſtwo swoim podzielić porządkiem, do przyrodzenia ſię ſtosuiącym. Dwa tu podziały są naygłownieysze: *Linneuſz* zapatruie ſię na dzioby, *Klein* uważa nogi. Zdaie mi ſię, iż przyzna każdy, że przypatrywanie ſię wypukłości, wpukłości dzioba i t.d. daleko trudnieysze ieſt do poznawania, i omylnieysze, iak oglądanie palcow u nog: dla czego, powtornego sposobu trzymać ſię będę, z małą przecięż nieiaką rożnicą.

33. Tym sposobem dzieli ſię Ptaſtwo na dziewięć rzędów. 1*od*. Z palcami dwoma tylko przedniemi. 2*re*. Z palcami trzema tylko podobnież przedniemi. 3*cie*. Z palcami dwoma przedniemi, i dwoma zadniemi. 4*te*. Z palcami gołemi trzema przedniemi, a iednym zadnim. 5*te*. Z palcami trzema przedniemi ſkorką zrosłemi, a iednym zadnim wolnym. 6*te*. Z palcami trzema przedniemi zrosłemi, iednym zadnim wolnym, lecz dziobem kręgielkowatym. 7*me*. Z palcami czterema złączonemi. 8*me*. Z palcami trzema złączonemi, bez zadnich. 9*te*. Z palcami wolnemi, lecz ſkorką obroſłemi.

34. I tych to Rzędów rodzaie i gatunki wymienią ſię w naſtępuiących Paragrafach, opiszą ſię oraz niektóre z Ptakow osobliwsze, a nakoniec nieco ſię przyda o podziale Gospodarſkim.

§ 1.

Rząd Ptaſtwa z palcami dwoma tylko przedniemi.

35. Rząd ten pierwszy, szczególnie tylko ieden ma rodzay, *Struś* (*Struthio*) ptak ten Tab: I. Fig: 1. wyrażony, te mą znaki. Dziob

u niego ieſt kręgielkowa'ty, oczy maią kapturki, nozdrza są podłużno-okrągłe, ſkrzydła do latania niesposobne, nogi zaś z przedniemi tylko dwoma palcami do biegania wielką maią zręczność.

36. Osobliwszy ten Ptak ieſt wysoki na ſtop ośm, głowa iego ieſt nieco przymała, i ma podobieńſtwo do gęsiey. Do latania wszelkiey mu sposobności nie doſtaie, dla tego zawsze ſię trzyma na ziemi: można bowiem mowić, że właściwych nie ma ſkrzydeł, kiedy pióra z ramion wyraſtaiące nitkowate są, i wolne, ani zdatne do przybiiania powietrza. Pióra ieszcze iego nie są różnego gatunku, iak u innych ptakow, lecz wszyſtkie iednakowe. Ma prawie więcey podobieńſtwa do czworo-nożnych źwierząt, iak do ptaſtwa, ile że na całym ciele więcey ma włosow iak pierzy. Na głowie zas i bokach mało co, albo wcale nic nieznayduie ſię włosow: podobnież i na udach, które grube są, muszkułami znacznie przeroſłe, w których naywiększa iego znayduie ſię siła. Żołądek ma tak gorący, że, iako powiadaią, i samo trawi żelazo,

37. Biega bardzo prędko, i dla tego psami i końmi ścigany bywa: bieg zaś iego tak ieſt szybki, że go częſtokroć naylepsze Arabſkie konie dopędzić nie mogą. Samica niesie pospolicie 50. iay: powiadaią, że ſię w gorącym piaſku i na słońcu tylko wylęgaią: ta przecięż omyłka ztąd pochodzi, że gdy Struś ieſt bardzo lękliwy, czymkolwiek przeſtraszony od gniazda ucieka, i nie mogąc więcey do niego trafić, iaia w dołeczkach piaſku zoſtawuie: i to ieſt przyczyną, że lubo samica tak wiele iay niesie, strusię iednak w małey liczbie ſię rozmnażaią.

38. Właściwą ich oyczyzną iest Arabia, lubo się i w Afryce znayduią. Jaia tamecznym obywatelom służą do iedzenia, i iednym dwie osoby nasycić się mogą: z skorup różne robią naczynia do napoiu: pióra zakupuią kupcy Europeyscy, które się do różnych ozdob zażywaią.

§ 2.

Rząd Ptastwa z trzema palcami tylko przedniemi.

39. Rzędu tego powszechnym iest znakiem, że Ptastwo tu pomieszczone ma z przodu u nog trzy palce, w tyle nic: palce są zupełnie wolne, tylko gdzie się u nog schodzą, mało co skorką są spoione. Rząd tem ma 6. Rodzaiów.

40. Rodzay I. *Kazuar (Casuarius)* szczególnie tylko ten ieden zawiera gatunek. Wyrażony iest Tab: I. Fig: 2. Ptak ten iest około połowy większy iak łabędź: nie iest zaś ani tak wielki, ani tak gruby iak struś: zdaie się przecięż bydź bardziey zsiadły, ile że przy równey prawie wielkości ciała, szyię i nogi ma dłusze i grubsze, a ciało bardziey nadęte.

41. Nayosobliwszy iest na tym Ptaku kręgiełkowaty, żołty, a z przodu czarny hełm, który wyrasta na czole, gdzie się dziob kończy. Hełm ten iest rogowy twardą skorą powleczony, wysoki na trzy cale, gruby od korzenia cal, na końcu zaś tylko trzy linie wynoszący. Tęcza w oku tego Ptaka równa się kolorem topazowi. Rogowa skorka, względem całey zrzenicy, iest bardzo mała, ztąd widok Kazuara iest dziki, boiaźliwy i nie-

zwyczayny. Na zwierzchniey powiece znayduie ſię rządzik czarnych włoskow, które podobieńſtwo brwi wyrażaią.

42. Na głowie i zwierzchniey części szyi tylko są drobne piórka, albo raczey czarne poiedyncze włoſki, a w tych mieyscach goła ſkorra rożnie ieſt farbowana; po bokach błękitna, pod szczeką fioletowa, w tyle w wielu mieyscach czerwona. Otwory uszu u niektórych są wielkie, u niektórych małe, i zdaie ſię, że pochodzą od różney ſtarości Ptaka. Ku połowie przodu szyi, gdzie ſię wielkie pióra poczynaią, wyraſtaią dwie brody, iak u kurow, czerwonawe i błękitne. Skrzydła są daleko mnieysze iak u strusia, i do latania wcale nie zdatne, ile że tylko same pieńki bez pierza maiące. Pieńki te są dęte, maią końce czerwone, i śrzedni między niemi naydłuższy wynosi na ſtopę.

43. Słowem mowiąc: zdaleka Kazuar zdaie ſię bydź kudłatem źwierzęciem bez ogona, którego mu nie doſtaie. Właściwą iego oyczyzną ieſt południowa część wschodniey Azyi, i mowić można, że iego pomięszkanie tam ſię poczyna, gdzie strusiowe przeſtaie. Pożywieniem iego ieſt wszyſtko, co napada, a czego ſtrawić nie może, całkiem znowu wraca.

44. Rodzaiu II. ieden także tylko ieſt gatunek: *Struś Amerykańſki, (Struthio Rhea.)* Nie wiem dla czego syſtematycy osobny z niego czynią rodzay, i czemu go nie mieszczą w rodzaiu poprzedzaiącym, ile że Kazuarowi ieſt podobny. Znayduie ſię obficie około *Rio grande.*

45.

45. Rodzay III. *Drop, (Otis Tarda,)* którego i nam ieden gatunek w kraiu znaiomy ieſt, ma te 4ry gatunki:

1. *Otis tarda.* *Drop pospolity.*
2. *Tarda nana.* *Drop Karzeł.*
3. *Tarda Arabica.* *Drop Arabſki.*
4. *Tarda mucucagua.* *Mukukagwa.*

46. Rodzaiu IV. *Czayka, (Charadrius,)* są nam także niektóre znaiome: gatunki zaś wszyſtkie wiadome są naſtępuiące:

1. *Charadrius hiaticula.* *Lądowiec.*
2. — *alexandrius.* *Alexandryiczyk.*
3. — *vociferus.* *Krzykacz.*
4. — *ægyptiacus.* *Egipczyk.*
5. — *morinellus.* *Mornel.*
6. — *apricarius.* *Złotozieleńczyk.*
7. — *pluvialis.* *Słotnik.*
8. — *torquatus.* *Czarnoszyy.*
9. — *callidris.* *Siwiec.*
10. — *oedicnemus.* *Grubonog.*
11. — *gregarius.* *Towarzysz.*
12. — *asiaticus.* *Azyatczyk.*
13. — *tataricus.* *Tatar.*
14. — *dominicus.* *Domińczyk.*
15. — *anglus* *Angielczyk.*
16. — *jamaicensis.* *Jamainczyk.*
17. --- *utopiensis.* *Bekasowiec.*
18. --- *mexicanus.* *Mexykańczyk.*
19. — *bengalensis.* *Bengalczyk.*
20. — *aureus.* *Złotnik.*

47. Rodzay V. ma tylko ieden gatunek, *Cienkonog, (Himantopus,)* około którego nie masz nic osobliwszego. Lecz w Rodzaiu VI. sam także ieden zawieraiący ſię *Oſtrzygoiad, (Hæmatopus oſtralegus)* zdaie ſię wyciągać nieiakiego opisania.

48. Jeſt on wyrażony Tab: I. Fig: 3. Ma imię od oſtrzyg, któremi żyie. Ptak ten ma długości 18. calow, waży około funta i 4. łotow. Dziob ma długi, proſty i iasny czerwony, przy głowie ściśniony i pełny zębow, ku końcowi płaſki i bez zębow. Kołko okowe ieſt żołte, czerwonym okręgiem otoczone: cała głowa z szyią czarna z białą plamą pod oczami. Dolna część iego ciała ma brudno-białą farbę: naydłuższe zaś pióra w ſkrzydłach są ciemno-czarne: krotki ogon ku końcowi ieſt czarny, a przy kuperku biały. Zwierzchnia część ciała i ſkrzydła są brunatne, wyiąwszy tylko, że przez śrzodek każdego ſkrzydła pręg biały zwykł ſię znaydować. Nogi są długie, grube i czerwonawe. Wreszcie na nogach znayduią ſię tylko trzy palce ku przodowi obrocone, kosmatą, łuſkowatą ſkorką okryte.

49. Właściwe znaki tego ptaka są te: dziob ieſt spłaszczony, na końcu przecięż znowu rowny, i porządnie klinowaty: nozdrza są podłużne: nogi trzypalczaſte, rozdzielone i do chodzenia sposobne. Na brzegach rzek i małych zatok morſkich znayduiące ſię oſtrzygi, są iego pożywieniem: dlaczego nietylko mu przyrodzenie dziob sposobny udzieliło, lecz oraz i nogi ma tak rozrządzone, że mu oſtre brzegi oſtrzyg szkodzić nie mogą. Znayduie ſię nad brzegiem morſkim w *Karolinie*, około wysp Bahamſkich, i w zachodniey ſtronie Anglii.

§ 3.

Rząd Ptaſtwa z czterema palcami, dwoma przedniemi, i dwoma zadniemi.

50. Rzędu tego powszechnym ieſt znakiem, że ptaſtwo tu pomieszczone ma u nog dwa palce

ku przodowi, dwa zaś w tył obrocone. Rodzaiow ieſt sześć, i są naſtępuiące:

51. Rodzay I. *Papuga*, (*Psittacus*,) ieſt to znaiomy Indyiſki ptak, który ma dziob gruby, zakrzywiony, z krotszą częścią dolną; dla tego przecięż do żywienia ſię sposobem drapieżnych ptakow ieſt niesposobnym. Język iego wyraża podobieńſtwo kawałka mięsa, gładkim iedwabiem powleczonego, zkąd do nauczenia ſię ięzyka ludzkiego bardzo ieſt sposobny.

52. Rodzay ten bardzo wiele zawiera gatunkow, które ſię różnią wielkością, kolorami, dziobem i ogonem. Naywiększe z długim ogonem zowią ſię *Arae*, po Angielſku *Macas*. Wielkie z krotkim ogonem są albo białe *Kakatu*, albo czerwone *Lory*, albo pſtre właściwe papugi *Psittacus*. Małe papugi z długim ogonem zowią ſię *Parkit*. Z tymwszyſtkim syſtematycznie na te ſię gatunki podzielić mogą:

Z długim ogonem.

1.	*Psittacus macas.*	*Kruk Indyiſki.*
2.	— *militaris.*	*Zielony Huzar,*
3.	--- *arauna.*	*Kruk błękitno-żołty.*
4.	--- *obscurus.*	*Brunatna papuga.*
5.	--- *nobilis.*	*Amazonka.*
6.	--- *severus.*	*Zielonka.*
7.	--- *lineatus.*	*Bręgowata.*
8.	--- *haemarodus.*	*Krwawniczka.*
9.	--- *maculatus.*	*Plamka*
10.	--- *purpureus.*	*Purpurowa.*
11.	--- *carolinensis.*	*Zołtogłowa.*
12.	--- *fasciatus.*	*Białogłowa.*
13.	-- *ferrugineus.*	*Rdzawobrzuch.*
14.	--- *leucophthalmus.*	*Białook.*

15.	*Psittacus versicolorus.*	*Pstroogon.*
16.	--- *notatus.*	*Koraloszyi.*
17.	--- *pictus.*	*Malowidło.*
18.	--- *histrio.*	*Harlekin.*
19.	--- *eupatria.*	*Dama.*
20.	--- *iaponicus.*	*Japończyk.*
21.	--- *amboinensis.*	*Amboińczyk.*
22.	--- *cyanocephalus.*	*Błękitnogłow.*
23.	--- *borneus.*	*Czerwieńczyk.*
24.	--- *solstitialis*	*Zołty Angolczyk.*
25.	--- *carolinensis.*	*Zielony Karolińczyk.*
26.	--- *alexandri.*	*Kołnierzyk.*
27.	--- *pertinax.*	*Zołtodziob.*
28.	--- *canicularis.*	*Czerwonogłow.*
29.	— *æruginosus.*	*Brunatek.*
30.	--- *rufirostris.*	*Czerwonodziob.*
31.	--- *ornatus.*	*Rayszczyk.*
32.	--- *agilis.*	*Kaieńczyk.*

Z krotkim ogonem.

33.	— *coronatus.*	*Kapturnik.*
34.	— *cristatus.*	*Kakatu.*
35.	— *erytroleucus.*	*Czerwonogon.*
36.	— *erythacus.*	*Gwineńczyk.*
37.	— *garrulus.*	*Gwarek.*
38.	— *damicella.*	*Panna.*
39.	— *lory.*	*Lory.*
40.	— *cœrulocephalus.*	*Błąkitnogłow.*
41.	— *niger.*	*Czerniec.*
42.	— *leucocephalus.*	*Amerykański Białogłow.*
43.	— *lucionensis.*	*Filipińczyk.*
44.	— *festivus.*	*Pstra Amazonka.*
45.	— *amasonicus.*	*Surynamczyk.*
46.	— *paradisi.*	*Zołty.*
47.	— *æstivus.*	*Uroczysty.*

48. *Psittacus brasiliensis.* *Czerwone czoło.*
49. — *autumnalis.* *Jesiennik.*
50. — *menstruus.* *Błękitnoszyi.*
51. — *accipitrinus.* *Brunatnogłow.*
52. — *sordidus.* *Siwiec.*
53. — *melanocephalus.* *Czarnogłow.*
54. — *collarius.* *Czerwony kałnierz.*
55. — *senegallus.* *Senegalczyk.*
56. — *chrysopterus.* *Złotoskrzydł*
57. — *pullarius.* *Karliczka.*
58. — *galgulus.* *Wisielec.*
59. — *aurora.* *Jutrzenka.*
60. — *mascarinus.* *Maskarin.*
61. — *albus.* *Białek.*
62. --- *hæmaturopygius.* *Czerwonozad.*
63. — *roratus.* *Rosiczka.*
64. --- *chinensis.* *Chińczyk.*
65. --- *marginatus.* *Zołtobrzeg.*
66. --- *fuscus.* *Brunetka Kaieńska.*
67. --- *versicolor.* *Pstra Hawańska.*
68. --- *cajenneus.* *Zielona Kaieńska.*
69. --- *pectoralis.* *Pstrzeniec.*
70. --- *gutturalis.* *Czerwonoszyi.*
71. --- *ventralis.* *Czerwonobrzuch.*
72. --- *varius.* *Pstrokacz.*
73. --- *inquinatus.* *Brudek.*
74. --- *arausiacus.* *Pomarańcza.*
75. --- *aurantius.* *Pomarańczodziob.*
76. --- *jugularis.* *Zołtoszyi.*
77. --- *capensis.* *Błękitnobrzeg.*
78. --- *peruvinus.* *Peruvian.*
79. --- *philipensis.* *Szarobrzeg.*
80. --- *St. Thomæ.* *Tomas.*
81. --- *guineensis.* *Gwineńczyk.*
82. --- *passerinus.* *Papugowrobel.*

53 Papugi znayduią ſię we wszyſtkich trzech częściach świata, wyiąwszy Europę. Na wyspach wschodniey Indyi są naypięknieysze: pospolite w południowey Ameryce, wielkie czynią szkody w zbożach i owocach. Mięso ich iedzą obywatele.

54. Z wymienionych te są osobliwsze. *Psittacus macas*, znayduie się w Brazylii, ieſt pięknie czerwona, a ſkrzydła z wierzchu są błękitne. *Psittacus arauna* ieſt pięknie błękitno-żołta: znayduie ſię w południowey Ameryce. *Psittacus severus* ieſt wielkości gołębia: znayduie ſię wszędzie w Indyi. *Psittacus eupatria* ma kolor piękny lśniący ſię iak axamit. *Psittacus Alexandri* ma na szyi czerwony kołnierz, i są iey cztery odmiany, Jaweńſka, wschodniey Indyi, Burbońſka, i mała z błękitną głową. *Psittacus criſtatus* ieſt biała, z żołtym, białym lub czerwonym czubem na głowie. *Psittacus pullarius* nie ieſt większa od Skowronka: znayduie ſię w Gwinei.

55. Rodzay II. *Zołna (Picus,)* Ptaki tu należące maią proſty, mocny, poniekąd rogaty, oſtry dziob: ięzyk długi z kościaną wędą, dla dobywania z drzew robactwa, którėmi żyią. Nogi są krotkie lecz mocne, i uda muszkułami znacznie przerosłe: na palcach są zakrzywione oſtre pazury, którėmi ſię drzewa czepiaią. W ogonie znayduie ſię dziesięć piór tęgich. Rodzaiu tego gatunki są te między którėmi niektóre i u nas kraiowe są, ile że ſię tu mieszczą i Dzięcioły.

1. *Picus marius*	*Zołna czarna pospolita.*
2. --- *principalis.*	*Czarna z białym dziobem*
3. --- *pileatus.*	*Kapturnik.*
4. --- *lineatus.*	*Bręgowiec.*

5. *Picus hirundinarius.* *Jaſkolnik.*
6. --- *passerinus.* *Dzięciołek.*
7. --- *erythrocephalus.* *Czerwonogłow.*
8. --- *aurantius.* *Pomarańczyk.*
9. --- *auratus.* *Złotoſkrzydł.*
10. --- *carolinus.* *Karolińczyk.*
11. --- *undatus.* *Czerwony policzek.*
12. --- *viridis.* *Zielona Zołna.*
13. --- *bengalensis.* *Bengalczyk.*
14. --- *pubescens.* *Wirgińczyk.*
15. --- *villosus.* *Kudłak.*
16. --- *major.* *Dzięcioł większy.*
17. --- *medius.* *Dzięcioł biały.*
18. --- *minor.* *Dzięcioł mały.*
19. --- *varius.* *Dzięcioł pospolity.*
20. --- *senegalensis.* *Złoto-hrzeg.*
21. *Pſtrokaty na wyspie St. Domingo.*
22. *Zołty Perſki.*
23. *Biały Kaieńſki.*
24. *Kanadyiſki*
25. *Pſtry Mexikańſki.*
26. *Picus goertæ.* *Geortan.*
27. --- *ſtriatus.* *Bręgowczyk.*
28. --- *flavus.* *Szafraniec.*
29. --- *elegans.* *Trefniś.*
30. --- *torquila.* *Krętogłow.*

56. Rodzay III. *Kukułka, (Cuculus,)* Ptaki tego rodzaiu maią dziob nieco długi, a na nim nozdrza są wyſtawioną obwodką opro-wadzone: ięzyk ſtrzałkowaty, płaſki i cały: nogi do łażenia sposobne z dwiema przednie-mi i podobnież tylnemi palcami. Gatunki są wszyſtkie cudze, procz pierwszego nam w kraiu znaiomego.

1. *Cuculus Canorus.* *Kukułka pospolita.*
2. --- *orientalis.* *Azyatycka.*

3. *Cuculus mindanensis.* *Filipińſk.*
4. --- *vetula.* *Długodziob.*
5. --- *glandarius.* *Afrykańſka.*
6. --- *senegalensis.* *Senegalſka.*
7. --- *honoratus.* *Malabarſka.*
8. --- *punctatus.* *Kropkowata.*
9. --- *nævius.* *Plamiſta.*
10. -- *americanus.* *Amerykańſka.*
11. --- *scolopaclus.* *Kolcodziob.*
12. --- *niger.* *Czarna.*
13. --- *dominicus.* *Antylliyſka.*
14. --- *cajanus.* *Kaieńſka.*
15. --- *cæruleus.* *Bławatek.*
16. --- *sinensis.* *Chińſka.*
17. --- *brasiliensis.* *Brazyliyſka.*
18 -- *coromandus.* *Koromandelſka.*
19. --- *Cornutus* *Rogata.*
20. --- *paradiseus.* *Siamſka.*
21. --- *capensis.* *Kapſka.*
22. --- *niger cajanus.* *Czarna Kaieńſka.*
23. --- *Toulon.* *Tulon.*

57. Rodzay IV. *Zimorodek*, (*Alcedo*,) Rodzaiu tego znaki są: dziob troygraniaſty, gruby, proſty i długi: iezyk mięsiſty, krotki, płaſki i oſtry: u nog dwa przednie, dwa tylne palce. Gatunki są naſtępuiące:

1. *Alcedo criſtata.* *Wschodniey Indyi.*
2 --- *inda.* *Zachodniey Indyi.*
3. --- *hispida.* *Europeyſki.*
4. --- *erithaca.* *Bengalſki.*
5. --- *madagascariensis* *Madagaſkaryiſki.*
6. --- *superciliosa.* *Zielony Amerykańſki.*
7. --- *alcyon.* *Kapturowy.*
8. --- *torquata.* *Kołnierzowy.*
9. --- *capensis.* *Kapſki.*
10. --- *senegalensis.* *Senegalſki.*

11. *Alcedo smyrnensis.* *Smirneńſka.*
12. --- *rudis.* *Pſtrokaty.*
13. --- *dea.* *Bogini.*
14. --- *paradisea.* *Rayſki.*
15. --- *galbula.* *Z klinowatym ogonem.*
16. --- *rubra.* *Czerwieńczyk.*
17. --- *galerita.* *Senegalſki kapturowy.*
18. --- *leucocephala.* *Białogłow.*
19. --- *aurea.* *Złotnik.*

58. Rodzay V. *Korończyk, (Tauraco,)* szczególnie tylko ten ieden ieſt gatunek. Ptak tu należący nadpospolicie pięknie ſię wydaie. Ma dziob krotki, i nosi na swey głowie takowe pióra, iakich Afrykańscy Krolikowie zażywaią. oyczyzną iego ieſt *Gwinea*, połnocna Afryka, i kroleſtwo *Kongo.*

59. Rodzay VI. *Wielodziob, (Ramphaſtos,)* ma dziob wielki, węwnątrz dęty, zewnątrz okrągło wypukły, drobno zębkowany, na końcu nieco zagięty: nozdrza aż w głowie bydź ſię zdaią: ięzyk widzi ſię piorkami obroſły. Gatunki są te:

1. *Ramphaſtos viridis.* *Zielony.*
2. --- *piperivorus.* *Pieprzoiad.*
3. --- *aracari.* *Brazyliyſki.*
4. --- *piscivorus.* *Ryboiad.*
5. --- *toucanus.* *Czerwonodziob.*
6. --- *picatus.* *Sroczy.*
7. --- *dicolorus.* *Zołtogardł.*
8. --- *toco.* *Toko.*
9. --- *byron.* *Biron.*
10. --- *atricollis.* *Czarnoszyi.*
11. --- *monilis.* *Białoszyi.*
12. --- *flavicollis.* *Zołtoszyi.*
13. --- *discolor.* *Czerwonobrzuch.*
14. --- *pulcher.* *Pſtrokacz.*

15. *Remphaſtos flavus.* *Zołty.*
16. -- *glaucus.* *Błękitny.*

60. Z pomiędzy tych Pieprzoiad ieſt wyrażony Tab: I. Fi: 4. Ptak cały ieſt wielkości gołębia: dziob zaś wynosi około 6. calow długości: wierzch dzioba ieſt żołto - zielonawy, na bokach ma pręg pomarańczowy, z poprzecznemi czarnemi kreſkami, spod zaś ieſt błękitny, a sam koniec szkarłatowy: wierzch głowy i szyi, grzbiet, ſkrzydła, uda, są czarne, ſkrzydła tylko lśnią ſię nieco odmiennie. Poboczne ſtrony głowy, i piersi są białe, lub szczurowate; między białością piersi i dalszą czarnością znayduie ſię piękna czerwona kreſka, w podobieńſtwie miesiąca. Pożywieniem iego są nasiona i owoce, osobliwie pieprz. Mięso ieſt czarne, korzenne. Nie ieſt dziki, i częſtokroć gnieździ ſię pod dachami: i daie ſię wabić do porzuconego mu pożywienia. Pospolicie zaś gnieżdżą ſię w wyprochniałych drzewach, dla ochrony dzieci przeciwko małpom. Znayduie ſię w *Jamaice* i *Brazylii.* Indyanie piór różnych z ptakow tego rodzaiu do ozdob swoich zażywaią.

61. Rodzay VII. *Rogacz*, (*Buceros*,) ma na dziobie wyroſtek rogowy, którego te są gatunki:

1. *Buceros bicornis.* *Dwurogacz.*
2. --- *hydrocorax.* *Wodokruk.*
3. --- *rhinoceros.* *Nosorożec.*
4. --- *nasutus.* *Nosacz.*

62. *Dwurogacz* ma wyroſtek w wierzchu płaſki, w tyle okrągły, ieſt wielkości kura. *Nosorożec* ma na dziobie leżący i z przodu podniesiony rog. Zyią ścierwem.

§ 4.

Rząd Ptastwa z trzema palcami gołemi

63. Ptaki tego rzędu maią gołe trzy palce na przod, a ieden w tył obrocony. Rząd ten iest ze wszystkich naylicznieyszy, i ma rodzaiow XXX.

64. Rodzay I. *Orzeł*, (*Aquila*,) między drapieżnemi, to iest połowem Zwierząt, Ptastwa, Ryb, żyiącemi, słusznie pierwsze zabiera mieysce. Gatunki tego rodzaiu są co do wielkości znaczne, dziob maią zakrzywiony, pazury ostre, i bardzo krzywe: na ziemi rzadko spoczywaią, i są prędkie w podlatywaniu.

1. *Aquila aurea.*	*Złoty Orzeł.*
2. --- *pygargus.*	*Białogłow.*
3. --- *simpliciter.*	*Pospolity.*
4. --- *valeria.*	*Zaięcznik.*
5. --- *ossifraga.*	*Łomignat.*
6. --- *clanga.*	*Dzwonnik.*
7. --- *alba.*	*Biały.*
8. --- *brasiliensis cristata.*	*Czubaty.*
9. --- *leucocrypha.*	*Rusin.*

65. Rodzay II. *Sęp*, (*Vultur*,) Gatunki tego rodzaiu niektóre przechodzą wielkością Orłow: rożnią się zaś od Orłow naybardziey tym, że ciało ich iest bardziey ku ziemi nachylone: że więcey maią puchu: że do podlatywania więcey maią trudności: że okrągłość ich dziobu nie poczyna się zaraz od głowy: że pazury nie są tak zbytnie zakrzywione.

1. *Vultur gryphus.*	*Gryfosęp.*
2. --- *harpyia.*	*Rozboynik.*
3. --- *papa.*	*Gołoszyi.*
4. --- *monachus.*	*Łysogłow.*
5. --- *aura.*	*Ludoiad,*

6. *Vultur barbatus.* *Brodacz.*
7. --- *aureus.* *Złoty Szwaycar.*
8. --- *percnopterus.* *Poziemnik.*
9. --- *albiulla.* *Rybołow.*
10. --- *Krolosęp.*

66. Z pomiędzy tych dla swey osobliwości *Krolosęp* ieſt wyrażony Tab: II. Fig: 1. Ptak ten nie ieſt ieden z naywiększych, równa ſię tylko Kalekuckiey kurze: ani ma tak długie skrzydła iak inne Sępy. Dziob iego tylko na końcu zakrzywiony, a gdzie ſię łączy z głową, tam go otula szeroka pomarańczowa ſkora, z obu ſtron aż do śrzodka głowy sięgaiąca, i nozdrza zawieraiąca. Między nozdrzami ta ſkora zębkowana wznosi ſię, i podług różnego poruszenia, na ſtrony głowy pochyla ſię. Oczy są szkarłatową ſkorką obwodzone: tęcza w oku ieſt perłowa. Głowa i szyia są gołe, ſkorką okryte, która na wierzchu głowy ieſt cieliſta, w tyle czerwona, z przodu blada.

67. W tyle głowy ſtoi kupka czarnego puchu: po obu ſtronach rozchodzi ſię pod szczeką zmarszczona ſkora brunatna, która w tyle czerwono mieszana ieſt, a przytym czarnym puszkiem upſtrzona: od wierzchu szyi po obu ſtronach spuszcza ſię pręg czarny, a między temi pokazuie ſię płowa żołtość. Pod gołemi częściami szyi znayduie ſię kołnierz z długich, miękkich, ciemno-popielatych piór. Kołnierz ten tak ieſt obszerny, że gdy ſię Ptak ten kurczy, szyię i część głowy w nim ukryć może. Piersi, brzuch, uda są białawe, ogon krotki, i ſkrzydła czarne. Znayduie ſię w południowey Ameryce.

59. Rodzay III. *Sokoł, (Falco ,)*. Ptaki tego rodzaiu różnią się od poprzedzaiących, że szyię maią krotką, dziob krotki, od głowy zaraz zakrzywiony, i na końcu bardzo ostry. Gatunki są te, między któremi wiele u nas znayduie się kraiowych.

1.	*Falco barbarus.*	*Afrykański.*
2.	--- *cærulescens.*	*Mały Bengalski Jastrząb.*
3.	--- *cyaneus.*	*Błękitny Jastrząb.*
4.	-- *pygangus.*	*Ołowiasty Sokoł.*
5.	--- *milvus.*	*Kania.*
6.	--- *gentilis.*	*Szlachcic.*
7.	--- *vulgaris.*	*Sokoł pospolity.*
8.	--- *albus.*	*Sokoł biały.*
9.	--- *Sokoł pstrokaty.*	
10.	--- *Sokoł Islandski.*	
11.	--- *ardearius.*	*Wędrowiec.*
12.	--- *sacer.*	*Sokoł Podolski.*
13	--- *leury.*	*Kobus.*
14.	--- *lapidarius.*	*Kamieńczyk.*
15.	--- *subbuteo.*	*Drzewiec.*
16.	--- *buteo.*	*Rarog.*
17.	--- *tinnunculus.*	*Dzwonniczek.*
18.	--- *sufflator.*	*Wietrznik.*
19.	--- *cachinnans.*	*Smieszek.*
20.	--- *hudsonius.*	*Hudsonski Sokoł.*
21.	--- *sparverius.*	*Kurołow.*
22.	--- *columbarius.*	*Krogulec.*
23.	--- *superciliosus.*	*Sokoł Surynamski.*
24.	--- *vespertinus.*	*Kobusek.*
25.	--- *lanarius.*	*Pływacz*
26.	--- *furcatus.*	*Karoliński Jastrząb.*
27.	--- *gyrofalco.*	*Białozor.*
28.	--- *apivorus.*	*Pszczołoiad.*
29.	--- *æruginosus.*	*Jastrząb pospolity.*

30. *Falco palumbarius.* *Jastrząbek.*
31. --- *nisus.* *Krogulec.*
32. --- *minutus.* *Karzeł.*
33. --- *regulus.* *Krolik.*

69. Rodzay VI. *Serokosz,* (*Lanius*) ma dziob prosty, ku końcowi z obu stron ząbkami opatrzony: nogi kosmate: ięzyk nieco rozszczepany: Ptaki tu należące niektóre żywią się innemi mnieyszemi ułowionemi. Gatunki są te:

1. *Lanius fortificatus.* *Afrykańczyk.*
2. --- *cærulescens.* *Bengalski błękitek.*
3. --- *cristatus.* *Czubaty.*
4. --- *canadensis.* *Kanadeńczyk.*
5. --- *macrourus.* *Senegalski długoogon.*
6. --- *ludovicianus.* *Luizyański.*
7. --- *nengeta.* *Brazyliyski.*
8. --- *curvirostris.* *Krzywodziob.*
9. --- *collaris.* *Kapski.*
10. --- *lucionensis.* *Lucioneński.*
11. --- *excubitor.* *Serokosz pospolity.*
12. --- *callurio.* *Serokoszek.*
13. --- *tyranus.* *Dusiciel.*
14. --- *schach.* *Chińczyk.*
15. --- *pitanqua.* *Pitanka.*
16. - - *doliatus.* *Obrączka.*
17. --- *rufus.* *Czerwieńczyk.*
18. --- *barbarus.* *Czerniec.*
19. --- *sulphuratus.* *Zołtek.*
20. --- *cajanus.* *Kaieńczyk.*
21. --- *senegallus.* *Popielatek.*
22. --- *madagascariensis* *Madagaskarski.*
23. --- *emeria.* *Bengalski.*
24. --- *jocosus.* *Zartowniś.*
25. --- *infaustus.* *Nieszczęście.*
26. --- *faustus.* *Szczęście.*
27. --- *leucorinus.* *Białozad.*

28. *Lanius bicolor.*	*Dwukolorek.*
29. --- *albus.*	*Białek.*
30. --- *auriculatus.*	*Czarnouch.*
31. --- *cajenensis.*	*Czarnogłow.*
32. --- *viridis.*	*Zieleńczyk.*
33. --- *cæruleus.*	*Bławatek.*
34. --- *angraien.*	*Czarny Madagaſkarſki.*
35. --- *chabert.*	*Manilſki.*

70. Rodzay V. *Sowa, (Stryx. Ulula.)* W swoich gatunkach dobrze nam ieſt znaiomy. Ptaki tu należące maią głowę wielką z nieiakim podobieńſtwem do kociey. W dzień spoczywaią, a w nocy połowu na pożywienie szukaią. Oczy u nich są wielke: ięzyk roszczepany: dziob zakrzywiony. Jednym wyraſtaią na głowie piórka nakształt rogow, drugie tego nie maią. Gatunki są te:

Z Rogami.

1. *Strix bubo.*	*Sowa wielka.*
2. --- *scandiaca.*	*Lappońſka.*
3. --- *asino.*	*Wirginiańſka.*
4. --- *otus.*	*Sowka.*
5. --- *scops.*	*Leśniczka.*
6. --- *deminuta.*	*Sowa mała.*
7. --- *nyctæa.*	*Sowa dzienna.*

Bez Rogow.

8. --- *canadensis.*	*Dzienna Kanadeńſka.*
9. --- *aluco.*	*Lelek.*
10. --- *ſlammea.*	*Ogniczek.*
11. --- *ſtridula.*	*Zgrzytacz.*
12. --- *ulula.*	*Puszcz*
13. --- *funerea.*	*Grobarz.*

14. *Strix passerina.*	*Puszczyk.*
15. --- *chichictlia.*	*Chichikli.*
16. --- *tolchiquatlia.*	*Tolchikwalti.*
17. --- *cunicularia.*	*Krolikosow.*
18. --- *accipitrina.*	*Jaſtrzębosów.*
19. --- *uralensis.*	*Uralſka.*
20. --- *pulchella.*	*Malowana.*
21. --- *caparoch.*	*Białogłow.*
22. --- *cajennensis.*	*Kaiańſka.*
23. --- *domingensis.*	*Domińſka.*

71. Rodzay VI. *Kruk*, *Wrona*, (*Corvus*, *Cornix*,) Ptaki te rodzaiu maią pospolicie czarne, niby łuſkowate nogi: dziob ieſt nakształt noża, na końcu nieznacznie zakrzywiony. Gdzie ſię dziob z głową łączy, włoſkami obraſta: ięzyk ieſt dwoiſto roszczepany, ſkrzydła długie. Gatunki są te:

1. *Corvus hottentotus.*	*Kruk Hottentocki.*
2. - *corax.*	*Kruk pospolity.*
3. - *albus.*	*Kruk biały.*
4. - *corone.*	*Czarna Wrona*
5. - *frugilegus.*	*Gawron.*
6. - *cornix.*	*Wrona pospolita.*
7. - *monedula.*	*Kawka pospolita.*
8. *Kruk Szwaycarſki.*	
9. *Kruk Szląſki biały.*	
10. *Kawka czarna.*	
11. *Corvus baliassus.*	*Kawka Filipińſka.*
12. - *afer.*	*Kawka Afrykańſka.*
13. - *pica.*	*Sroka pospolita.*
14. - *senegalensis.*	*Sroka Senegalſka.*
15. - *brachyurus.*	*Kruk z krotkim ogonem.*
16. - *canadensis.*	*Kruk Kanadeńſki.*
17. *pyrrhocorax.*	*Gorna Kawka.*
18. - *graculus.*	*Szwaycarſka. Wrona.*
19. - *eremita.*	*Puſtelnik.*

20.

20. *Corvus albus.* *Białoszyi.*
21. - *fuscus.* *Kruk brunatny.*
22. - *ruber.* *Czerwonopior.*
23. - *tricolor.* *Zielonek.*
24. - *cinereus.* *Purpurogłow.*
25. - *coracias, caffra.* *Kawka Murzynſka.*
26. - *orientalis.* *Wschodowiec.*
27. - *bengalensis.* *Kruk Bengalſki.*
28. - *caudata.* *Długoogon.*
29. - *leucocephalus.* *Białogłow.*
30. - *glaucurus.* *Błękitnogon.*
31. *Gracula religiosa.* *Gwarek.*
32. - *calva.* *Łysuń.*
33. - *fœtida.* *Smierdziuch.*
34. - *barita.* *Kawka Piznag.*
35. - *criſtatella.* *Czubek.*
36. - *guiscula.* *Kawka purpurowa.*
37. - *atthis.* *Kawka Egipſka*

72. Rodzay VII. *Soyka (Pica,)* mało czym rożni ſię od poprzedzaiącego: wyiąwszy tylko że Ptaki tu należące maią długie ogony, a krotkie ſkrzydła. Gatunki są naſtępuiące.

1. *Pica glandaria.* *Zołędziowka.*
2. - *vulgaris.* *Soyka pospolita.*
3. - *criſtata.* *Czubata.*
4. - *cajana.* *Kaieńſka.*
5. - *nucifraga.* *Orzechowa.*
6. - *merula mexicana.* *Mexykańſka.*
7. - *mexicana alia.* *Sroka Mexykańſka.*
8. - *argentoratensis.* *Kraſka.*
9. - *glandaria capensis* *Kapſka Soyka.*
10. - *ternatana.* *Ternateńſka.*
11. - *Weygeboca.*
12. - *tarnajensis.* *Tarnaińſka.*
13. - *paradisi.* *Ptak Rayſki.*
14. - *nigra jamaicensis.* *Czarna Soyka.*

73. Z tych Rayſkie ptaki wielorakiey są odmiany. 1od. *Manucodiata* I. z żołtą głową 2re. *Manuçodiata* II. z białą głową, i żołtemi plamami. 3cie. *Manucodiata* III. 4te. *Manucodiata* IV. z kędzierzawemi piórami. 5te. *Manucodiata* V. Rayſki ptak pospolity. 6te. *Manucodiata Rex*. 7me. Rayſki ptak wielki. 8me. Mały. 9te. Aroezyiſki. 10te Wschodni.

74. Rodzay VIII. *Szpak* (*Sturnus*,) ma wiele podobieńſtwa z poprzedzaiącym, rożni ſię tylko ogonem i dziobem, który tu wciśniony ieſt. Jęzук ieſt podwoynie rozszczepany

1.	*Sturnus vulgaris.*	*Szpak pospolity.*
2.	- *capensis.*	*Kapſki.*
3.	- *ludovicianus.*	*Luizyańſki.*
4.	- *contra.*	*Pſtry Indyyſki.*
5.	- *cinclus.*	*Szpak wodny.*
6.	- *militaris.*	*Magielańſki.*

75. Rodzay IX. *Drozd*, (*Turdus*,) ptaki tego rodzaiu maią piersi znaczne, dziob mierny: spod dzióba ieſt proſty, wierzch zaś zcieśnia ſię, od połowy ieſt nieco dłuższy, i kończy ſię małym zakrzywieniem.

1.	*Turdus viscivorus.*	*Jamiołucha.*
2.	- *pilaris.*	*Kwiczoł.*
3.	- *iliacus.*	*Winniczek.*
4.	- *musicus.*	*Spiewaczek.*
5.	- *olivaceus.*	*Oliwkowy.*
6.	- *migratorius.*	*Wędrowiec.*
7.	- *trichias.*	*Marylandſki.*
8.	- *canorus.*	*Bengalſki.*
8.	- *rufus.*	*Kwiczoł czerwony.*
10.	- *polyglottos.*	*Melodyſta.*
11.	- *orpheus.*	*Spiewak.*
12.	- *plumbeus.*	*Ołowek.*
13.	- *nitens.*	*Zielonek.*

14.	*Turdus saxatilis.*	*Kamienniczek.*
15.	- *roseus.*	*Rożyczka.*
16.	- *cafer.*	*Kafryiſki.*
17.	- *capensis.*	*Kapſki.*
18.	- *atricapilla.*	*Kos.*
19.	- *palmarum.*	*Palmowiec.*
20.	- *sinensis.*	*Chińczyk.*
21.	- *dominicus.*	*Domińczyk.*
22.	- *merula.*	*Drozd czarny.*
23.	- *torquatus.*	*Obrączka.*
24.	- *cyanus.*	*Błękitek.*
25.	- *arundinaceus.*	*Trzcinnik.*
26.	- *morio.*	*Afrykańczyk.*
27.	- *surinameus.*	*Surynamczyk.*
28.	- *ceylonus.*	*Ceylończyk.*
29.	- *pulcher.*	*Piękniczek.*
30.	- *merle.*	*Białoplam.*
31.	- *cajaneus.*	*Kaieńczyk.*
32.	- *madascariensis.*	*Czubatek.*
33.	- *auratus.*	*Złotnik.*
34.	- *carolinus.*	*Karolińczyk.*
35.	- *canadensis.*	*Kanadeńczyk.*
36.	- *cinereus.*	*Siwiec.*
37.	- *americanus,*	*Amerykańczyk.*
38.	- *citreus.*	*Pomarańczogłow.*
39.	- *mauvis.*	*Mowis.*
40.	- *maculatus.*	*Czarnodziob.*
41.	- *ferrugineus.*	*Rdzawiec.*
42.	- *ſuperbus.*	*Angolſki.*
43.	- *fuscus*	*Muſela.*
44.	- *ſenegallus.*	*Senegalczyk.*
45.	- *viridis.*	*Zieleńczyk.*
46.	- *ſolitarius.*	*Puſtelnik.*
47.	- *purpureus.*	*Purpura.*
48.	- *palmiſta.*	*Palma.*
49.	- *caſtaneus.*	*Kaſztanek.*

50. *Turdus europæus.*	*Obwodka.*
51. - *ſordidus.*	*Brudny.*
52. - *caudatus.*	*Długoogon.*
53. - *moluccensis.*	*Krwawoſkrzydł.*
54. - *coronatus.*	*Koronczyk.*
55. - *gutturalis.*	*Zołtogardł.*
56. - *dominicus.*	*Pſtrokacz.*
57. - *indicus.*	*Brunatnodziob.*
58. - *triſtis.*	*Ciemny.*
59. - *philippensis.*	*Zielonogłow.*
60. - *podope.*	*Podope.*
61. - *cyaneus.*	*Błękitnogłow.*
62. - *guajanus.*	*Błękitnopierś.*
63. - *rouſserole.*	*Ruſserola.*
64. - *ampelis garralus.*	*Jedwabny ogon.*
65. - *puniceus.*	*Pompadura.*
66. - *carnifex.*	*Czerwieńczyk.*
67. - *maculatus.*	*Pięć plam.*
68. - *cotingus.*	*Brazylianin.*
69. - *majanus.*	*Maieńczyk.*
70. - *cajanus.*	*Kaieńſki Jedwabniczek.*
71. *terſus.*	*Pſtry Jedwabniczek.*

76. Rodzay X. *Skowronek,* (*Alauda,*) ma za osobliwszy znak, że Ptaki tu należące maią na tylnym palcu u nogi pazur długi, i oſtro kończyſty. Gatunki są te.

1. *Alauda arvensis.*	*Rolnik.*
2. - *pratensis.*	*Kośnik.*
3. - *arborea.*	*Drzewiec.*
4. - *campeſtris,*	*Polowiec.*
5. - *trivialis.*	*Smieciucha.*
6 - *criſtata.*	*Dzierlatka.*
7. - *ſpinotella.*	*Włoch*
8. - *capensis.*	*Kapſki Skowronek.*
9. - *calandra.*	*Kalandra.*

10. *Alauda alpeſtris.* *Górniczek.*
11. - *magna.* *Olbrzymek.*
12. - *tartarica.* *Tatar.*
13. - *cechevis.* *Rdzawoſkrzydł.*
14. - *plumata.* *Białobrzuch.*
15. - *senegallis.* *Senegalczyk.*
16. - *collaris.* *Kołnierzyk.*
17. - *calandre.* *Brunatnopierś.*
18. - *calandrotte.* *Skowronkokos.*

77. Rodzay XI. *Muchołowka.* (*Muscicapa*,) Ptaki tego rodzaiu nie maią długiego pazura u tylnego palca. A lubo w tym rodzaiu i naſtępuiący mogłby ſię poniekąd pomieścić: osobno ſię tu przecież rozumieią owe tylko, które maią dziob nieco troygraniaſty, po obu ſtronach zębkowany, a na końcu krzywy. Gatunki są:

1. *Muscicapa mutata.* *Madagaſkarka.*
2. - *martinica.* *Martynka.*
3. - *tyrannus.* *Tyran.*
4. - *surynama.* *Surynamka.*
5. - *emeria.* *Bengalka.*
6. - *crinita.* *Amerykanka.*
7. - *rubra.* *Czerwona.*
8. - *atricapilla.* *Czarnogłowka.*
9. - *virens.* *Zielona.*
10. - *cajana.* *Kaienka.*
11. - *canadensis.* *Kanadenka.*
12. - *olivacea.* *Oliwka.*
13. - *senegalensis.* *Senegalka.*
14. - *capensis.* *Kapſka.*
15. - *torquata.* *Kołnierzyk.*
16. - *carolinensis.* *Karolinka.*
17. - *petebia.* *Plamiſta.*
18. - *grisola.* *Bręgowata.*
19. - *variegata.* *Pſtra.*

20.	*Muscicapa caudata.*	*Długogon.*
21.	- *coronata.*	*Koronowana.*
22.	- *virginea.*	*Wirginianka.*
23.	- *leucocephala.*	*Białogłowka.*
24.	- *maculata.*	*Kaienka plamista.*
25.	- *atra.*	*Burbonka czarna.*
26.	- *tyrannulus.*	*Tyranek.*
27.	- *purpurata.*	*Purpurogardł.*
28.	- *fusca.*	*Brunatek.*
29.	- *spurca.*	*Czarnoplam.*
30.	- *nitida.*	*Piękna.*
31.	- *cyanea.*	*Błękitnogrzbiet.*
32.	- *maculata.*	*Skrzydłoplam.*
33.	- *cinerea.*	*Błękitnobrzuch.*
34.	- *viridis*	*Zielonogardł.*
35.	- *bourbonnensis.*	*Burbonka.*
36.	- *arausica.*	*Francuzka.*
37.	- *fasciata.*	*Obwodzona.*
38.	- *pileata*	*Czapniczka.*

78. Rodzay XII. *Pliszka, (Motacilla.)* tym się rożni od poprzedzaiącego, że Ptaki tu się mieszczące ogonem swym ustawicznie ruszaią.

1.	*Motacilla luscinia.*	*Słowik.*
2.	- *calidris.*	*Słowik Amerykański.*
3.	- *modularis.*	*Pokrzywniczek.*
4.	- *schœnobenus.*	*Słowik sitowiec.*
5.	- *campestris.*	*Słowik Iamaiceński.*
6.	- *curuca.*	*Nocośpiew.*
7.	- *hippolais.*	*Zołtopierś.*
8.	- *salicaria.*	*Trzcinniczek.*
9.	- *sylvia.*	*Leśniczek.*
10.	- *ficedula.*	*Konopniczek.*
11.	- *alba.*	*Pliszka biała.*
12.	- *flava.*	*Pliszka żołta.*
13.	- *tiphia.*	*Pliszka wodna.*
14.	- *stapazina.*	*Pliszka Hiszpańska.*

15. *Motacilla œnathe.*	*Białogardł.*
16. - *rubetta.*	*Brunatnogardł.*
17. - *rubicella.*	*Białogardł.*
18. - *atricapilla.*	*Czerniec.*
19. - *pensylvanica.*	*Pliſzka Pensylwańſka.*
20. - *chrysoptera.*	*Złotoſkrzydł.*
21. - *coronata.*	*Pliſzka czubata.*
22. - *senegalensis.*	*Pliſzka Senegalſka.*
23. - *varia.*	*Pliſzka pſtra.*
24. - *capensis.*	*Pliſzka Kapſka.*
25. - *ictorocephala.*	*Zołtogłow.*
26. - *dominica.*	*Pliszka Domińſka.*
27. - *canadensis.*	*Pliſzka Kanadeńſka.*
28. - *maderaspatana.*	*Pliſzka Madagaſkarſka.*
29. - *aurocapilla.*	*Złotopierś,*
30. - *petechia*	*Pliſzka plamiſta,*
31. - *dumetorum.*	*Krzewniczek.*
32. - *cinamomena.*	*Cynamończyk.*
33. - *caprata.*	*Płotniczek,*
34. - *phœnicurus.*	*Czarnogardł,*
35. - *erithacus,*	*Czerwonogon,*
36. - *guira,*	*Pliszka Brazyliańſka,*
37. - *suecica,*	*Błękitnopierś;*
38. - *sialis,*	*Pliſzka Amerykańſka,*
39. - *falicata.*	*Pliſzka Filipińſka.*
40. - *cayana,*	*Pliſzka Mexykańſka.*
41. - *velia,*	*Pliſzka Surynamſka,*
42. - *cærulea canadensis,*	*Błękitna Kanadeńſka,*
43. - *verulea,*	*Błękitek,*
44. - *sibilla,*	*Ksykacz,*
45. - *rubecula,*	*Czerwonogardł,*
46. - *troglodytes,*	*Krolik pospolity,*
47. - *calendula,*	*Krolik obrączkowy.*
48. - *regulus,*	*Krolik czubaty.*

49. *Motacilla trochilus.* *Biegacz,*
50. - *bodrula.* *Wołowniczek,*
51. - *puphaga,* *Wołowe oko,*
52. - *crotophaga ani,* *Afrykańſki robakoiad,*
53. - *ambulatoria,* *Surynamſki robakoiad,*
54. - *caffra,* *Pliſzka Hottentocka,*
55. - *maura,* *Kurzynek,*
56. - *cyanurus,* *Błękitnogon,*
57. - *grisea,* *Siwczyk,*
58. - *fusca,* *Skrzydłoplam,*
59. - *tricolora,* *Trzyfarbiczek,*
60. - *criſtata,* *Hayduk,*

79. Rodzay XIII. *Jaſkołka, (Hirundo,)* Ptaki tego rodzaiu maią względem swoiey głowy dziob krotki, cienki i prawie ſkorkowaty, przy głowie ściśniony i szeroki, równo ſię ścieśniaiący: dla tego otwiera ſię aż prawie za oczy, aby łatwiey i w locie owad chwytać przychodziło. Nogi są krotkie, ſkrzydła długie. Z ogona dwoiako ſię podzielaią: iedne bowiem maią ogon wszędzie równy, drugie w pośrzodku krotszy. Gatunki są te:

1. *Hirundo caprimulgus europæus,* *Slepowron,*
2. - *americanus,* *Amerykańſki kozodoy,*
3. - *ruſtica,* *Dymowka,*
4. - *esculenta,* *Jaſkołka Chińſka,*
5. - *urbica,* *Jaſkołka właściwa,*
6. - *riparia,* *Brzegowka,*
7. - *purpurea,* *Purpurka,*
8. - *apus,* *Grzechołka,*
9. - *subis,* *Kanadeńſka,*
10. - *ſenegalensis,* *Senegalſka,*
11. - *tapera,* *Amerykańſka,*
12. - *pelasgia,* *Karolińſka,*
13. - *melba,* *Hiſzpańſka,*

14. *Hirundo pratincola*, *Łąkowa*,
15. - *daurica*, *Ruſka*,
16. - *alpeſtris*. *Syberyiſka*,

80. Rodzaiu XIV. *Sikora*, (*Parus*,) znaki są: dziob ieſt bez ząbkow, przy głowie szczecinowatemi włoſkami okryty: ięzyk przytępiony, na końcu tęgie nitki maiący. Gatunki są:

1. *Parus bicolor*, *Dwukolorek*.
2. - *criſtatus*, *Czubatka*,
3. - *major*, *Sikora*,
4. - *americanus*, *Sikora Amerykańſka*,
5. - *cœruleus*, *Sikorka*,
6. - *atricapillus*, *Czarnogłowka*,
7. - *alter*. *Sosnowka*,
8. - *paluſtris*, *Błotniczka*,
9. - *virginianus*, *Sikora Wirginiańſka*,
10. - *peregrinus*, *Cudzoziemſka*,
11. - *caudatus*, *Ogoniczek*:
12. - *biarmicus*. *Brodaczek*,
13. - *pendulinus*, *Remiż*
14. - *cela*, *Plamiczek*,
15. - *erectus*, *Błękitnoczub*,

81. Rodzay XV. *Sikorożołń*, (*Sitta*,) ieſt pośrzednim między Sikorami i Zołnami. Gatunki tylko ma te:

1. *Sitta europæa*, *Europeyſki*,
2. - *canadensis*, *Kanadeńſki*,
3. - *jamaicensis*. *Jamaiceńſki*,

82. Rodzay XVI. *Wrobel*, (*Paſser*,) bardzo obszerny ieſt: zawiera bowiem w sobie *Ziarnoiady*, *Loxica*: *Trznadle*, *Emberiza*: *Kosowroble*, *Tanagra*: *Zięby*, *Fringilla*: *Czyże*, *Pipra*. Znakiem tego powszechnego rodzaiu ieſt, że Ptaki tu należące maią dziob bardzo oſtry i

kończaty, zaraz od głowy się umnieyszaiący, i zaostrzaiący: uda względem wielkości ptaszkow są bardzo wypukłe. Gatunki są:

83. *A Passer Loxica. Ziarnoiady.*

1.	*Loxica curvirostra,*	*Krzywodziob,*
2.	- *coccothraustes.*	*Grubodziob,*
3.	- *enucleator.*	*Łuszczak,*
4.	- *pyrrhula,*	*Gil,*
5.	- *cardinales,*	*Zięba czubata,*
6.	- *madagascariensis,*	*Madagaskarczyk,*
7.	- *mexicana.*	*Mexykańczyk.*
8.	- *dominicana.*	*Dominikanek,*
9.	- *cristata.*	*Czubatek,*
10.	- *erythrocephala,*	*Czerwonogłow,*
11.	- *maja,*	*Białogłow,*
12.	- *colius,*	*Kręglodziob,*
13	- *flavicans,*	*Zołtawiec,*
14.	- *oryzivora,*	*Ryżoiad,*
15.	- *panicivora,*	*Zytoiad,*
16.	- *malaca,*	*Malaczyk,*
17.	- *molucca,*	*Moluczyk,*
18.	- *punctulata,*	*Jawańczyk,*
19.	- *hordeacea,*	*Jęczmienioiad,*
20.	- *sanguirostris.*	*Krwawodziob,*
21.	- *astrilt.*	*Senegalczyk,*
22.	- *cyanea,*	*Jasnobłękitek,*
23.	- *virens,*	*Zielonek,*
24.	- *angolensis,*	*Angolczyk,*
25.	- *lineola,*	*Bręgowiec,*
26.	*mexicana alia,*	*Zołtogłow,*
27.	- *chloris,*	*Ziełonczyk,*
28.	- *butyracea.*	*Maślniczek,*
29.	- *canadensis,*	*Kanadeńczyk,*
30.	- *sulphurata,*	*Siarczystek,*

31. *Loxica collaria,*	*Kołnierzyczek,*
32, - *bengalensis,*	*Bengalczyk,*
33. - *malabarica,*	*Malabarczyk,*
34. - *melanocephala,*	*Czarnogłow,*
35. - *cana,*	*Siwiec,*
36. - *philippina,*	*Filipińczyk,*
37. - *ſtriata,*	*Brunatnobręg,*
38. - *ludoviciana,*	*Luizyańczyk,*
39. - *capensis,*	*Kapczyk,*
40. - *nigra,*	*Czerniec,*
41. - *cærulea,*	*Błękitek,*
42. - *cærulea madagascariensis,*	*Błękitek Madagaſkarſki,*
43. - *violacea,*	*Fioletek,*
44. - *groſsa,*	*Wielki,*
45. - *minima,*	*Mały,*
46. - *fusca.*	*Brunatek,*
47. - *minuta,*	*Karlik,*
48. - *bicolor,*	*Dwukolorek,*
49. - *orix,*	*Granadier,*
50. - *sibirica.*	*Syberyiczyk,*
51. - *cacatua,*	*Zięba kakatu,*
52. - *cubanensis,*	*Bladodziob,*
53. - *leucura,*	*Białokuper,*
54. - *maculata,*	*Plamnik,*
55. - *moineau,*	*Czarnokręt,*
56. - *coromandela.*	*Zołtogrzbiet,*
57. - *jacobin,*	*Jakubek,*
58. - *undulata,*	*Morowiec,*
59. - *laticauda,*	*Szerokogon,*
60. - *rubricollis,*	*Czerwonoszyi,*
61. - *nenette,*	*Mniſza,*
62. - *aurata,*	*Złotogłow,*
63. - *papa,*	*Rzymianin,*
64. - *cucullata,*	*Mnich,*
65. - *nigra cajana,*	*Kaieńczyk czarny,*

66. *Loxica notata,*	*Białopas,*
67. - *fimbriata,*	*Zołtobrzeg,*
68. - *melanura,*	*Czarnogon,*
69. - *erythrophthalma,*	*Czerwonook,*
70. - *hæmorhoidalis,*	*Czerwonopior,*
71. - *verdier,*	*Krolewiec,*
72. - *liturata,*	*Bręgobrzuch,*
73. - *bourbonensis,*	*Burbończyk,*
74. - *bouvreuil,*	*Kaper,*
75. - *conchata,*	*Muślowiec,*
76. - *crispa,*	*Kiędzierzawiec,*

84. *B. Paſser emberiza, Trznadel.*

77. *Emberiza nivalis,*	*Snieguła,*
78. - *hyemalis,*	*Zimowek,*
79. - *miliaris,*	*Poświerka,*
80. - *hortulana,*	*Ogrodniczek,*
81. - *citrinella,*	*Trznadel,*
82. - *olivacea,*	*Oliwka,*
83. - *orix,*	*Afrykańczyk,*
84. - *quela,*	*Indyańczyk,*
85. - *capensis,*	*Kapczyk,*
86. - *ludoviciana,*	*Luizyańczyk,*
87. - *cia,*	*Drozdotrznadl,*
88. - *cirlus,*	*Plamek,*
89. - *familiaris.*	*Azyatczyk,*
90. - *flaveola,*	*Zołtek,*
91. - *amazona,*	*Amazonek,*
92. - *oryzivora,*	*Ryżoiad,*
93. - *schœniclus,*	*Wrobel trzcinny,*
94. *psittaca,*	*Papużka,*
95. - *paradisæa,*	*Rayszczyk.*
96. - *serena,*	*Długogon.*
97. - *vidua,*	*Wdowka,*
98. - *principalis,*	*Pſtrokatek,*
99. - *regia,*	*Krolewczyk,*

100. *Emberiza itris,*	*Papieżnik,*
101. - *pafserina,*	*Wroblowiec,*
102. - *pithyornus,*	*Kuperek,*
103. - *aureola,*	*Złotofzyi,*
104. - *notata,*	*Białobrzuch,*
105. - *moineau.*	*Zołtobrzeg,*

85. C. *Pafser tanagra. Kosowrobel.*

106. *Tanagra jacapa,*	*Czarny,*
107. - *brasilia,*	*Szkarłatowy,*
108. - *rubra,*	*Czerwony,*
109. - *jacarina,*	*Widłogon.*
110. - *violacea,*	*Fioletowy.*
111. - *cyanea.*	*Błękitny,*
112. - *gyrola,*	*Zielony,*
113. - *cajana,*	*Zołty,*
114. - *atrata.*	*Węglarz,*
115. - *mexicana,*	*Mexykańfki,*
116. - *tatao,*	*Rayfki,*
117. - *albirofiris.*	*Białodziob,*
118. - *gularis,*	*Purpurogardł,*
119. - *cayana,*	*Kaieńfki,*
120. - *brasiliensis,*	*Brazyliyfki,*
121. - *dominica,*	*Dominik,*
122. - *militaris,*	*Kardynał.*
123. - *episcopus,*	*Bifkup.*
124. - *sajaca.*	*Siwy,*
125. - *punctata,*	*Pftrokaty,*
126. - *virens,*	*Brazyliańfki zielony,*
127. - *chlorotica,*	*Czarnożołty,*
128. - *criftata,*	*Czubaty,*
129. - *varia,*	*Mięfzany,*
130. - *viridis,*	*Zielonogłow,*
131. - *seledon,*	*Seledon,*
132. - *cyanocephala:*	*Błękitnogłow,*
133. - *nigra.*	*Czerniec,*

134. *Tanagra maxima,* *Wielki,*
135. - *mitrata,* *Infułat,*
136. - *pompadura,* *Pompadura,*
137. - *fusca,* *Brudny,*
138. - *elegans,* *Cesarz,*

86. *D. Paſser, Fringilla. Zięba.*

139. *Fringilla lapponica.* *Zięba Lappońſka,*
140. - *surynama,* *Zięba Surynamſka,*
141. - *cœlœbs,* *Zięba czubata,*
142. - *montifringilla,* *Zięba sosnowka,*
143. - *culensis,* *Zięba Szwecka,*
144. - *erythrophtalma,* *Czerwonooka,*
145. - *carduelis,* *Szczygieł,*
146. - *mellea,* *Miodownik,*
147. - *alario,* *Kapſki Szpaczek,*
148. - *amandava,* *Benegalski Szpaczek,*
149. - *granatina,* *Granatek,*
150. - *triſtis,* *Zięba Amerykańſka,*
151. - *zena,* *Zięba Bahamſka,*
152. - *lepida,* *Zięba Hawańſka,*
153. - *autumnalis,* *Jesienniczek,*
154. - *citrinella,* *Cytrynka,*
155. - *serinus,* *Zieleńczyk,*
156. - *senegalla,* *Senegalczyk,*
157. - *noctis,* *Nocnik,*
158. - *sinica,* *Chińczyk,*
159. - *nivalis,* *Snieżek,*
160. - *butyracia,* *Indyanek,*
161. - *canaria,* *Kanarek,*
162. - *flaveola,* *Zołtek,*
163. - *flammea,* *Płomyk,*
164. - *flaviroſtris,* *Zołtodziob,*
165. - *cannabina,* *Konopniczek,*
166. - *linaria,* *Lnianka,*

167. *Fringilla petronia,* *Zieba leśna,*
168. - *angolensis,* *Angolſki Szpaczek,*
169. - *bengalus,* *Zięba Bengalſka,*
170. - *jamaica,* *Jamaicka Ziębà,*
171. - *tricolor,* *Zięba trzyfarbiaſta,*
172. - *maja,* *Zięba purpurowa,*
173. - *domeſtica,* *Wrobel pospolity,*
174. - *montana,* *Wrobel leśny,*
175. - *bicolor,* *Wrobel dwufarbiaſty,*
176. - *crispa,* *Zięba kędzierzawa,*
177. *calcarata,* *Oſtrożka,*
178. - *flaviroſtris,* *Syberyiſki żołtodziob,*
179. - *mozambica,* *Zięba Mozambicka,*
180. - *fusca,* *Zięba brudna,*
181. - *vitis,* *Winniczka,*
182. - *cardinalis,* *Szkarłatek,*
183. - *taria,* *Zięba Nowoiorſka,*
184. - *proier,* *Zięba pſtrokata,*
185. - *cerata,* *Brunatnogrzbiet,*
186. - *diadema,* *Zięba podleśna,*
187. - *flava,* *Czerwonogi,*
188. *bruante,* *Zięba Borbońſka,*
189. - *capensis,* *Zięba Kapſka,*
190. - *mexicana,* *Zięba Męxykańſka,*
191. - *linotte,* *Czerwonobrzuch,*
192. - *cabaret,* *Czerwonogłow,*
193. - *fasciata,* *Zołtopas,*
194. - *chalibeata,* *Stalniczek,*
195. - *dominicana,* *Kardynałek Dominikańſki,*
196. - *cucullata,* *Kapturniczek,*
197. - *rubricollis,* *Czerwonoszyi,*
198. - *conchata,* *Muſzelka,*
199. - *cœrulea,* *Błękitek,*

87. E. *Paſser Pipra. Czyż.*

200. *Pipra vulgaris*, *Czyż pospolity*,
201. - *rupicola*, *Kamienniczek*,
202. - *pareola*, *Sikoroczyż*,
203. - *criſtata*, *Czubatek*,
204. - *rubetra*, *Zołtoczub*,
205. *albifrons*. *Białoczub*,
206. - *erytrocephala*, *Czerwonogłow*,
207. - *aureola*, *Złotogłow*,
208. - *leucocephala*, *Białogłow*,
209. - *leucocilla*, *Czerwieńczyk*.
210. - *gutturalis*, *Białogardł*.
211. - *serena*. *Weselnik*.
212. - *manacus*, *Białokark*,
213. - *minuta*, *Karłek*,
214. - *rubra*, *Czerwonek*,
215. - *melanocephala*, *Czarnogłow*,
216. - *plumata*, *Czerwonopior*.

88. W Rodzaiu XVII. mieści ſię *Bekas*, (*Scolopax*,) Ptaki tu należące maią dziob proſty, długi, którego początek kościany powſtaie z czaszki; palce u nog są bardzo długie i cienkie; Gatunki tego rodzaiu są naſtępuiące:

1. *Scolopax guarauna*. *Brazylianczyk*,
2. - *madagascariensis*. *Madagaſkarczyk*.
3. - *arguata*, *Krzywodziob*,
4. - *phœopa*, *Słotnik*,
5. - *fusca*, *Brudnik*,
6. - *ruſticola*, *Słomka*,
7. - *gallinago*, *Baranek*,
8. - *gallinula*, *Kurka*,
9. - *fedoa*, *Bekas czerwony*,
10. - *glottis*, *Dżdżowiec*,
11. - *calidris*, *Czerwononog*,
12. - *totana*, *Kszyk*,
13. - *limosa*, *Bekas zwyczayny*,
14. - *capensis*, *Bekas Kapſki*,

15.

15. *Scolopax lapponica.*	*Bekas Lapońſki,*
16. - *ægocephala,*	*Kozogłow,*
17. - *alba,*	*Kanadeńczyk,*
18. - *candida,*	*Hudsonczyk,*

89. Rodzay XVIII. *Biegus, (Tringa.)* Ptaki te maią wielkie podobieńſtwo z poprzedzaiącemi, zkąd dawniey częſtokroć razem pomięszane były. Znayduią ſię nad brzegami rzek, iezior ſtoiących i błot. Znakami ich są: dziob pozdłużno-okrągły: tak długi iak głowa, i pozdłużne nozdrza. Dziob cienki, lecz krotszy, piramidalny, a na końcu tępy, na zwierzchniey połowie rogaty, rożnią te ptaki od bekasow. Nadto nogi są wysokie, uda długie, przednie palce grubsze od bekasowych: palec zaś tylny tak wysoko osadzony ieſt, że ledwo koniec pazura ziemi sięga: szyia długa, okrągła: głowa mała. Gatunki są te:

1. *Tringa pugnax.*	*Kłotnik,*
2. - *gambetta.*	*Czerwony dragan.*
3. - *interpres,*	*Tłumacz,*
4. - *œruphus,*	*Kropkowiec,*
5. - *hypoleucos,*	*Piaſkowiec,*
6. - *canutus.*	*Kanutek,*
7. - *arenaria.*	*Piasecznik,*
8. - *littorea.*	*Brudny dragan,*
9. - *cinelus,*	*Morſki Skowronek,*
10. - *calidris,*	*Zielonek,*
11. - *pusilla,*	*Draganek,*
12. - *varia,*	*Pſtrokatek,*
13. - *fusca,*	*Brudek,*
14. - *islandica,*	*Islandczyk,*
15. - *senegalensis,*	*Senegalczyk,*
16. - *hudsonica,*	*Hudsończyk,*

90. Rodzay XIX. *Chruściel, (Rallus,)* ma dziob mocny, śrzednie - długi, z boku właśnie spłaszczony: pazur u palca tylny w równey ieſt linii z przedniemi, pazury są śrzednie, lecz palce bardzo długie.

1. *Rallus rex,*	*Derkacz,*
2. - *aquaticus,*	*Wodnik wielki,*
3. - *porzana,*	*Wodnik mały,*
4. - *fuscus,*	*Brudek,*
5. - *ſtriatus,*	*Brzegowiec,*
6. - *torquatus,*	*Obrączka,*
7. - *philippensis,*	*Filipińczyk,*
8. - *bengalensis,*	*Bengalczyk,*
9. - *carolinus,*	*Karolińczyk,*
10. - *virginianus,*	*Wirginiańczyk,*
11. - *capensis,*	*Kapczyk,*
12. - *viridis,*	*Zieleńczyk,*

91. Rodzay XX. *Kolibry, (Trochius,)* ma Ptaki ledwie co nad chrząszcze większe. Są bardzo piękne: znayduią ſię w naygorętszych kraiach ziemi: żyią miodem, który iako pszczoły z kwiatow wysysaią. Dziobek u nich proſty, czarny, grubości szpilki, nayznacznieyszą ieſt częścią.

1. *Trochius capensis,*	*Kapſki,*
2. - *jugularis,*	*Błękitnoſzyi,*
3. - *pella,*	*Surynamczyk,*
4. - *superciliosus.*	*Kaieńczyk,*
5. - *polytmus,*	*Długogon,*
6. - *forficatus,*	*Widłogon,*
7. - *leucurus,*	*Białogon,*
8. - *jugularis ruber,*	*Czerwonoſzyi,*
9. - *thaumantias,*	*Cudek,*
10. *Dominicus,*	*Dominiczek,*
11. - *mango.*	*Rysa,*

12. *Trohius holosericus*, *Axamitek*,
13. - *colubris*, *Zołtogardł*,
14. - *ourissia*. *Błękitnobrzuch*,
15. - *mosquitus*, *Czerwonogon*,
16. - *mellisugus*, *Miodossacz*,
17. - *pegasus*, *Piòronog*,
18. - *niger*, *Czerniczek*,
19. - *cristatus*, *Czubatek*,
20. - *elatus*, . *Czerwona Kapska*,
21. - *mellivorus*, *Kołnierzyczek*,
22. - *ruber*, *Czerwieniczek*,
23. - *minimus*; *Muchowka*,

92. Nie mogę ominąć opisania przynaymniey powszechnego tych ptaszeczkow. Język swoy wyciągaią iak Motyle, którym miod z kwiatow wysysaią: ięzyk zaś ten składa się z dwoch niby rureczek: młode, osobliwie gatunku ostatniego *minimus*, ledwie są większe od muchy, a iaieczka ich iak ziarna grochu. Łowią się na lep, bez naymnieyszego ich przecież skaleczenia dostać ie można wodą z sikawki wypuszczoną.

93. Jeden z nich gatunek ma głowę zieloną, i lśni się iak złoto: szyia, grzbiet i skrzydła maią kolory tęczy: znacznieysze pióra w skrzydłach i ogonie są czarne. Niektóre maią na piersiach czerwoną plamę iak karbunkuł. Brzuch i spod skrzydeł są złoto-żołte, uda zielone, nogi i dziob czarne. Samczyk ma na głowie czubek zielony, żołto obwodzony, którym podług upodobania ruszać może. Lot tych ptaszkow iest bardzo szybki, i gdy lataią, szelest wydaią. Gniazdka sobie czynią pospolicie na drzewach pomarańczowych, a co osobliwszego, na iednym tylko liściu wieszaią.

94. Rodzay XXI. *Kowalik*, (*Certhia*,) zawiera Ptaki nieco dzięciołom podobne w przyrodzeniu, podobnież bowiem łażą po drzewach, lecz nie są większe iak Wrobel. Dziob ich ieſt zakrzywiony, cienki, oſtry; i nieco troygraniaſty: ięzyk oſtry i kończaty: u nog trzy są palce przednie, a ieden tylny.

1.	*Certhia familiaris.*	*Drzewny kowalik,*
2.	- *muraria,*	*Murowy kowalik,*
3.	- *pusilla,*	*Indyiſki drzewczyk,*
4.	*capensis,*	*Kapſki,*
5.	- *olivacea,*	*Madagaſkarſki,*
6.	- *currucaria,*	*Ceylońſki,*
7.	- *jugularis,*	*Błękitnogardł,*
8.	- *cærulea,*	*Błękitny Surynamſki,*
9.	- *calibea,*	*Stalowczyk,*
10.	*afra,*	*Pſtry,*
11.	- *spiza,*	*Błękitnogłow,*
12.	- *sperata,*	*Purpurowy,*
13.	- *senegalensis,*	*Senegalſki,*
14.	- *gutturalis,*	*Zielonogardł,*
15.	- *pinus,*	*Błękitnoſkrzydł,*
16.	- *cruentata,*	*Czerwonogłow.*
17.	- *flaveola,*	*Cukiernik,*
18.	- *pulchella,*	*Długogon,*
19.	- *philippina,*	*Filipiński,*
20.	- *violacea,*	*Fioletek,*
21.	- *ceylonica,*	*Rdzawek,*
22.	- *cyanea,*	*Bławatek,*
23.	- *lotenia,*	*Loteńczyk,*
24.	- *capensis alia,*	*Kapeńſki brunatek,*
25.	- *intermedia,*	*Mieszańczyk,*
26.	- *cinerea,*	*Popielatek,*
27.	- *tricolor,*	*Trzyfarbiczek,*
28.	- *notatus,*	*Fioletoplam,*

95. Rodzay XXII. *Pſzczołoiad* (*Merops*,) ma nieiakie podobieńſtwo do poprzedzaiących, prawie tylko wielkością ſię rożni. Ptaki bowiem tego rodzaiu są nieco większe: i znayduią ſię tylko w innych częściach świata: ieden *Merops apiaſter* ieſt Europeyſki, w kraiach przecięż ciepleyszych od naszego. Gatunki są:

1. *Merops*,	*Pszczołoiad Europeyſki*,
2. - *viridis*,	*Pszczołoiad zielony*,
3. - *congener*,	*Zołtogłow*,
4. - *superciliosus*,	*Madagaſkarſki*,
5. - *philippensis*,	*Filipińſki*,
6. - *cinereus*,	*Popielaty*,
7. - *cafer*,	*Murzyńſki*,
8. - *americanus*,	*Błękitnobrzuch*,
9. - *pusillus*,	*Karzeł*,
10. - *giganteus*,	*Olbrzym*,
11. - *persica*,	*Perſki*,

96. Rodzay XXIII. *Dudek*, (*Upupa*,) u niektórych z poprzedzaiącemi dwoma rodzaiami w ieden ieſt złączony. Gatunki są:

1. *Upupa erops*,	*Dudek pospolity*,
2. - *promerops*,	*Kapſki*,
3. - *paradisea*,	*Rayſki*,
4. - *montana*,	*Gornik*,

97. Rodzay XXIV. *Kura*, (*Gallina*,) znaki tego rodzaiu tak są wiadome, że opisywać one rzecz ieſt niepotrzebna: wszakże każdy na chowanych Kurach widzieć może: tak zaś chowane, iako i dzikie ptaki tego rodzaiu, są ludziom naypożytecznieysze. Powszechnieysze gatunki w tym rodzaiu są: *Paw*, *Gallina Pavo*: *Indyk*, *Gallina meleagris*: *Bażant*, *Gallina phasianus*: *Kury perłowe*, *Gallina numida*: *Kury dzikie*, iedne z nogami pierzaſtemi, drugie gołemi, *Gallina tetra*. Gatunki zas szczególnieysze są:

A. Gallina Pavo. Paw.

1. *Pavo criſtatus.* — *Paw pospolity,*
2. - *bicalcaratus,* — *Paw Chińſki,*
3. - *muticus,* — *Paw Japońſki,*
4. - *chinquis,* — *Chinquis,*

B. Gallina meleagris. Jndyk.

5. *Meleagris gallo-pavo,* — *Kalekucki,*
6. - *criſtata,* — *Brazyliańſki,*

C. Gallina phasianus, Bażant.

7. *Phasianus alecto,* — *Kur Gwaiańſki.*
8. - *rubra,* — *Peruwiańſki,*
9. - *mitu.* — *Brazyliańſki,*
10. - *globicera,* — *Kurasawſki,*
11. - *pauxi,* — *Mexykańſki,*
12. - *gallus,* — *Kur domowy,*
13. - *motmot,* — *Motmot,*
14. - *colchicus,* — *Bażant,*
15. - *argus,* — *Pawobażant,*
16. - *pictus,* — *Bażant pſtrokaty.*
17. - *nythemerus,* — *Bażant czubaty,*
18. - *superbus,* — *Bażant Chińſki,*
19. - *cornutus,* — *Bażant rogaty,*
20. - *hoazin,* — *Hoazin,*
21. - *marail.* — *Marail,*
22. - *caracara,* — *Karakara,*
23. - *chacamel,* — *Kakamel.*

D. Gallina numida: Kury perłowe,

24. *Numida meleagris,* — *Kura perłowa,*
25. - *criſtata,* — *Perłowa z czubem,*
26. - *coronata,* — *Perłowa z koroną,*

E. Gallina tetrao. Kury dzikie,

Z nogami pierzaſtemi,

27.	*Tetrao urogallus,*	*Głuszec,*
28.	- *tetrix,*	*Cietrzew,*
29.	- *canadensis,*	*Kurka Kanadeńſka,*
30.	- *lagopus,*	*Pardwa,*
31.	- *cupido,*	*Cietrzew brunatny,*
32.	- *umbellus,*	*Kurka z kołnierzem,*
33.	- *canace,*	*Kurka białoplamiſta,*
35.	- *togatus,*	*Kura z płaszczem,*
35.	- *bonasia,*	*Jarząbek,*
36.	- *senegallus,*	*Kurka Senegalſka,*
37.	- *paradoxa,*	*Kurka mięszana,*

Z nogami gołemi.

38.	- *francolinus.*	*Kurka Indyiſka,*
39.	- *alchata,*	*Jarząbek Pyreńſki,*
40.	- *rufus,*	*Kuropatwa czerwona,*
41.	- *perdix,*	*Kuropatwa pospolita,*
42.	- *mexicanus,*	*Kuropatwa Mexykańſka,*
43.	- *bicatearatus,*	*Dwuoſtrożka,*
44.	- *marilandicus,*	*Kuropatwa Marylandſka,*
45.	- *virginianus,*	*Kuropatwa Wirginiańſka,*
46.	- *criſtatus,*	*Przepiorka Mexykańſka,*
47.	- *chinensis,*	*Przepiorka Chińſka,*
48.	- *polonicus,*	*Przepiorka Polſka,*
49.	- *meloinensis,*	*Przepiorka Meloineńſka,*
50.	- *madagascariensis,*	*Przepiorka Madagaſkarſka,*
51.	- *javanensis,*	*Przepiorka Jaweńſka,*
52.	- *coturnix,*	*Przepiorka pospolita,*
53.	- *europæus,*	*Gorniczka europeyſka,*
54.	- *afer,*	*Gorniczka Afrykańſka,*
55.	- *Chinensis alia,*	*Gorniczka perłowa,*
56.	- *colin,*	*Kolin,*

57. *Tetrao coyoleos*, *Koioleos*,
58. - *colenicui*, *Kolonikui*,

98. Kur domowych lubo wiele ieſt odmian, Syſtematycy przecię naſtępuiące gniazda za początkowe poczytuią. 1*od.* Kury czubate. 2*re.* Dzikie Azyatyckie. 3*cie.* Akoho. 4*te* Małe Jawańſkie. 5*te.* Z obrosłą obrączką pierzaſtą na nogach, z kraiu Darya. 6*te.* Małe z Kambogia. 7*me.* Z kosmatemi nogami z Bantem. 8*me.* Kury bażantowe Indyiſkie. 9*te* Kury Angielskie. 10*te.* Tureckie. 11*te.* Hamburſkie. 12*te.* Z odwroconemi pierzami. 13*te.* Wełniſte z Jawa. 14*te.* Czarne z Jawa i St. Jago. 15*ſte.* Perſkie bez kuperka.

99. Z pomiędzy osobliwszych tego rodzaiu Ptakow, *Pavo muticus*, Paw Japońſki, ieſt wyrażony Tab: II. Fig: 2. Rożni ſię od innych Pawiow swoim na głowie czubem, który ieſt zielono i błękitno mięszany, na 4. cale wysoki. Dziob ieſt popielaty: tęcza w oczach żołta, a obwodka w nich czerwona. W ogonie piór ieſt nie wiele, lecz tak ſię lśnią, iak u innych Pawiow: grunt ma brunatny, oczy wielkie, a zielony kolor górę trzyma. Na piersiach, grzbiecie, i ſkrzydłach od głowy, odmiana kolorow wyraża niby łuſki: które na ſkrzydłach są błękitne, na grzbiecie błękitno-zielone: na piersiach błękitno - zielono złote. Słowem, pomięszanie tych kolorów, piękne na tym Ptaku czyni widowiſko.

100. Rodzay XXV. *Gołąb (Columba,)* ieſt każdemu tak znaiomy, że znakow iego opisywać nie potrzeba. O tym tylko namienić można, że iedne maią ogony klinowate, to ieſt wszędzie rowne: drugie widlaſte, to ieſt w srzodku krotsze. Gatunki są:

1. *Columba domeſtica,*	*Gołąb domowy,*
2. - *hispanica,*	*Gołąb Hoszpańſki,*
3. - *dasypus,*	*Pierzonog,*
4. - *gatturosa,*	*Wolarz,*
5. - *cuculata,*	*Czubaty,*
6. - *hispida,*	*Dymowiec,*
7. - *turbita,*	*Kulikowiec.*
8. - *laticauda,*	*Szerokogon,*
9. - *gyratris,*	*Tanecznik,*
10. - *galeata,*	*Chełmiec,*
11. - *turcica,*	*Turek,*
12. - *tabellaria,*	*Pocztarz.*
13. - *montana,*	*Gornik,*
14. - *leucocephala,*	*Białogłow,*
15. - *leucoptera,*	*Białoſkrzydł,*
16. - *guinea,*	*Gwineyſki,*
17. - *coronata,*	*Koronczyk,*
18. - *ſtriata,*	*Brgowiec,*
19. - *palumbus,*	*Grzywacz,*
20. - *cyanocephala,*	*Błękitnogłow,*
21. - *madagascariensis,*	*Madagaſkarſki,*
22. - *ænea,*	*Molucki,*
23. - *viridis.*	*Amboińſki,*
24. - *martinica,*	*Martinicki,*
25. - *jamaicensis,*	*Jamaicki,*
26. - *senegalensis,*	*Senegalſki,*
27. - *nicobarica,*	*Nikambarſki,*
28. - *sinica,*	*Chińſki,*
29. - *indica,*	*Indyiſki,*
30. - *canadensis,*	*Kanadeńſki,*
31. - *afra,*	*Afrykańſki,*
32. - *turtur,*	*Turkawka,*
33. - *risoria,*	*Sinogarlica,*
34. - *paſſerina,*	*Wroblowiec,*
35. - *minuta,*	*Karzeł,*
36. - *philippina,*	*Filipińſki,*

37. *Columba auſtralis*, *Zołtogon*,
38. - *amboinensis*, *Amboińſki*,
39. - *molucensis*, *Molucki drugi*,
40. - *indica alia*, *Batawſki*,
41. - *senegalensis alia*, *Crerwonobrzuch*,
42. - *javanensis*, *Zielonogrzbiet*,
43. - *asiatica*, *Czerwonoszyi*,

Z ogonami klinowatemi,

44. - *migratoria*, *Wędrowiec*,
45. - *carolinensis*, *Karolińczyk*,
46. - *macroura amboinensis*, *Amboińczyk*,
47. - *capensis*, *Kapczyk*,
48. - *marginata*, *Obwodek*,
49. - *hiſtrio*, *Pſtrokacz*,
50. - *fusca*, *Brudek*,
51. - *macerona*, *Długogon*,
52. - *ventralis*, *Białobrzuch*,
53. - *atricollis*, *Czarnoszyi*,

101. Z tych *Columba gutturosa Wolarz*, wielorakiey ieſt odmiany. Są bowiem: 1*od*. Blado-czerwony. 2*re*. Wcale biały. 3*cie*. Biały z obrosłemi nogami, i długiemi ſkrzydłami. 4*te*. Biało-siwy z siwemi plamami. 5*te*. Stalowy. 6*te*. Błękitno i biało pſtrokaty. 7*me*. Ogniſty. 8*me*. Orzechowy, kasztanowy z białemi ſkrzydłami i axamitno-czarny.

102. Rodzay XXVI. *Zoraw* (*Grus*,) zawiera Ptaki czaplom podobne, tym ſię tylko rożniące, że są większe, że środni palec maią nie tak wyrzynany, że dziob ich ieſt krotszy, żołądek muszkułami opatrzony. Gatunki są:

1. *Grus cornuta*, *Rogowiec*,
2. *psophia*, *Wietrznik*,

3. *Grus balearia,*	*Belearczyk,*
4. - *virgo.*	*Numidyiſka Panna,*
5. - *canadensis,*	*Kanadeńſki,*
6. - *noſtras,*	*Zoraw pospolity,*
7. - *americana,*	*Amerykańſki,*
8. - *antigone.*	*Indyiſki,*
9. - *leucogerana,*	*Biały.*
10. - *mexicana,*	*Mexykańſki.*
11. - *japonensis,*	*Japońſki,*
12. - *buccinator,*	*Trębacz,*

103. Z tych *Grus psophia*, w Brazylii *Macucagua* zwany, ma dziob czarny, głowę i szyię ciemno-żołtą i czarno nakrapianą, grzbiet zaś ciemno-popielaty: ogona nie ma. To w nim ieſt osobliwszego, że ile razy dziobem zgrzyta, tyle razy tyłem głośny wiatr wydaie. *Grus virgo*, u dawnych *Otus*, *Scops*, zwany, ma kształt Bociana, kolor iego ieſt błękitno-popielaty: po obu ſtronach za uszami ma długie, białe, w tył obrocone pióra, które czub wyrażaią.

104. Rodzay XXVII. *Bocian (Ciconia,)* mało co rożny od poprzedzaiącego, i dlatego u samego Linneusza oba są w ieden ſkupione. Ptaki te maią bardzo długie suche nogi, długi i gruby dziob, ięzyk zaś krotki. Gatunkow nie wiele ieſt.

1. *Ciconia alba.*	*Bocian pospolity,*
2. - *nigra.*	*Bocian czarny,*
3. - *americana,*	*Bocian Amerykańſki,*
4. - *fusca,*	*Bocian brudny,*
5. - *ibis,*	*Bocian Egipſki,*

105. Rodzay XXVIII. *Czapla, (Ardea,)* Ptaki tu należące maią bardzo długie palce, a pazur na palcu tylnym nad wszyſtkie dłuższy ieſt.

Zewnętrzne przednie palce z pośrzedniemi są ſkoreczką złączone, aż do pierwszego kolanka, śrzednie po bokach karbowane, tylny nie naprzeciwko przednim, lecz nieco na boku osadzony, i ſkoreczką złączony.

1.	*Ardea nycticorax.*	*Nocnik,*
2.	- *purpurea,*	*Purpura,*
3.	- *cinerea,*	*Czapla pospolita,*
4.	- *major,*	*Czapla błękitna,*
5.	- *herodia,*	*Olbrzym,*
6.	- *violacea,*	*Fiolet,*
7.	- *cærulea,*	*Rakoiad,*
8.	- *hudsonia,*	*Czapla Hudsońſka,*
9.	- *ſtriata,*	*Bręgowiec,*
10.	- *virescens.*	*Zielonoplam,*
11.	- *ſtellaris,*	*Bąk większy,*
12.	- *grisea.*	*Indyiſki,*
13.	- *brasiliensis,*	*Brazyliańſki,*
14.	- *alba,*	*Biała z żołtym dziobem,*
15.	- *æquinoctialis,*	*Biała z zielonym dziobem,*
16.	- *minuta,*	*Bąk mały,*
17.	- *pusilla,*	*Karlica,*
18.	- *criſtata,*	*Czubata,*
19.	- *tricolor,*	*Trzyfarbiaſta,*
20.	- *comata,*	*Grzywiaſta,*

106. Z tych *Ardea Purpurea*, ieſt wyrażona Tab: II. Fig: 3. Ptak ten z wierzchu oliwkowy, od spodu zaś lśni ſię iak purpura, tył głowy ieſt czarny, a dwa długie pióra wiszą mu na karku. Dłuższe pióra są czarniawo-popielate, ogon od spodu popielaty, brunatny, od wierzchu żołty: nogi są zielonawe, przez piersi w pozdłuż aż do kupra ciągnie ſię bręg czarny. Wielkość iego równa ſię Wronie co do

ciała; piersiami zaś od dzioba do końca ogona ieſt około trzech ſtop długi: znayduie ſię w wschodnich kraiach.

107. Rodzay XXIX. *Warzęcha (platalea,)* ma Ptaki z osobliwszym dziobem. Jednym znakiem tego rodzaiu ieſt, że Ptaki tu należące maią dziob iak łyżkę, lubo pełen fałdow, na końcu zakrzywiony. Gatunki są:

1. *Platalea leucordia,*	*Biała,*
2. - *ajaia,*	*Czerwona Brazyliańska,*
3. - *pygmea,*	*Mała,*
4. - *cochlearia,*	*Gęsica,*
5. - *phœnicopterus,*	*Flamińſka,*
6. - *loculator,*	*Zarłog,*

108. Rodzay XXX *Strzelec, (Jaculator,)* Ptaki te maią dziob gruby, paznokciowaty, a na końcu oſtry: nogi krotkie: głowę względem siebie wielką. Gatunki są:

1. *Jaculator niger,*	*Czarny,*
2. - *cinereus,*	*Ciemno-popielaty,*
3. - *mitella rubra,*	*Czerwono-czubaty,*

§ 5.

Rzędy Ptaſtwa z czterema przedniemi palcami ſkorką złączonemi, a iednym tylnym wolnym: i z podobnemiż palcami, lecz dziobem kręgielkowatym.

109. Rząd V. zawiera iuż te Ptaki ktore maią sposobność do pływania na wodzie, ile że palce przednie u nog cztery, ſkorką do tego końca maią złączone: palec zaś tylny wolny ieſt. Cała zaś rożnica od rzędu naſtępuiącego zawisła tylko na płaſkowatym dziobie. Rodzaiow w tym rzędzie znayduie ſię tylko dwa.

110. Rodzay I. *Gęś*, (*Anser*,) tak ieſt znaiomy, że iego znakow opisywać nie potrzeba: wymienią ſię więc tylko gatunki,

1. *Anser cygnus*,	*Łabędź*,
2. - *cygnoides*,	*Łabędziogęś*,
3. - *gambensis*,	*Łabędź Gambenſki*,
4. - *domeſticus*,	*Gęś pospolita*,
5. - *hyperboreus*,	*Gęś śnieżyca*,
6. - *tadorna*,	*Brudna*,
7. - *ægyptiaca*,	*Egipſka*,
8. - *erythropus*,	*Czerwononoga*,
9. - *cærulescens*,	*Błękitna*,
10. - *bernicla*,	*Szkocka*,
11. - *canadensis*,	*Kanadenſka*,
12. - *mollisiana*,	*Miętkopior*,
13. - *ruficollis*,	*Czerwonoszyia*,

111. Z tych *Anser ruficollis* ma dziob gęsiom zwyczayny, lecz nie wielki: przednia część głowy z podgardzielą ieſt czarna, a ta czarność kończąca ſię pod szyią, okrywa oraz nakształt wſtęgi i kark, że ſię na nim wydaie nakształt grzywy. Między dziobem i okiem po każdey ſtronie ieſt okrągława biała plama. Z pod uszu po szyi na doł ciągnie ſię po każdey ſtronie podługowaty, rdzawy, biało obwodzony pas, który oſtro ſię schodzi. Cała dolna część szyi i wola są lśniące, ciemno rdzawey farby, w okrąg od ſkrzydeł biało obwiedzione. Grzbiet, piersi i ſkrzydła, są wcale czarne: brzuch i podogonie białe.

112. Rodzay II. *Kaczka*, (*Anas*,) podobnież każdemu ieſt znaiomy, i rożnica między tym, a poprzedzaiącym rodzaiem, tak ieſt widoczna, że ią każdy łatwo widzieć może.

1. *Anas spectabilis,*	*Kaczka pſtra,*
2. - *fuſca.*	*Brunatna dzika,*
3. - *nigra.*	*Czarna,*
4. - *marila.*	*Gorna,*
5. - *moschata,*	*Pizmowa,*
6. - *bahamensis,*	*Bahamſka,*
7. - *albeola,*	*Biaława,*
8. - *clypeata,*	*Hełmiaſta,*
9. - *ſtrepera,*	*Grzechotka,*
10. - *bucephala,*	*Grubogłowa,*
11. - *dominica,*	*Domińſka,*
12. - *clangula,*	*Głośna,*
13. - *ruſtica,*	*Siwa.*
14. - *perspicillata,*	*Okularna,*
15. - *glaucion.*	*Szerokodziob,*
16. - *penelops,*	*Piszczałka,*
17. - *acuta,*	*Strzałogon,*
18. - *hyemalis,*	*Zimowka,*
19. - *glacialis,*	*Lodowka,*
20. - *ferina,*	*Czerwonoszyia,*
21. - *querquedula,*	*Cyranka,*
22. - *crecca,*	*Cyraneczka,*
23. - *circia,*	*Letniczka,*
24. - *hiſtrionica.*	*Kołnierzowa.*
25. - *minuta,*	*Karlica,*
26. - *discors,*	*Pſtrokata,*
27. - *viduata,*	*Wdowa,*
28. - *autumnalis,*	*Jesienna,*
29. - *casarca.*	*Aſtrakańſka,*
30. - *ſtelleri,*	*Sztellerſka,*
31. - *boschas,*	*Pospolita Kaczka,*
32. - *adunca,*	*Krzywodziob,*
33. - *galericulata.*	*pioroczub,*
34. - *sponsa,*	*Panna młoda,*
35. - *arborea,*	*Kaczka drzewna,*
36. - *fuligula,*	*Europeyſka czubata,*

37. *Anas rufina*, *Pustelniczka*,
38. - *nersa*, *Sterniczka*,

113. Rząd V. Ptaſtwa z podobnemiż nogami, lecz dziobem kręgielkowatym, ma rodzaiow IV. z wyrażonemi niżey gatunkami.

114. Rodzay I. *Rybitw*, (*Larus*,) ma Ptaki z długiemi ſkrzydłami, a krotkiemi nogami, u których trzy przednie palce są ſkorką złączone, a tylny wolny: dziob nie płaſki, lecz kręgielkowaty.

1. *Larus riſsa*.	*Rybitw Islandſki*,
2. — *tridactylus*.	*Zimowy*,
3. — *canus*,	*Rybołowek*,
4. — *cinerarius*,	*Rybołow*,
5. — *nævius*,	*Plamiſty*,
6. — *marinus*,	*Morſki*,
7. — *fuscus*,	*Brudny*,
8. — *arricilla*,	*Naśmiewacz*,
9. — *ridibundus*,	*Smieszek*,
10. — *parasiticus*,	*Strzelec*,
11. — *catarractes*.	*Strzelec bręgowaty*,
12. — *ichthyatetus*,	*Rybitw*,
13. — *albus*,	*Biały*,
14. — *ſterna*,	*Morſka Jaſkołka*,
15. — - *ſolide*,	*Penzel*,
16. — - *hirundo*,	*Europeyſka Morſka Jaſkołka*,
17. — - *nigra*,	*Czarna Morſka Jaſkołka*,
18. — - *minuta*,	*Mały Rybitw*,
19. — - *nævia*,	*Grzechotek*,
20. — - *fucata*,	*Dominik*,
21. — - *fiſsipes*,	*Szczeponog*,

115. Rodzay II. *Tracz*, (*Serrator*,) ma Ptaki, u których obie połowy dzioba są długie i zębkowa-

kowane: procz tego zwierzchnia na końcu iest nieco zakrzywiona: na nogach są ostre pazury.

1. *Serrator serrator*, *Długodziob*,
2. - *merganser*; *Nurogęś*,
3. - *cucullatus*, *Kapturnik*,
4. - *minimus*, *Maluchny*,

116. Rodzay III. iest *Półkaczka*, (*Mergus*,) Półkaczkami nazywaią się te Ptaki, które z poprzedzaiącemi wprawdzie iednakoweż maią nogi, lecz że nogi tak są w tyle osądzone, że ciała rownoważności utrzymać nie mogą: zkąd Półkaczki do chodzenia nie maią sposobności. Dziob iest długi, kręgielkowaty: nurzaią się pod wodę, lecz nurkiem daleko nie pływaią.

1. *Mergus farrensis*, *Wielka Półkaczka*,
2. - *arcticus*, *Polarka*,
3. - *rostro nigro*, *Czarnodziob*,

117. Rodzay IV. *Krętodziob*, (*Rynchops*) tym się tylko rożni od poprzedzaiącego, że dziob ma przewrocony,

1. *Rynchops nigra*, *Czarny*,
2. - *fulva*, *Płowy*,

§ 6.

Rzędy Ptastwa, z czterema palcami tylko przedniemi złączonemi, z trzema tylko przedniemi podobnież złączonemi: z palcami obwodką tylko skorkowatą obwodzonemi.

118. Rząd VII. zawiera Ptaki z czterema palcami skorką złączonemi, które w tyle żadnego nie maią. Rodzay w tym rzędzie ie-

den tylko ieſt, *Baba*, (*Pelicanus*,) przecięż pod tym imieniem nie trzeba mniemać, że to ieſt ow sławny baieczny Pelikan. Gatunki bowiem tego rodzaiu są ptakami wodnemi, rybami żyiącemi. Jakoż i w naszym kraiu znaiomy ieſt, lubo nie wszędzie, gatunki tych Pelikanow pod imieniem *Baba*:

1. *Pelicanus onocrotalus*	*Baba*,
2. - *aquilus*,	*Fregatta*,
3. - *carbo*,	*Komoran*,
4. - *graculus*,	*Kruk wodny*,
5. - *bassanus*,	*Szocka gęś*,
6. - *piscator*,	*Rybak*,
7. - *sula*,	*Rybak biały*,
8. - *fiber*,	*Rybak brudny*,
9. - *phaëton*,	*Faeton*,
10. - *brasiliensis*,	*Wężogłow*,
11. - *albatrus*,	*Albatrus*,

119. *Pelicanus aquilus*, ieſt wyrażony Tab: II. Fig: 4. Amerykanie nazywaią *Fregatto*, dla szybkiego, długiego, i nadzwyczaynie wysokiego lotu. Ptak ten zawsze ma lataiąc ſkrzydła swe rozpoſtarte, bez onych poruszenia: rzadko kiedy spoczywa, i to chyba na wysokich mięyscach, lub drzewach, z przyczyny, że mu podlatować z ciężkością przychodzi. Żyie rybami, które nie tylko sam sztucznie z wody łowi, lecz i innym rybołownym ptakom odbierać umie. Są większe wielkości kury, rościągnąwszy zaś ſkrzydła okóło 7miu ſtop długie: szyia mierna: głowa mała: oczy wielkie, czarne: nogi krotkie. Dziob gruby, czarny, na ćwierć łokcia długi, nieco zakrzywiony. Wreszcie czarnemi wszędzie pierzami są okryte. Drugie mnieysze od pierwszych,

tylko się wielkością i nieiaką rożnią odmianą koloru. Znayduią się nad morzami między *Gwineą* i *Brazylią*.

120. Rząd VIII. maiący Ptaki z trzema tylko palcami przedniemi skorką złączonemi, bez palca tylnego, zawiera tylko rodzay I. *Alka*, (*Alca*,) Ptaki te maią dziob podobny Papugom, pływaią na wodzie, i nurzaią się w niey. Gatunki są:

1. *Alca torda*,	*Alka*,
2. - *pica*,	*Srokoalk*,
3. - *impensis*,	*Pegwin północny*,
4. - *diomedia*,	*Pegwin Magellański*,
5. - *exultans*,	*Pegwin lataiący*,
6. - *demersa*,	*Pegwin pływaiący*,
7. - *arctica*,	*Papuga morska*,
8. - *cirrata*,	*Alka grzywiasta*,
9. - *psittacula*,	*Parkit morski*,
10. - *cristata*,	*Alka czubata*,
11. - *terracula*,	*Kuroalk*,
12. - *alle*,	*Gołąb morski*,

121. Z tych *Alca Arctica* iest większa od Gołębia: z wierzchu czarna, od brzucha biała, w około szyi ma czarny kołnierz: nogi czerwone, skrzydła małe. Samica iedno tylko niesie iaie: gdy spi, kładzie się na grzbiet. Znayduią się w północnych kraiach licznie między skałami nad morzem, i pilnie łowione bywaią, ile że pierza ich na posłania bardzo są zdatne,

122. Rząd IX. i ostatni, zawieraiący Ptaki z palcami skorką tylko obwodzonemi, ma rodzaiow dwa. Z tych rodzay I. *Nurek*, (*Colymbus*,) ma palce szerokie, nie złączone wprawdzie, lecz szeroką skorkową obwodką obwodzone: nogi są znacznie ku zadowi posunięte: zowią się nurkami, że się pod wodę nurzaią:

pod wodą płyną, i dopiero po nieiakim czasie nad wodę śię dobywaią.

1. *Colymbus troile,*	*Nurokur,*
2. - *septentrionalis,*	*Czerwonoszyi,*
3. - *glacialis,*	*Lodowiec,*
4. - *immer,*	*Adwentowy,*
5. - *criſtatus,*	*Czubaty,*
6. - *auritus,*	*Zausznik,*
7. - *urinator,*	*Genewſki,*
8. - *dominicus,*	*Domińſki,*
9. - *podiceps,*	*Zadonog,*
10. - *duplicatus,*	*Podwoyny,*

123. Rodzay II. *Łyszka, (Fulica,)* Ptaki tego rodzaiu bawią śię na wodach i błotach, nogi pospolicie maią wysokie, palce wąſką ſkorką obwodzone. Gatunki są:

1. *Fulica fuſca,*	*Kokoſzka brudna.*
2. - *atra,*	*Kokoſzka czarna,*
3. - *aterrima,*	*Murzynka,*
4. - *chloropus,*	*Zielononożka,*
5. - *chrophyrio,*	*Sołtan,*
6. - *carthagena:*	*Kartagińſki,*
7. - *martinica,*	*Martyńſka,*
8. - *cajanea,*	*Kaiańſka,*

124. Owoż te to są podziały Syſtematyczne, znaki ich, i nazwiſka Ptakow: podług więc poprzedzaiącego opisu, przyłączona tu Tabella syſtematyczna ieſt ułożona: na którey pokazuią śię imiona rzędow, ich powszechne znaki, wielość rodzaiow, i wiadomych gatunkow. Co śię zaś tycze z pomiędzy tych liczby Ptakow, w kraiu śię naszym znayduiących, te śię opiszą w Części II. i III. porządkiem gospodarſkim, podług podziału takiego, iaki śię uczyni w naſtępuiącym Paragrafie.

TABELLA.

Rząd I.	Z dwoma palcami gołemi tylko przedniemi.	ma Rodzay I. Gatunnek 1.
Rząd II.	Z trzema palcami gołemi tylko przedniemi.	ma Rodzaiow VI. Gatunkow 28.
Rząd III.	Z dwoma palcami przedniemi, i dwoma tylnemi gołemi	ma Rodzaiow VII. Gatunkow 176.
Rząd IV.	Z trzema palcami przedniemi gołemi a iednym tylnym.	ma Rodzaiow XXX. Gatunkow 872.
Rząd V.	Z trzema palcami przedniemi ſkorką złączonemi, tylnym wolnym: i dziobem zpłaszczonym.	ma Rodzaiow II. Gatunkow 51.
Rząd VI.	Podobne poprzedzaiącym, tylko dziob kręgielkowaty.	ma Rodzaiow IV. Gatunkow 30.
Rząd. VII.	Z czterema palcami wszyſtkiemi ſkorką złączonemi	ma Rodzay I. Gatunkow 11.
Rząd VIII.	Z trzema tylko przedniemi palcacami ſkorką złączonemi.	ma Rodzay I. Gatunkow 11.
Rząd IX.	Z palcami tylko ſkorką obwodzonemi.	ma Rodzaiow II. Gatunkow 19.

§ 7.

O podziale gospodarſkim,

125. Uważaiąc rożność przyrodzenia Ptakow, do którychby ſię Gospodarz z swemi względami mógł ſtosować, trzy głowne odmiany, naywięcey wyciągać względu mi ſię zdaią. Naprzod, gdzie ſię chowaią i utrzymuią: powtore, czym żyią: potrzecie, gdzie ſię rozmnażaią, albo swoie gniazda buduią. Ztąd bowiem wynika wszyſtka sposobność Gospodarzowi nabycia ich, i dogadzania przyrodzeniu chowaiąc, ieżeli są pożyteczne: albo wygubiania, ieżeli są szkodliwe.

126. Biorę sobie więc za pochóp podziału, mieysce ich ſię utrzymania, oglądaiąc ſię naybardziey na mieysce rozmnażania: czym zaś żyią, opisze ſię przy każdym gatunku tym sposobem. Są ptaki, które ſię chowaią przy domach, po miaſtach i wsiach, lubo nie są chowanemi: są ptaki które ſtronią od lasow i zarośli, trzymaiąc ſię tylko pol i łąk: są ptaki, które lubo bawią ſię w zaroślach, rzadko przecież kiedy w lasy ſię zapuszczaią: są ptaki, które ſię tylko wielkich lasow trzymaią: są ptaki, które ſię bawią około wod i na wodach. A gdy to rozumiem o owych, które ſię w kraiu naszym rozmnażaią: są nadto ieszcze ptaki, które przez kray nasz tylko przelatuią, albo przypadkiem u nas ſię znayduią.

127. Y tym porządkiem dzielę na gromady Ptaſtwo domowe i dzikie: domowe bowiem chowane są, albo właściwe domowe, albo oswoione: o czym obacz w *Tomie I. w Części I. Nro.* 234. a ztąd iuż dwie wypadaią gromady.

Lecz gdy uważam, że i dzikich Ptakow niektóre pożytecznie chować się mogą, i w samey rzeczy, przynaymniey w cudzych kraiach, chowaią się: więc i tę gromadę do domowych przyłączam. Wreszcie porządkiem Tomu I. i gromada wcale dzika, lecz około domow się bawiąca, po domowych mieścić się musi. Część II. opisze klasę domową. Część zaś III. dziką. Dla obiaśnienia porządku tego, kładę Tabellę, z przydatkiem niektórych ptakow,

KLASSA I.

Ptastwo domowe.

128 Gromada I. właściwie domowa, ma rodzay I. poziemny, którego gatunkami są 1. Kury. 2. Indyki, i t. d.

Rodzay II. Wodny. Gatunki: 1. Gęsi. 2. Kaczki. i t. d.

Gromada II. Domowa oswoiona. Rodzay I. Poziemny. Gatunki: 1. Paw. 2. Perłowe Kury. i t. d.

Rodzay II. Wodny. Gatunki: 1. Łabędź. i t. d.

Gromada III. Chowana przymuszona. Rodzay I. chowany dla pożytku. Gatunki: 1. Kuropatwa. 2. Drop. 3. Bażant i t. d.

Rodzay II. Chowany dla zabawy. Gatunki: 1. Kraiowe, Słowik, Szczygieł i t. d. 2. Cudzoziemskie Kanarek, i t. d.

Gromada II. Domowa dzika. Rodzay I. Bawiący się około domow mieszkanych. Gatunki: 1. Jaskołka. 2. Wrobel. i t. d.

Rodzay II. Bawiący się około budowy odludney. Gatunki: 1. Puszcz. i t. d.

KLASSA II.

Ptastwo Dzikie,

129. Gromada I. Polna. Rodzay I. Rolny. Gatunki: 1. Skowronek. 2. Przepiorka i t.d.

Rodzay I. Łąkowy. Gatunki 1. Chruściel, i t. d.

Gromada II. Podleśna. Rodzay I. czasem w ogrody i pole zachodzący. Gatunki: 1. Sroka, i t. d.

Rodzay II. zawsze w zaroślach zostaiący. Gatunki: 1. Serokosz, i t. d.

Rodzay III. czasem w lasy zachodzący. Gatunki: 1. Kawka, i t. d.

Gromada III. Leśna. Rodzay I. czasem z lasow wychodzący. Gatunki: Zięba, i t.d.

Rodzay II. zawsze w lesie mieszkaiący. Gatunki: 1. Głuszec. 2. Jarząbek, i t.d.

Gromada IV. Wodna. Rodzay I bawiący się na mokrych mieyscach. Gatunki: 1. Bekas. 2. Czayka, i t. d.

Rodzay II. bawiący się nad wodami. Gatunki: 1. Kulik, i t. d.

Rodzay III. mieszkaiący na błotach. Gatunki: 1. Bąk. 2. Łyski, i t d.

Rodzay IV. pływaiący po wodach. Gatunki: 1. Gęś. 2. Kaczka, i t. d.

Gromada V. przypadkowa w kraiu. Rodzay I. znaiomszy. Gatunki 1. Posiewki. 2. Snieguły.

Rodzay II. rzadki. Gatunki: 1. Morskie Wrony. 2. Półkaczki, i t. d.

ROZDZIAŁ III.

Nauki przyrodzone o Ptaſtwie.

130. Co ſię tycze powszechney wiadomości, która wszyſtkim źwierzętom służyć musi, a zaczym i Ptakom, w tey względzie przeczytać można, co ſię napisało w Tomie I. Części I. Rozdziale IV. od Nru 241. począwszy. Tu ſię tylko w krotkości o tym namieni, w czym ſię ptaſtwo od źwierząt ssących rożni.

§ 1.

O rozmnażaniu się Ptaſtwa.

131. Namieniło ſię w Tomie I. Części I. Nro. 245. że ſię wszyſtkie źwierzęta wylęgaią w iaiu, albo ieszce w żywocie matki zawartym, iako źwierzęta ssące: albo pierwey od matki światu wydanym, iako Ptaki. Kiedy zaś po wszechna to ieſt, że żadne źwierzątko od iedney tylko płci urodzone bydź nie może, więc i iaia Ptakow, z których ſię młode wylęgać maią, powinny bydź z pomięszania ſię samca z samicą, do ſtanu urodzenia wyprowadzone. Lubo bowiem niektóre samice z przyrodzenia same przez ſię niosą iaia, bez dołożenia ſię samca, iako na Kurach domowych widziemy: z takowych przecięż iay kurczęta wylęgać ſię nię mogą: maią iakowyś w prawdzie początek do przyszłego źwierzęcia, lecz nie takowy, aby z nich źwierzątko żyiące bydź mogło.

132. Wiosna naywłaściwszym ieſt czasem, kiedy ſię Ptaki samce z samicami parzą i mię-

szaią: lubo niektóre częściey to czynią przez lato. Po większey części samiec z iedną samicą nie odftępnie trzyma fię w parze, aż do zupełnego wychowania dzieci: niektóre przecież nie troszczą fię o wychowanie iay, i wychowanie młodych; lecz albo maiąc iednę samicę, od niey odftępuią, gdy ta o gnieździe zamyśla: albo maiąc wiele samic z innemi fię bawią. Kto uważa, musi przyznać mądrość rozrządzonego w tey mierze przyrodzenia. Którym bowiem trudniey ieft o pożywienie tak dla siebie, iako i dla dzieci, takowe trzymaiąc fię w parze, dzielą fię ciężarem tak wysiadania iay, iako i karmieniem dzieci: aby gdy iedno dla siebie szuka pożywienia, tym czasem iaia nie ziębły, siedzi drugie: aby fkąpego pożywienia dzieciom doftarczyły, we dwoygu go zbieraią.

133. Gdy fię z sobą pomięszaią, maluchne w iaieczniku samicy rosną iaia, które gdy iuż na świat wydane bydź maią, okrywaią fię po wierzchu twardą wapniftą łupiną, u rożnych Ptakow rożnemi kolorami ozdobioną.

135. W czasie blifkim niesienia iay, rozmaitym sposobem i prawdziwie podziwienia godnym buduią sobie gniazda, z gałązek, mchu, łyk, liści, słomy, błota, i t d. które piórami, włosami, puchem i t.d. miękko wyścielaią. Niektórych gniazda są tylko na ziemi, niektórych na nifkich roślinach, krzewinach, lub nifko na drzewach: niektorych na wysokich drzewach, a czasem aż na samych wierzchołkach. Inne utrzymuią swe gniazda widomie: inne kryią ie w wyprochniałych drzewach, iamkach, lub innych dziurach zakrytych. W tey rożności ieft fię co nad niektóremi zadziwiać, kto one wy-

uczył tak kosztowne sobie wyrabiać gniazdeczka, że i sztuczna ręka ludzka ledwieby podobno co takiego uczynić mogła? alboż nie wzbudzaią podziwienia. Wywielgi, Remiże, z swemi wiszącemi gniazdami? Wreszcie: kto się nie zastanowi nad tym, że ptak do swego gniazda chociażby naynikczemnieyszego, chociażby z odległości, chociażby w iak naygęstszym lesie, trafi przecię, i nie chybi? lubo sameniu rozumnemu człowiekowi i po znaczeniu sobie mieysca, częstokroć przecięż z trudnością do niego trafić przychodzi.

135. To czynią dzikie Ptaki: domowe zaś właściwie, lubo z przyrodzenia swego nieiakie około tego czynić mogą staranie, bardziey przecięż zawisły od pomocy ręku ludzkich. Im bowiem dalsze są od przyrodzenia dzikości, tym więcey same sobie zostawione podlegaią niezręczności, a ztąd wielorakim niebezpieczeństwom; niezręczności więc dopomodz, i niebezpieczeństwom zapobiegać przemysł ludzki musi.

136. W wybudowanym gnieździe, i podług odmienności przyrodzenia i potrzeby opatrzonym, samica niesie iaia. Wielość iay do iednego wysiadania zniesionych bardzo rożna iest: powiadaią, że nasza Kukawka iedno tylko niesie, i to nie w swoim gnieździe, ani go sama wysiaduie, lecz przez inne ptaki. Niektóre niosą tylko po parze, iako Gołębie: niektóre po 3. 4. naypospoliciey drobnieysze ptastwo po 5. niektóre 7. 9. i t. d. Gatunki zaś Kur, tak chowanych, iak dzikich, niosą po kilkanaście, rozumiem zaś tylko do wysiadania, ile że domowe Kury i przez cały rok nieść mogą, czasami tylko nieco odpoczywaiąc.

137. Na zniesionych w gnieździe iaiach pospolicie samiec z samicą na przemiany siadaią, otulaiąc ie, i ciepłém swoim ogrzewaiąc. Że bowiem nic więcey, iak tylko samo przyrodzone ciepło, nie dokładaią ſię do wylężenia z iay ptasząt, dowodem ieſt owo sztucznym ciepłem bez Kury z iay wyprowadzenie kurcząt. Niektorych rodzaiow dzikich samce wysiadainiem ſię nie zatrudniaią: a domowe pospolicie samey samicy ten ciężar zoſtawuią. Gdy siedzą na iaiach, tak są troſkliwe o nie, że mało dbaią o pożywienie, rzadko onego szukaią, aby tym czasem iaia oziębione życiu przyszłego ptaszęcia nie szkodziły, nędznemi i naychudszemi są.

138. Mowiłem, że ſię do wyleżenia z iay Ptaſtwa, nic więcey nie dokłada, iak ciepło przyrodzone: aby przecięż Ptaki ciepła tego na to zażyły, inny iakowy w sobie czuć muszą powod. Inaczey bowiem powinnoby Ptaſtwo cały rok wysiadać, przecięż, osobliwie dzikie, pewnych tylko swoich czasow pilnuie.

139. Potrzeba siedzenia na iaiach, u rożnego Ptaſtwa rożna ieſt; naykrotszy czas u drobnieyszego Ptaſtwa ieſt dwuniedzielny, naydłuższy u większego, ile wiedzieć można, ieſt czteroniedzielny.

140. Kiedy ſię iaie z oſtrożnością rozbiera, co łatwiey na większym czynić ſię daie; widzieć można zaraz pod twardą łupiną błoneczkę, ktora całą miękkość iaia otula; daley potym ieſt białek powierzchny, który pospolicie rozciąga ſię pozdłużnie - okrągło: potym naſtępuie białek śrzedni, który iuż bardziey ieſt okrągły od pierwszego: nakoniec w samym śrzodku ieſt żołtek iuż wcale okrągły. Te części

każda z nich ieſt osobną błoneczką otulona: a każda błoneczka ieſt niby nitką do wierzchołka żołtka przymocowana. Na wierzchołku żołtka znayduie ſię blizna, niby kropka, lub pęcherzyczek, w rożne ſtrony po żołtku posuwać ſię mogąca, i ta to ieſt kiełkiem przyszłego ptaszęcia: białek zaś i żołtek są tylko iego pożywieniem, gdy żyć poczyna, dopoki żyie w iaiu.

141. Wylęgania ſię Ptaszęcia w iaiu okoliczności poznać można z tego, co ciekawi uważali na iaiach kurzych. Pierwszego bowiem dnia, ledwie 5. godzin pod kurą leżały, a iuż poſtrzeżono głowę do koſtek grzbietowych przyłączoną: ku końcowi pierwszego dnia głowa ſię powiększała i nakrzywiała. Drugiego dnia iuż były nieznaczne początki do ſkrzydeł: szyia i piersi do porządku przychodziły: głowa ſię powiększała: początki oczu ſię pokazywały: znaki iuż życia iakowegoś widzieć ſię dały.

142. Trzeciego dnia wszyſtko wyrażnieysze było: naywiększą zaś osobliwością, że serce z piersi wisiało, i trzy razy porządkiem poruszało ſię: raz dla przyięcia krwi z żył przez uszko serdeczne, powtornie dla powrocenia iey do żył, potrzecie dla popędzenia iey w żyłki pępkowe. To ledwie trwało 24. godzin, aliści owe początki kurczęcia od białka iaia ſię oddzieliły. Czwartego dnia oczy ſtały ſię zupełnieysze. Piątego kurczę okrywało ſię miękkim mięsiwem. Szoſtego obraſtało ſkoreczką, a z niey początki piórek widzieć ſię dały.

143. Siodmego dnia łatwa rożnica poſtrzedz ſię dała dzioba; mozg, ſkrzydła, uda i nogi

zupełny kształt miały. Na końcu dziewiątego, płuca ftały fię widoczne. Dziesiątego, fkrzydła zupełną miały poftać. Naftępuiących dni części rożne coraz zupełnieyszemi fię ftawały: aż nakoniec kurczę więzienie sobie, to ieft łupinę otworzywszy, na świat wyszło: co fię pospolicie dzieie dnia 20go częftokroć 18. a czasem 17.

144. W początkach kurczę w iaiu żywi fię białkiem, które ma i bliższe, i słabości ieszcze iego bardziey dogadzaiące ieft: daley potym żywność i wzroft bierze z żołtka, ile iuż mocnieysze pożywienie daiącego: aż gdy dziobek ztwardnieie, nim fię z iaia wydziobie. Z żołtkiem ieszcze w żołądku wychodzi z iaia, które go dopóty posilać musi, aż mu fię nożki umocuią, i będzie w sposobności chodzenia, i szukania pożywienia: albo iak u innych ptakow, aż mu matka lub oyciec pożywienie przyniosą.

145. Z tych uwag można naprzod wnosić o wylęganiu fię innego Ptaftwa, względuie przecięż co do długości potrzebney czasu wysiadania: powtore nieiakie mieć można podobieńftwo wylęgania fię zwierząt z iaia w żywocie matek zawartego, iakiemi są źwierzęta ssące.

146. Wyszłe iuż z iaia ptaszęta, domowe wprawdzie, lubo iaki dzień od przemysłu ludzkiego danym dogodnym, żywią fię przecięż same pokarmem: lubo same sobie od początku zaraz za matką zbieraią pożywienie, osobliwie dzikie polne i leśne kurczęta, iako Kuropatwy, Przepiorki i t.d. inne przecięż dzikie ptaszęta ślepe i gołe tak długo zoftaiąc w gniazdach, aż do latania nąbiorą sposobności, od

ſtarych karmione bywaią. Karmienie to rozmaicie ſię dzieie. Kiedy bowiem u młodych moc trawienia ieszcze słaba ieſt, a w dzikości niemasz ktoby pokarmem dogodnym one opatrywał: wlało przyrodzenie ſtarym ſtaranie, aby pokarm przygrubszy pierwey poniekąd początkowo w sobie trawiły, nim go młodym podadzą. Tak niektóre naleziony pokarm w gardle trzymany przynoszą: niektóre wcale pierwey w wol połykaią, z niego potym wyrzucaiąc go, w gardziołka dzieci podaią. Niektóre zaś miękkich tylko i łagodnych zażywaiąc pokarmow, w dziobie ie noszą, i z dzioba oddaią.

147. Nakoniec tu należy namienić o tym, że ptaki na wolności i dziko będące, nie parzą ſię, ani mięszaią, tylko z gatunkiem sobie iednakowym: w niewoli zaś i pod ſtaraniem ludzkim, lubo czasem parzą ſię z podobnym tylko, niemało przecież w tym ieſt trudności, i nie mało ieſt, coby ſię około tego uważać miało. Będzie o tem sposobność namienienia w Części III. Rozdziale VIII. o Gospodarſtwie około Ptaſtwa.

§. 2.

O chowaniu się, pożywieniu i bawieniu Ptaſtwa.

148. Każdy element, wyiąwszy ogień, ma źwierzęta osobliwie w nim żyiące. Tak źwierzęta ssące trzymaią ſię ziemi, i zwyczaynie po niey chodzą, nie maiąc sposobności unoszenia ſię po powietrzu: ryby bez wody przynaymniey długo żyć nie mogą. Ptaſtwu własnością ieſt unosić ſię wysoko na powietrzu, przenosić ſię z mieysca na mieysce, nie tykaiąc ziemi,

po powietrzu, swemi od przyrodzenia im danemi ſkrzydłami z piór złożonemi. Latanie to iednym, osobliwie mnieyszym, lub długie ſkrzydła maiącym, łatwieysze ieſt; tak dalece, że ſię i do lotu prędzey zabiorą, i w locie są szybszemi, i bez odpoczynku dłużey i daley latać mogą. Drugim, osobliwie większym, lub małe ſkrzydła maiącym, albo którym z przyrodzenia wiele ſię na ziemi bawić przychodzi, trudnieysze ieſt: tak dalece, że ſię niektóre nie prędko na powietrze podnieść mogą, niektóre dalekiego latania sposobności nie maią.

149. Namieniłem wprawdzie, że niektóre Ptaki bawią ſię na ziemi: przydaię ieszcze, że są, które nie maią sposobności siadania na wysokości: są które siadaiąc na wysokości, szerokiego pod nogi potrzebuią mieysca. Jako przecięż tych liczba mnieysza ieſt, tak pospolitszą własnością Ptakow ieſt, że na gałązkach drzew nietylko siadaią, lecz i sypiaią. Palcami nog swoich otuliwszy tak ſię mocno trzymaią; a co dziwnieysza, częſtokroć ſtoiąc tylko na iedney nodze, że ani spiące, ani od wiatru z drzewa upadaią: nerwa bowiem idąca przez nogę i palce, dodaie takiey mocy ptakowi.

150. Jako zaś bawienie ſię na drzewach rożne ieſt rożnym Ptakom, tak też rożną sposobność i moc maią w nogach, palcach i pazurach. Zołny, Dzięcioły i im podobne Ptaſtwo, naywiększą maią moc w nogach, naydogodnieysze kolanka w palcach, dla tego, że ſię iak koty po drzewach do góry wspinać muszą, szukaiąc robaczkow dla swego pożywienia. Inne ptaſtwo tę względność, albo w podobney potrzebie ma mnieyszą, ieżeli mnieysze ieſt, iak Sikory: albo ieszcze mnieyszą, ieżeli ſię nie czepia drze-

wa, lecz tylko na nim siada: albo bardzo mało, ieżeli iego mieyscem ieſt ziemia.

151. To w powszechności namieniwszy, zoſtaie namienić szszególniey o mieyscu ich bawienia ſię. Nic pewnieyszego, iako że ſię tam utrzymuią, gdzie iak naywięcey przyrodzonego swego pokarmu znaleść mogą: kiedy rożnych rożne ieſt pożywienie i mieysce chowania ſię rożne ieſt; ztąd utzymuią ſię iedne bliſko ludzi przy domach, miaſtach i wsiach: drugie po polach i łąkach: inne po zaroślach i lasach: inne nakoniec po błotach i wodach. Odludność przecięż, wolność i dzikość naywiększym im i naygłownieyszym zawsze ieſt przysmakiem.

152. Pożywienie ich różne ieſt: iedne żyią ziarnami rożnych roślin, iagodami i t.d. drugie mięsem innych źwierząt, robaczkami i t. d. wielu zaś ieszcze pokarm nam nie ieſt wiadomy. Te, które są drapieżne i żyią mięsem, maią żołądek miękki podobny źwierzętom ssącym, a w tym podobna pewna wilgoć pomagać musi do trawienia. Te zaś, które żyią ziarnami, maią żołądek twardowaty, którego dwie części iakby dwa kamienie młyńſkie na sobie leżą, a w tym pożywienie trawi ſię przez mocne tarcie. Żołądek tak mocny z tey przyczyny dało im przyrodzenie, że nie maiąc zębow, nie mogą twardego pokarmu pierwey żołądkowi przysposobić: nadto ieszcze pospolicie powtorne Ptaſtwo ma pod gardzielem wol iak torbę, do którego pierwey puszcza pożywiene, tam nieco przysposobiwszy, dopiero oddaie żołądkowi

153. Rożnym sposobem przyimuią własne sobie pożywienie: żyiące mięsem, drą go po-

spolicie na cząftki do połykania: żyiące robaczkami, iagodami, całkiem pospolicie one połykaią, chybaby nieco większe były: żyiące ziarnami i nasionami, iedne one pierwey w dziobie z łupinek zręcznie ołuszczaią, drugie całkiem połykaią. Dla czegoby Ptaftwo całkiem łykaiące ziarna, czasem iadało niektóre ziarna piafku, iako Kury: łatwo fię domyśleć można: aby bowiem twarde ziarna w twardym żołądku tym lepiey ocierać fię mogły, piasek im wiele do tego pomaga.

154. Kiedy zaś ftatecznego właściwego sobie pożywienia przez cały rok mieć nie mogą: więc niedoftarczaiącego potrzebuiące, tym wcześniey od nas oddalaią fię w ciepleysze kraie: i tym późniey znowu do nas powracaią, im prędzey uftaie ich pożywienie; i im poźniey ie znowu na wiosnę znaleść mogą. Nie przeczę temu, że i zima naszego powietrza niemałą tego ieft przyczyną, że luboby iakieżkolwiek pożywienie znaleść mogły, zimna przecięż cierpieć nie mogą.

155. Jeft pospolite mniemanie o niektórych Ptakach, że na zimę obumieraią: tak powiadaią o Jafkołkach, że fię chowaią w wodach, Skowronki zasypiaią pod kamieńmi. Nic pewnieyszego, iak że o Skowronkach błędem ieft: o Jafkołkach i nayrozumnieysi różnie mniemaią, zwłaszcza że fię w ciepleyszych kraiach przynaymniey niektóre gatunki zawsze widzieć daią, a ztąd wnosić można, że podobno tylko od nas odlatuią. Ja za nurzaniem fię ich w wodzie ręczyć nie chciałbym, ile żem żadney ieszcze w tym ftanie nigdy nie widział.

156. Ptaftwo, czyli to u nas na zimę zoftaiące, czyli odlatuiące, ku iesieni poczyna fię,

lubo nie wszyſtkie rodzaie, zbierać w gromady. Te, które odlatuią, odlatuią gromadnie, i tak znowu na wiosnę powracaią, iako widziemy na Żorawiach, Gęsiach, i t.d. Te, które ſię u nas zoſtaią, albo ſię gromadzą z iednego gniazda, iako Kuropatwy, i trzymaią ſię razem aż ku wiośnie, gdy ſię na pary podzielą, albo nie będąc z iednego gniazda, po nieiakim w iesieni czasie poiedynczo ſię rozpraszaią, przynaymniey na mnieysze ſię kupki dzielą. Z tym wszyſtkim, iako niektóre odlatuiące poiedynczo i nieznacznie ſię wymykaią: tak i nie wszyſtkie w kraiu zoſtaiące w kupy ſię zbiiaią. Nakoniec namienię tylko ieszcze, że i w śrzod lasow ſię wylęgaiące, na zimę osobliwie, do pomieszkan ſię ludzkich zbliżaią, dla doſtateczności swego pożywienia, iako Trznadle, Wrony, Sroki, i t. d.

§ 3.

Dalsze wiadomości przyrodzone około Ptaſtwa.

157. Namieniaiąc w poprzedzaiącym paragrafie o lataniu Ptakow, ominąłem, co tu przydaię, że pospolity ich zwyczay latania ieſt przeciwko wiatru, osobliwie znacznie wieiącemu: ſtaie ſię to dla tym większey w lataniu łatwości. Gdyby bowiem dobrowolnie z popędem wiatru latały, wiatr piora, osobliwie większe, podwiewaiący wieleby zatrudniał ciągłemu lataniu: a do tego kiedy im ogon służy za ſtyr, wiatr onym powiewaiący nie dopuściłby rządzić Ptakowi podług potrzeby.

158. Ptaſtwo z iakichkolwiek przyczyn po ziemi chodzące, w biegu dwoiaką rożność okazuie. Jedne bowiem chodzą właściwie, to

ieſt: nogę przed nogę wysuwaią: drugie zaś bardziey ſkaczą, to ieſt: obiema nogami razem poſtępuią.

159. Samce od samiczek cieżkie są częſtokroć do rozeznania. Lubo albowiem w niektórych rodzaiach kształt nieco odmienny rożnicę tę okazać może, iako na Bażantach, Głuszcach, Kurach domowych, widzieć możemy: przecięż to nie ieſt wszyſtkim powszechna. Wiele ieſt, gdzie szczególnie tylko odmiana koloru o rożności upewnia: wiele ieſt, gdzię tylko iakażkolwiek rożni plamka: lecz też niemało ieſt, gdzie żadnego znaku rożnicy znaleść nie można: albo ieźli iakowy ieſt, tak ieſt nieznaczny, że go ieszcze dotąd ſtarania odkryć nie mogły, iako na Słowikach widzieć ſię daie.

160. Pierza ptakow rozmaitemi kolorami upiękrzone, nie u wszyſtkich zawsze ſtateczne są. Jedne, lubo ſię na wolności iak nayżywszemi popisuią kolorami, ułowione iednak i chowane w niewoli, piękność swoię utracaią: co pewnie nie z inney przyczyny pochodzić może, tylko z tęſknicy, i niedoſtatku swoiego pokarmu, który im na wolności właściwym był. Drugie i na wolności będąc, niektórych przecięż czasów albo cały swoy kolor odmieniaią, albo część tylko iego iakową: co ſię pospolicie dzieie po opierzeniu. Trzecie odmieniaią czasem tylko kolor dzioba. Czwarte inaczey wyglądaią w kolorach dopoki młode są; im zaś daley bardziey ſtarzeią, tym bardziey ſię odmieniaią.

161. Zmysły Ptakow są czworakie: widzenie, smakowanie, słyszenie i powonienie: na to maią oczy, ięzyk, uszy i nozdrza. Wzrok ich ieſt bardzo byſtry, słuch daleko byſtrzeyszy, kiedy widziemy, że na naymnieyszy, chociaż z

daleka, szeleſt ulatuią. O smaku dowodzi ięzyk, który im pewnie nie ieſt dany nadaremnie: a do tego, alboż z pomiędzy dwoyga nie wybieraią, co im może bydź smacznieyszego? O powonieniu nie wiem z iakiey przyczyny niektórzy powątpiwać chcieli: ieżeli im bowiem przyrodzenie dało oczy do widzenia, uszy do słyszenia, toć pewnie nozdrza do powonienia. Za naywiększy tego dowod poczytać można, że do znayduiącego ſię gdzie ścierwa, z dalekich ſtron Ptaſtwo zlatywać ſię zwykło.

162. Nie ogołociło ich przyrodzenie i z potrzebney do zachowania życia w niebezpieczeńſtwie obrony. Lubo bowiem ulatywaniem naygłowniey uchodzą niebezpieczeńſtwa, przy swoim byſtrym słuchu i wzroku, przy swoiey wielkiey czułości i oſtrożności: ieżeli przecięż wpadną w niewolą, iedne kąsaią dziobem, inne ściſkaią pazurami, takdalece, że podług siły i wielkości Ptaka, podług długości pazurow, znacznie ſię tą bronią ochraniaią.

163. Niemało ieſt Ptakow, które wdzięcznością głosu swego uszom ſię ludzkim przymilaią: iakoż wdzięk głosu ptaków tylko między źwierzętami właściwy ieſt. Wiele ich też ieſt, które w tym żadney przyiemności nie maią. Głosy te rozmaite iak ſię ſtaią, można wnosić z tego, co ſię w powszechności napisało w Tomie I. Cz: I. Nro 273. Byli tak nieuważni, którzy Ptaſtwu wzaiemne między sobą rozumienie głosu przypisywali: ważyli ſię ieszcze przyznawać, że na podobieńſtwo ludzkiey mowy, ludzi rozumieć, i od ludzi zrozumianemi Ptaki bydź miały. Rzecz ta tak ieſt przeciwna, że zbiiania nie potrzebuie: tyle ieſt prawdy, że w nieiakich okolicznościach zwyczaynego swego

głosu nieiaką czynią odmianę, naprzykład w wabieniu, w złości, trwodze i t. d.

164. Głos Ptaſtwa przyrodzony, przynaymniey niektórego, ſtaraniem ludzkim odmieniony bydź może: tak niektóre wyuczone, zwłaszcza z maleńka, dopóki podobnych sobie nie usłyszą, odſtępuią przyrodzoney nucenia ciągłości, a poymuią podaney im od ludzi, iako widziemy na Kanarkach, Kosach i t. d. Niektóre i ludzkich słow wyuczaią ſię, osobliwie maiące ięzyki szerokie: iako widziemy na Papugach i t.d. lecz iak słow tych nie wiele bydź może, tak też one nie wymawiaią z rozumem.

165. Na wolności nie wiele znaią chorob, rządzą ſię bowiem wolnym sobie prawem przyrodzenia, i nie zbytkuiąc w niczym, ani nie będąc przymuszonemi do przeciwnych sobie okoliczności, chorob ztąd wynikaiących nie wiele znaią. Domowe przeciwnym sposobem tym więcey podlegaią niebezpieczeńſtwom, im bardziey częſtokroć przeciwności przyrodzeniu swemu doznawać muszą, dla pożytku człowieka: i im bardziey przyrodzeniu ich ludzie w ſtaraniach około nich nie dogadzaią.

166. Nie wiele znayduiemy przez ſię zdechłych na wolności żyiących Ptakow: Lekarzow nie maią, którzyby one w chorobach ratowali: nie maią więc przynaymniey wiele, i wielkich chorob. Naypowszechnieyszą wszyſtkich chorobą ieſt pierzenie ſię, gdy corocznie w pewnym czasie odmieniaią pierza: wtedy bowiem ſłabość nieiaką wytrzymać muszą. Drugą powszechną dolegliwością ich nazwać można pewne wszy, które iak innym źwierzętom, tak i Ptakom dokuczaią: przeciwko któ-

rym nietylko zażywaią dziobow do wyſkubania, pazurow do drapania, ale też widziemy, że ſię kąpią iedne w wodzie, drugie w piaſku. Z tym wszyſtkim choroba ſtarości musi im bydź własna: nie są bowiem wieczyſte: kiedy przecięż i dla ſtarości nie wiele zdechłych znayduiemy, cobysmy przynaymniey na wielkiey liczbie wroblow domowych widzieć powinni: wnosić sobie trzeba, że Ptaſtwo po większey części gwałtowną ginie śmiercią: iuż to od Ludzi, iuż od źwierząt ssących; iuż od podobnego sobie ptaſtwa drapieżnego.

167. I Ptaſtwo nie ieſt bez źwierzęcey duszy: przeczytay w Tomie I. Części I od Nru. 256. Czynności ich o tym przeświadczaią: są chytre, oſtrożne i t.d. są i sposobnością swoią duszy przysługuiące ſię pożytkowi ludzkiemu, iako widziemy na Ptakach do myśliwſtwa rożnego wprawionych.

168. Nakoniec, ieżeli niektóre przysługuią ſię ludziom w życiu, iuż to ku pożytkowi, iakom dopiero namienił: iuż ku zabawie i rozrywkom, śpiewaniem, gadaniem i t.d. daleko więcey ieſt, które rozmaitym zażyciem po śmierci od ludzi potrzebowane bywaią: iako ſię pokaże w naſtępuiących dwoch Częściach. A zatym wiadomość nauki o Ptaſtwie nie ieſt iedna z prożnych, ale potrzebna.

REIESTR

Rzeczy w Części I. znayduiących się pod liczbą w brzegach wierszow wyrażoną.

CZĘSC II.

CZĘŚĆ II.

O DROBIU I PTASTWIE DOMOWYM.

Po krotkich uwiadomieniach z Hiſtoryi i Nauki przyrodzoney o Ptaſtwie, idę teraz do tego, co ieſt moim naygłownieyszym zamysłem: to ieſt do Gogospodarſtwa około Drobiu, albo Ptaſtwa domowego. Może to bydź, że ſię komu zdawać będzie, iż pisanie o tym, dla mnie nieprzyzwoitą ieſt zabawą: lecz mam obronę, widząc tyle Dzieł w tey mierze mądrych i uczonych, *Reaumura, Buchoza, i t. d.*

2. Klaſsa ta I. podług uczynionego podziału Gospodarſkiego w Cz: I. zawiera wprawdzie naygłowniey Ptaſtwo pospolicie chowane, pomieszczą ſię iednak po nich i owe które pożytecznie z dzikich chować ſię mogą, albo w samey rzeczy chowaią: zdaie mi ſię niezdrożną rzeczą, że na końcu tey Części opiszę i owe, które dziko bez chowania między ludźmi, i przy domach bawić ſię zwykły.

3. O pożyteczności Drobiu chowanego nikt wątpić nie może: ten daie ludziom pokarm zdrowy, ten przysługuie się rożną zdatnością w innych potrzebach, iako się na swoich mieyscach namieni; ten w mieyscach zaludnionych spieniężony, zyski przynosi. I te to są powody gospodarowania około Drobiu: te okoliczności, z których miarkuie się potrzeba wielości chowania.

4. Nie daię tu osobnych przepisow powszechnych około tego, ile że każdy rozumnym wnioskiem rządzić się może z tego, co się napisało w Tomie I. Cz: II. Rozdziale I. Jeżeli zaś gdzie odmiany iakie szczególne wypadaią, te się na swoich mieyscach nie opuszczą.

ROZDZIAŁ I.

O Kurach domowych.

5. Kury domowe naypospoliciey, i nayobficiey chowaią się; nie można też przeczyć temu; żeby nie były naypożytecznieysze z mięsa i iaiec: słusznie więc i w piśmie tym pierwsze zabieraią mieysce. Opiszę ich wieloraką rożność: sposoby rozmnażania: wychowanie młodych: pielęgnowanie starszych: zażycie rożne: nakoniec ich przypadkow i chorob leczenie. Ten zaś porządek zachowam, ile możności, i około dalszego Drobiu.

§ 1.

Gatunki rożne Kur domowych, ich opisy, zdatność, i t. d.

6. *Kogut*, albo *Kur*, iest samiec: *Kura*, albo *Kokoszka*, iest samica: *Kurczęta*, są młode. Ro-

dzaiu tego znaki tak są iawne, że rzadko komu niewiadome bydź mogą; powszechna zaś rzecz iest, że Ptastwo to przeciwko przyrodzeniu wszystkiego Ptastwa, ogon nosi do góry spłaszczony, i rozdwoiony: coby każdego zadziwiać musiało, gdyby będąc nieprzyzwyczaionym pierwszy raz obaczył.

7. Kogut w pośrzodku saraiu swych Kur, rożni się pięknością swego wzrostu, dumną i poważną postacią: znacznym mięsistym, czerwonym na czole grzebieniem: wielością i rożnością piór: wiszącemi pod głową klapkami: przyiemnością niektórych w ogniu piór wyniesionych i zakrzywionych. Kury zaś wiele z tych ozdob nie maią: osobliwie grzebien ich mnieyszy, i postać ogona pospolita.

8. Przez staranie ludzi mogą bydź wszędzie utrzymywane, i dla tego rozszerzyły się po całey mieszkalney ziemi. Ludzie możni chowaią ie w Islandyi, gdzie się tak niosą, iak gdzieindziey: ciepłe też kraie są ich pełne. Pospolicie mniemaią, że z Persyi początkowo wszystkie pochodzą. Co niechay będzie iak chce, mowi *P. Buffon*, wątpliwości przecież nie podlega, że się Kury tak, iak się od początkowego mieysca oddalaią, zaraz do innego powietrza i pożywienia zwyczaią. Z tey iednak odmiany pożywienia i powietrza ponoszą oraz nieiaką odmianę swego kształtu, albo raczey ponosić muszą w tych częściach, które przy tym są naydotkliwsze. I ztąd to bez wątpienia powstały te ich rożności, które ich odmiany wyrażaią: które się w każdym kraiu utrzymuią, czyli to przez stateczną skuteczność tychże przyczyn, które to w początkach spra-

wiły, czyli przez ftaranie, szukaiąc i parząc podobne dla rozmnożenia.

9. Rożność ta Kur tak ieft wielka, i przez mieszanie może bydź ieszce większa, że opisywać wszyftkie obiecywać nie mogę: niektóre tylko przednieysze przedfiębiorę. Do owych w syftematycznym podziale namienionych Nro 98. przydadzą fię tu ieszcze niektóre inne.

10. *Czubate* z czubem na głowie, są teraz pospolite w Europie, są piękne, i maią u Niemcow imie *Prulhûhner:* są pospolicię wysoko zsiadłe. W kolorach przedziwne maią odmiany, nayszacownieysze są owe, których pióra zdaią fię bydź pozłacane, lub posrebrzane. Po tych idą owe, które są białe, czub zaś maią czarny: albo są czarne z czubem białym. Po tych następuią koloru agatowego, izabellowego, kolumbinowego, albo mienionego: łufkowate, gronoftaiowate. Naoftatek owe, które na dnie brunatnym maią białe kropki, które są koloru ognistego, kamiennego i t.d. Koguty są większe od pospolitych, zamiaft grzebienia, znaczny czub noszą na głowie. Oyczyzną ich właściwą ieft w Afryce *Numidya.*

11. *Karły* lub *Kury małe*, wielorakie są, co do wielkości pospolitym podobne, nogi tylko krotsze są: iedne maią nogi obrosłe piorami, drugie są Jawańfkie, trzecie z Kamboii. Koguty tych karłow tak są zuchwałe, że fię na inne daleko większe porywać ważą. *Wełnifte*, których piórka iakby wełną obrosłe fię bydź zdaią. *Fryzowane*, których pióra do góry ftoiące, zdaią fię bydź pokędzierzawione: do tych liczby liczą niektórzy i owe, u których pióra opacznym sposobem są osadzone. *Perfkie* są bez kuperka, i tak koguty, iak kury, ogona nie

maią. *Murzyńskie czarne* pochodzą z *Mozambiki*, na których piora, grzebień i skora, prawie zawsze takiey iest czarności, iakby z błękitnym pomieszana była.

12. Procz tego, są Kury *Angielskie* z wysokiemi nogami. *Tureckie* z pięknemi kolorami. Włoskie nieco większe od pospolitych. Z tym wszystkim nie wszystkie z namienionych są bardzo pożyteczne: iedne bowiem bardziey tylko są osobliwością: Kury Włoskie zaś są do niesienia naylepsze: z samych pospolitych, osobliwie wcześnie na wiosnę wylężonych, udaią się wyśmienite. Perskie są dobre. Koguty zaś do kurnika naylepsze są Angielskie, a po nich Hiszpańskie, lub Irlandskie.

13. Dobry i pożyteczny kogut, powinien mieć wiele przymiotow i własności. Dziob ma bydź krotki, gruby, i nieco zakrzywiony: oczy maią bydź czarne, lub czerwone i ogniste: uszy białe i szerokie: broda długa i wisząca: grzebień prsty i głęboko wcinany: skrzydła długie; ogon nad głowę wyniesiony: nogi mocne, pazury znaczne. W powszechności, powinien bydź rzeźwy, gorący, głos mieć piękny, kochać swoie Kury, bronić one, i prawie nalezionym dzielić się ziarnem, zwołuiąc ie. Naostatek wielkość iego raczey ma bydź większa, iak mała: nogi grube, uda mocne, i dobrze pierzami okryte: szyia wyniosła, i różnemi kolorami upstrzona: sam zaś cały powinien bydź albo czarny, albo ciemno-czerwony.

14. Kury zaś pożyteczne powinne bydź śrzedniey wielkości: głowa ma bydź wysoka i gruba: grzebień czerwony, i na iednę stronę wiszący: oczy żywe, szyia gruba, piersi

szero-

szerokie, ciało zsiadłe, nogi ciemno-żołte: pierza zaś na całych mogą bydź czarno, brunatno, czerwono, biało, iabłkowite. Powiadaią, że po wcale siwych, lub wcale białych nie wiele sobie obiecywać można: nie maią bowiem bydź bardzo niosne; to naypewnieysza że od drapieżnych ptaków naypredzey postrzeżone bywaią. Niezdatne też są owe, które długie maią pazury, ile że niosą się rzadko, są dzikie, siedząc łamią iaia, i czasem wcale pożeraią. Nie powinny i owe mieć mieysca, które pieią iak koguty. Naostatek niezdatne są więcey iak cztery lata maiące. Kto patrzy pożytku z iay, nie powinien Kur tak żywić, aby tłuste były.

15. Kury mogą się nieść przez cały rok, wyiąwszy, gdy się pierzą: co się dzieie na końcu iesieni, lub na początku zimy, i trwa przez sześć tygodni, lub dwa miesiące. Ich pospolita urodzayność polega na tym, że codzień iaia niosą: a są niektóre dwa razy na dzień niosące. Aby się przez zimę niosły, nie trzeba więcey, iako ażeby w kurnikach chowane były, gdzieby zawsze ciepły gnoy się znaydował. Pospolicie w Lutym, lub w Marcu nieść się poczynaią, i częstokroć w pierwszym roku ich wieku: półtoraroczne, i dwuletnie są naynośnieysze: im zaś obficiey się niosą, tym prędzey dalszych lat ustaią: wyniosłszy bowiem zalążki iay zawartych, nowe iuż urosnąć nie mogą: iak długo się niosą, nie trzeba im żałować pożywienia, a dla większego rozgrzania, czasem między owies mięszać *fænum græcum*. Jeżeliby zaś tłuściały, aby na niesieniu nie szkodować, dadzą się im otręby mięszane z rubryką i tłuczoną cegłą w winie

z wodą namoczone: albo ięczmień wpół przegotowany z wyką i prosem.

16. Kogut swym głosem ogłasza godziny nocy, i dnia początek. Ludzie po wsiach pospolicie innego nie maią zegaru. Powiadaią, że pierwszy raz pieie w pół do drugiey, powtórnie w pół do trzeciey, a potrzecie ku świtaniu. Kiedy przecięż ma bydź na powietrzu iaka odmiana, wtedy czasu się nie trzyma, a tym samym ostrzega gospodarza. Uważali naturalistowie, iż ze wszystkich ptaków kogut tylko i Słowik w nocy się odzywaią. Głos iego nie staie się na początku gardzieli, iak u innych źwierząt, lecz na dole w kanale powietrznym: co postrzegł P. *Duverney*, wielki Anatomnik w Francyi.

17. Kogut iest ptak prawie naylubieżnieyszy: powiadaią, że się aż do 50. razy przez dzień mięsza z Kurami. Jest ptak odważny i woiuiący z uporem i zuchwałością: potyczki kogutów są naybardziey upodobane Anglikom: gdy maią bydź czynione, ogłaszaią się publicznie, lud liczny otacza mieyce potyczki, czynią wielkie zakłady, zakładne zaś pieniądze należą pospolicie temu, którego kogut odniesie zwycięstwo. Bywaią tak zuchwałe, że wolą ginąć, iak bydź zwyciężonemi, albo ratować się ucieczką.

18. Przed nieiakim czasem znaydowało się w *Chester* w Anglii kogutow dwa, które w rożnych potyczkach zwycięzcami były z sobą się iednak ieszcze nie potykały. Chciano wiedzieć, któryby z nich był mocnieyszym: z przytomnych na placu, iedni temu, drudzy owemu zwycięztwo obiecywali: mimo przecięż oczekiwania, dwa te koguty z sobą się nie potykały. Rzucono im zboża, mniemaiąc, że się

podrażnią: lecz były spokoynemi, razem iadły, i z sobą chodziły. Posadzono między nich kurę, rozumieiąc, że ſię tym sposobem rozerwie iedność: lecz nie zazdroszcząc sobie, ieden po drugim z nią ſię bawił. Rządca tego igrzyſka widząc, że żadnego nie wygra zakładu, wziąwszy na ſtronę, piora ich innemi pomalował kolorami: lecz i to nie pomogło do zerwania pokoiu. Nakoniec każdemu innego dano koguta, i wraz potykały ſię z niemi z iak naywiększą żwawością: w tym zapale zabrano obce przyniesione koguty, samych tylko zoſtawiono: i tak przecięż z sobą zoſtały w przyiaźni.

19. Daią ſię czasem widzieć koguty z rogami na głowie: iedne to maią z przyrodzenia, drugim ſię czyni przez sztukę. Jak ſię zaś przez sztukę przyprawić maią opisuie P. *Du Hamel Memoires de l' Academie Royale de Sciences*, *Année* 1746. Cała rzecz na tym zawisła, aby młodym kogutom urznąwszy grzebień w nayduiące ſię dołeczki wszczepić młode pazurki, i opatrzyć, aby nie mogły bydź ſtrącone: po dwu tygodniach pazurek przyrośnie, i który mógł bydź wielkości ziarna konopnego, za pół roku urośnie na pół cala. P. *Du Hamel* widział Koguty, którym za trzy lata rogi na cztery cale urosły.

§ 2.

O rozmnażaniu Kur.

20. Jaki ma bydź wybor koguta, namieniło ſię w poprzedzaiącym Paragrafie: dla zbytniey przecięż lubieżności swoiey, która go prędko wycieńcza, i niesposobnym czyni, nie długo

zdatnym bywa. *Dictionaire Encyclopedique* chce upewnić, że trzy miesięczny iuż ieſt ſkutecznym do parzenia ſię. *Dictionaire Economique* namienia, że ſię znaydował kogut dwuletni, który po 32. Kurach iaia tak ſkutecznie czynił płodne, że ſię z wszyſtkich kurczęta wylęgały. Z tym wszyſtkim chcąc mieć co dobrego, na tym ſię zasadzać nie trzeba: ani przypuszczać koguta młodszego nad półrocznego, ani chować ſtarszego nad trzyletniego: ieżeliby przecięż silnym ſię bydź okazywał, rok dłużey może bydź chowany. Starzy na iednego koguta rachowali kur 5. co ieſt za mało; nowi rachuią po 20. co ieſt za wiele: nayprzyzwoitsza liczba ieſt 15.

21. A zatym podług wielości Kur, liczba względna kogutów znaydować ſię powinna. Naylepiey ieſt, gdy będą w iednym domu z maleńka wychowane, tak bowiem zgodę i iedność między sobą zachowaią. Jeżeliby zaś potrzeba była cudzego koguta przybrać, przywiąże ſię za nogę przez kilka dni, i kury ſię do niego zgromadzą, bronić ſię go oraz będzie przeciwko innym kogutom: tym sposobem on do Kur, kury do niego przyzwyczaią ſię, i drugie koguty cierpieć go w swoiey liczbie nauczą ſię. Są koguty osobliwszey złości, które z ciężkością uspokoić ſię daią: tym ſię tylko na nogę zawlecze, i przywiąże okrągły kawałek ſkorki, a to go zawſtydza, i spokoynym czyni.

22. Jaka ma bydź Kura, namieniło ſię także w poprzedzaiącym Paragrafie. Do wysiadania iay nie zażyie ſię młodszey nad dwuletnią, ani ſtarszey nad czteroletnią. A lubo wszyſtkie Kury, gdy ſię nieść przeſtaną, *kwokczą*, i przez

nieiaki czas na gniaździe siadaią, co znakiem iest, iż chcą siedzieć na iaiach: aby przecięż czasu i pracy nie zmarnotrawić, trzeba trafiać z wyborem, i nie sadzać owych, iak się namieniło, które ieszcze nie maią dwoch lat, ani które dzikiemi się bydź zdaią: ani które długie maią pazury. Pierwsze bowiem maią to do siebie, że częstokroć w pół zalężone iaia opuszczaią, albo ieżeli dosiadaią aż do wylężenia, kurcząt przecięż prędko odstępuią. Drugie i trzecie przez swoię gwałtowność, albo rozbiiaią iaia, albo duszą kurczęta. Naylepsze są owe powolne, które niczego się nie lękaią, i w potrzebie z gniazda zdeymować się dopuszczaią.

23 Do położenia pod Kurę, i skutecznego wylężenia, nie wszystkie iaia są zdatne. Kiedy bowiem kury się niosą, i bez dołożenia się koguta, takowe iaia kurczęcia żadną miarą wydać nie mogą; nie stały się bowiem urodzaynemi. Owszem rozumni są tego mniemania, że nawet i na pokarm ludzki nie bardzo są zdrowe.

24. Nie przyidzie mi podobno na innym mieyscu namienić o owym dwoiakim przypadku iay: raz gdy są bardzo małe, powtore gdy są bez twardey łupiny. Było mniemanie, że owe małe iaia nie pochodzą od kur, lecz od kogutów, i że się z nich w gnoiu Bazyliszki wylęgaią. Obiedwie te okoliczności błędne są: pierwszą bowiem odkrył P. *de la Peyronie* anatomizuiąc koguta o to podeyrzanego, i dowiodł, że od Kury były zniesione, i są owocem niedóźrzałym młodey osobliwie Kury. Druga pokazuie się iawnie z

tego, że z iaia niedoźrzałego nic żywego się urodzić nie może: ani z iednego rodzaiu pochodzić drugi.

25. Co się tycze iay bez łupin, *Burchle* zwanych, te podobnież do niczego nie zdatne są. Przyczyna ich nasienia dwoiaka bydź może: albo bowiem pochodzi z choroby, dla którey iaie prędzey ustąpić musi, nim się łupiną okryie: albo z zbytniey płodności, która nie dopuszcza, aby doźrzało.

26. Do podkładania wezmą się takowe, które są iak naygrubsze: ile że z takowych naywiększe udaią się kurczęta. Mniemaią niektórzy, że w kończatych zalęgaią się kogutki, a w okrągłych i przytępionych kurki: lecz na rzecz tak bezdowodną rozumnie się pisać nie można. Jle możności, iak nayświeższe bydź maią, albo przynaymniey tak przechowane, aby świeżości swoiey nie utraciły. Dobrze iest, gdy się te dadzą kurze, które od niey samey są zniesione. Koniecznie cięższe bydź maią, z owych bowiem, którą są lekkie, rzadko się co udaie.

27. Dla czego dobrze się uczyni, gdy się iaia pierwey na wodzie popławią, nim się Kurze podłożą. Tym sposobem można się ubezpieczyć o skutku. Owe, które na swieżey wodzie pływaią, odłożą się na stronę, owe zaś, które się grzążą, nietylko są dobre pod Kurę, lecz i przednieysze do iedzenia. Upewnia *Serres*, że z takiego pławienia ieszcze i ten wynika pożytek, iż z iay wodą orzeźwionych wszystkie kurczęta razem się wylęgaią.

28. Czasem do sadzenia kur nayprzyzwoitszym iest wiosna. Uważanie nowiu, lub peł-

ni Xieżyca, iak prożne ieſt, tak nie powinno i tu mieć mieysca: lubo niektórzy bez dowodow do tey uwagi tak są przywiązani. Do gusłow należy, gdy ſię uważa, aby iay koniecznie do pary było: aby kładąc pod kurę nie liczyć, gołą ſię ręką onych nie dotykać: aby kłaść miedzy nie żelazne gwoździe, co zalężone kurczęta ma ochraniać od zagłuszenia pod czas grzmotów i t. d. Kto ma rozum, uważać i czynić tego pewnie nie będzie: błąd ten tylko ieſt niewiadomego pospolſtwa.

29. Podług różności czasu, różna ſię też liczba iay podkłada: mniey na wiosnę, więcey latem. W pierwszym przypadku pewna ieſt, że przy chłodnieyszym ieszcze powietrzu, mniey ma pracy kura ogrzać 10. lub 12. iay, iak 17. albo 18. Jakoż wpada to w oczy, że owe iaia, które w takim czasie pod końcami ſkrzydeł leżą, nie mogą mieć tyle ciepła, ile owe, które są pod samą kurą: a ztąd z pierwszych ani ſię owoc tak łatwo i doſkonale wylądz może. Kto więc ma dozor, przeſtrzegać tego bardzo powinien, aby sadząc kurę w Styczniu, lub Lutym, więcey nad 10. lub 12. iay nie podkładano. W Marcu można dać 14. lub 15. W Kwietniu nakoniec tyle, ile ſię pomieścić może. Jako zaś są Kury ſłabsze, lub mocnieysze, tak ſię też w iednymże czasie, i wielością iay miarkować trzeba.

30. Aby ſię siedzenie Kury pożytecznie udało, koniecznie potrzeba obrać mieysce oddalone, suche, ciepłe, gdzieby całe południowe słońce oświecać mogło: któreby od szkodliwego powietrza okryte było: któreby od wszelkiego zgiełku dalekie było: to zaś wszyſtko tym potrzebnieysze ieſt, im raniey Kury

siedzieć maią: wtedy bowiem może się bez tych ostrożności obeyść, kiedy prawie wszystkie Kury kwoczą, i dosyć będzie gniazda tylko czym zasłonić, aby od kogutów lub kur nie siedzących nie były rozrzucone. Nie źle iest w kurniku wydzielić kąt, w którym światłość nieco byłaby przytłumiona, i tam pozakładać gniazda tym sposobem, aby się Kury siedzące wzaiemnie nie widziały: i ieszcze lepiey ubezpieczyć zasłoną, aby iedna do drugiey przeyść nie mogła.

31 Kto ma dozor nad tym sobie oddany, naywiększe mieć powinien staranie, aby gniazda zawsze czysto utrzymywane były. Potrzeba nadto częstokroć gniazda przekadzać tymiankiem, maieranem, lawendą, a czasem i samym tylko popiołem. Wiem, że mi Gospodynie na to powiedzą: iż bez takich trudzeń wyprowadzenie kurcząt im się udawało; mogę i ia im powiedzieć, że między udawaniem się, i pewnym skutkiem, rożnicę czynić należy: im troskliwiey chodzić się będzie, tym pewniey można się nie obawiać, że się nie uda. Okadzanie gniazd nietylko ochrania Kury od wielu chorob, którym siedzące bardziey podlegać mogą; lecz nadto owa Kura maiąca około 20. dni wysiadywać, żyiąc zdrowym powietrzem orzeźwia się, i nabiera ochoty statecznego siedzenia.

32. Gniazda po brzegach powinny bydź nieco wyższe, aby gdy się kura porusza, iaia niewypadały: w pośrzodku powinny bydź wpukłe: i to iest prawdziwym śrzodkiem ustrzeżenia, aby iaia raz porządnie położone nie pomieszały się, kiedy kura gniazdo opuszcza, albo dla pożywienia, albo dla wychędożenia. Gniazda

wyścielą ſię sianem, siano okryie ſię puchem. Z początku ten ztąd wynika pożytek, że ſię iaia lepiey grzeią, i ciepło dłużey utrzymuią: daley potym, że kurczęta z iay wyłażące, ile ſkorkę bardzo pieszczoną maiące, kaleczyć ſię nie mogą: co ſię czasem trafia, kiedy gniazda będą słomą wysłane.

33. Bywaią kury tak chciwe do siedzenia, że ſię z trudnością z gniazda oddalaią: na takie pilne trzeba mieć oko. Przynaymniey raz codzień wysadzać ſię maią, aby świeżego zażyły powietrza, i wyprożniły ſię: częſtokroć bowiem z wielkiey troſkliwości gnoy w sobie zatrzymuią, z niebezpieczeńſtwem ich zdrowia, a czasem i życia. Z tymwszyſtkim trzeba mieć oſtrożność, aby długo od gniazda nie były oddalone: takby bowiem i Kury oziębły, i iaia ciepło utraciły.

34. Bywaią Kury niecierpliwe i płoche, które niczego bardziey nie szukaią, iako częſtego od gniazda oddalania ſię: takowe do siedzenia okrywaniem przymuszaią ſię: gdy ſię zdeymą dla pożywienia, pożywienie da ſię im tylko bardzo podłe, aby go nie bardzo pragnąć mogły: gdy ſię zaś znowu na gniazdo posadzą, dadzą ſię im na ręku ziarna konopi, albo pszenica, proso, lub nieco chleba w winie z wodą maczanego, aby ſię im siedzenie bardziey podobało. Raz tylko i drugi to uczyniwszy, nauczą ſię, cokolwiek pożywienia wziąwszy, czym prędzey do iay powracać.

35. Jeżeli ſię trafi, że Kura podłożone iaia dziobie i pożera, nie trzeba więcey, iak następuiącego zażyć sposobu. Upiecze ſię całe iaie z łupiną w węglach, aż ztwardnieie: w niektórych rożnych mieyscach pokole ſię nie-

znacznie, i póki gorące ieſt, potrzyma ſię kurze przed dziobem: wraz będzie dziobać, lecz sparzywszy ſię przeſtanie. Łatwy ten sposob ze trzy razy powtórzywszy, oduczy ſię Kura od iay swoich dziobania.

36. Pożywienie siedzącym Kurom sypie ſię przy gniażdzie, aby nie były przymuszone odſtępować iay, i one oziębiać: z tym wszyſtkim z takiemi tylko tak poſtępować należy, które nie pilnuią troſkliwie swego gniazda: inne zawsze lepiey ieſt dla pożywienia z gniazda zdeymować.

37. Podłożywszy iaia pod Kurę, przez czas siedzenia nie trzeba one więcey iak raz, lub dwa poruszać, i to tylko dla przewrocenia, aby wszędzie równo ciepłe były, ieżeli kura leniwa ieſt do przewracania. Są przykłady, że chciwość doglącdaiącey osoby, niecierpliwość i ciekawość, coby ſię z iaiami działo, przez częſte poruszanie, pomyślnemu wylęganiu przeszkodą były: częścią, że ſię poruszone iaia tłukły, częścią bardziey, że ſię czasem tak przewrociły, iak do wylęgania niezdatne były. Ażeby zaś w potrzebie, iakom namienił, przewrocenie dla równego ciepła pożytecznie ſię ſtało, uniknąć omyłki, iaia gdy ſię pod Kurę położą, z iedney ſtrony naznaczą ſię.

38. Co ſię dzieie w iaiu od początku siedzenia Kury, aż do wykłucia ſię kurczęcia, ieſt nieco namienione w Części I. Dobrze ieſt, gdy ſię dla pamięci zapisze dzień, którego ſię iaia Kurze podłożyły, aby w czasie można przybydź na ratunek kluiącym ſię kurczętom, ieżeliby tego była potrzeba: co ſię ſtaie 19. 20. 21. dnia. Ku końcowi wylęgania, dla doświadczenia żyiących zalążków, nie dobrze

czynią, którzy iaia pławią w ciepłey wodzie: wszelka bowiem wilgoć nie może bydź pożyteczna. Chcąc zaś doświadczać, nalepiey następuiącego zażyie się sposobu. Weźmie się sito, albo ieszcze lepiey bębenek, iak dzieci dla zabawy miewaią, dobrze natężony: postawi się na ciepłym słońcu, i kładąc iaia iedno po drugim uważać się będzie na cień czyli się trzęsie: im żywiey się trzęsie, tym pewnieyszy iest znak życia kurczęcia. Owe więc, które zbytnią słabość w trzęsieniu okażą, położą się w iak nawygodnieysze mieysce pod kurę, i naznaczą; ile że przy wykluwaniu się pospolicie ratunku potrzebuią. Owe zaś, które żadnego trzęsienia nie okażą, naylepiey odrzucić, aby drugim prożno nie zabierały tego ciepła, które im iest potrzebne. Nakoniec owe, które 21. dnia pod kurą nie będą otwarte, ani żadnego znaku życia nie pokażą, podobnież maią bydź odrzucone.

39. Byli niektórzy tego mniemania, że się nie kurczę z iaia, lecz kura go z niego wydziobuie, tym bardziey uwiedzieni, że gdy łupinę z wierzchu obaczyli naruszoną, błonka pod nią cała była: lecz wiedzieć trzeba, że błonka, ile miękka, ustępuie dziobowi kurczęcia, łupina zaś, ile twarda, kruszy się. Nic pewnieyszego, iako że się same kurczęta kluią, i wydziobuią: Kura tylko zupełne wyrzuca łupiny. Przy wykluwaniu się, ieżeli się postrzeże trudność kurczęcia w tey robocie, dopomodz mu można, nie wiele przecięż, ani wcześnie: nie wcześnie, ile że gdyby kurczę z iaia prędzey wyszło, nimby żołtkiem dostatecznie pożywione było, żyćby nie mogło: nie wiele, aby nie uczynić gwałtu przyrodzeniu,

albo iakim sposobem nie okaleczyć: ile że zadraśnienie wtedy na szpilkę, śmiertelne ieſt. Częſtokroć dosyć na tym będzie, gdy ſię wina pół z wodą zagrzeie, i nieco namięsza cukru, a w tym umaczawszy palce, dziobek kluiącego ſię kurczęcia odwilży: z czego znacznych sił nabiera do swey roboty.

40. Gdy ſię wszyſtkie wykluią, i z łupin powyłażą, potrzeba one w gniaździe pod Kurą, nie ruszaiąc przez dzień, lub więcey, zoſtawić, bez naymnieyſzego pożywienia.

§ 3.

O sztucznym rozmnażaniu Kurcząt.

41. Przez rozmnażanie sztuczne, rozumiem albo wczesne, albo bez zażycia Kury. Częścią bowiem dla własney wygody, albo dla zyſku z młodych kurcząt przy ludnych mieyscach żądamy mieć one wcześnie, kiedy ieszcze Kury nie bardzo siedzieć zamyślaią: częścią z iakowych powodów żądać możemy licznego ich rozmnożenia.

42. Aby ſię Kury zimą niosły wybiorą ſię owe, które do tego naysposobnieysze ſię bydź zdadzą: młodsze bywaią zdatnieysze iak ſtare. Wybrane chować ſię będą w osobney komorze. Na pożywienie gotować ſię im będzie na pół ięczmień, i dawać ciepło: owies ieſt też dobry. Chcąc ie gorętszemi uczynić, czasem tylko poda ſię nasienie konopne, *fœnum græcum*, pokrzyw nasienia, i liści suszonych na proch utłuczonych: chleba w winie z wodą i cukrem mięszanym maczanego. Napóy ma bydź zawsze czyſta i świeża woda. Pożywienie nie ma ſię ſkąpić: komora ma ſię iak nayczy-

ściey utrzymywać: siano w gniazdach iak nayczęściey przewracać i odmieniać.

43. Gdy tak Kura około 18 iay zniesie i zacznie kwokać: robią iey więc niektórzy gniazdo za piecem: co przecięż nie bardzo pożyteczno ieſt, ile że nierówne ciepło pieca wielu *zaparſtkow*, to ieſt: martwych zalążkow, bydź może przyczyną. *P. Dupuy d' Emporte*, radzi raczey, áby ią sadzić w takiey komorze, któraby nie była wprawdzie ciepłem pieca ogrzewana, będąc przecięż w pośrzodku zabudowania, zbytniego mrozu nie przypuszczała: okna w tey komorze maią bydź na południe obrocone. W takiey posadziwszy na gniaździe, każe ſię okrywać poduszkami puchowemi tak umyślnie zrobionemi, aby głowa tylko kury wolną była.

44. Namienia P. *Buchoz*, że u niego Indyczki zimą przymuszone wysiadały Kurczęta. Dawano im częſto chleba w winie z wodą i cukrem mięszanym maczanego: piersi i brzuch ogrzewano im ciepłemi naczyniami: posadzono ie na iaiach niezdatnych, i tak okrytę, że tylko głowa wolną była. Po 3. lub 4. dniach przyzwyczaiły ſię do siedzenia, wtedy dobre im iaia podłożono. Gdy ſię kurczęta wykłuły, zebrano ie, i osobno wychowano, a Indyczce świeżych podłożono. W takim przecięż razie dobrego pożywienia żałować nie potrzeba: a chociażby przy naylepszey żywności, trzeci raz przecięż wciąż świeżych iay podkładać nie można: doświadczył bowiem tenże, że Indyczki pospolicie zdychaią.

45. Są sposoby na wyprowadzenie kurcząt bez kury. W Egipcie, a osobliwie w Kairze, wylęgaią ſię kurczęta z iay w piecach: sposob

ten w owym kraiu iak ieſt dawny, tak zawsze zażywany, i tam bardzo pożyteczny, ile że handel kurczętami ieſt tam wielce zyſkowny.

46. Piece na to w niczym ſię od naszych nie różnią, tylko że są ſtawiane z cegieł na słońcu suszonych, i że na wierzchu maią otwor około 18. calów w dyametrze szeroki. Każda piekarnia ma 24. takich pieców: na dwoch piętrach po 12. na każdey ſtronie: śrzodkiem zaś ieſt wązkie tylko przeyście.

47. Aby ſię w takich piecach iaia wylęgały, kładą ſię na dnie pieca, a na wierzchu iego utrzymuie ſię przez 8. dni wolny ogień słomą palony: zatyka ſię potym piec od przodu, i nie prędzey otwiera, aż po 6. dniach, dla wybrania iay czyſtych od zalężonych. Po wybraniu zalężone kładą ſię w piece wyższe, w dólnych zaś utrzymuie ſię wolny ogień słomą przez dni 2. potym czeka ſię, aż kurczęta zupełnie ſię wykluią, co ſię ſtaie 22. dnia. Czynią to tam tylko od miesiąca Grudnia, aż do Kwietnia.

28. W tym czasie kto przyniesie kosz iay, odbiera tenże kosz kurcząt, bez wszelkiey inney za pracę i słomę nadgrody: ieſt bowiem dość zyſku, ile że nierównie mniey w koszu pomieści ſię kurcząt, iak iay było.

49. P. *Reaumur* w swoim dziele: *l'art de faire eclorre Poulets*, opisuie sposob łatwieyszy, który przecięż nie zawsze udawał ſię. O wynalazkach P. *Buffona* i innych, można czytać dzieło Francuzkie, lub przetłumaczone Niemieckie P. *Buchoza* o Ptaſtwie domowym: spodziewam ſię przecięż, że ſię te sposoby naszym Gospodyniom nię ſpodobaią, i bardzo tru-

dnemi bydź ſię zdadzą: dla czego i ia ſię ich opisaniem nie zaprzątam.

50. Nayłatwieyszy sposob może bydź podany od P. *Bradley*, o którym upewnia, że go sam pomyślnie używał. Weź garnek gliniany, iakiego używaią do kwiatów, lecz tylko nie głęboki; napełniy go przez połowę wełną, albo bawełną, na którey tyle iaiek położ, ile ſię ich w iednym rzędzie zmieści. Brzegów garka nie maią ſię iayka te dotykać, lecz na cal od nich powinny bydź oddalone. Zakryi te iayka wełną, albo bawełną, którey na cztery cale na wierzchu leżeć powinno. Zagrzeb ten garnek aż do krawędzi wierzchniey w gnoiu końſkim, a gnoy śklannym oknem, iakiego do ogórkow i melonów używaią, nakryy. W iaykach tych kurczęta ożyią zwyczaynego czasu. Pod czas zimy trzeba gnoy pomieniony czas na czas zagrzewać. Jak czas wyprowadzenia kurcząt przyidzie, sam te iayka poprzebiiasz, i kurczęta wypuścisz.

§ 4.

O wychowaniu młodych Kurcząt.

51. Po wylężeniu ſię kurcząt, i zoſtawieniu przez iaki dzień pod kurą, iako ſię namieniło Nro 40. wezmą ſię z kurą, i posadzą pod kosz przeſtronny: kosz zaś ten lnem, lub czym innym ogrzewaiącym przetkanym bydź powinien, dla ochrony kurcząt od zimna. Potym powoli do powietrza maią ſię przyzwyczaiać. Trzeba one okadzić rozmarynem, lub lawendą, dla zapobieżenia wielorakim chorobom, którym podlegać mogą. Chcąc ie po 7. dniach

zupełnie do powietrza przyzwyczaić , posadzą ſię gdzie na dworze pod dachem w takiey klatce, aby z niey młode tylko wyłazić mogły, przez co od klatki, a zatym oraz od matki daleko ſię nie oddalaią. Klatka zaś ta tylko wtedy pod dachem ſtać powinna, kiedy słońce dopieka.

52. W tych początkach mocno dopilnować należy, aby tym małym źwierzątkom pożywienie częſto było odmieniane, i za każdym razem nieobſicie dawane: surowe proso ieſt tym dla nich pożywieniem, które im naypożytecznieysze ieſt, potym ięczmień i pszenica nieco przecięż odgotowane. Nic im nie dodaie więcey rzeźwości i siły, iako czasem dawany chleb w winie maczany: a gdy ſię poſtrzeże, że do iedzenia nie maią ochoty, daie ſię im chleb w mleku maczany.

54. Pospolicie Gospodynie siekaią im iaia twardo gotowane; dobrze to ieſt: lecz tylko wtedy, gdy ſię poſtrzeże, że gnoy rzadki bardzo puszczaią; ieżeli zaś tego nie maſz, może bydź bardzo szkodliwa, ile że czyni zatwardzenie: przeciwnym sposobem widząc kurcząt zatwardzenie, dobrze ieſt, gdy ſię im dadzą mrowcze iaia. Siekany z pokarmem szczypiorek co tydzień raz, i to nie wiele, zachowuie od wielu chorob.

54. Im znacznieysze okażą siły, tym ſię bardziey pieszczot odſtąpi, więcey coraz zoſtawi wolności, i grubsze dawać ſię będzie pożywienie. Poślad pszenny odgotowany ieſt naylepszy, potym ięczmień podobnież odgotowany: w niedoſtatku zaś tych, dobra ieſt tatarka, albo gryka. Zadziwia podobno naszę Gospodynie tak pieszczone koło kurcząt chodzenie:

dzenie: lecz znaćby to powinny, że są ludzkiemu ſtaraniu poruczone, i nie maiąc tyle zręczności w myśleniu o sobie, iak dzikie ptaſtwo, im dogodniey od ludzi chowane będą, tym bardziey w czasie co dobrego po sobie obiecuią. Wszakże i bydlęta za młodu niedogodnie chowane, w dalszym wieku nędzne bywaią. Za trudy około kurcząt, nietylko lepsze kurczęta, lecz i potym pożytecznieysze kury wypłacą ſię. Wreszcie ieżeli nie doświadczaiąc wierzyć temu niechcą, przynaymniey ufam przyznaią, iż tak czynić muszą około kur cudzoziemſkich: im bardziey bowiem są powietrza naszego niezwyczayne, tym pieszczeńſzego pielęgnowania potrzebuią.

55. Muszę nieco namienić o prowadzącey kurczęta Kurze, co P. *Pluche* w woim widoku przyrodzenia żywo opisuie. Staranie bowiem kury około kurcząt tak ieſt wielkie, że całą iey naturę odmienia: nowe wypadaiące obowiązki, nowe w niey rodzą ſkłonności. Nie dosyć iey na tym, że o pożywieniu ich myśli, lecz oraz o obronę troſkać ſię musi: trzeba ſię śmiało ſtawić ich nieprzyiaciołom, i czasem swoim przypłacać życiem.

56. Przypatrzyć ſię tylko Kurze, która familii ſtała ſię matką: Kurą bydź przeſtała, przyiaźń odmieniła ſkłonności, i poprawiła iey przywary. Była przedtym żarłoczną, i nienasyconą, teraz wcale nie ieſt taką: ieżeli znaydzie ziarneczko, lub co do pożywienia zdatnego, byłoby wprawdzie dosyć podzielić ſię tylko z dziećmi, nie ruszy przecięż sama, lecz woła one, zbiegaią ſię, i cały fundusz ieſt dla nich: iakoż matka w tym czasie bardzo ſię ſkąpo żywi. Ta matka, która bardzo byłą bo-

iaźliwą, i przedtym nic więcey iak uciekać nie umiała, gdy ſtaie na czele kurcząt, ſtaie ſię rycerką, nie zna niebezpieczeńſtwa, waży ſię nieuſtraszona i naywiększemu psu ſkakać w oczy.

57. Podłożywszy iey do wysiadania iaia kacze, gdy ſię wylęgą, tu ſię obaczą osobliwości. Nie maią wprawdzie dzieci kształtu przyrodzonych iey dzieci, przecięż mniema, że ich ieſt matką. Prowadzi ie wiernie, zgromadza pod ſkrzydła, ogrzewa i wszyſtkie matki wypełnia obowiązki: dzieci mniemane są posłuszne, aż przypadkiem wody dopadną, wtedy wszyſtkie na wodę uciekaią. Kura ztąd w nadzwyczayne wpada troſki: ſtoiąc na lądzie prowadzi za niemi oczy swoie, woła ie, okazuie swoy gniew, udaie ſię do przechodzących ludzi, i niby ſię żali, oraz o ratuuek prosi: powraca znowu nad wodę, i woła nierozmyślne dzieci. Kaczęta zaś, które rade są, że dopadły swego elementu, lubo póki maleńkie są, nieiaki czas do matki powracaią, i radości iey nabawiaią, nie długo przecięż bawiąc uwalniaią Kurę od obowiązkow nad sobą matki, i więcey do niey nie powracaią.

58. Powracam znowu do gospodarſtwa około kurcząt. Nie trzeba nigdy, aby na iednym podworzu chodziły Kury z mnieyszemi i większemi gromadami kurcząt: ieſt bowiem między niemi nieiaki rodzay zazdrości, i Kura mniey kurcząt maiąca nie cierpi towarzyſtwa płodnieyszey: ztąd biią ſię, tłuką, czasem i kurczęta zabiiaią, częſtokroć i dzieci opuszczaią. Dobrze więc będzie, gdy przy wylęganiu iednego czasu, kurczęta naprzykład z pod 4. Kur dwom ſię tylko oddadzą: zkąd i ten ie-

szcze wynika pożytek, że oddalone od kurcząt Kury, prędzey się znowu nieść zaczną.

59. Aby się pożytek z niesienia Kur nie marnotrawił, wylężone kurczęta niektórzy kapłonom oddaią, zwłaszcza, że ieden po kilku Kurach prowadzić może. Sposoby iego przyzwyczaienia są następuiące. Wybierze się do tego nayznacznieyszy, pióra pod brzuchem wyskubią, brzuch goły poparzy się pokrzywami, a on się upoi chlebem w winie maczanym: obrządek ten czyni się ze trzy dni porządkiem, a potym posadziwszy go pod klatkę, posadzi się oraz przy nim kilka kurcząt podrosłych, te gdy mu pod brzuchem łazić będą, oparzonemu przyiemną uczynią przysługę, co go przyzwyczai do przyięcia ich, i przywiązania się do nich: można mu więc potym dać inne, w liczbie iaka się podoba: przymuie ie, okrywa, zachowuie i prowadzi dłużey iak Kura.

60. Kiedy przecięż oskubany nie bardzo, iest kurczętom pożyteczny, podaie więc P. *Dupuy d' Emportes* inny sposob. Wybiera się kapłon dobrze pierzami okryty: przez trzy dni da mu się w ręku dziobać chleb, który oraz przy nim kilka kurcząt dziobać maią: potym podobnież da mu się chleb, ale w winie maczany, aby się upił, posadzi się pod klatkę z kurczętami, z któremi będzie w przyiaźni, i przyimie daley ile mu się tylko da.

61. Potrzeba prowadzącym kapłonom do szyi przywiązać dzwoneczek, aby oddalaiace się czasem od niego kurczęta słyszeć mogły, i zbierały się. Nic przecięż pewnieyszego, iako że kapłon nigdy nie będzie tak dobry do prowadzenia iak kura; kurczęta bowiem są bardzo

przyzwyczaione do kwokania Kury, i na naymnieyszy znak, który tym głosem oznacza, zbiegaią ſię, i koło niey porządkiem siadaią: co o kapłonie mowić nie można, ile że nie ma tyle przywiązania.

62. Naylepiey podobno będzie, gdy Indyczki kurczęta wysiadaią; wszakże każdey po 35. iay podłożyć można: siedzą pilnie: niechże naprzykład sześć indyczek będzie, gdy ſię wylęgą kurczęta podzielą ſię na trzy, drugim zaś trzem świeże ſię iaia podłożą, które gdy powtornie wysiedzą, podzielą ſię na dwie, trzecia zaś wcale ſię oddali. Tak liczney familii kurcząt, która tu wynosić może wyżey iak 300. pięć tylko będzie matek, które iak pilne są w prowadzeniu, tak dłużey prowadzą nad same Kury. Nadto oſtatnim dwom można ieszcze powiększyć liczbę przydawszy kurczęta iednegoż czasu z pod kur wylężone.

63. Na podworzu, gdzie kurczęta chodzić maią, wszyſtkie dla nich wygody poczynione bydź maią: mieysce gdzie ſię im daie pożywienie, opatrzone: napoy czyſty zawsze, i zdrowy obmyślony i t.d. A osobliwie na upatrzonym mieyscu powbiiaią ſię w ziemię niſkie kołki, pokładą ſię na nich żerdzie, a te zaścielaią ſię rożnemi zielonemi gałęziami: pod takim nakryciem kurczęta nie tylko maią zasłonę od upału ſłońca, ale też w potrzebie przed drapieżnemi ptakami tam ſię chronią i uciekaią.

§ 5.

O chowaniu ſtarych Kur.

64. Kurnikiem nazywa ſię to mieysce, gdzie Kury na noc siadać, i nieść ſię maią. Gdzie i

iak ſię ma budować, poda ſię opis, i obiaśni figurą na końcu Rozdziału o Kaczkach. Bardzo pożyteczno ieſt, aby był bliſko chlewa świńſkiego, z którego iakiekolwiek ciepło ogrzewaćby go mogło. Bliſko ſtaien końſkich ſtawiać go nie należy, ile że gnoy kurzy koniom bardzo ieſt szkodliwy. W powszechności uważać ſię ma, aby był na takim mieyscu, gdzieby przez opatrzenie ani zbytnie zimno, ani zbytnie upały dokuczać mogły: zbytnie bowiem zimno zatrudnia im niesienie, a zbytnie gorąco wielu chorob ſtaie ſię przyczyną.

65. Kurnik ten powinien bardziey bydź długim, iak szerokim, aby *grządki*, to ieſt: położone laſki, na których Kury siadać maią, dobrze mogły bydź umocowane. Trzeba ſię też i o to ſtarać, aby ściany dobrze były opatrzone przeciwko kunom, tchorzom, łasicom, i innym szkodliwym źwierzętom. W obcych kraiach są murowane. Przy głownym kurniku mogą bydź przyłączone pomnieysze, w iednymże ciągu, aby sobie Kury podług upodobania wybierać mogły, osobliwie unikaiąc drugich złośliwych, i kąsaiących ſię z niemi.

66. Takowe kurniki powinny mieć małe okienko, albo drotową kratką, albo tylko z rozek plecioną opatrzone: aby i światło bydź mogło, i ubezpieczenie ſię zachowało. Dno naylepiey ieſt, gdy będzie piaſkiem częſto odmienionym wysypane, który ſię z gnoiem wywiezie.

67. Wewnątrz od ściany do ściany w poprzecz przymocuią ſię grzędy, które dla większey mocy popodpieraią ſię w pośrzodku. Te powinny bydź czworograniaſte, aby ſię Kury na nich lepiey oſtać mogły: nie okrążaią bo-

wiem swych palcow, iak inne ptaſtwo. Powinny bydź na półtory ſtopy nad ziemią wyniesione, aby łatwo na nie wlecieć mogły, ile że wyższe częſtokroć zepsucia iay bywaią przyczyną. Jeżeli zaś koniecznie potrzeba każe dawać wyżey, trzeba oraz obmyśleć, aby nakształt po drabinie do nich poſtępować mogły.

68. Przy końcu grządek do ścian koszyki maią bydź tak przyprawione, aby Kury z łatwością do nich przyiść, i w nich ſię nieść mogły. Koszyki te wyściełaią ſię słomą, aby ſię iaia nie tłukły: lecz z wielu miar tak iaiom, iak Kurom siano, ile miększe, ieſt pożytecznieysze.

69. Bardzo dobra ieſt rzecz, kiedy przy kurniku bliſko znayduie ſię wysokie ſtoiące drzewo: ztąd bowiem Kury maią latem zasłonę od upału słońca, i mieysce ochronienia ſię przed drapieżnemi ptakami. Jeżeli zaś nie masz drzewa, przynaymniey z chroſtu pleciona, nakryta, lecz z bokow otworzyſta zdałaby ſię plecianka. Przez dzień kurniki powinny bydź pootwierane, aby świeżego powietrza nabrać mogły, a nocny smrod wyciągnął: co wiele ſię dokłada do Kur zdrowia.

70. Dobry rząd każe, aby kurniki co tydzień wychędożone były, i wykadzone, iako ſię Nro. 31. napisało: wynalazek ten kadzenia ieſt bardzo pożyteczny, i zachowuiący od bardzo wielu chorob. Gnoy zbierany zda ſię na dobrą uprawę gruntu. I grządki z bardzo wielkim pożytkiem co dzień rano ochędożą ſię, i oſkrobią. Wreszcie w gniazdach co tydzień odmieni ſię słoma, lub siano, przez co zapobieży ſię pchłom, wszom i innemu szkodliwemu robactwu.

71. Mowiłem o mieyscu, idę teraz do ich pożywienia. Rzecz ieſt wielkiey ważności, aby im wcześnie rano dać pożywienie: niecierpliwość bowiem, którą maią przez ten czas, gdy pożywienia długo czekać muszą, przyprowadzą ie do tego, że byleby dopaść mogły, naypożytecznieyszym w ogrodach ziołom ſkutkow swego gniewu doświadczać dadzą. Ci, którzy maią zwyczay iednegoż zawsze czasu, i na iednymże mieyscu bez odmiany dawać pożywienie, unikaią tey szkody, albo przynaymniey ią umnieyszaią.

72. Naylepszym czasem żywienia ich ieſt, ile bydź może, kiedy ſłońce wschodzi: w wieczor zaś nieco przed zachodem: w południe może ſie dać mało co. Pod czas źniw, i kiedy ſię w ſtodołach młoci, można tego ſtarania uniknąć, ile że wtedy same znaydą, czymby żyły, byleby śnieg ziemi nie okrył. Latem puszczaią ſię wieczor do kurnika około godziny 6. a zimą około 3.

73. Trzeba ſię wyſtrzegać, aby więcey nie chować, iak przyzwoicie wyżywić można: owe więc, które dalszey znaczney pożyteczności nie czynią nadziei, wcześnie, lub na ſtołową potrzebę, lub przez przedaż na pieniądze obrocić. Wielu ieſt tego błędnego mniemania, iż dosyć ieſt na tym, mieć Kur wielką liczbę, bez pomyślenia o ich pożywności: lecz mała liczba nie znaiąca niedoſtatku, nierównie pożytecznieysza ieſt, iak pościć musząca, i tym ſię tylko żywiąca, co przypadkiem znaleść może. Osobliwie od S. Marcina do Nowego roku na pożywieniu doſtatnim brakować im nie powinno: lubo ſię potym nieco

uiąć może, aby nie zatyły, i do niesienia sposobnieysze były.

74. Na pospolite pożywienie, zbieraią się wszystkie poślady zboż: te się czasem mięszaią z siekaną kapustą, sałatą, nieużytecznemi iabłkami, lub innemi rzeczami, iakie w czasie bydź mogą, albo z otrębami wodą odwilżonemi. Wyśmienicie iest, kto mieć może, gdy się nazbiera zasob lagru winnego, i z otrębami dobrze zmięsza, co się tak czynić może: wykopie się dół w ziemi, i warsztami nakładzie się lagru i otrąb, a z takowego dołu podług potrzeby brać się będzie.

75. Wyśmienicie ieszcze iest, gdy się z kuchni zbieraią pomyie, odrobiny ze stołu chleba, okrawki zioł i owocow w kuchni zażytych, i namięszaią się otręby częścią ięczmienne, częścią żytne, częścią pszenne, a zagotowawszy do nieiakiey gęstości, na pożywienie dawać się będą. Na raz na każdą sztukę daie się mała garstka. Tatarka, proso i konopie, są Kurom naymilsze, lecz dla nich zakosztowne.

76. Ekonomicy zagraniczni wynaleźli sposob wcale niekosztowny, nietylko żywienia Kur, lecz i ukarmienia: czynią na to doły na robaki. W bliskości kurnika obierze się mieysce w położeniu ciepłym, od wiatrow ubezpieczonym, spadzistym, aby woda osiąkać mogła, i wykopie się doł na trzy stopy głęboki, szeroki zaś podług upodobania: na dno nakładzie się 4ry cale grubo sieczka z słomy owsianey, na tę gnoiu bydlęcego, lub końskiego, na gnoy zaś pulchney ziemi, to wszystko poleie się krwią bydlęcą, kozią, lagrem winnym z otrębami owsianemi, i pszennemi pomięszawszy. Skończywszy iednę warsztę, zacznie

się z początku druga, aż doł do połowy pełen będzie: wtedy narzuca się wnętrzności niezdatnych rożnych źwierząt, i wszystko gałęziami, a na tych dla wagi kamieniami okryie. Pierwszy deszcz, który padnie, sprawi to, że się w tey mieszaninie nadzwyczayna liczba zamnoży robaków.

77. Podług potrzeby wielości Kur, rydlem cząstka z dołu dobędzie się, i im rozrzuci, mieysce się zaś znowu nakryie: a tak dołu tego na bardzo długi czas stanie. Przy takowym pożywieniu na to przecież uważa P. *Dupuy d' Emportes*, że gdy Kury na stoł zażyte bydź maią, aby mięso nieiakąś surowizną nie trąciło: potrzeba one przed zażyciem dwa tygodnie innym żywić pokarmem. Mnieysza o to: łatwieysze są dwa tygodnie, iak rok cały: ile że gdy takowe doły od mrozow opatrzone będą, i w zimie dostarczać mogą.

78. Muszę ieszcze namienić o różnym pożywieniu, któremu przyznaią, że czyni Kury płodnieysze do niesienia iay. Procz tego, o czym się namieniło w Paragrafie o rozmnażaniu, przypisuią ieszcze wielką moc prażonemu owsowi, i grochowi: przyznaią to mięszaney z zbożem siekaney koziey rucie, oraz tak iey, iak kolendry nasieniu. Powiadaią, że raz tylko przez rok z otrębami roztarte, i dane zaiącze bobki, dziwnie płodne Kury czynić maią: ia zostawiwszy to każdego doświadczeniu, nie życzyłbym tych wymyślnych sposobów często zażywać, aby zamiast pożytku nie ponosić szkody. To ma bydź pewna, że Kury od ziarnek z iagod winnych, i grochu Niemieckiego, utracaią płodność do niesienia się: a nic pewnieyszego, iako że od gorzkich migdałów zdychaią.

79. Nakoniec, aby się Kury ukarmiły, różne zażywaią się sposoby: ten zaś u wiadomych iest naypospolitszy. Oskubią się iey pierza na głowie, pod skrzydłami i na brzuchu: posadzi się każda w osobną ciasną przegrodę klatki: klatka zaś postawi się w ciemnym nieco mieyscu: pod brzuch pościele się nieco siana, głowa zostawi się wolna, oraz zad dla spuszczania gnoiu. Tak siedzi, aż się zupełnie ukarmi: czasami się tylko wypuści dla przewietrzenia iey, i odmiany siana.

80. Samo karmienie na tym zawisło: Porobią się kluseczki z wodą z mąki prosowey, owsianey, ięczmienney, podługowate, aby Kura łatwo połknąć mogła. Takie kluseczki maczane w mleku, tkaią się Kurze w gardło tyle razy, ile pierwsze iuż będą strawione: co łatwo, pomacawszy wole, poznać można. Gdzie bydź może, nic przednieyszego smaku kurzemu mięsu dać nie może, iako dawane często iagody morwowe: tenże skutek sprawuią nasze czarne ieżyny, które obficie wszędzie się rodzą.

§ 6.

O pożytkach kurzych iay.

81. Kury wielorakim pożytkiem wysługuią się Gospodarzowi za czynione około nich staranie. Nietylko mięso ich iest zdrowym pokarmem, tym bardziey, im młodszemi iescze będąc kurczętami, zażywaią się: ale też iaia ich wielokrotnie zdatne są, kapłony, pulardy, i t. d. zdrowym i chorym, wyśmienitym i bezpiecznym pokarmem. O ukarmieniu Kur namieniło się na końcu dopiero po-

przedzaiącego Paragrafu: o dalszych pożytkach namieni ſię w naſtepuiących, tu od iay naypierwey poczynaiąc:

82. Niewiem, komuby nie wiadomo było, że między wszyſtkiemi na pokarm ludzki służącemi rzeczami, niemasz żadney, któraby nad iaia powszechnieysze miała zażycie, tak u bogatych, iako i uboższych: tak dla zdrowych, iak i dla chorych: sporządzaią ſię i same przez ſię, i zażywaią do innych mięszanin. Z tych powodów, kiedy nie zawsze świeże mieć można, a świeże naylepsze są, szukano rożnych sposobów, aby one iak naydłużey w świeżości zachować. Swieże zaś iaia rożnym sposobem doświadczać ſię mogą: ieżeli przybliżone do ognia, nieiaką wilgoć wypuszczaią, świeże są. Nadto znakiem ieſt świeżości, kiedy ku światłu obrocone, rękę w poprzecz na wierzchu położywszy, przezroczyſte będą. Im zupełniey ſię bydź okazuie, tym bardziey ieſt świeże. Naylepsze są owe, które maią łupinę czyſtą i cienką, są podługowate, i prawie z obu ſtron kończate. Jaia zaś owe bez łupin, albo od Kury bez dołożenia ſię koguta niesione, niezdrowe bydź maią.

83. Jeżeli przechowanie w mocy świeżości na pokarm ludzki ma bydź nie bardzo długie, odgotuią ſię miękko, iakie zawsze zdrowsze bywaią, i przechowaią: maiąc potym zażyć, odgrzeią ſię tylko w letniey wodzie, a będą takowe, iakby dopiero zniesione były. Inni chcąc to uczynić doſkonaley, odgotowawszy miękko iaia, kładą w świeżą wodę, aby ochłodły: pakuią potym w faseczki warsztami przekładaiąc solą z oſtrożnością, aby ſię nie pognio-

tły: gdy się maią zażyć, pokładą się w wodę gotuiącą się, lecz od ognia odstawioną.

84. To, co się dopiero napisało, ma się rozumieć o iaiach świeżych zaraz skoro tylko będą zniesione. W Indyi u Malagow maią sposób na długie zachowanie solić iaia, bez naruszenia łupiny, co ie czyni bardzo smaczne, i wygodne w dalekiey podroży. Sposob ten zawisł na tym. Czynią ciasto z gliny, popiołu, i morskiey soli, którym iaia powlokłszy, pieką w piecach tak długo, iak miarkuią, że potrzeba do trwardego ugotowania. Tym sposobem staią się tak trwałe, że okręty Europeyskie nie mało onych sobie biorą na drogę.

85. Są ieszcze sposoby zachowania na czas długi bez żadnego gotowania. Kładą się warsztami w faseczkę przesypuiąc popiołem: inni zaś przesypuią solą: inni nim solą przesypią, pierwey nieco iaia wodą obmoczą, inni przesypuią otrębami, pierwey iaia namoczywszy przez trzy godziny w letniey słoney wodzie. Inni kładą w naczynia pełne świeżey wody, którą codziennie spuszczaiąc odmieniaią. Mniemanie niektórych, że się iaia słomą przekładane długo chować mogą, nie pewne iest: ile że nic pewnieyszego, iako że się słoma zagrzać, i iaia psować może. Z tym wszystkim do chowania naywięcey maią trwałości niesione od Września do Listopada.

86. Każdy widzi, że pierwsze, ile odgotowane, niezdatne są do romnażania: drugie nie pewne. Innych więc trzeba szukać sposobów w względzie rozmnażania. Jeżeli nie długi czas leżeć maią, pokładą się tylko na słomie, w mieyscu wolnego powietrza, gdzieby ani zbytnie zimno, ani gorąco dochodzić mogło.

Na długie zaś przechowanie, potrzeba szukać śrzodków utrzymywania ich w tym ſtanie, iakby dopiero zniesione były, przez zapobieżenie parowaniu, i spółeczenſtwu z zewnętrznym powietrzem. Na to, ſkoro zniesione będą, powloką ſię pokoſtem, abo inną iaką tłuſtością, oleiem, masłem niesłonem, łoiem i t. d. albo nakładłszy w naczynie, naleie ſię rozpuszczonego ledwie ciepłego baraniego łoiu pełno, aby wszyſtkie prożne mieysca napełniał. Tym sposobem i po dwu leciech do wylężenia zdatne będą, tłuſtość pierwey omywszy letnią wodą: ten sposob zażywa ſię na wylężenie w Europie rożnego Ptaſtwa z kraiow dalekich zamorſkich.

87. Jaia do zażycia są nayzdrowsze, gdy iak nayświeżey ugotowane będą tak, aby ani żołtek, ani białek wiele tęgosci nie nabrały: są łatwe do ſtrawienia, sprawuią dobry sok mleczny, uſkramiaią kaszel, głos czynią gładki, sprzyiaią oddychaniu, przywracaią duchy ożywiaiące, czyszczą soki, umacniaią, i t. d. słowem, niemasz pożywienia, któreby nad to ſłabym zdatnieysze było na pokarm, bez obciążenia żołądka.

88. Zażywaią ſię iaia ieszcze na pożywienie wielu młodych źwierząt. Żołtek twardy daie ſię kanarkom, młodym indykom, kurczętom, bażantom: i od niczego cielęta bardziey nie tłuścieią, iako gdy ſię im w tym czasie, kiedy ſię mleko daie, oraz da połykać znaczne gałki porobione z iay, i mąki ięczmienney.

89. Do czego zdatne są w kuchni, wiedzą Gospodynie i Kucharze: w lekarſtwach zaś łupina, żołtek, białek, i błonka pod łupiną, ma-

ią swoie zdatności. Łupiny ususzone, i na proszek ſtarte, kruszą kamień: miara zażycia ieſt puł drachmy. Białek rożnie zażywa ſię na zapalenie oczu. Żołtek bierze ſię do enem w wielkich kolkach, i na czerwoną biegunkę, zmięszawszy nieco z solą, i w łupinę Włoſkiego orzecha włożywszy, gdy ſię położy na pępku dziecięcia, czyni ſtolec wolny: maią z niego w aptekach oleiek na różne przypadki. Błonką z pod łupiny w Febrach, gdy zagabać zacznie, obwiia ſię mały palec: uczyni to bol, i w tym mieyscu podobieńſtwo nieiakiego robaka, lecz porzucenie febry ſkutecznie naſtępuie.

90. Jaia ieszcze zażywaią ſię do różnych Kunsztów i Rzemiosł. Białkiem czyści ſię syrop, woda mętna, i t. d. Żołtkiem wywabiaią ſię plamy z sukien, zkądkolwiek pochodzą, od oleiu, tłuſtości, smoły, żywicy i t. d. plama namaże ſię żołtkiem, na to położy ſię serweta, i poleie tak gorącą wodą, iak tylko wſtrzymać można: nic nie bawiąc natrze ſię dobrze: powtorzy ſię polewanie, i nacieranie kilka razy, nakoniec wypłocze ſię mieysce plamy czyſtą wodą, i wysuszy.

91. Robi ſię ieszcze z iay Tusz, albo atrament podrozny do pisania. W pół funta przaśnego miodu wpuści ſię ieden żołtek, i rozbiie płaſkim drewienkiem; wpuści ſię potym trzy drachmy na proch tłuczoney Arabſkiey gummy, i przez dni trzy częſto zamięsza: do rozbiiania zaś, i zamieszania naylepsze są drewienka z Włoſkiego orzecha. Nakoniec wsypie ſię mięszaiąc tyle dobrych sadzy, aby ſię z tego wszyſtkiego ſtało ciaſto, które wysuszy ſię na

słońcu. Maiąc zażyć, namoczy się sztuczka w ługu z popiołu dębowego.

92. Białkiem iaiowym kleią się potłuczone naczynia porcellanowe. Ukalcynuią się skorupki ostrzyg, i na kamieniu iak naymieley utrą, rozprawią się białkiem: tym ciastkiem namażą się mieysca potłuczone, i stulą: po dwu minutach rzecz iest gotowa. Same kamienne i śklanne naczynia kleić się mogą z trwałością na ogień i wodę: pomięszawszy, i dobrze rozbiwszy białek z świeżym serem, i niegaszonym wapnem. Wreszcie białka potrzebuią Introligatorowie do polerowania okładków: wchodzi też w różne pokosty. Z łupin robią się różne figury i naczynia.

§ 7.

O kapłonach i pulardach.

93. Kapłona imię daie się owemu młodemu kogutowi, któremu członki rodzayne wyrzynaią się, aby przez swe lubieżności nie wynędzniał, aby stał się tłuścieyszym, i mięso iego było smacznieysze. Kogut przez to utraca swoy głos: zkąd wnosić można, że u niego między narzędziami głosu i członków rodzaynych musi bydź iakowyś związek. To się ieszcze bardziey pokazuie z kapłona nie zupełnie wykapłonionego, *Cwikiem* u nas zwanego, u którego lubo głos nie ginie zupełnie, odmienia się przecięż znacznie.

94. Kogutki nayzdatnieysze są do kapłonienia, gdy będą trzymiesiące stare. Kapłonienie ma się czynić ostrożnie i prędko: ile że dla nieumieiętności kapłoniącego, osobliwie

gdy ſię to czyni w ciepłe czasy, zdychać mogą: rana zamaże ſię oliwą, i zasypie popiołem, trzymaią około trzech dni w zamknięciu, i pospolicie grzebienie ſię im urzynaią. Kogutki póżno wylężone nie zdadzą ſię do tego: naylepsze są, które przed S. Janem kapłonione bydź mogą.

95. Namieniło ſię w Paragrafie o rozmnażaniu, że kapłony zażyte bydż mogą do prowadzenia kurcząt, dla oszczędzenia kur, które prędzey niosąc ſię pożytkować mogą: naygłownieyszy przecięż koniec kapłona ieſt, aby ſtał ſię tłuſtym, i zdatnieyszym na pokarm ludzki. Kogut bowiem cały rzadko, zwłaszcza od pieszczonych żołądków, bywa zażywany: iakoż w samey rzeczy tak lubieżny i gorący ptak, nie ma innego mięsa, tylko suche, niesmaczne, i twarde do ſtrawienia. Przeciwnym sposobem Kapłon, osobliwie tłuſty, ieſt bardzo soczyſtym pożywieniem. Namieniaią *Memoires* Akademii Paryſkiey od Roku 1720. że extrakt z sadła kapłoniego ważył czwartą część całego: zamiaſt, że od młodego Koguta waży tylko część dziesiątą, od ſtarego siodmą. Mięso ieszcze Kapłonie tuczy, dodaie siły, i ieſt łatwe do ſtrawienia: rosoł iego przywraca utracone siły: ieżeli ma bydź dobry, powinien mieć wydatną żyłę na ſtronie żołądka, i brzuch znaczny. Wątrobkę iego niektórzy za osobliwość poczytuią; z tym wszyſtkim wybor ieſt w ſkrzydełkach i udach. Osobliwsa ieſt rzecz, że ſię Kapłony nigdy nie pierzą, i zawsze ſię w osobności trzymaią.

96. Na ukarmienie Kapłona tegoż zażyie ſię sposobu, który ieſt opisany na kury Nro. 79. Jęczmięń, pszenicą, albo gotowanę otręby tu-

czą,

czą go, nie zła ieſt tatarka: niektórzy mieląc to na mąkę, czynią ciaſto z trzech części wody, a iedney przaśnego miodu. Chcąc iak nayprędzey ukarmić, osadzonym ciasno, przy codzienney odmianie podesłania, dadzą ſię przypiekane kluseczki z owsianey mąki z mlekiem: nim ſię przecięż dadzą, pierwey ſię uwalaią w miękkim popiele, aby ſię niemi nie udusił. Kapłon tłuſty rożnie ſię sporządza do zażycia: nayzdrowszy przecięż bez wątpienia ieſt po proſtu na rożnie pieczony, lub do rosołu gotowany. Sadło iego ieſt odmiękczaiące, i zażywa ſię w lekarſtwach tak wewnętrznie, iak zewnętrznie. U Francuzow ieſt ſtare przysłowie, że kapłon ośmiomięsieczny ieſt potrawą dla Królów.

97. Pulardą nazywa ſię kura kapłoniona, którey ſię iaiecznik wybiera, aby ſię ſtała niepłodną, a tym samym tłuścieyszą. Bez wątpienia mięso iey zdrowe, smacznieysze, ſtrawnieysze i posilnieysze ieſt, iak od całey Kury. Rzecz cała czyni ſię iak u kapłona. Ukarmienie iednakoweż ieſt: poki przecięż kurczętami ieszcze są, naylepsze będą ukarmione kaszą tatarczaną w mleku gotowaną.

§ 8.

O leczeniu przypadkow Kur.

98. Nad wszyſtek inny drob chowany, Kury naywięcey podlegaią chorobom: naywięcey też potrzebuią ratunku. Nim zaś do właściwych chorob przyſtąpię, pierwey o niektórych przypadkach namienić muszę.

99. Są niektóre Kury, którym niesienie iay z ciężkością przychodzi: takowe poratuią ſię łatwo, wścibiwszy w tył ze trzy ziarka soli.

100. Są kury, które własne zniesione iaia ziadaią: na te takowego zażyie ſię sposobu. Jak naymnieyszym otworem wydmucha ſię, i wypuści z iaia białek: z żołtkiem zas zoſtawionym, namięsza ſię palonego gipsu, i napełni łupina. Gdy ztwardnieie, położy ſię kurze w gniazdo, a gdy dla twardości dziobać ſię iey naprzykrzy, od swego narowu prędko ſię odzwyczai.

101. Kiedy kura złamie nogę, nie trzeba żadną ratowac sztuką, lecz uleczenie samey zoſtawić naturze. Szczególnie tylko posadzi ſię pod kosz, aby ani latać, ani biegać mogła, i dla większego spoczynku pożywienie nawet, nie ruszaiąc z pod kosza, dawać ſię będzie. Ktoby bowiem chciał złamaną nogę czym obwięzywać, częſtoby złe gorszym uczynił.

102. Z pomiędzy chorob drobiu domowego, nayczęściey przypada *pypeć*: niedoſtatek pożywienia, i nieczyſtość napoiu bywa do tego przyczyną: pochodzi to i z niedoſtatku wody, wtedy usycha przyrodzona wilgoć końca ięzyka, i ſtaie ſię ſkoreczka do iadła Kurom przeszkadzaiąca. Gdy woda nie czyſta ieſt, cząſtki iey saletrzyſte wysuszaią tę wilgoć na końcu ięzyka, i toż ſię ſtaie: należy więc myśleć o tym, aby zawsze woda, i zawsze czyſta była. Jeżeli iuż choroba ta przypadła, wcześnie szpilką ſkoreczka oſtrożnie bez ſkaleczenia ięzyka zdeymie ſię; zdiąwszy, koniec ięzyka namaże ſię tłuſtą śmietaną, i przynaymniey przez godzinę, nie pozwoli ſię żadnego napoiu.

103. Gorszą ieszcze chorobą ieſt *zapalenie kuperka:* wtedy koniec iego puchnie: podlegaiące temu ſtroszą słabe swe pióra: poprzedza zawsze zatwardzenie. Gdy ta puchlina dóźrzeie, otworzy ſię scyzorykiem, ropa ſię wyciśnie iak naylepiey, rana namoczy ſię, i wypłocze winnym octem nieco z wodą mięszanym, choruiąca zaś Kura, ieżeli ieſt czas zimny zatrzyma ſie w domu, i żywić ſię kilka dni potym będzie liściami sałaty, otrębami ieczmiennemi, i żytem w wodzie gotowanym.

104. *Biegunka* ieſt także nie dobrą chorobą: pochodzi naywięcey ztąd, kiedy Kury żyią bardzo wilgotnym pożywieniem. W początkach daią ſię tylko łupiny grochowe, w gorącey wodzie odmoczone: a ieżeli to zaſtanowić nie zechce, przyda ſię nieco tłuczonego korzenia kurzego ziela. Naylepszy ieſt rog ieleni tarty w czerwone wino wsypany, którego co rano i wieczor daie ſię po siedm kropli, nie prędzey przecięż, aż chyba po kilku dniach choroby.

105. Przeciwna tey choroba ieſt *zatwardzenie*: trafia ſię, gdy Kury zażyią wiele pożywienia gorącego, naprzykład konopi. Na to weźmie ſię owych szumowin, które ſię z garka zbieraią, i przymięszawszy nieco żytney mąki, oraz pokraianych liści sałaty, zgotowawszy, da ſię choruiącey Kurze. A ieżeli to samo pomodz nie zechce, przymięsza ſię nieco *Manny Kalabryny*, a maczaiąc chleb, da ſię Kurze do iedzenia.

106. Na *zapalenie oczu*, weźmie ſię w równey części Francuzkiey wodki i czyſtey wody, a tym ſię co rano i wieczor oczy prze-

myią: pożywienie nie da ſię wtedy inne, tylko otręby w pomyiach gotowane. Na *wrzody po ciele*, pochodzące z zbytnie podłego pożywienia, weźmie ſię w równey części żywicy i smoły, a rozpuściwszy u ognia na maść, wrzody ſię nią namażą, pierwey ciepłym mlekiem odwilżywszy.

107. *Katar* napada, albo gdy na zbytnim zimnie długo bydź muszą, albo gdy upałom słońca bardzo są wyſtawione: szczkaią wtedy, i czasem materyą wyrzucaią. Wtedy przebiią ſię nozdrza pióreczkiem, dla ułatwienia wypływania materyi: a ieżeliby materya nakształt puchliny gdzie ſię ſkupiła, przerznąwszy wyciśnie ſię, rana wymyie ciepłym winem, i zasypie trochą, iak naymieley tłuczoney soli.

108. *Suchoty*, gdy wcale tłuſtości nie nabieraią, albo są wewnętrzne, albo zaſkorne: na zaſkorne nic nie pomoże. Na wewnętrzne zaś tylko dawać ſię będzie na pożywienie gotowany ięczmień z siekanemi burakami mięszany. Na *przypadki żołci*, gdy ſię nie w czasie pierzą, daie ſię tylko siekana sałata, iarmuż, buraki z otrębami mięszane, wodą odwilżone. Czasem weźmie ſię w uſta wina, i naparzcha mieysca słabe, lecz zaraz osuszy ſię przy ogniu lub na słońcu.

109. *Pierzenie się* ieſt pospolitą chorobą ptaſtwa, osobliwie kurczęta dotkliwiey oney doznawaią. Są wtedy smutne, pióra ſię ſtroszą, trząsaią ſię, aby im wypadły, albo one sobie dziobem wyciągaią: iedzą wtedy mało, i ieżeli ſię to dzieie zimnych czasow, niebezpieczne są. Dla ochronienia od niebezpieczeńſtwa, nie maią ſię wtedy wypuszczać bar-

dzo rano z kurnika: żywić się będą prosem, lub konopiami, poić wodą z cukrem mięszaną: czasem pokropią się pióra winem, lub tylko letnią wodą.

110. Miewaią Kury i *melancholią*: wtedy wol się nadyma, czasem wzięte pożywienie z niego wyrzucaią. Na to potłuką się ziarna melonowe, i pomieszaią z prosem, siekanemi liściami sałaty, lub burakow, przyda się otrąb moczonych w wodzie, w któreyby cukier był rozpuszczony: takową mięszaniną żywić się będą przynaymniey przez tydzień. W tym czasie strzedz się potrzeba, aby nie dawać owsa, ani konopi, napoiem też ma bydź woda cukrem nieco osłodzona.

111. Przypada czasem i *kurcz* na Kury: wtedy nogi im trętwieią, albo się nadymaią: Kury mało chodzą, na grzędach nie siadaią. Dla zachowania ich od tego przypadku, potrzeba ażeby kurnik zawsze był czysty, i nigdy w gnoiu nie stały: przestrzegać, ażeby zimnu nie były zbytnie wystawione: ażeby przez noc na dworze nie zostawały: ażeby kurnik często był przekadzony. Jeżeli kurcz iuż napadł, nasmaruią się nogi kurzym sadłem, albo w niedostatku tego, tylko świeżym masłem.

112. Podlega ieszcze drob, a osobliwie Kury, *mdłościom:* wtedy są powolne: ociężałe, prawie nieruchome, nadzwyczaynie chude, mało iedzą, szczkaią, i częstokroć zdychaią. Choroba ta z ciężkością uleczyć się daie: można im oberznąwszy pazury, mieysca oberznięcia często winem maczać: na pożywienie przez tydzień gotowany ięczmień dawać się będzie, po tygodniu przez dwa dni siekane liście iar-

muzu i burakow, a nakoniec przez dwa dni znowu czyſta pszenica. Niczego zaś bardziey w tey chorobie wyſtrzegać ſię nie trzeba, iak dawania konopi.

ROZDZIAŁ II.

O Jndykach.

113. Indyki należą do rodzaiu Kur, są przecież odmiennym wcale gatunkiem, częścią dla tego, że są Kurami, częścią, że w gospodarſtwie umieiętnie około nich chodząc, nie mało pożytkuią, drugie u mnie zabieraią mieysce. Pisząc o nich, poydę ile możności tym porządkiem, iaki zachowałem w Rozdziale poprzedzaiącym o Kurach.

§. 1

Indyków gatunki, opisy, wiadomości o nich i t. d.

114. *Indyk*, samiec, *Indyczka*, samica, *Indyczęta*, są młode. (*Meleagris Gallo-pavo.*) W Części I. Nro. 97. Indyk ieſt Ptak wielki, poniekąd Pawiowi podobny. Jego głowa, i część szyi bliższa głowy ieſt bez piór, szczególnie tylko ſkorą okryta, z którey krotkie wyraſtaią pienieczki męsiſtemi, białemi, błękitnemi, lub czerwonemi brodawkami zakryte. Dziob ieſt zakrzywiony: na zwierzchniey iego części bliſko głowy, znayduie ſię czerwony miesiſty wyroſtek, na cal długi, lecz go na 4. cale wypuści, nie tylko dziob nim okryie, lecz i daley ieszcze wyciągnąć może. Na piersiach ma kępkę piór czarnych, pospolicie na cal długich. Pióra na grzbiecie i ſkrzydłach są niby czwo-

rograniaſto wyrzynane. Ogon podług upodobania w okrąg rozpościera, pod którym ieſt drugi mnieyszy, zawsze iednakowo zoſtaiący.

115. Indyki maią cztery palce, trzy ku przodowi, a ieden w tył obrocony, które szczególnie ſkorką są złączone. Samiec ma pospolicie na tylney części nog grubą, krotką i tępą oſtrogę, którey nie ma samica: nadto samica nie rozpuszcza w taki okrąg ogona, iak samiec, nie ma tak okazałego wyroſtku na dziobie, ani na piersiach kępki piór.

116. Po większey części bywaią czarne: są przecięż i siwe, czerwone, białe, oraz pſtre z różnych kolorow. Wiele ieſt tego mniemania, że białe są naytrwalsze: zkąd w Francyi naywięcey białych chowaią.

117. Początkowe Indyki z Ameryki do Europy są przewiezione: przed odkryciem tey części świata, nie znano ich u nas. Na wyspach znayduią ſię w nadzwyczayney liczbie, i gromadami po 100. i 200. Są między niemi tak wielkie, iż za świadectwem P. *Joſselina* po 60. funtów ważą. Tych czasow iuż i u nas w każdym Folwarku są pospolite.

118. Dzikie w Luizyanie są naszym bardzo podobne: różnią ſię tylko szczególnie przez pióra, które są czarno-siwe, i niby złotem obwodzone. Obywatele owego kraiu, gdy na nie chcą polować, wybieraią mieysca naygeſtszemi pokrzywami zarosłe, i psy spuszczaią. Indyki czym prędzey uchodzą, i na drzewa uciekaią: przychodzą więc ludzie, i iedno po drugim ſtrzelaią, bez boiaźni, aby które ulecieć miało.

119. Kiedy Indyk nie ma nadzwyczaynych okoliczności, i kiedy spokoynym ieſt, wyroſtek

na iego dziobie w swoim przyrodzonym zostaie stanie: w nadzwyczaynych zaś okolicznościach stroszy piersi, szyia i głowa nadyma się, wyrostek przedłuża się aż za dziob: wszystkie miesiste części farbuią się krwawo: ogon rospuszcza w koło: skrzydła opuszcza i włoczy po ziemi: i w takiey hardey postaci postępuie czas nieiaki. Wydaie głos nieiakiego gołgotania, do którego tyle razy pobudzony bydź może gwizdaniem, ile się podoba. Naybardziey nienawidzi koloru błękitnego, i waży się ludzi dziobać w takim odzieniu.

120. W powszechności Indyczki są bardzo boiaźliwe, i uciekaią przed źwierzętami daleko słabszemi od nich. Okazuią przecież wiele śmiałości przeciwko pospolitym nieprzyiacołom drobiu, naprzykład kunom. Namienia *Salerne* w swoim Dziele o Ptastwie, że się przydało, iż się około spiącego zaiąca zgromadziły, i onego zadziobały.

§ 2.

O rozmnażaniu i wychowaniu Indycząt.

121. Do rozmnożenia tym lepszy iest Indyk, im więcey żywości okazuie. Można iednemu nie więcey iak 6. Indyczek powierzyć. Uważać należy, że gdy się kilku Indykow razem znayduią, woiuią z sobą nie z taką przecięż żwawością iak koguty: zwycieżony nie zawsze ustępuie mieysca, lecz częstokroć od Indyczek bardziey bywa poważany. Zapał Indykow słabszy, i powolnieyszy iest od kogutów; dlaczego krocey bywą zdatnym, i mniey Indyczek mieć powinien.

122. Indyczki, które ſię do siedzenia zażywać maią, powinny bydź dwa lata ſtare: takowe wcześniey ſię nieść zaczynaią, wcześniey na iaiach siedzą. Niesienia ſię dwoiſty czas maią: ieden w Marcu, drugi w Sierpniu: liczba ich iay, które są białe - czerwono i żołto nakrapiane, wynosi za każdym razem liczbę około 15. wysiedzieć może 20.

123. Gdy Indyczki chcą siedzieć, co ſię potym poznaie, że iaia swoie chowaią, trzeba pomyśleć o usłaniu im gniazd, iako ſię przy kurach opisało. Siedzenie ich trwa około całego Miesiąca, a w tym czasie nigdy iay poruszać nie należy. Trzeba wielkiey oſtrożności, aby zdeymuiąc Indyczkę z gniazda dla pożywienia, czynić to iak nayprędzey bydź może. Tak są chciwe siedzenia, że gdyby ie nie zdeymowano, wolałyby od głodu zdychać, iak złazić z gniazda, chociażby tuż przed niemi było pożywienie. Gdy ſię młode z iay kluć zaczną, tak ie ratować należy, iak ſię przy kurczętach namieniło, ieżeli potrzeba wyciągać będzie.

124. Są przykłady, że iaia Indycze pod Indyka samca podłożone należycie ſię wykluły: im większy ieſt, tym więcey mu podłożyć można iak samicy. Nie trzeba ſię zapatrywać na to, że siedzi nie sprawnie, kiedy przecięż wysiada pomyślnie. Oſtrożności tylko zażyć należy, aby swoią niezgrabnością, albo iay nie połamał, albo indycząt nie podusił.

125. Upewnia P. *Valmont de Bomare*, iż go pewna Gospodyni o tym uwiadomiła, że ſkoro tylko Indyczęta z iay wylazły, w wodzie one chłodney maczała, z pomyślnym trwałości przyszłey ſkutkiem: toż samo namienia

Encyklopedya Ekonomiczna z wielorakiego doświadczenia, przydaiąc: że dosyć będzie, gdy tylko tego dnia, którego z iay wyłażą, w świeżey wodzie maczane będą, a dawszy potym połknąć ziarnko pieprzu pod matkę ſię posadzą. Tak będą zwyczayne na przypadki rosy i słot, iak pospolite kurczęta.

126. Skoro z iay powyłażą, uczyniwszy to, co ſię dopiero namieniło, trzeba one ochraniać od zimna, które ie naywięcey gubi: dlaczego w ciepłym mieyscu chować ſię będą, aż znacznieyszych sił nabiorą; kiedy ſłońce wolno grzeie, upał bowiem zabiia ie, mogą ſię nieco po dworze przechodzić: oſtrożność ta zażywać ſię musi przez całe dwa miesiące. Daley ſię potym zupełnie przyuczać będą do ſłońca i powietrza: nigdy iednak, dopóki w zupełnych nie będą siłach, na chłodney rosie lub deszczu bydź nie maią.

127. Kiedykolwiek indyczęta z pod Indyczki brać przyidzie, albo znowu pod nią posadzić, prędko ſię z tym uwiiać trzeba, aby ſię ſtara nie ruszyła, i z młodych którego nie zadusiła.

128. Skoro młode z iay wynidą, pożywieniem ich będą siekane twardo ugotowane iaia, z chlebem kruszonym pomięszane: po pięciu dniach uczyni ſię odmiana, i między iaia nasieka ſię liści pokrzywy: to ſię daie przez tydzień. Potym nie dawaią ſię im iaia, lecz tylko siekane pokrzywy, z kwaśnym mlekiem i otrębami mięszane: daley z ięczmienną mąką, i grubo zmieloną tatarką: czasami podaie ſię nieco prosa, albo gotowanego ięczmienia dla wzbudzenia appetytu. Gdy będą miały 6. Niedziel, dadzą ſię im szczególnie grubo siekane pokrzy-

wy z otrębami, a czasem, ieżeli bydź może, kawałami owociaki gnić poczynaiący. Upewniaią niektórzy, że gotowana i posiekana rzepa, wyśmienitym dła nich ieſt pokarmem.

129. Im częściey przez dzień żywić ſię będą, tym mocnieyszemi ſtaną ſię prędzey: dla czego chociażby i ośm razy przez dzień żałować im nie należy: gdy piszczą, znakiem ieſt, że chcą pożywienia. Maią to z przyrodzenia, że wolą z ręki brać pokarm, iak zkąd inąd: zawsze w młodości tego przeſtrzegać trzeba, aby im nie sypać na co twardego, lecz na ziemi, posławszy naprzykład kawałek płotna.

130. Pomiarkowawszy, że młode Indyczęta słabieią, trzeba im dzioby maczać w winie, aby ſię go nieco napiły: ieſt to wyśmienitym śzzodkiem do dania im sił. Cudzoziemſkie Gospodynie w słabości daią im połknąć paiąka, co ich osobliwszym z doświadczenia ma bydź ratunkiem. Lecz o chorobach może ſię nieco więcey namienić w oſtatnim Paragrafie.

§ 3.

O wychowaniu starszych, i ich zażyciu.

131. Chcąc chować Indyki, zawsze lepiey ieſt mieć więcey, iak mało: pożytek ztąd ieſt znaczny, a nakłady w swoim względzie mnieysze. Jeżeli ich ieſt mało, mniey ſię o nich ma ſtarania, i czynią znaczne szkody w ogrodach i zasianych zbożach: kiedy zaś ich ieſt wiele, nieżałuie ſię na trzymanie kogo, któryby w dzień one wypędzał w pole i pasł: tym samym mniey wypotrzebuią w domu, coby miały bydź

część żywione. Ptaki te są bardzo żarłoczne, i mało zboża pewnieby im nie doftarczało: słusznie ie Francuzi nazywaią *des Coffres à avoine*, to ieft brzuchami owsianemi.

132. Indyki rade bywaią w lasach: nadzwyczaynie fię w nich rozweselaią. Znayduią tam obficie dla siebie robactwo, którym żyiąc, mięso ich daleko smacznieyszym fię ftaie, nad owych które w lasach nie bywaią. Wtedy przecięż potrzeba oftrożności od drapieżnych źwierząt; i dobrze ieft, gdy procz człowieka, ieszcze i psy do ftrzeżenia będą wyuczone. Którzy maią wielkie obmurowane podworza, mogą Indyki z małą chować trudnością, przynaymniey tyle, ile na domowe zażycie potrzebować mogą: wolność, którey wtedy zażywaią, mogąc fię znacznie przechodzić, na wolnym powietrzu nocować, własne chowanie ich czyni, iakby fię w własnym chowały *Clima*. Przecięż na dworze iay wysiadywać nie maią, ani młode prędzey wolno puszczać, aż znacznych sił nabiorą.

133. W czasie iuż zupełności sił, kiedy fię czyli to w pole, czyli do lasu wypędzaią, wypędzą fię rano, około dziesiątey przed południem do domu z niemi powracać trzeba: o pierwszey lub drugiey po południu wypędzą fię znowu, i nie powrocą aż po zachodzie flońca, wtedy dawszy im pożywienie, zapędzą fię na nocne siedlifko. Gospodyni za każdym przypędzeniem obaczyć powinna, czyli nie ma chorego, czyli fię które przez niedozor pasącego nie zabłąkało, nie zginęło i t. d.

134. Pospolicie dla nich bardzo pożyteczno ieft, kiedy na drzewie blifkim kurnikow nocować mogą: lubo bowiem w początkach bardzo

pieszczone się bydź zdaią, daley przecięż trwałę są, ani śnieg, ani mrozy im nie szkodzą, owszem w czasy mrożne więcey nabieraią ciała, gdy na wolnym będą powietrzu, samo mięso takowych smacznieysze iest, niż owych, które się w kurnikach chowaią.

135. Z tym wszystkim w samey i wielkiey zimie, bezpiecznieysza rzecz będzie zapędzać na noc do osobnego dla nich kurnika. Kurnik zaś ten może bydź nieco niższy, iak dla kur pospolitych. Grzędy dadzą się tylko na dwie stopy wysoko od ziemi, a dla wstępowania łatwieyszego na nie, uczynią się niby drabinki: grzędy te powinny bydź znacznie grube, dla znacznego cieżaru tego ptastwa. Posadzka nie ma bydź brukowana, lecz słomą częstokroć odmienianą wyściełana, ile że Indyczki iaia na ziemi nieść zwykły. Wreszcie kurnik ten powinien bydź ciepły, suchy, wolne powietrze maiący, iasny, często z gnoiu chędożony, który na ogrody, lub rolą zdać się może, dobrze opatrzony przeciwko kunom, tchorzom i t. d.

136. Pożywieniem ich, które daie się w domu, są słodziny i otręby, samemi bowiem tylko ziarnami utrzymywać zakosztownoby było: nie można przecięż zaniedbać, aby im przynaymniey czasem nie dawać owsa, ięczmienia, tatarki: lecz i przy naylepszym pożywieniu nabierać ciała nie będą, ieżeli nie maią w bliskości piasku, w którymby się kąpać, czyli tarzać mogły. Ziarna które się im daią, czyste bydź maią; od nieczystych chorobom podlegaią. Wiele się ochroni zboża, gdy się im nasieka marchwi, rzepy, głąbow kapusty

137. Indyki, osobliwie młode, na pokarm ludzki wielorako się w kuchni obracaią. Mięso Indyka smacznieysze ieſt od Indyczki: młody ukarmiony, dobrym ieſt przysmakiem, ſtary zaś twardy, i ciężki do ſtrawienia. Poznaie ſię, że ieſt młody, kiedy iego palce są czarne i miękkie, a tylna oſtroga krotka: u ſtarego też zawsze oczy są wpadłe, i oſtroga sucha.

138. Podług dobrego rządu gospodarſkiego, latem ſię nie przedaią, ile że ich utrzymywanie w polu mniey kosztuie: lecz na początku iesieni zawsze lepiey ieſt wyprzedać, co nad domową potrzebę może bydź zbytniego; i ile znowu na przyszłą wiosnę rozmnożyć można: zwłaszcza, że chowanie przez zimę więceyby kosztowało, iak same warte są, osobliwie ieżeli samemi ziarnami żywić ſię maią.

139. Lubo dla ſkąpości zapału Indyki nie koniecznie potrzebuią kapłonienia, można przecież na swą potrzebę młode kapłonić: tym sposobem urosną większe, mięso ich ſtanie ſię smacznieysze.

140. Sposób ich ukarmienia ieſt bardzo proſty, gdzie bydź może. Daią ſię im nie tylko drożdże, które ſię zoſtaią po lagrze winnym, gdy ſię z niego wodka wypędza: tym sposobem ſtaną ſię tłuſte z małym kosztem. W Francyi w *Provence* wykarmiaią ie osobliwym sposobem. Wsadzaią do klatek, i żywią przez 40. dni tym sposobem: pierwszego dnia daią połknąć ieden tylko orzech cały z łupiną, drugiego dwa, trzeciego trzy, i tak daley aż 40. dnia ſtrawi 40ści. orzechow. Pospolicie wsadziwszy do klatek robią ſię gałki z siekanych pokrzyw, otrąb, i twardo gotowanych

iay, a temi wypychaiąc na dzień 3. lub 4. razy, ukarmiaią ſię.

141. Względem zdrowia ludzi, dobrze ieſt, że iaia indycze nie obfite są: a ztąd nie ſtaią ſię pospolitym pożywieniem. Chcą bowiem niektórzy upewnić, że nie zdrowe są: lubo inni żadnego na to dowodu upatrzyć nie mogą.

§ 4.

O leczeniu różnych przypadków.

142. Kiedykolwiek iaka ſię choroba wmięsza, naywięcey pilności dołożyć trzeba, aby chore od zdrowych oddzielone były: żadne bowiem źwierzęta nie są tak ſkłonne do zarażenia ſię, iak Indyki. Procz tego, zawsze i około nayzdrowszych młodych przeſtrzegać tego należy, aby z kurników nie prędzey wypuszczane były, ażby rosa, lub mokrość deszczowa od słońca wysuszone były. Wiele pomaga ich zdrowiu, kiedy w owym czasie, dopóki ſię ieszcze zupełnie na powietrze nie wypuszczą, codziennie ſię im świeża darń z zieloną trawą położy do dziobania. Dobrze czynią, którzy młodym częſtokroć mocną gorzałką nogi maczaią.

143. Nic im zawsze nie ieſt bardziey szkodliwego, iako nasienie ziela *swinia wesz, (Cicuta,)* od którego napada iakoweś piiańſtwo, i ktore im ſtaie ſię prawdziwą trucizną. Gdzie ſię Indyki chowaią, wielkiego potrzeba przyłożyć ſtarania, aby to ziele wykorzenić. Jeżeliby przypadkiem onego dopadły, da ſię im pić doſtatkiem oliwy. Przeciwnym sposobem rumiąnek śmierdzący, łopian, pokrzywy,

piołun, bylica, są zioła dla nich zawsze pożyteczne.

144. Pisarz dzieła: *Guide du fermier* mocno przeſtrzegać każe, aby ſię Indykom żadne, ani ſkorupkowe, ani nagie nie doſtały ślimaki, od których, podług iego doświadczenia, doſtaią biegunki niebezpieczney, a częſto i śmiertelney.

145. Od wyklucia ſię z iaia młode Indyczęta maią tylko na głowie i szyi nieiaki puszek, nie maiąc tam ieszcze żadnych mięsiſtych gruczołków. Po 6. tygodniach, lub 2. miesiącach wywiiaią ſię dopiero owe *korale* nazwane. Czas wywiiania ſię ich tak ieſt krytyczny, iak czas dobywania ſię ząbkow u dzieci: wtedy zdycha ich bardzo wiele. Na ratunek nie masz nic lepszego, iako dla wzmocnienia sił, pożywienie im ſkrapiać winem, i tegoż wmięszać w wodę, która ma bydź napoiem.

146. *Febra* Indycząt poznaie ſię po tym, kiedy im pieńki piór w ſkrzydłach nabrzmie - waią. Piórka te wyciągnąć trzeba, a na pożywienie dadzą ſię okruszyny chleba w winie maczane: na napoy zaś woda, w któreyby ięczmień był gotowany, zmięszana z zużelą kowalſką. Procz tego wmięsza ſię w pożywienie na 4ry sztuki garść pełna ruty, i tyleż bylicy.

147. Kiedykolwiek ſię trafi, że pod ięzykiem albo kuperkiem maią pęcherzyczki: szpilką one oſtrożnie otworzyć trzeba. Przypada im ieszcze inna właściwa choroba, której znakiem ieſt nadęta głowa. To gdy ſie poſtrzeże, wcześnie należy obmywać głowy ięczmienną wodą, i codziennie opatrywać; ile że w dwu dniach zdychać mogą: ieszcze lepiey ſię uczyni, gdy przy tym ſtaraniu w pożywienie mięszać ſię

będą

będą zioła ruty i bylicy. Na inne choroby, iako pospolitym kurom są podobne, tak lekarſtwa tam podane zażywać ſię mogą.

ROZDZIAŁ III.

O Gęsiach.

148. Przychodzę teraz do drugiego rodzaiu ptaſtwa domowego, które między właściwie domowemi wodne ieſt, to ieſt, i na lądzie żyiące, i na wodzie ſię bawiące: i które bez bliſkości wod pożytecznie chować ſię nie może. Takiemi są Gęsi i Kaczki. O pierwszych z nich ten Rozdział będzie.

§ 1.

Opisy, rozmnażanie Gęsi, i inne o nich wiadomości.

149. *Gąsior*, samiec: *Gęś*, samica: *Gąsięta*, są młode. (*Anser domeſticus.*) Jeſt ptak mnieyszy od łabędzia, a większy od kaczki. Jle domowe, są w różnych kolorach, co pochodzi od rożności kraiow, ich oswoienia; lubo nie można wątpić, że wszyſtkie od dzikich pierwiaſtkowo pochodzą: ztąd są owe różne odmiany Gęsi cudzoziemſkich.

150. W powszechności dwoiaki ſię tylko zdaie bydź gatunek Gęsi domowych; ieden większy, piękníeyszy i płodnieyszy, a ten ieſt u nas pospolity: drugi dzikim bliższy, mnieyszy i nie tak pożyteczny. Przy folwarkach naybardziey ſię oglądać należy na wielkość: niektórzy wcale białe naybardziey poważaią: nie są to przecież iedyne znaki dobrey Gęsi; nadto powinny mieć oczy żywe, i między nogami bydź

szerokie. Gąsior poznaie się po tym, że ma bardzo długą szyię, wzięty za głowę przeraźliwy wrzask wydaie.

151. Podobno ze wszystkiego ptastwa Gęsi naydłużey żyią. Namienia *Willughby*, że widział Gęś 80. lat maiącą, któraby ieszcze dłużey żyć była mogła, gdyby ią nie musiano zabić, dla nadzwyczayney złości ku młodym gąsiętom. Gęsi maią to osobliwego do siebie, że ksykaią, gdy się gniewaią.

152. Mniemaią pospolicie, że Gęsi są głupie stworzenia, lecz mylnie: są bowiem tak czułe, iak żadne bardziey bydź nie mogą. Ich sen iest bardzo czuły, i od naymnieyszego szelestu budzą się: zastępuią nawet urząd psa, kiedy przy naymnieyszym rozruchu opuścić nie mogą, aby wielkiego wrzasku nie uczyniły. Namieniaią dzieie Rzymskie, że Gęsi w Kapitolium w Rzymie żołnierzy na warcie będących pobudziły, i stały się przyczyną, iż nieprzyiaciel zdradnie podstępuiący, był odpędzony: ztąd Gęsi między święte ptaki policzono. Pisze *Emery*, że Gęsi koło w kuchni do pieczeni obracały.

153. Lecz bardziey mi iuż do tego przystępować należy, zkąd Gospodyni co pożytecznego w chowaniu ich wziąść może. Dawnieysi dla iednego gąsiora rachowali 3. Gęsi, co za mało iest: więcey przecięż nad 6. dawać nie potrzeba.

154. Gęś ieżeli nie będzie przypuszczona do wysiadania iay, trzy razy przez rok nieść się może, zkąd nie mały bywa pożytek: lecz się to nie zawsze trafia, i tylko u starych: wszakże iaia i Indyczki wysiadać mogą. Pospolitym czasem niesienia iay iest Marzec: chcąc zaś

aby ſię wcześniey niosły, a zatym i wcześnieysze gąsięta wysiadały, trzeba ie chować na mieyscu okrytym, i żywić nie ſkąpo, i każdego poranku poić obficie ciepłą wodą.

155. Gdzie Gęś pierwsze iaie zniesie, mieysca tego nigdy nie zapomina, tak dalece, że tamże wszyſtkie iaia niesie, i one wysiada, ieżeli ſię iey pozwoli: wszakże dobrze ieſt, gdy przymusiwszy ią do zniesienia pierwszego iaia na upodobanym mieyscu, na tymże pozwoli ſię wysiedzieć.

156. Roczne tylko Gęsi iak ſkąpe są do niesienia, tak ani same, ani iaia ich bardzo zdatne do wysiadania. Gęś dobra do niesienia, ma brzuch wiszący, i ledwie ſię ziemi nie tykaiący. Gęś dobra do siedzenia, w gniaździe, w którym niesie iaia, wiele piór zoſtawiać zwykła. Jedney Gęsi więcey nad 15. iay do wysiadania dawać nie należy; siedzi zaś na nich cztery tygodnie, aż ſię Gąsięta wykluią: nie trzeba mi podobno przypominać, że iaia od Gęsi zniesione, które nie maią gąsiora, niezdatne są do wysiadania.

157. Jeżeli potrzeba z różnych gniazd iaia pod iednę Gęś podkładać, oſtrożności zażyć trzeba, aby przynaymniey połowa iey własnego niesienia była: niektóre bowiem znaiąc własne i cudze, cudzych wcale ogrzewać niechcą, albo przynaymniey nie pilnie na nich siedzą, zkąd szkoda naſtąpić może. Dobrze będzie, gdy ſię własne naznaczą, aby ieżeli potrzeba będzie, cudze mogły bydź zebrane.

158. Przez czas siedzenia żywi ſię Gęś ięczmieniem: moczy ſię w wodzie, ſtawia tak przed nią, aby łatwo do niego przyiść mogła, i iak naymniey gniazda odſtępowała. Jeżeliby

ſię żywność w tey bliſkości nie ſtawiała, przynaymniey zawsze o iedneyże godzinie, i na iednymże mieyscu dawać trzeba: raz to tylko zaniedbawszy, może bydź dosyć, że sobie Gęś obrzydzi siedzenie, i wszyſtkę nadzieie wniwecz obroci.

159. Gdy ſię gąsięta kłuią, ieżeli ieſt potrzeba, ratować ie można oſtrożnością około kurcząt przepisaną. Skorupki, z których ſię wylęgły, nie maią ſię wyrzucać, lecz zachować: zdatne bowiem bydź mogą dla nichże samych na lekarſtwo, iako ſię daley namieni. Gdy ſię wykluią, chować ſię maią z matką przez tydzień w domu, chybaby pora bardzo ciepła inaczey radziła: zaraz bowiem na wolne powietrze wypuszczone, podlegaią kurczowi, co ſię ſtać może przyczyną ich zguby. Powoli przyzwyczaią ſię do powietrza, wypuszczaiąc w dni ciepleysze, a wcześnie przed wieczorem zapędzaiąc, aż dosyć mocy i sił nabiorą.

160. Pierwiaſtkowym ich pożywieniem mogą bydź liście sałaty, noſtrzyku, komonicy, siekane, z tartym na pół ięczmieniem, i okruszynami chleba mięszane: albo chleb w mleku maczany, i dobrze odmoczony: albo tylko otręby z gotowanym i tartym ięczmieniem mięszane: iaia siekane nie są potrzebne. Gdy ſię wypuszczaią, żyią młodą trawką: lecz mocno przeſtrzegać należy, aby gdzie młode gąsięta chodzić maią, ziele bielun, albo lulka, albo szaley zwane, było wykorzenione, od którego podobnież, iak od ziela swinia wesz, zdychaią: niepożyteczne im ieszcze są pokrzywy i iagody ieżynowe.

161. Chowaiąc młode Gęsi, napominać trzeba Dziewki folwarczne, aby onych w deszcz nie

wypuszczały: w pierwszych bowiem dniach ich życia, deszcz ieſt im bardzo szkòdliwy, lubo rade po wodzie pływaią. Trzeba ieszcze i tego przeſtrzegać, aby młode z ſtadem ſtarych nie prędzey ſię mięszały, aż w zupełnych siłach, kiedy ſię kąsaniu ich i szczypaniu obronić będą mogły.

162. Dwa razy przez dzień, rano i wieczor, żywić ſię ich będzie gęſtemi otrębami mięszanemi z posiekanemi liściami sałaty, podrożniku i rzezuchy ogrodowey: w pośrzednim zaś czasie wypędzą ſię na mieysce drobną trawką zarosłe w bliſkości wody, pod dozorem częſtokroć małey dziewczyny, którey obowiązkiem ieſt przeſtrzegać, aby na mieysca im, lub ludziom szkodliwe nie chodziły.

§. 2.

O chowaniu ſtarszych Gęsi, i leczeniu niektórych ich przypadków.

163. Gęsi są ptaki, które lubią wodę, błota, znayduiąc w nich wielorakie sobie pożyteczne pożywienie. Nie wiele sobie więc o pomyślnym ich chowaniu obiecywać można, ieżeli w bliſkości nie masz wody: w niedoſtatku sadzawki, kanały kopać ſię muszą, doglądaiąc, aby zawsze w nich znaydowała ſię woda.

164. Pod iednym dachem, i w iedney przegrodzie więcey nad 30 znaydować ſię nie powinno: biią ſię bowiem, i pospolicie większe mnieyszym dokuczaią. Przegrodzą ſię więc każde ſtado osobno. Chlewy gęsie, w których ſię osobliwie zimą utrzymuią, i które, iako ſię namieniło, na ſtada przegrodzić maią, powinny

bydź na mieyscu od wiatrow i deszczow bezpiecznym: lubo bowiem przez dzień lubią się maczać w wodzie, na noc przecięż ciepłaj i sucha potrzebuią. Grządki im nie potrzebne: lecz gdy na ziemi siadaią, często należy świeżą podścielać słomę, i chlewy ile możności czysto utrzymywać, co będzie ratunkiem przeciwko rozmaitemu robactwu, i Gęsi rość i nabierać ciała będą. Nadto chlewy opatrzone bydź maią przeciwko kunom i tchorzom.

165. Ktokolwiek zapomaga się w Gęsi, gdy one kupuie, ile możności ma kupować z iednego gniazda, albo z iednego stada, albo przynaymniey z iednego folwarku: z rożnych bowiem mieysc zebrane, przez wzaiemną nienawiść, chudnieć będą, schnąć ze smutku, chociaż dobrze karmione: i ledwie we dwu, albo trzech dniach pokarm brać zaczną.

166. Przez lato nie wiele potrzebuią pożywienia, osobliwie gdy się po zebranych zbożach pasą na rżyskach: zimą zaś odmoczone daią się plewy pszenne, lub owsiane z otrębami, lub śrzotowanym pośladem zboż mięszane, dwa razy na dzień, rano i w wieczor: oraz o wodzie zapominać nie trzeba. Dobrze czynią, ktorzy między śrzotowany poślad mięszaią siekaną rzepę. Owies pospolitym ich iest pożywieniem.

167. Gęś ma dziob gruby, ktory wewnątrz dwoma rzędami ostrych ząbkow iest osadzony, tym łatwiey szkodzić mogą wyciągaiąc rośliny głęboko z ziemi z korzeniem: dlaczego pilnować należy, aby po dobrych łąkach, i zbożach ieszcze w ziemi nie umocowanych nie chodziły. W zbożach naywięcey szkodzić mogą w iesieni po siewach, kiedy lataią, na co

znaleść się może sposob wyrwania lotkow ze skrzydeł. Na łąkach nie tylko dla uszkodzenia trawy bydź nie maią, ale też dla tego, że gnoy ich, któryby z sianem dostał się koniowi, szkodliwy iest.

168. Z pomiędzy chorob Gęsiom właściwych, naypierwsza napada ieszcze młode we 4. tygodnie, albo gdy im *pióra wyrastać poczynaią*: wtedy żadnego im lekarstwa dawać nie potrzeba, tylko na pożywienie słod ięczmienny, a w wieczor sam owies. Przypada czasem na mlode, że *skrzydełka opuszczaią*, i ieść nie chcą: wtedy okadzą się owemi łupinami, z których się wykluły, a w wodę do napoiu im daną wleie się nieco wina.

169. Miewaią ieszcze gąsięta nieiakie *motelice*, osobliwie wtedy, gdy im lotki w skrzydłach rość poczynaią: doświadczono, że na to nie masz nic lepszego, iako gdy się popiołem tytuniowym, i kamienną pospolitą solą pożywienie ich potrząśnie w wieczor, dwa razy na tydzień.

170. Naygorszy na Gąsięta iest czas w Czerwcu i Lipcu, kiedy im *komory i muchy* w uszy łażą i trapią: wtedy skrzydełka opuszczaią, głowami trząsaią, szyię wyciągaią, są smutne, i ieść nie chcą. Czyli te znaki będą, czyli nie, zawsze przecięż w tych miesiącach im środek uszu oliwą, albo lnianym oleiem wysmarować trzeba.

171. Starsze Gęsi miewaią i *pypeć*. Na to weźmie się ziela Pimpinelli, albo Biedrzeńcu, i uparzy się tak długo, aż znacznie zmięknie: ziele to dzie się posiekane zieść chorey Gęsi, a woda na napoy.

172. Miewaią Gęsi pewny gatunek *wszy*, im tylko właściwy: które ieżeli ie trapią, i przy nayprzyiemnieyszym pożywieniu nędznieią: złe to naybardziey pochodzi od nieczystego utrzymywania chlewow. Jeżeli iuż zagęszczone są, nie masz nic lepszego, iako przez nieiaki czas chlewy wyściełać zielem bagno zwanym, albo paprocią: a chociażby tego nie konieczna była potrzeba, bardzo przecięż pożyteczno iest, uczynić to kilka razy przez lato. O innych chorob ratunku, które wszystkiemu drobiowi są pospolite, można wziąść wiadomość z tego, co się pod innemi rodzaiami napisało, albo napisze.

§. 3.

O zażyciu Gęsi, i pożytkach z nich.

173. Mięso świeże i wędzone, puch i pióra, szmalec, są które się z Gęsi zażywaią. Mięso iest smaczne do iedzenia, nie wszystkim przecięż zdrowe: owi którzy iakąkolwiek ruchawą pracą się bawią, bezpiecznie go zażywać mogą: owi zaś, którzy są bez pracy, albo wiele zażywaią siedzenia, zażywać go nie powinni. Gęś ieżeli ma bydź dobra, nie powinna bydź ani stara, ani zbytnie młoda: powinna bydź ukarmiona, i na czystym powietrzu chowana.

174. Gaskonowie w Francyi umieią gęsie mięso tak przyprawić, że się i przez rok chować może bez zepsowania. Słownik Ekonomiczny podaie do tego sposob następuiący. Gdy Gęś będzie oskubana, i reszta iey piorek ogniem osmalona, wyimą się z niey wnętrzno-

ści, i ile tylko bydź może, wszyftka wewnętrzna tłuftość: krew gdziekolwiek wewnątrz fię znayduiąca wytrze fię suchą chuftą: inni ieszcze bez naruszenia całości Gęsi, wszyftkie kości sztucznie wybieraią. To uczyniwszy nasoli fię mięso, i położy około sześciu godzin: gdy sol przeymie, wrzuci fię w szmalec chociażby z wieprzowym zmięszany, i w nim zagotuie: wyimie fię dla okapania i ochłodnienia. Gdy ochłodnie pakuie fię w fafki przesypuiąc nieco ziarnami pieprzu, liściami bobkowemi, tłuczonemi goździkami, i muszkatową gałką: nakrywszy chowa fię na mieyscu, gdzieby wolne powietrze przechodzić mogło.

175. Jeszcze fię ukarmione Gęsi i wędzą. Wyprawiwszy nasolą fię, i w soli poleżą przez dni kilka: zaszyią fię potym w płotno, i wędzą w dymie do upodobania. Nie złe ieszcze są i półgęfki wędzone, które bez wszelkiey inney przyprawy, i surowo iadać fię mogą. Ukarmiona Gęś przedzieli fię w pozdłuż na dwie części: części te iedna na drugą pokładą fię w iakie naczynie przesypuiąc solą, nieco saletry, tłuczonemi iagodami iałowcowemi, pieprzem, Angielfkim korzeniem i rozmarynem: przyłoży fię iaki ciężar, i tak w sosie przez tydzień poleżą. Wyiąwszy potym obszyią fię w płotno, każda część osobno, albo tylko w papier zawiną, i wędzą podług upodobania. Inni nie wędząc suszą tylko na wolnym wietrze: nie są przecięż tak dobre. Mało czym różnią fię owe wędzone z Gęsi kiszki, Angielfkiemi zwane. Wyimuią fię z Gęsi wszyftkie kości, bez naruszenia całości mięsa: potrząsnąwszy tym wszyftkim, co fię dopiero namieniło, zamiaft rozmarynu, tylko biorąc maieran, na tydzień przy-

łoży się ciężarem. Mięso to stanie się niby plackiem, który ściśle w trąbkę zwinąwszy, okręci się mocnemi niciami, a obszywszy w płotno, albo obwinąwszy papierem, uwędzi się.

176. Ukarmienia Gęsi wielorakie są sposoby: umieiętność w tym naywiększą przypisuią cudzoziemskim Żydom. Na dwie rzeczy się tu oglądaią: na obfitość tłustości i wielkość wątroby, która za osobliwszy przysmaczek iest poczytana. Gdy się maią sadzić do ukarmienia, wyskubuią się im pióra z pod brzucha: wsadzaią się w ciasne klatki, w których ieden tylko iest otwor na wysunienie głowy, drugi w tył u dołu dla wypuszczenia gnoiu. Klatki te powinny stać na mieyscu ciepłym, lecz ciemnym: nic bowiem bardziey nie przeszkadza do ukarmienia, iako iaśność mieysca, a bardziey ieszcze, gdy będą na tym mieyscu, gdzieby inne Gęsi widzieć, lub słyszeć mogły. Przed klatką przyprawią się korytka, do którychby łatwo sięgać mogły: w tych daie się pożywienie, którego, iako i napoiu dawać obficie, załować nie trzeba. Naylepsze do ukarmienia są prześrzotowane ziarna Tureckiey pszenicy, bobu, grochu i tatarki: przy tym przecięż i tarte węgle w skorupkach znaydować się maią. Jeżeli Gęś iest stara, ledwie we 4. tygodniach się ukarmi, młoda zaś w 2. dobra będzie.

177. Inny sposob ukarmienia znayduie się w *Leipzi: Intell: Blatt:* bierze się dwie miarki śrzotowanego ięczmienia, pół miarki pośledniey żytney mąki, a przymięszawszy trochę soli, i odrobinę pieprzu, imbiru, zagnieta się gęste ciasto z letnią wodą, z którego robią się kluseczki grubości małego palca, na dwa cale długie, nie kończate, lecz przytępione iak słupki.

Kluseczki te suszą się mocno w piecach: maczaiąc w wodzie daie się po 10. lub nieco więcey na raz zasadzoney Gęsi: ile razy powacawszy wol pokaże się, że pierwsze są strawione, powtorzy się dawanie: wodę obficie przed nią stawiać trzeba. Jeżeli to się czynić będzie dzień i noc, w 2ch tygodniach nietylko Gęś nadzwyczaynie ukarmi się, lecz będzie oraz miała wątrobę wielkości talerza: opuszczaiąc nocy, czasu nieco dłuższego potrzeba.

178. P. *Bradley* inne ieszcze daie sposoby. Każe on zasadzoney Gęsi dawać ięczmień z wodą, i otrębami, albo ieszcze lepiey z mąką pszenną: obficie przy tym stawiaiąc wodę, w którą wmięszać nieco piasku, zawsze dobrze iest. Nadto, każe on brać figi suche, i w wodzie rozetrzeć na ciasto, a tym w czasie karmienia szafować przez dni 15. Nad zwyczay tym się utuczą, i będą miały wątrobę około 3. funtów ważącą. Dodaie tenże, że dla powiększenia wątroby, naywięcey na tym zawisło, aby Gęś ani widziała, ani słyszała, ani poruszać się mogła.

179. Uważaią niektórzy, że dla karmić się maiącey Gęsi koniecznie potrzeba, aby iey krotsze około kuperka i skrzydeł powyrywać piorka, które utuczeniu wiele przeszkadzać maią: nie widzę tego przecięż konieczney przyczyny, kiedy Gęsi bez wyrwanych tych pior po rzyskach chodzące, gdy do domu powrocą, ięczmieniem w wodzie co dzień żywione, dosyć znacznie się ukarmiaią.

180. Szmalec Gęsi zebrany, przetopiony, schowany, wielorako przydaie się w gospodarstwie: może bydź zażyty do potraw i ciast przynay-

mniey podleyszych, zamiaſt masła: w lekarſtwach wewnętrznie zażyty odmiękcza i rozwalnia, zewnętrznie przykładany wielorakie bole uśmierza. Jaia Gęsie dobre są do zażywania, osobliwie twardo ugotowane, i z rożnemi młodemi ziołkami posiekawszy, przysmażone.

181. I pióra z Gęsi nie są bez pożytku Niewiem komuby było niewiadomo, że owe drobnieysze puchem nazwane, służą na wytykanie pościeli do spoczynku, i wygody nam potrzebney: owe znaczne ze ſkrzydeł są narzędziem do pisania, i całemu światu wielką czynią przysługę.

182. Upewniaią wiadomi, że puch i pióra zebrane od nieżywych Gęsi daleko podleysze są iak od żywych: podobnież powiadaią, że lepsze są od chudych, iak od ukarmionych. Skoro gąsięta maią dwa Miesiące, pierwszy raz ſię z puchem podſkubuią: powtarza ſię to na początku Liſtopada, ſkąpo przecięż dla bliſko naſtępuiącey zimy. W tychże czasach podſkubuią ſię ſtare: wszakże ieżeli ſię zaniedba podſkubowanie, przy pierzeniu ſię pióra idą w marnotraſtwo, a dotego podſkubowanie wiele pomaga w czasie potym choroby, która przy pierzeniu ſię ieſt pospolita.

183. Mieysca, które ſię corocznie oſkubuią, są: brzuch, szyia i wyższa część ſkrzydeł: te bowiem mieysca nie maią innych piór, tylko do pościeli zdatne: pod ſkrzydłami zaś nie wiele ruszać należy; kiedy bowiem na nich ſkrzydła spoczywaią, musiałyby tym czasem owisnąć na ziemię, aż inne odrosną.

184. Jako troiakie są pióra, tak też wielorako do zażycia przysposobione bydź maią. Puchowe są przez ſię gotowe: większe drzeć ſię

muszą, to ieſt obdzieraią ſię same tylko chorągiewki, a pieńki odrzucaią: wszakże na podleysze pościele, osobliwie drobnieysze, z pieńkami ſię tylko tłuką, albo siekaią, i na to w cudzych kraiach osobliwe maią młyny.

185. Swieże pióra częścią nieprzyiemny maią zapach, częścią zaraz do zażycia niezdrowe są: włożywszy więc w iakowe wolne zaszycie, przez niemały czas na wolnym powietrzu przesuszą ſię, co dzień poruszaiąc, albo ieśli ſię prędko zażyć maią, położą ſię w początkach na sam spod posłania, i częſto przetrząsną. Puch zaś wysypany w wolną poszewkę powiesi ſię przez nieiaki czas na słońcu, i co dzień kilka razy dobrze rozgą przebiie, od czego wyschnie, znacznie zmięknie, i naſtroszy ſię.

186. Piora ze ſkrzydeł do pisania, naylepsze są Gęsiom żywym wyrywane w miesiącu Marcu i Wrześniu. Powiadaią, że z prawego ſkrzydła są lepsze, twardsze, chudsze, i bardziey przezroczyſte. Aby zdatnieysze i wygodnieysze były do pisania, wyciągnąwszy ze ſkrzydła umaczaią ſię w wrzącey wodzie, albo w gorącym piaſku, lub popiele; oſtrożnie przecięż, aby ſię nie popaliły: zciągnie ſię potym z nich nożem ſkorka. Tym sposobem utracą tłuſtość, i lepſzey w pisaniu puszczać będą: oraz końce ich wygodnieyszey nabiorą twardości.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

O Kaczkach.

187. Z pomiędzy ptaſtwa domowego naſtępuią teraz kaczki, które iak wiele maią wspolnego z poprzedzaiącemi Gęsiami, tak nie wiele osobnego zabiorą opisania.

§. 1

O przyrodzeniu ich, rozmnażaniu, i innych wiadomościach.

188. *Kaczor*, ieſt samiec: *Kaczka*, samica: *Kaczęta*, są młode. (*Anas boschas.*) Wielkość ptaſtwa tego domowego ieſt mnieysza od Gęsi, kształt zaś ledwie nie ze wszyſtkim do Gęsi podobny: przyrodzenie takoweż, żyiąc i na wodzie. Nasze pospolite w rożnych odmianach kolorow znaiome są: między cudzoziemſkiemi, a osobliwie zamorſkiemi, są niektóre znaczne co do wielkości, zwłaszcza czarne z czerwoną plamą na głowie.

189. Rodzay Kaczek ieſt podobno naylicznieyszy, zawieraiąc wiele gatunków tak domowych iako i dzikich, które w Części I. wymienione widzieć można. Domowe rożnią ſię tylko odmianami, i pochodzą od dzikich przez oswoienie. Różność między samcami i samicami nie wielka ieſt: samiec ſię tylko szczególnie po tym poznaie, że ma głos słabszy i chrzypliwszy od samicy, która głośniey i przeraźliwiey wrzeszczy: nadto u samca śrzednie krotkie pióra w ogonie do góry są zakręcone. Na nogach Kaczek, które krotkie są, to ieſt oso-

bliwego, że są od rownoważności ptaka nieco w tył podane: ztąd w pływaniu maią łatwość, przeciwnym zaś sposobem trudność w chodzeniu; dla czego chodzą powoli, z pracą, i kołysząc ſię. Maią to z przyrodzenia swego, że gospodarzowi służyć mogą za kalendarz: kiedykolwiek bowiem często głowę w wodę nurzaią, ſkrzydłami po wodzie biią, nadzwyczaynie częſto wrzeszczą, naſtepuiące słoty oznaymuią.

190. Podług świadectwa wielu, nigdzie na świecie nie rozmnażaią ani chowaią Kaczek z taką pilnością, i z takiemi wynalazkami, iak w Chinach: nie od rzeczy będzie wypisać zażywane tam sposoby. Różni Obywatele w *Quantung* żyią szczególnie tylko z handlu Kaczek: iedni kupuią ich iaia, i znowu one przedaią, drudzy daią one wylęgać w piecach, inni ſię tylko zaprzątaią wychowaniem młodych.

191. Piece do wylęgania są bardziey poiedyncze i proſte: na murowanym ogniſku kładzie ſię blacha żelazna, na blasze ſtawia ſię ſkrzynia pół ſtopy wielka, piaſkiem napełniona, na piaſku porządnie układaią ſię iaia, okrywaią ſię sitem, a na wierzchu matą słomianą. Do ogrzewania zażywaią węgli drzewa takiego, któreby ſię powoli paliło, i równe zawsze ciepło utrzymywało. Z początku bardzo wolnego dodaią ciepła; daley go powoli pomnażaią, aż do tego ſtopnia, który do wylężenia Kacząt ieſt sposobny. Kiedy czasem przez nieoſtrożnośc nazbyt dodadzą ciepła, kaczęta wcześniey ſię kluią, lecz za to pospolicie po trzech dniach zdychaią.

192. Tak wylężone kaczęta przedaią się owym, którzy się tylko wychowaniem zatrudniaią: ci zaś umieią doświadczać, ieżeli przez zbytnie ciepło nie są wcześnie wylężone. Biorą bowiem za dziob, i tak wiszące podnoszą w górę; ieżeli wisząc skrzydełkami i nożkami się bronią, znakiem iest, że się przyzwoicie wylęgły: ieżeli zaś spokoynie wiszą, gwałtownie są wyprowadzone; i takowe lubo czasem i dłużey pożyią, częstokroć przecięż wtedy zdychaią, gdy pierwszy raz poydą na wodę.

193. Gdy iuż znacznie podrosną, daie się im za macochę stara Kaczka, i zaprowadzaią się do pewnego zabudowania. Zabudowanie to zowie się *Sampane*, iest wielkie, przenosić się mogące, nad wodę nieco wyniesione, zawsze przy lądzie stoiące, do wody spadzisty mostek maiące, kratkowemi ścianami otoczone. Stara Kaczka tak iest do pewnego głosu przyzwyczaiona, że na zawołanie w pół płynąc, w pół lataiąc śpieszy do *Sampane*: za nią młode wychodzić i powracać przyuczaią się. *Sampane* to podług potrzeby obfitszego pożywienia coraz daley się posuwa. Osobliwsza rzecz iest do widzenia, że gdy tysiącami Kaczki między *Sampanami* w gromadzie pływaią, na noc przecięż zawołane każda do swego własnego trafia. Te starania około Kaczek czynią tam przez cały rok, wyiąwszy trzy Miesiące zimowe.

194. U nas pewnie w tym naśladować nie będą, ani podobno można: idę więc raczey do tego, zkąd pospolicie chowanie Kaczek iakowy pożytek mieć może. Która Gospodyni w Styczniu i Lutym nie skąpi Kaczkom iadła, chowa na mieyscu okrytym, pobudzi ie do prędszego

go niesienia ſię, i wysłania gniazda tak, iż przy końcu Marca młode kaczęta mieć może.

195. Jaia Kacze są większe od kur pospolitych, po wierzchu zielonawe: im większe są Kaczki, tym też lepsze do niesienia ſię: niosą ſię pospolicie od Marca, aż do końca Maia, i ieżeli do siedzenia nie będą przypuszczone, wiele iay naniosą. Jeden kaczor ieſt dosyć dla 12. Kaczek.

196. Gdy ſię nieść maią, szukaią mieysca ukrytego, i od ludzi oddalonego, oraz gdy bydź może, bliſkiego wody. Gospodyni więc, gdzie chce, aby ſię Kaczki niosły, trzeba aby im na tym mieyscu ze cztery razy co dzień żyto sypała: nadto, gdy będą z pierwszym iaiem, nie wypuści z domu, kiedy bowiem raz sobie gniazdo obierze, iuż go daley nie opuści. Z tym wszyſtkim niosące ſię Kaczki przytrzymać należy naydaley do 10. godziny z rana: nigdy bowiem poźniey iay nie niosą, owszem z doświadczenia pospolicie w nocy.

197. Kiedy Kaczki chcą siedzieć, poſtępuie ſię z niemi, i potym z siedzącemi tak, iak ſię pod gęsiami napisało. Niektórzy podrzucaią im słomy, aby sobie same gniazda uścielały: lecz lepiey ieſt dopomodz im tey roboty. Jeżeli nie chce pilno siedzieć, odbiorą ſię iey iaia, iedno tylko dopoty zoſtawiwszy, aż ſię pilnieyszą okaże: wtedy tyle ſię iey podłoży, ile okryć może. Przeſtrzegać tego i tu potrzeba, iak ſię pod Gęsiami namieniło, że raczey własnych iay podłoży ſię, niż cudzych: częſtokroć bowiem na cudzych siedzieć nie chce: z tym wszyſtkim dosyć będzie, aby przynaymniey kilka własnych było.

198. Rzecz prawdziwa, że lepiey ieſt własny płod Kaczce zoſtawić do wyklucia i wychowonia, ile że ſkoro Kaczęta z iaia wynidą, zaraz matka prowadzi ie do wody, gdzie łatwo pokarm dla siebie znayduią. Kiedy przecież nie wiele Kaczek znayduie ſię dobrych do siedzenia, mogą ſię Kacze iaia podłożyć pod Kurę, która one tak wysiedzi w 29. dniach, iako i Kaczka. I owszem dowodzą niektórzy, że zawsze lepiey ieſt zażyć do wysiedzenia Kury: daiąc przyczynę, że Kaczka zaraz z wyklutemi Kaczętami idąc na wodę, ieżeli czas ieſt zimny, wiele ich zgubić może: przeciwnym sposobem, kaczęta chodząc po ziemi za kurą, sił pierwey nabiorą, nim znaydą sposobność bydź na wodzie.

§ 2.

O wychowaniu młodych, chowaniu ſtarych, i zażyciu, i t. d.

199. Pierwszych dni po wylężeniu, daie ſię kaczętom na pożywienie ser siekany z iaiami twardo ugotowanemi, daley dawać ſię im mogą ięczmień, dzikie proso gotowane, żołądź siekana z ziołkami, lagier winny, okruszyny chleba, drobne rybki i t. d. daley iescze daią ſię tylko słodziny z iakimkolwiek śrzotowanym zbożem. Zioła, które kaczętom są nayprzyiemnieysze, znaiome są: noſtrzyk, komonica, kozioroziec, sałata dzika, podroźnik, rzęsa i t. d.

200. Jako Gęsi nie mogą pomyślnie ſię udawać, ieżeli w bliſkości nie maią wody: tak ani Kaczki. Są to również ptaki, nietylko na

wodzie bawić się lubiące, lecz tamże pożywienie dla siebie znayduiące: zkąd maiąc wodę Gospodyni umnieyszaią trudów w żywieniu, przynaymniey przez lato: dobrze iednak ieſt, aby ſię im w domu iakie pożywienie dawało, tym sposobem chętniey do domu powracać będą. Zimą zaś iuż więcey one żywić trzeba, ile że na wodzie nic dla siebie nie znaydą.

201. Ziadaią rożne plugaſtwo, robaki, żaby, iaszczurki, ślimaki, dla czego puszczać one do ogrodow pożyteczna ieſt, ile że w ogrodowinach nie czynią szkody. Lecz ſtawy i sadzawki im bronione bydź maią: nie tylko bowiem w czasie tarcia ſię ryb wiele psuią ikry, i po tym drobne rybki ziadaią, a ztąd szkodzą zarybieniu: ale też i w znacznych rybach czynią szkodę.

202. Zimą słodzinami żywią ſię tym lepiey, gdy ſię przydadzą iakie poślady prześzrotowane zboż. Chlewy na Kaczki takie ſię ſtawiaią, iakie na Gęsi: grządki są niepotrzebne, posadzka wyściela ſię słomą: przegrod czynić nie trzeba, ile że ſię Kaczki łatwiey pogodzą, iak Gęsi.

203. Przyrzekłem na tym mieyscu podać wzor zabudowania dla drobiu chowanego. Obacz Tab. III. Fig: 1. *A.* ieſt pomieszkanie Gospodyni nad drobiem dozor maiącey. *B. B. B.* są kurniki na Kury pospolite. *C.* ieſt kurnik na Indyki. *D.* ieſt chlewek na Gęsi przedziałami *a. a. a.* podzielony. *E.* ieſt chlewek na Kaczki. *F.* ieſt woda w iednymże ogrodzeniu będąca, dla wygody Gęsi i Kaczek. *G.* ieſt podworze, na ktorym drzewa rosnące znaydować ſię mogą: gdzie mieysca powinny bydź wygrodzone na osobne żerowiſko dla każdego drobiu: gdzie

ieżeli nie masz przechodzącey żywey wody, studnia dla dania zawsze świeżego napoiu, nakryta przecięż bydź ma. *H. H. H.* są mieysca wolne w ogrodzeniu, dla przechodzenia się drobiu: gdzie się im rożne czynią wygody: w niektórych mieyscach nasypie się piasku, w którymby się tarzały: w niektórych mieyscach da się na słupkach niskich z gałęzi okrycie, dla ochrony przed drapieżnemi ptakami i t. d. Dobrze iest, gdy te mieysca przy swoim ogrodzeniu są drzewami obsadzone.

204. Powracam się znowu do Kaczek. Miarkuiąc ich pożywienie, nie można sobie obiecywać co osobliwszego po mięsie ich: z tym wszystkim w pół obrosłe kaczęta, i starsze ukarmione, zdatne są dla takich osob które pracuiąc czynią sobie poruszanie: pieszczonym żołądkom ciężkie są do strawienia.

205. Kiedy przecięż nie wiele znayduie się gardzących Kaczkami, Gospodyni nie mało z nich mieć może pożytku: mało bowiem potrzebuią około siebie starania. Tak są twardego przyrodzenia, że same sobie zostawione bydź mogą. Młode tak prędko idą na wodę, że wcześnie uchodzą podstępow swych nieprzyiacioł. Jedyny czas starunku o nich iest, gdy siedzą na iaiach, ile że sobie wtedy pożywienia szukać nie mogą. Przestaią na każdym, iakiekolwiek będzie pożywienie: innych czasów dostatecznie żyć mogą tym ziarnem, które się koło stodoł rozprasza, temi odrobinami, które się z kuchni wyrzucaią: Kaczka ieszcze mało czyni szkody koło domu: czyli to pomnieysze, czyli większe, łatwo się przedaią. Jaia ich tak są dobre, iak od kur.

206. Na ukarmienie Kaczki nie potrzeba wielkiego zatrudnienia, ani wielkiego nakładu. Posadziwszy każdą osobno w przegrodzoney klatce, da się im tyle zboża z wodą, ile go zjedzą: naydaley w 20. dniach należycie się ukarmią, ani przez ten czas tyle wypotrzebuią, aby z pożytkiem przedane bydź nie mogły.

207. Powiadaią, że iak inny drob, tak i Kaczki bite w Adwencie, i w pierzach zostawione, długo się bez zepsowania chować maią. Nie widzę dowodzącey tego przyczyny, procz samego tylko mniemania: i ieżeli długo się zachowuią, dzieie się tylko z tąd, że kiedy w tym czasie pospolicie znaczne poczynaia mrozy, zamarzaią. Pierza z Kaczek są miększe od pierzy Gęsich i zdatnieysze.

208. Wreszcie Kaczki staraniem około zdrowia swego nie wiele Gospodynią zatrudniaią: iako bowiem nie wielu chorobom podlegaią, tak ieżeli którey podpadną, są tak twarde, że się same przez moc swego przyrodzenia ratuią. Procz nieiakiey słabości w czasie pierzenia się, nie często choruiące widzieć się daią.

ROZDZIAŁ V.

O Gołębiach.

209. Następuie teraz ptastwo chowane wprawdzie, nie tak przecięż wypieszczone, i w poddaństwo ludziom przyprowadzone, iak poprzedzaiące: to które w następuiących opisze się Rozdziałach, iest tylko oswoione, trzyma się wprawdzie koło domu, żywi się staraniem ludzkim, gdy mu się iednak co nie podoba, do nieiakiey dzikości powraca, i za-

wsze bliſkości ludzkiey nie dowierza. Z ptaſtwa tego iedne są pospolite, iako Gołębie: drugie, lubo pożyteczne, rzadkie przecież, iako Bażanty, Kury perłowe: trzecie bardziey dla osobliwości chowane, iako Pawie i Łabędzie. Tym też poydę porządkiem.

§ 1.

O gatunkach Gołębi, i innych wiadomościach.

210. P. *Buffon* gdy mowi o Gołębiach, nad ich oswoieniem głębokie czyni uwagi. Że, mowi on, ciężki drob widziemy oswoiony, nie maſz w tym nic trudnego: lecz oswoić ptaſtwo lekkie i szybkie, wielkiey potrzebuie sztuki. Niſka ſtaienka na zamkniętym podworzu, ieſt doſtateczna drob utrzymywać w gromadzie, wychować i przyprowadzić do rozmnażania ſię: lecz chcąc do tego przyprowadzić Gołębie, potrzeba mieć wieże, wysokie umyślne zabudowania, zewnątrz opatrzone, wewnątrz wiele komorek maiące. Gołębie nie są wprawdzie tak wypieszczone, iak konie, ani tak zniewolone iak kury: są przecież dobrowolnemi niewolnikami, ktorzy nie dłużey w wyznaczonym sobie zoſtaią pomięszkaniu, tylko póki tyle maią ile ſię im podoba: poki doſtatek znayduią pożywienia, i wszyſtkie wygody życia.

211. Skoro zaś czegokolwiek im nie doſtaie, lub cokolwiek ſię nie podoba, odſtępuią swego Pana, i gdzieindziey ſię udaią. Są niektóre, które zapylone dziury w murach przekładaią sobie nad nayczyścieysze gniazda w go-

łębnikach: drugie, które wolą bawić się w dziuplach starych drzew: inne które stronią od pomieszkań ludzkich: przeciwnym sposobem są inne, które nie ważą się odstępować gołębnikow, i tylko z ręku ludzkich czekaią pożywienia: inne wcale w domach chowane bydź muszą.

212. Namieniło się w Części I. Nro 100. o gatunkach Gołębi tak dzikich, iak i chowanych: tu nim odmiany ich Gospodarskie opiszę, wyrazić mi pierwey należy, czego dostatecznie dowodzi P. *Buffon*, że wszystkie chowane Gołębie pierwiastkowo pochodzą od dzikich, odmieniły się tylko rożnie przez staranie ludzkie, i rożność chowania. Chowane Gołębie dwoiakie są: iedne nadworne, które wolno lataiąc utrzymuią się w gołębnikach: drugie izdebne, które chowaią się w domach.

213. Nadwornych Gołębi bardzo wiele iest odmian: o wszystkich wspominać nie myślę, wybiorę tylko przednieysze i pożytecznieysze. Procz naszych pospolitych po gołębnikach, są Gołębie *miesiącowemi* zwane ztąd, że co miesiąc młode wyprowadzaią: wielkość ich przechodzi nasze pospolite: osmego miesiąca wieku swego iuż o gniazdach zamyślaią: nad wszystkie inne, bo aż do 7. lat i dłużey, sposobne są do rozmnażania się.

214 Gołębie *Rzymskie* są większe od miesiącowych: a lubo nie koniecznie co miesiąc się rozmnażaią, nadgradzaią to iednak swoią wielkością. Kolor ich pospolicie iest czarny, ciemnosiwy, lub pstrokaty.

215. Gołębie *Hiszpańskie*, są wielkości Kury, dziob maią wcale prosty, i są z kształtu bardzo piękne. Gołębie *Tureckie*, są ieszcze

większe, piersifte, na nogach nifkie: maią na głowie niby kaptur, na dziobie znaczny wyroftek, czerwoną bręgę od dzioba w koło oczu. Kolor ich ieft pospolicie ciemnobrunatny.

216. Procz wymienionych naypożytecznieyszych Gołębi, naftępuiące bardziey tylko podobno chowaią fię dla ciekawości. *Pierzonogi*, albo owe, które maią nogi znacznemi piorami obrofłe, dwoiakie są: iedne z kapturem, drugie bez kaptura: te ieszcze poniekąd pożyteczne bydż mogą, rozmnażaiąc fię co miesiąc, gdy będą w izbach pielęgnowane: na nadworne bowiem obrociwszy, pierza ich nog nieoftrzygane w iaiach częftokroć czynią szkodę.

217. *Wolarze*, albo owe Gołębie, które tak wielkie maią wole, że gdy ie nadmą, ftaią fię większe nad samego Gołębia, są wprawdzie w różnych kolorach, na dworze przecięż nie tylko nie są bardzo pożyteczne, ale też i same uszkodzeniu od drapieżnych ptaków podlegaią, ile że im wielkość wola oftrożności zatrudnia.

218. *Pawiowki*, albo owe Gołębie, które ogon iak paw rozpościeraią, są śrzedniey wielkości i piękne. Gołębie *Pigeons coiffés* zwane, maią na głowie żołty kapiszon po szyi na dół wiszący, który na piersiach rozszerza fię, w kształcie halsztucha. *Lazurki*, albo owe, które pod dziobem maią pięknie malowane, brążki czarne, błękitne, żołte i czerwone, oraz takowyż ogon, są gdzieindziey wszędzie białe: a te od ciekawych chciwie szukane i poważane bywaią. Przeftaię na tych gatunkach i odmianach Gołębi, kto chce mieć więcey

wiadomości, niech czyta Dzieła z nmysłu, i szczególnie o nich piszących: ia do innych wiadomości przyſtępuię.

219. Gołębie lubią ſię tarzać w piaſku, dla pozbycia robactwa, które ie trapi. Lot maią bardzo szybki, i wzrok byſtry: i te to są bronie, któremi ſię od drapieżnych ptaków ochraniaią. Ku ludziom i ptaſtwu domowemu wielką maią ſkłonność. Gdy uyrzą iaſtrząbka, drżenie ich napada, znaiąc go bydź naywiększym swoim nieprzyiacielem. Powiadaią, że żołci nie maią: co tak w obyczaynym, iako i Fizycznym rozumieniu błędem ieſt: są bowiem złośliwe, i żołć maią.

220. Samiec od samicy tylko ſię rożni głosem: samice bowiem maią głos czyścieyszy, samce zaś nieco przytłumiony. Właściwa im to ieſt, że piią innym kształtem od ptaſtwa: kiedy bowiem inne ptaſtwo za każdym wzięciem w dziob wody głowy podnosi, Gołębie zwyczaiem czworonożnych źwierząt, dziob poty w wodzie wrażony trzymaiąc napoy w siebie ciągną, aż ſię uspokoią. *Albertus magnus* mniema, że Gołębie żyć mogą do 20. lat. *Aldrowandi* namienia: że słyszał o Gołębiu żyiącym ieszcze w 22. roku: *Ariſtoteles* życie ich przedłuża wcale aż do 40. lat.

§. 2.

O chowaniu Gołębi i gołębnikach.

221. Namieniło ſię wyżey, że są Gołębie nadworne, lub izdebne. Nadworne albo ſię chowaią w osobnych gołębnikach, albo w zabudowaniu domowym pod dachem. Gołębni-

kiem ieſt owo okrągłe, lub czworograniaſte umyślnie dla gołębi wysokie wybudowane pomięszkanie: znayduią ſię w cudzych kraiach murowane, niechcę przecięż ſtać ſię przyczyną u nas pośmiewiſka, i sądu o marnotraſtwo: a zatym tylko namienię o drewnianych pospolitych.

222. Mieysce na gołębnik nie dla wszyſtkich Gołębi iednakowe bydź może: dla pospolitych bowiem, które bardziey od ludzi ſtronią, naylepsze ieſt mieysce nieco od ludzi oddalone, naprzykład w śrzodku podworza, gumien, gdzie łatwiey na pożywienie owe znayduią ziarna, ktoreby ſię zmarnotrawiły. Dla owych zaś bardziey wypieszczonych, które ſię ludzi chętnie trzymaią, poſtawi ſię bliżey ludzkiego pomięszkania, aby zawsze były na oku. Wreszcie w bliſkości gołębnika nie powinny bydź żadne ſtoiące drzewa: woda zaś bliſko znaydować ſię ma, częścią dla ugaszenia własnego pragnienia, częścią dla łatwości noszenia dzieciom napoiu.

223. Kształt gołębnika okrągły, bardziey ieſt chwalony, iak czworograniaſty. Od ziemi daią ſię ieden, dwa, trzy lub cztery ſłupy, na tych dopiero ſtawia ſię sam gołębnik. Ażeby zaś kuny, szczury i t.d. do Gołębi nie miały przyſtępu, zakosztowna podobno rzecz byłaby zwyczaiem cudzoziemcow ſłupy całe obiiać blachą: dosyć więc będzie w pewney wysokości przybić blachy tak z ukosa spuszczone, aby naprzykład kuna wspinaiąca ſię poślıznąwszy upaść musiała.

224. Na tych słupach w wysokości śrzedniey daie ſię dno bardzo szczelne, które iescze kitem wapiennym ſię wymaże, aby ſię od gnoiu nie tak prędko psowało. Na tym dnie

dadzą ſię w koło ściany w wysokości upodobaney, i podług wielości rzędow gniazd w górę bydź maiących, wierzch nakrywszy pułapem szczelnie, okryie ſię daszkiem nad gołębnik wyſtępuiącym.

225. W śrzodku dadzą ſię dna szczelne przegradzaiące rzędy gniazd w górę: i każde gniazdo osobnemi ścianami ſię przedzieli, zoſtawuiąc okrągły otwor z nadworza. Kto chce, daleko lepszą i trwalszą rzecz uczyni, gdy każde gniazdo wewnątrz wapiennym kitem wymaże. Gniazdo każde powinno bydź głębokie, ile że Gołębie ciemne lubią gniazda: tak obszerne i wysokie, aby samiec, samica i dwoie dzieci wygodnie pomieścić ſię mogły. Wreszcie deszcze nie powinny znaydować szpar do wciſkania ſię: zewnątrz około rzędow gniadz maią bydź przybite szerokie police, dla wygody siadania przylatuiącym Gołębiom; a ieżeli cały gołębnik po wierzchu pomaluie ſię białym kolorem, czyni ſię tak miła rzecz Gołębiom, że nie rade pomięszkania swego odſtępuią, ile że biały kolor bardzo lubią.

226. Wyraziłem kształt gołębnika okrągłego, Tab: III. Fig: 2. gdzie *A.A.A.* są ſłupy: *b.b b.* owe blachy dla wſtrzymania drapieżnych źwierzątek: *C. C.* ieſt sam gołębnik z komorkami, lub gniazdami przegrodzonemi dla Gołębi *D.* ieſt daszek wysoko okrywaiący

227. Nadto potrzeba, aby śrzodek gołębnika wolne powietrze zawsze przechodzić mogło: na co dadzą ſię dwa otwory, ieden od południa, drugi od północy, nakształt iako naznaczyłem literą. *e. e. e.* Otwory te powinny bydź zasuwane, kratką powleczone: do zasuwania i odsuwania uczyni ſię sposobność, aby ſię to

czynić mogło ſtoiąc na ziemi. Otwór połnocny odsuwa ſię na lato, zasuwa ſię na zimę: przeciwnym sposobem południowy odmyka ſię na zimę, zamyka na lato.

228. Dla Gołębi mniey od ludzi ſtroniących, częſtokroć nie ſtawia ſię osobny gołębnik, lecz na górze iakiego pomięszkania wieszaią ſię dla nich koszyki. Dobrze będzie, gdy ſię im obmyśli wygoda na kurnikach, lub innych chlewach drobiu: tak bowiem zabudowanie, i dolne i zwierzchnie pożytkuie. W izbach chowanym czynią ſię komorki przy ścianach, niſko przy ziemi, nieco przecięż podniesione.

229. Gdziekolwiek ſię chowaią Gołębie, zawsze to ieſt konieczną potrzebą, dla pomyślnego z nich pożytkowania, aby czyſto utrzymywane były: o to nie dbaiąc parszywieią, i wszow doſtaią. Czyli to więc gołębniki, czyli inne mieysca, co miesiąc chędożyć ſię maią, gnoy, który ſię wybiera, lekko ma ſię wymiatać, aby znayduiące ſię gdzie iaia nie były uszkodzone, lub zapylone: z robotą tą śpieszyć trzeba, aby przez oddalenie ſię Gołębi siedzących iaia nie ziębły. Strzedz ſię przecięż należy, aby ſię nie dotykać iay, lub gołębiąt, ile że ſtare pospolicie takowe opuszczaią: gdzie więc są iaia, lub gołębięta, takowe gniazda wychędożą ſię wtedy, gdy ſię gołębięta na potrzebę wybiorą.

230. Bardzo ſię dogodzi Gołębiom, i pomięszkanie im uczyni przyiemne, gdy ſię czasami wykadzi. Na kadzenie zaś ieżeli kadzidło, *Benzoe*, *Storax*, drogie są: zażyią ſię zioła tymianku, lawendy, rozmarynu, a czasem drzewa iałowcowego.

231. Muszę teraz namienić, iak ſię gołębniki osadzaią Gołębiami. Czas do tego naylepszy ieſt w Maiu, albo Sierpniu. Wielość Gołębi ma ſię miarkować podług wielkości gołębnika: mało bowiem osadziwszy, czekać trzeba z zażyciem młodych, aż gołębnik napełnią. Nayzdatnieysze są młode, naywięcey rok maiące: inni chcą wcale młode osadzać, które tylko co same ieść poczynaią.

232. Jakiekolwiek ſię osadzą, gołębnik okryie ſię ſiecią, i nie wypuszczą ſię na wolność latania, aż ſię do wysiadania młodych zabiorą: między iednak siecią i gołębnikiem powinno bydź zoſtawione mieysce, gdzieby ſię powietrze przechodzić mogło. W tym czasie niewoli żywić trzeba prosem, nasieniem konopnym, pszenicą, i nic ie bardziey nie przywiązuie do gołębnika, iak daiąc czasem nasienie kminkowe. Dobrze ieſt, gdy ſię im iuż ma dać wolność, że ſię na to obierze dzień, którego mgła będzie, tak bowiem w początkach Gołębie daleko latać nie odważą ſię.

233. Księgi o Gospodarſtwie piszące namieniaią o wielorakich sposobach, nie tylko utrzymania Gołębi w gołębnikach, lecz nawet i sprowadzania cudzych: wyznam iednak, że wszyſtkie tę wynalazki zasadzaią ſię tylko na widzimi ſię. Nayſkutecznieyszy zawsze z doświadczenia okazał ſię kminek, czyli sam przez ſię czasem na pożywienie sypany, czyli innym wynalazkiem, naprzykład mocząc pszenicę w kminkowey wodzie. Bryła soli bliſko gołębnika ſię znayduiąca ulubiona ieſt od Gołębi, bawią ſię koło niey, a ztąd i gołębnik ſtaie ſię im przyiemnym.

§ 3.

O rozmnażaniu, żywieniu i pożytkach Gołębi.

234. Upewniaią doświadczaiący, że Gołębie pospolicie tylko do 4. lat zdatne są dla pożytecznego rozmnażania: aby więc po 4. latach młodszym nie zabierały mieysca, wybierać się maią na zażycie, zostawuiąc na to mieysce młodsze. Co tym uczyni się sposobem. Gdy się gołębnik osadza rocznemi Gołębiami, naznaczaią się nożyczkami na pazurach po razu: w rok, ciemney nocy okrywszy w cichości gołębnik, przy latarni iednę tylko komorkę oświecaiącey zrewiduią się porządkiem gniazda: owe po razu iuż naznaczone, naznaczą się powtórnie, na znak, że są dwuletnie: owe które są bez znaku, naznaczą się po razu, na znak, że są roczne: każde zaś w cichości na swoie mieysce posadzi się. Tak corocznie po znaku przydaiąc, wczasie owe, które będą miały 4ry znaki, wybiorą się na przedaż, lub na domowe zażycie.

235. Samiec się tylko trzyma iedney samicy, i ieżeli *Aldrowandemu* wierzyć można, nie mięszaią sie nigdy, poki się pierwey nie popyszczkaią. Po pomięszaniu się samica latem w 28. godzinach, zimą zaś w 2. dniach niesie iay białych parę: po zniesieniu pierwszego, utrzymuie go ciepło, aż do zniesienia drugiego. Po zniesionych iaiach samiec z samicą siedzą na przemiany: i do tey odmiany pewnych godzin iedno drugie właśnie zapędza.

236. Pospolicie co miesiąc niosą i wysiadaią: a ztąd częstokroć miewaią i iaia i dzieci razem.

Nadworne Gołębie tym ſię tylko przysługuią od Kwietnia do Września: izdebne zaś przez cały rok. Jeżeliby były niepłodne, nic ie bardziey nie zagrzewa, iak mięszanie kminu między pokarm.

237. Na iaiach siedzą zimą około 19. latem około 17. dni. Tak wielkie ieſt samicy przywiązanie do iay, że częſtokroć gwałtownemi sposobami ledwie ſię da zpędzić. Kiedy samica siedzi na iaiach, samiec zawsze ieſt w bliſkości: a ſkoro ona głodem przyciśniona zchodzi, on na iey idzie mieysce: i to się dzieie dwa razy w czasie 24 godzin.

238. Gdy ſię wylęgaią, przez dwa lub trzy dni nic nie iedzą, ale ſię tylko ciepło utrzymuią. Pospolicie samczyk i samiczka ſię wylęgaią. Po wylężeniu, samica sama bierze na siebie ſtaranie ogrzewania dzieci, siedząc na gniaździe. Daley oboie żywią na przemiany: samiec ſtary młodą samiczkę, samica zaś młodego samczyka. Pożywienie rożne przyspasabiaią w wolu: w początkach daią znaczniey zmiękłe i przetrawione, daley grubsze i surowsze.

239. Karmienie to z wola u Gołębi osobliwsze ieſt: kanałem bowiem idącym iak leykiem iakim, dzieciom pożywienie wlewaią. Uważali to ciekawi, że ſię wol u Gołębia nadzwyczaynie nadymać może, i wybrawszy dmuchaiąc przez kanał nadyma ſię, lecz którędy, wiedzieć i poſtrzedz nie można

240. Pożywienie ſtarym Gołębiom nadwornym, tym obficiey sypać ſię powinno owych czasow, gdy na polu nic znaydować nie mogą: izdebnym zaś zawsze iednakowe ieſt. Na to pożywienie daią ſię poślady żyta, ięczmienia,

owsa: Turecka pszenica ieſt im ulubiona: mieyscami umyślnie dla Gołębi sieią wykę. Jeżeli ſię im czasami posypie nieco nasienia konopi, tym większy przysmaczek mieć będą.

241. W niektórych kraiach nie wszyſtkim wolne ieſt chowanie Gołębi: mieyscami tylko samym Panom właściwe: mieyscami każdemu rolą maiącemu pozwolone, z wymiarkowaniem przecięż wielości Gołębi do wielości roli. Przyczyna tego ieſt ta: że Gołębie na zasianych świeżo rolach wybieraiąc ziarna, nie małą ſzkodę czynić maią: nie koniecznie to przecięż bydź może fundamentem brzydzenia ſię chować Gołębie. Nic bowiem pewnieyszego, iako, że Gołębie w ziemi nie grzebią, i owe tylko zbieraią ziarna, które nie będąc ziemią okryte, alboby ſię zmarnotrawiły, albo innemu dzikiemu ptaſtwu na pożywienie obrociły: czyliż nie lepiey, aby one zbierały chowane Gołebie, które wielorako są pożyteczne?

242 Młode na zażycie wybierać ſię maią: i między wszyſtkiemi śrzodkami pożywienia ludzkiego młode Gołębięta naypożytecznieysze są. Mięso ich ieſt miękkie, smaczne, łatwe do ſtrawienia, i mocno posilaiące: im zaś ſtarsze są, tym nieſtrawnieysze; zkąd pochodzi, że niektórzy Pisarze mięso gołębie ganią.

243. W lekarſtwach rożmaicie ſię zażywaią, tak całe, iako i części ich, to ieſt, krew i gnoy. Procz tego, kiedy gnoy gołębi wiele w sobie zawiera saletry i salamoniaku, kosz iego tak ieſt ſkuteczny na roli, iak fura gnoiu owczego. Gdzie go zażywaią, albo pospolicie nim uprawiaią, albo tylko sieiąc nasienie z nim mięszaią.

244.

244. Nakoniec namienię ieszcze nieco o chowaniu Gołębi izdebnych. Kiedy takowe nigdy nie wylatuią, pożywienie im ieszcze obfitsze dawać się powinno. Mieysce dla nich ma bydź zimą letnie, a latem niegorące. Aby się pewniey zimą mnożyły, daią się często ziarna konopne, czysta zawsze woda na napoy, i czasem soczewica w winie ogotowana.

245. Prawda to iest, że mięso Gołębiąt izdebnych przednieysze iest, i że w śrzod zimy gołębięta mieć można: lecz i to prawda, że izdebne więcey kosztuią, iak pożytkuią.

146. Chcąc mieć na stole osobliwość z ukarmionych gołąbków, nie trzeba czekać, aż będą sposobne do latania, lecz wcześnie, albo piorka skrzydeł powyrywać, albo do gniazda przywiązać, aby były przymuszone zawsze siedzieć na gniaździe: od tego w krotkim czasie nadzwyczaynie tłuścieią. Kiedy bowiem tym sposobem pożywienie, które biorą, w nich rozpraszać sie nie może, obraca się w tłustość.

ROZDZIAŁ VI.

O Pawiach, Kurach perłowych i Łabędziach.

247. Wyiąwszy Kury perłowe, które iakożkolwiek pożyteczne bydź mogą, Pawie i Łabedzie, bardziey się tylko chowaią dla osobliwości. Ażebym przecięż nic dobrowolnie, ile możności, nie opuścił, nie zaniedbam i o nich cokolwiek napisać.

§. 1

O perłowych Kurach.

248. Kury perłowe są nieco większe od domowych pospolitych: lecz maią niſki, wiszący ogon, iak zwyczaynie rodzay Kur dzikich. Od policzek wiszą z obu ſtron łapki ſkorkowate, iak u Kur pospolitych. Pierza ich są tylko czarne i biało kropkowane: wszyſtkie zaś kropki są okrągłe, i kształt soczewicy wydaiące, wyiąwszy około ſkrzydeł, gdzie w pozdłuż idą nakształt sznurka. Uda są drobnemi piorkami okryte. Powieka wyższa nad oczami ma włoſki czarne, w górę ſię podnoszące.

249. Na głowie znayduie ſię grzebień, albo nieiaki czub twardy, zmarszczony, iasno brunatną ſkorką pokryty, w pośrzodku mięsiſty. Dziob takowy iak u innych kur. Skorka nad brwiami ieſt u samcow błękitna, a u samic czerwona. Trzecia część palcow u nog, ieſt ſkorką spoiona: tylny palec krotki, i samce w tyle nie maią oſtrogi.

250. Perłowe Kury chodzą w gromadzie, i wspolnie wychowuią młode, częſtokroć i do nich nie należące. Wrzaſk czynią przeraźliwy i przykry, zkąd pochodzi, że ſię nie wszyſtkim przy folwarkach podobaią. Są złośliwe, i woiuią częſto z innym drobiem. Jeſt to żywy ptak, mowi P *Buffon*, i niespokoyny, który nie rad ſię na iednym mieyscu bawić, i który umie sztukę uczynienia ſię głową między innym drobiem na podworzu. Same Indyki przed nim uciekać muszą, lubo są wieksze. Szybkie są, i iako uważa *Margot*, pierwey 20. razy dziobem zatną indyka, nim Indyk ieszcze o obronie pomyśli.

251. Namienia *Elien*, że na pewney Wyspie same nawet drapieżne ptaſtwo ma boiaźń przed Kurami perłowemi: lecz P. *Buffon* ieſt tego mniemania, że drapieżne ptaſtwo po całym świecie zawsze naypierwey napada na takowe, które ſię mocno bronić nie umie.

252. Co ſię tycze chowania, utrymywania, rozmnażania, tak ze wszyſtkim koło nich poſtępować trzeba, iak około Kur domowych, iż tu nie zoſtaie nic osobnego do napisania. Nocować przecież lubią na dworze, siadaią osobliwie na dachach, murach i parkanach. Są żarłoczne, ztąd z mieysca na mieysce biegaią prędko, z pilnością wielką szukaiąc czego do pożywienia. W dalekich kraiach są dzikie, te zaś, które i u nas mieyscami widziemy, są iuż oswoione.

253. Jaia ich równaią ſię w kolorze pierzom tego ptaſtwa: są nieco mnieysze od iay Kur pospolitych. Dzikie nie wiele ich niosą, lecz oswoione obficie ſię niemi popisuią. Mięso ich ieſt smaczne, i zdrowe do iedzenia, a iaia tak zdatne do rożnego zażycia, iak pospolite od Kur zwyczaynych. Z tym wszyſtkim wiele ich trzymać nie można, kiedy iedna perłowa kura tyle potrzebuie pożywienia, iak dwie Kury pospolite: a iedna Kura pospolita tyle czyni pożytku, ile dwie perłowe.

§ 2.

O Pawiach.

254. *Paw* (*Pavo Cristatus*. w Części I. Nro. 97.) Jeſt między wszyſtkiemi ptakami naypięknieyszy, nayokazalszy i naypoważnieyszy.

Należy w syſtematycznym porządku do rodzaiu Kur, i ieſt wielkości Indyka.

255. Samiec ma głowę, szyię i wyższą część piersi, ciemno-błękitne: głowa ieſt mała, na którey znayduie ſię czub z zielonawych piorkowych pieńkow złożony, na końcu błękitny. Dziob ieſt siwy, otworzyſty, iak u Kur zakrzywiony: nozdrza w nim szerokie. Dołki oczu są żołtawe. Szyia cieńka. Grzbiet biały płowo nakrapiany, poprzeczne czarne plamy maiący. Skrzydła są zgięte, od grzbietu czarne, od brzucha czerwone. Ogon zdaie ſię bydź w poł przerznięty, który gdy w około rozpuści, przedziwne podaie widowiſko: pióra bowiem w nich są kasztanowate, złotem kreſkowane, i bardzo pięknie idą od dołu w górę, i kończą ſię małemi rozczepanemi zielonemi pioreczkami. Kołka, albo oczka na piorach, ogonowych, ſkładaią ſię z kolorow złotego, kasztanowatego, zielonego i błękitnego. Nogi są popielate z czarnemi plamami. Brzuch bliższy ieſt zielono-błękitny, a dalszy ku ogonowi czarniawy.

256. Samica nie ma nic tey piękności, ieſt popielato-brunatna, czub takowyż, tylko zielonawo upſtrzony. W połnocnych kraiach są i białe Pawie. Ptak ten lubo nie ieſt Europeyſki, iuż przecięż w wielu kraiach Europy pospolity. Indya wschodnia ieſt iego właściwą oyczyzną: ztamtąd dośtał ſię do zachodniey Azyi, ztąd go mieli Grekowie i w początkach przez lat 30. za osobliwość pokazywali. Do dalszey potym doſtawszy ſię Europy, aż do Ameryki zawieziony ieſt.

257. Nie wiele ich podobno kto zechce chować przy swoich Folwarkach, tyle chyba tylko, ile mu maiątek iego bez marnotrawstwa pozwoli rozrywki. Są bowiem żarłoczne, i cieżkie do utrzymania, psuią ogrody, i między innym drobiem tak biórą górę, że żadnemu nie pozwolą pożywienia, dopoki same się nie nasycą: z wszelkim zaś drobiem maią nieprzyiaźń, z iednemi tylko Indykami nieiakie trzymaią towarzystwo; widziano nawet, że samiec Paw parzył się z samicą Indyczką. Paw może żyć lat 24. Pawica nieco mniey.

258. Dwoch samcow na iednym podworku chować nie trzeba, ustawicznie bowiem z sobą woiować będą, chybaby iednego były gniazda. Dla iednego samca rachuie się samic 6. lub 7. ani mu mniey dawać można: dla zbytniey bowiem iego lubieżności, uczyniłby częstokroć rozmnożenie nieskuteczne.

259. Pawica nie niesie iay aż w trzecim roku, ieżeli to się dzieie prędzey, pospolicie iaia bywaią niezdatne do wylężenia. Gdy się niosą, szukaią iak nayskrytszych mieysc, aby w siedzeniu potym od samca nie były widziane: kiedy się więc niosą, przypilnować potrzeba, aby po zniesieniu wszystkich iay one zabrać, i pawicę na upodobanym, od samca nie widzianym, posadzić mieyscu. Jeszcze w czasie niesienia grządki w kurnikach osadzą się nisko, i pościele się grubo słomy, aby niosąc siedzące na grządkach iay nie tłukły. Pospolicie niosą iay dziesieć, czasem dwanaście: począwszy od początku Maia niosą co drugi dzień. Kto chce, aby się pawice wcześniey niosły, niech im daie bob prażony, albo bardzo ciepły na kawałki potłuczony.

260. Jeżeli się Pawica zostawi do wysiadania iay, iako bardzo skrycie się niesie, tak ieszcze bardziey skrycie wysiada: niektórych tylko, a zawsze iednakowych godzin, wychodzi na mieysce pożywienia: z gniazda idzie wykrętnemi drogami, i nie długo bawiąc skrycie znowu powraca. Jeżeli się więc nie dopatrzyło, gdzie się niesie, pilno wtedy dopilnować trzeba, gdzie siedzi, aby mieysce opatrzyć przeciwko przypadkom: a gdyby można wtedy, kiedy pawica nie iest na gniaździe: częstokroć bowiem poznawszy, że iey gniazdo iest wiadome, porzuca go. W tymże czasie iey siedzenia na mieyscu zwyczaynym pożywienie zawsze zastać powinna. Siedzi na iaiach 4. tygodnie: iaia są tey wielkości, i tak upstrzone iak indyczek.

261 Gdy się czas zbliży wyklucia młodych, pilności około nich przyłożyć trzeba. Kiedy bowiem pawięta nie wszystkie razem się kluią, pawica z wyklutemi z gniazda uchodzi, i więcey do niego nie powraca, resztę iay ieszcze nie wyklutych zostawuiąc, które wziąść się muszą i pod Kurę siedzącą podłożyć. Pawica wolno z młodemi zostawiona, na noc idzie z niemi do bliskich domu krzewow, i poki młode na drzewa latać nie mogą, niesie one na swoim grzbiecie. Lepiey iest, kiedy się stara z młodemi przez nieiaki czas pod koszem przechowa.

262. Unikaiąc tych wszystkich trudności, dobrze czynią, którzy iaia pawie pod kurę, albo lepiey ieszcze pod Indyczkę kładą do wysiadania. W takim razie w czasie siedzenia iaia ze dwa razy przewrocić trzeba.

263. Naypierwsze pożywienie młodych ieſt mąka ięczmienna z wodą mięszana: daley pomięsza ſię ziele łuczek drobno posiekane z twarogiem, i ieżeli bydź może, nieco czasami mrowczych iaiek. Od pół roku począwszy i daley, zawsze daie ſię im ięczmień: pszenica im naybardziey ulubiona. W Normandyi żywią Pawie ziarnami wybranemi z gruszek i iabłek na napoy wytłoczonych. Na iednę sztukę rachuie ſię co miesiąc 20 funtów ięczmienia.

264. Młode gdy nieco podrosną, zwykły ſię bardzo wzaiemnie kąsać, wtedy przypilnować należy, ile że mocnieysze słabszym szkodzić mogą. Dopoki swoiey pory nie dorosną, ſkrzydełka noszą opuszczone, i onych zażywać nie umieią: nigdy ich przecięż na noc na ziemi zoſtawiać nie potrzeba, lecz ieżeli same wysoko nie siadaią, na grządki posadzać. Gdy maią miesiąc, czuby im wyraſtać poczynaią, a wtedy podobnym podlegaią przypadkom, iak indyczęta, gdy ſię im korale wysypuią; w tym czasie da ſię im pożywienie w winie maczane, i na napoy woda z nieco wina zmięszana. Od czasu wyraſtania czuba, Paw samiec uznaie ie za swoie dzieci: pierwey bowiem gdziekolwiekby uyrzał, prześladuie one: przecięż młode przed pół rokiem nie połączą ſię z ſtarym samcem. Wreszcie, gdy naprzykład po zebranych na roli zbożach obfite lataiąc znayduią pożywienie, nie wiele go wtedy w domu potrzebuią.

265. Namieniłem iuż, że Pawie w ogrodach nie małe czynią szkody, a podobno ſię pożytkiem swoim za to nie wypłacaią. Lubo bowiem mięso ich u dawnych Rzymian w wielkim było szacunku, a tym końcem Pawie

karmiono: teraźnieysi przecięż uznaią, że na pożywienie ludzkie niezdatne ieſt, dla twardości, suchości i nieſtrawności: młode przecięż zdatnieysze bydź mogą.

266. W Chinach, Páńſtwie wielkiego Mogola i Persyi, znacznie handluią piorami Pawiowemi: robią tam z nich wachlarze, i ſtroie na głowy dla Dam. Namienia *Geſner*, że widział materyą tkaną z iedwabiu i pior Pawiowych: a takowy pewnie był ow płaszcz, który Paweł III. Papież posłał Królowi Pipinowi.

§ 3.

O Łabędziach.

267. Łabędź ieſt ptak ieden z naywiększych między temi, które maią nogi sposobne do pływania. Stary waży funtów 20. Od dzioba do końca ogona ieſt bliſko półtrzecia łokcia długi: ſkrzydła rozpoſtarte wynoszą więcey iak 7. ſtop. Cały okryty miękkiemi piorkami białemi, ieżeli ieſt ſtary: siwemi, ieżeli ieſt młody.

268. Dzikie i chowane Łabędzie iednym są gatunkiem, z nieiaką tylko odmianą: chowane są większe iak dzikie. Dziob tego ptaka w pierwszym roku ma kolor ołowiu, z okrągłym paznogciem na końcu, i czarną kreſką po każdey ſtronie od nozdrzy aż do głowy. Gdy pewnego czasu dorośnie, dziob czerwienieie: u dzikiego zaś nieiaka ſię żołtawość przebiia. Język ieſt małemi ząbkami osadzony: nogi pod kolanami gołe: pazury czarniawe: wnętrzności bardzo długie: kanał głoſowy wewnątrz, osobliwie u dzikiego, iak trąba wgięty.

269. Dziob u niego ieſt bardzo szeroki, któ- rym nie mało nabrawszy ślamu, robaki w nim znayduiące ſię zoſtawuie, resztę wyrzuca: dla czego zwierzchnia część dzioba ieſt dziurko- wata, przez którą wypuszcza wodę, która ſię w dziob doſtać może. Szyia ieſt bardzo długa, z 18. członkow złożona, aby na dnie wody mógł szukać pożywienia: ile że ſię cały pod wodę nurzać nie umie, ani może.

270. Powiadaią, że Łabędź ſtał ſię wzorem wydoſkonalenia budowy okrętowey. Pierwsi budownicy okrętów zapatruiąc ſię na szyię i piersi tego ptaka, wnosili sobie kształt przodu okrętowego: z brzucha i ogona miarkowali tył okrętowy: z ſkrzydeł brali wzor żaglów. Jakoż nic nie ieſt przyiemnieyszego do wi- dzenia, nad Łabędzia w śrzod wody pływa- iącego: kiedy nakształt żaglów ſkrzydła swe podnosi, i z wiatrem szybko ulatuie. Jeżeli ich ieſt wiele, widok czyni podobieńſtwo nie- iakiey żywey flotty.

271. Łabędź żyie bardzo długo. Samica nie- sie 5. lub 6. iay, i siedzi na nich przez mie- siąc. Gdy ſię młode wykluią, są żołtawo-zie- lone, iak gąsięta. Starania ludzkiego nie po- trzebuią. Matka tak ieſt kochaiąca dzieci, że ſię na obronę ich w naywiększe odważa nie- bezpieczeńſtwo.

272. Mniemaią niektórzy, że ſię Łabędzie utrzymuią bardziey na ieziorach, iak na rze- kach: czyli to dla tego, że w ſtoiących wo- dach więcey ieſt błota i zioł, czyli że ſtoiące wody są wygodnieysze do pływania. Właści- wym ich mieyscem ieſt wyspa *Schonen*, osobli- wie w okolicy miaſta *Malmeo*. W Lapponii znayduią ſię na wszyſtkich rzekach. Nie mogę

upewnić, mowiono mi przecięż, że fię i u nas na Rusi dzikie widzieć daią. Możnieysi chowane utrzymuią na ftawach i kanałach blifko pałacow, bardziey dla widoku, iak pożytku: luboby ptak ten, mało ludzkiego ftarania potrzebuiący, dla samego kosztownego puchu, obficie mogł bydź chowany. Całe koło niego zatrudnienie ieft podawanie nieco ziarna, więcey iednak żyią ziołami i robakami: i poftawienie na ftawie lub kanale budy, gdzieby fię mogły nieść i kryć. Docieczono, że w rybach żadney nie czyni szkody.

273. Kiedy Łabędzie lataią, czynią to pospolicie gromadnie: wtedy tylny na przednim swoy dziob kładzie, a gdy fię przedni spracuie, podobnież fię znowu w tył obraca. Orły i węże są ich naywiększemi nieprzyiaciołami: kiedy fię przecięż z orłem spotkać przyidzie, pospolicie Łabędź zwycięftwo otrzymuie. Cokolwiek dawni o umieraiącym Łabędziu mowili, doftatecznie pokazuie doświadczenie, że to ieft bayką

274. Mięso Łabędzie nieftrawne ieft i niezdrowe: kto go chce mieć na ftole, niech go ma tylko dla tego, że nie ieft pospolite: młode przecięż zdatne i dobre są. Puch Łabędzi nayprzednieyszy ieft, i zażywany do naywygodnieyszych pościeli: ten fię na rok dwa razy ofkubuie, iak u gęsi. Z piór Łabędzich robią narzędzia do pudru dla Dam. Lotkowe pióra zdatne są do pisania, i dłużey trwaią iak gęsie. Skorki z piorami wyprawione wyśmienite daią futro. Obywatele Luizyany z piór łabędzich czynią rożne ozdoby na głowy godnieyszych Osob: a z fkorek z piorkami, halsztuki na szyię.

ROZDZIAŁ VII.

O Ptakach dzikich przymuszonych, chowanych dla pożytku.

275. Następuie teraz ptaſtwo, które, lubo ſię albo chowa, albo chować może, zawsze przecięż koło niego przymuszęnią iakiegoś potrzeba, ile że zawsze dzikie zoſtaie, lub wcale dziko chować ſię musi. Jedne chowaią ſię dla pożytku: drugie dla zabawy i rozrywki. Do pierwszych należeć mogą Bażanty, Kuropatwy, Dropie, i te opisze ten Rozdział: drugie zaś zoſtaną ſię do naſtępuiącego Rozdziału.

§. 1

O Bażantach.

276. Bażant ieſt ptak, który przez piękność i rożność swych piór, każdemu ſię podoba. Samiec ieſt bliſko tey wielkości, iak kogut pospolity: dziob ieſt nieco gruby, około cala długi, na końcu zakrzywiony. Pióra są pomięszane ogniſte, białe i zielone, a na głowie lśniące, popielate, i wyzłacane ciemnozielone. Boki głowy, albo policzki są bez piór, drobnemi czerwonemi guziczkami osadzone. W czasie tokowania ma każda ſtrona głowy pod uszami mały czubeczek z piorek złoto-zielonych. Uszy są szerokie i głębokie: z ich dolnego kąta powſtaią czarniawe pióreczka dłuższe nad inne.

277. Przod głowy, podgardziel, i część szyi bliższa głowy, są złoto-zielone, ciemno-błę-

kitno cieniowane, i wpadaią w fiolet. Reszta szyi, piersi i wyższa część brzucha, oraz boki, maią bardzo lśniące purpurowe, kasztanowate pióra z końcami żywo czarnemi i fioletowemi. Pióra na szyi są na końcach serduszkowato wyrzynane. Okrąg nad oczami ieſt żołty. Ogon ieſt długi około trzech ćwierci łokcia: ma pióra mięszane, oliwkowe, siwe, czarne, purpurowe, kasztanowate i czerwono-brunatne.

278. Samica ieſt nieco bladsza. Pióra iey są pomięszane, brunatne, siwe, czerwonawe i czarniawe. Około oczu ieſt pióreczkami upſtrzona, i drobnemi czerwonemi guziczkami. Ptak ten zowie ſię u Syſtematyków *Gallina Colchica* w Części I. Nro. 97. Początkowo ich oyczyzną ieſt dawne Królestwo *Kolchis*, teraz *Mingrellia* zwane: możnieysi przecięż w Europie chowaią one, lubo nie bez trudów.

279. Przyrodzenie Bażantów tak ieſt dzikie, że nie tylko przed ludźmi, lecz i wzaiemnie przed sobą ſtronią: wyiąwszy w Marcu lub Kwietniu, kiedy samiec szuka samicy; słowem: należą do naydzikszych ptaków. Rzecz ieſt bardzo trudna wypieścić, chociażby owe, króre do ludzi są przyzwyczaione: i te bowiem szczególnie tylko przybywaią dla pożywienia, po którym znowu daleko odlatuią.

280. Chowanie ich albo ieſt przymuszone, albo wolne. Te, które chowaią ſię przymuszone, utrzymuią ſię pospolicie w osobnych bażantowych ogrodach. Ogrodu takowego wielkość zawisła od upodobania właściciela: lecz mieysce powinno mieć źrzodło, zdroie, ſtrumyk, rożne krzewy, osobliwie iagody rodzące, któremi Bażanty żyią: powinno bydź ogrodzone wysoko, aby od szkodliwych źwierząt

było bezpieczne: nie powinno podlegać wylewom wod.

281. Zasadzaiąc ogrod Bażantami, poucinaią fię im ſkrzydła lewe naſtępuiącym sposobem. Obſkubią fię pióra w około ſtawu ſkrzydła: powyżey ſtawu ściśnie fię mocno nicią, zapobiegaiąc zbytniemu krwi upłynieniu. W tym za iednym razem urznie fię w ſtawie ſkrzydło, i ieżeliby krew zbytnie płynęła, rozpali fię gliniana lulka, i tak rozpaloną natrze fię rana. Domyśli fię każdy, że poty częſto oglądać potrzeba, aż fię rana zupełnie zagoi.

282. Te, które maią służyć do rozmnożenia, nie powinny bydź ſtarsze nad rok: im bowiem są młodsze, tym wcześniey i obficiey fię niosą, wcześniey wysiadaią, co tym lepiey ieſt. Dla iednego samca rachuie fię samic 5. lecz ieżeli więcey ieſt takich zgromadzeń nad iedno, w czasie niesienia fię każde osobno oddzielone bydź powinno. Jako zaś w swoim ogrodzeniu powinny bydź zawsze ochronione od psow, kotów i szczurow; tak i mieć zasłonę wysokich drzew przeciwko drapieżnym ptakom, i upałom słońca: oraz zaſłonę gęſtych krzewow, gdzieby fię z iaiami swemi kryły przeciwko krukom i srokom, które nie małą szkodę czynić zwykły.

283. Wyſtrzegać fię trzeba dawać im na pożywienie ziarna świeżo z snopow wymłocone. Dobrze ieſt, gdy fię na mieyscu ich chowania tu i owdzie posieie, i posadzi bob, marchew, bulwy, cebula, sałata i paſternak, ile że te rośliny są przysmaczkiem dla Bażantów. Nic przecież lepszego im fię dawać nie może nad pszenicę, osobliwie czasem z mrowczemi iaiami zmięszaną.

284. Skoro samice iaia poniosą, lepiey będzie, gdy ſię Indyczce, albo pospolitey kurze do wysiedzenia podłożą: tym czasem przechowaią ſię w otrębach na mieyscu suchym, ani zbytnie zimnym, ani zbytnie ciepłym.

285. Nim ſię młode wykluią, potrzeba mieć gotową klatkę, półtrzecia łokcia szeroką, półsiodma długą, i wysoką bez nakrycia. Trzy ćwierci łokcia od któregokolwiek końca odſtąpiwszy przegrodzi ſię klatka osobnemi szczeblami co trzy cale osadzonemi Klatka ta poſtawi ſię na suchey ziemi gdzie przy murze ku zachodowi ſłońca obroconym: inne bowiem ſtrony są szkodliwe.

286. Skoro ſię młode wykluią, posadzą ſię z matką do mnieyszey części klatki: w większey zaś daie ſię im pożywienie. Wierzch klatki okryie ſię siecią dla wſtrzymania wroblow. Przez rzadkość śrzednich szczeblow młode maią sposobność wychodzenia do pożywienia, i powrocenia do matki: lecz ieżeli kura, lub Indyczka ieſt mniemaną matką, osobnego dla niey pokarmu i napoiu zapominać nie potrzeba. W tym zamknięciu zoſtaną młode przez dni dziesięć.

287. Na pożywienie w tym czasie, daią ſię młodym iaia czarnych mrowek: procz tych, całe kurze iaie spali ſię z łupiną na proch, proch ten zmięsza ſię z ięczmienną mąką, i uczyni ciaſto, z ciaſta tego porobią ſię gałeczki podobne owym mrowczym iaiom: i to ſię im daie. Napoiem w pierwszych sześciu dniach ieſt mleko w płaſkim naczyniu poſtawione: siodmego zaś dnia mleko na pół z wodą zmięszać trzeba; i do owych gałeczek nię wezmą

ſię ośrzodki iaia, lecz tylko same łupiny ztarte, z ięczmienną mąką, i z mlekiem na ciaſto przerobione.

288 Po dziesięciu dniach wybiorą ſię młode z klatki, i osadzą w bliſkości zoſtawioney matki na wolnym mieyscu, szczeblami, klatką, lub siecią otoczonym, gdzie darń z zieloną trawką na dwie ſtopy od ziemi podniesiona znaydować ſię powinna. W tym czasie na napoy daie ſię tylko sama woda, a na pokarm gałeczki z samey tylko ięczmienney mąki z wodą poczynione: nie trzeba przecięż zapominać zawsze po iedzeniu podrzucać im nieco mrowczych iaiek. Tak ſię chowaią przez tydzień.

289. Gdy iuż mieć będą dni 17. wyprowadzą ſię z tego zamknięcia na świeże, trawą zarosłe, i iuż wolne mieysce, w bliſkości przecięż zawsze matki. Aż do S. Michała biegaią i lataią, gdzie ſię im podoba, zawsze przecięż do matki powracaią. Aż do żniw pożywienie ich iednakowe bydź może, oſtatnie dopiero wymienione. W żniwa rzucaią ſię im kłosy zboż, a potym i groch: namieniłem przecięż, że pszenica ieſt im naymilsza.

290. Ztąd widzieć można, że chowanie Bażantow nie wiele zawiera trudności: tak iednak przymuszonym sposobem w znaczney liczbie chować nie można tam, gdzie ieſt niedoſtatek mrowczych iaiek, ile że te koniecznie dla nich są potrzebne.

291. W iesieni znowu owym, które maią bydź na chowanie, poobcinaią ſię ſkrzydła, iako ſię wyżey napisało. Aby zaś wolno lataiące każdego czasu ułowione bydź mogły, wcześnie i zawsze pożywienie ſię im sypać

będzie pod iakowy narząd, którymby w potrzebie okryte bydź mogły: przyzwyczaienie bowiem sprawi to, że śię zdrady lękać nie będą. Może śię naprzykład pożywienie zawsze dawać w takiey znaczney klatce, iaka iest Tab: III. Fig: 3. Od spodu strona *A*. powinna bydź zawsze otwarta: w potrzebie zaś powinna śię zasuwać zasuwą *bc*.

292. Jeżeli zaś Bażanty wolno chować śię maią, czyli to w tymże ogrodzeniu, czyli w bliskich zaroślach, wychowanym i iuż do mieysca przyzwyczaionym, skrzydła śię nie obcinaią. Gdzie sobie w zaroślach upodobaią, aby śię tam mnożyły, trzymały i nie oddalały, następuiący zażywa śię sposob. Przygotuią śię wcześnie wiązki konopi, w którychby ieszcze niemało ziarn było: te kilka razy na mieyscu upodobanym przez rok śię spalą, czyniąc znaczny dym. Albo weźmie śię owsianey słomy, okruszyn konopnych, zgniłego lipowego drzewa, suszonego słodu, i nieco kamfory: a z tego podobnież kilka razy przez rok dym śię uczyni. Dym ten tak im iest ulubiony, że śię do mieysca przywiązuią; osobliwie, gdy ieszcze tu i owdzie znayduią posypaną pszenicę na pożywienie.

293. Takowym dymem zprowadzić ie można gdzie śię podoba, uważaiąc tylko, aby wiatr dym z mieysca upodobanego zanosił na mieysce gdzie śię utrzymuią: co i o pół mile bydź może. Ztąd przestrzegać trzeba, aby sąsiedzi nie zażyli tegoż sposobu na wyprowadzenie zkąd chowanych Bażantów.

294. Tak wolne i dzikie Bażanty przez dzień trzymaią śię w iasnych zaroślach, na noc kryią śię w lasach. Gnieżdżą śię, i wylęgaią na ziemi,

mi, iak Kuropatwy. Łowią ſię na potrzebę sidłami, brożkami, nakrywaią ſię roziazdami, lub ſtrzelaią przed psami: do czego wszyſtkiego inney zanęty nie potrzeba, iak sypania na iednym mieyscu zboża na ich pożywienie, a osobliwie pszenicy.

295. Powracam znowu do pierwszych przymuszonych chowanych. Ci, którzy doświadczyli, upewniaią, że z iaia wychowane na osobności z sobą, Bażant samiec z kokoszą pospolitą, gdy ſię poparzą, wydaią w czasie kurczęta Bażantom ze wszyſtkim podobne: tym sposobem możnaby mieć Bażanty zupełnie oswoione.

296. Chowane maią swoie choroby i przypadki. Jeżeli będą zbytnie w niewoli trzymane, osobliwie młode, częſtokroć napada ie zaraza, inaczey nie uleczona, iako daniem wolności: wtedy puchnie głowa i nogi, pragnienie maią wielkie, i zdychaią. Miewaią czasem i wszy, od których nędznieią: na to nic lepszego, iako czyſte utrzymywanie. Gdy maią około dwoch miesięcy, wypadaią im pióra z ogona, a wtedy są zawsze niebezpieczne: nic ie zaś bardziey ubezpieczyć nie może, iako mrowcze iaia dawane. Pypeć miewaią iak kury, i bardzo niebezpieczny: chcąc od niego zachować, trzeba częſto odmieniać świeżą wodę.

297. Niemasz mięsa znaiącym ſię smaczniey szego, nad bażantów, osobliwie, poki są młode i tłuſte: daie zdrowe i dobre pożywienie. Jaia takieyże są dobroci. Mięso zachwalone ieſt mdłym ludziom: żołć czyści oczy: tłuſtość przykładana uśmierza bole, i rozwalnia puchliny.

§. 2.

O Kuropatwach.

298. *Kuropatwa*, (*Tetrao perdix* w Części I. Nro. 97.) ptak dziki, i kraiowy, do rodzaiu kur dzikich należący. Jest wprawdzie mnieyszy od kur pospolitych domowych, lecz większy od gołębi. Głowę ma prawie okrągłą, dziob iak inne kury, szyię mierną i nogi, ogon krotki, pióra bardzo drobne.

299. Samiec ma na głowie ciemno-brunatne i czarniawe piórka pomięszane: na policzkach zaś, nad dziobem i pod gardzielą czerwone znaczniey iak u samicy: nad oczami ma czerwone gołe plamki. Gdzie się czerwoność pod gardzielą kończy, tam się poczyna kolor zielonawo-siwy, po bokach aż do nog idący, śrzodkiem zaś biały aż do ogona. Po bokach piersi i brzucha, są długie ciemno-czerwone pióra. Na karku, szyi i grzbiecie, są iasno brunatne i czarniawe tak pomięszane, że samiec więcey iasnych, samica zaś więcey ma ciemnych: co naywyraźniey nad kuperkiem widzieć się daie. Na piersiach, gdzie się białość poczyna, ma samiec czerwoną plamę nakształt podkowy. Ogon ma ciemno-czerwone pióra, znacznie brunatnemi pokryte. Dziob u młodych iest ciemno-brunatny, u starych iasno-błękitny.

300. Samica znaczna iest ztąd, że wszędzie ma ciemnieysze pióra, a osobliwie, że na piersiach albo wcale nie ma czerwoney podkowy, albo bardzo małą, albo bardzo ciemną.

301. Ptaki te względem ciała swego mało maiąc piór, więcey żyią na ziemi, wysoko nie lataią. Kryią się pod krzaki, żyią latem rożnym zbożem, zimą zielonych zboż z pod śniegu dobywaią. Skoro świta, trzy razy rożnie głośno wołaią, i z noclegu nieco odlatuią: to powtorzywszy po trzeci raz, gdzie potym padną, pospolicie przez dzień się bawią, ieżeli nie będą spłoszone.

302. Gnieżdżą się na ziemi w zaroślach i trawach: niosą od 16. aż do 18. iay, i siedzą na nich około 3ch tygodni. Trafiło się, że ieden samiec z dwiema samicami się parzył, ktore razem niosły i wysiadały: ztąd widywano stada Kuropatw maiące po 30. Nic nie iest nowego, że samica zniesie 22. iay, ztąd częstokroć bywaią stada po 24. maiące.

303. Całe gniazdo wylężone nie rozprasza się, trzyma się w gromadzie aż do Lutego, wtedy rozchodzą się na pary. Poki matka młode za sobą iak kura prowadzi dla pożywienia, samiec wtedy straż odprawuie, wybiegaiąc zawsze pierwey, i niebezpieczeństwa upatruiąc: postrzegłszy co, daie głosem znak, aby się matka z dziećmi ukryła. W przypadku, naprzykład napadaiącego lisa, samica ubiega nieco od dzieci, trzepie skrzydłami, przewala się po ziemi, aby za sobą nieprzyiaciela od dzieci odprowadziła.

304. Kiedy młode iuż lataią, ieżeli przypadkiem będą rozproszone, osobliwszych zażywaią sposobow do zgromadzenia się, naybardziey na noc w pole, nigdy bowiem w lasach nie nocuią. Samica z temi, ktore ma przy sobie, a czasem i sama wychodzi w pole na mieysce obrane do noclegu: i tam głośno woła, na któ-

ry głos młode pobliższe zbieraią się: samiec zaś biega tu i owdzie po krzakach wołaiąc, i zbieraiąc dzieci; gdy się zmierzchnie, odzywa się do milczącey iuż samicy, która mu wzaiemnie odpowiada, i na tę odpowiedź udaie się do niey samiec z zebraną gromadą.

305. Zimą odgrzebuią sobie śniegi, które gdy wielkie będą, podgrzebuią sobie pod niemi drogi: ieżeli będą zbytnie wielkie, od mrozow zbytnie przyskorupiałe, wtedy do stodoł, i domow cisnąć się nie lękaią. Są dzikie, dość przecięż blisko do siebie przystąpić daią: na widok ptaka drapieżnego przytulaią się twardo do ziemi, głowę ukrywszy: ztąd wypada sposob nakrywania ich siecią przy drapieżnym ptaku. Zimą, gdzie się podoba na śniegach zanęcone bydź mogą, sypiąc aż do mieysca upodobanego plewy tatarczane. Ciężkich zim aby nie wyginęły, łowią się żywo rożnemi sposobami, i przechowuią, w Lutym wypuszczaią się: z tym wszystkim młode samce wypuszczać się nie powinny, zawsze bowiem do parzenia się od swoiey familii w inne strony odchodzą, do samic zaś znaydą się w czasie cudze samce z innych stron.

306. Łowienia ich wielorakie są sposoby: nakrywaią się roziazdami, brożkami i innemi wynalazkami: stawiaią się sidła, klatki, w których się same zamykaią i t.d. i zdaie się, że ten ptak nie wiele ma ostrożności przeciwko ludzkim zdradom. Łowienia te sposoby opiszą się szczególniey w Części III.

307. Naylepsze wprawdzie do zażycia są w iesieni świeżo ułowione i pobite: gdy się przecięż obficie łowią, i razem zażyte bydź nie mogą, nie dobrze czynią, którzy oberznąwszy

ſkrzydła w zamknięciu iakim chowaią: z dzikości bowiem zawsze będą głodne, chociażby im naywięcey dawano: ztąd nędznieią: gdy nie razem będą wpuszczone, osobliwie rożnych gniazd, kąsaią ſię i zabiiaią: ile razy człowiek wniydzie przeſtraszone tłuką ſię i kaleczą.

308. Naypożytecznieysze przechowanie ieſt naſtępuiące. Każe ſię zrobić z tarcic ſkrzynia, trzy łokcie szeroka, sześć długa, wysoko podług upodobania: Tab: III. Fig: 4. w pozdłuż dadzą ſię dna, komorki *a.a.a a.* przegradzaiące, każda przecięż przegroda nie wyższa bydź powinna, tylko aby Kuropatwa wygodnie proſto ſtać mogła: ſtrony wyższe okryią ſię tylko kratką, aby powietrze przechodzić mogło: w pośrzodku każdey przegrody dadzą ſię zamykane drzwiczki *b. b. b. b.* ktoremi Kuropatwy ſię sadzaią, na potrzebę wyimuią, pożywienie ſię im daie.

309. W każdą przegrodę nasypie ſię nieco piaſku. W każdą przegrodę osobne wsadzi ſię ſtado, bez ucinania ſkrzydeł. Na pożywienie daie ſię im w naczyniach pszenica, tatarka, proso: a czasem rzucaiąc im całą głowę białey kapuſty, osobliwiey od niey tłuścieią: iak zaś zboża na bardzo płaſkim naczyniu posypane bydź maią, tak i o napoiu zapominać nie trzeba. Tym sposobem utrzymuią ſię lepiey zażywaiąc wolnego powietrza przyrodzeniu ich należącego: ſkrzynia bowiem ta na wolnym powietrzu ſtać powinna. Każdy ſię domyśli, że tak przechowane Kuropatwy, bezpiecznieysze będą na wiosnę do wypuszczania.

310. Dotąd mowiło ſię o wcale dzikich, zachodzi teraz pytanie, czyliby Gospodarz nie

miał sposobow pożytecznego chowania. Są, i chować ſię mogą, albo przymuszone, albo wolne.

311. Do chowania przymuszonego doſtawszy iay, podłożą ſię pod Indyczkę, i kształtem, iak ſię pod bażantami opisało, młode ſię wychowaią. Gdy iuż będą bliſkie latania, ſkrzydła ſię pobcinaią: na zimę podzielą ſię na pary, i każda para na osobnym mieyscu między ludźmi w izbach tak ſię wypieści, iak kury. W Lutym oberżnąwszy ſkrzydła, każda para puści ſię do osobnego, i niewielkiego ogrodka, aby zawsze ludzi widzieć, i pożywienie odbierać mogły: wylęgą młode, z któremi poſtąpi ſię iak pierwey: tyle ſię znowu par zoſtawi i wypieści, ile ſię zdawać będzie, reszta ſię wypotrzebuie. Lecz obcinania ſkrzydeł zapominać nie trzeba, bez czego i naybardziey wypieszczone, o pieszczotach zapominaią.

312. Chowanie takowe miłe wprawdzie ieſt, lecz kosztowne i zatrudniaiące, ile że od roku do roku koło nich chodzić i żywić trzeba: pożytecznieysze więc będą chowania wolne naſtępuiące.

313. W kącie ogroda ogrodzi ſię wysoko mieysce na 10. łokci szerokie, i tyleż długie: w iesieni puści ſię para Kuropatw obciąwszy ſkrzydła: w kąciku uczyniwszy budkę, przez zimę dawać ſię będzie pożywienie. Na końcu Marca powyciągaią ſię z ſkrzydeł obcięte piora: wyrosną inne na to mieysce, i samica w czasie wyleciawszy z ogroda w bliſkości nieść ſię i wysiadać będzie. Gdy młode podrosną, przyleci z niemi do ogroda: i codzień ſię w nim bawiąc, na noc w pole wylatywać będzie. Łatwo ſię więc znaydzie sposob w czasie onych wyłowienia, i znowu pary zoſtawienia.

314. Jeszcze lepiey ieſt w tak ogrodzony kącik, i cierniami przeciwko kotom opatrzony w Lutym wpuścić tylko samicę Kuropatwę z obciętemi ſkrzydłami: wkrotce znaydzie ſię do niey samiec, który samicy nie opuści chociażby od ludzi 20 razy przez dzień był przeſtraszony. Gdy ſię tak z sobą aż przez Marzec sapobawią, na końcu Marca powyrywaią ſię samicy obcięte pióra, która w czasie także wyleci, i w bliſkości rozmnożą ſię

315. Od czasu tego wylecenia ani samiec, ani samica, przez lato ſię nie pokażą, aż poźno w iesieni: na to przecięż nie uważaiąc, ogrodek ma bydź zamknięty, aby ſię koty i t.d. nie wnęciły. W Liſtopadzie zacznie ſię czasem po garści sypać pszenicy, a ſkoro śnieg padać zacznie, ſtare z całą gromadą młodych znaydą ſię i wyłowione bydź mogą. Jeżeliby nie powrociły, znakiem ieſt, że od przypadku zginęły. Jeżeli ſtare tylko same powrocą, znakiem ieſt, że dzieci poginęły: sypać ſię im więc przez zimę będzie pożywienie, nie łowiąc ich, a w drugim roku za to nadgrodzą. Jeżeli z przylecia łych młodych nie wszyſtkie ſię wyłowią, lecz niektóre pary zoſtawią: te w przyszłym roku więcey ſtad do ogroda sprowadzą: lecz ſtado po ſtadzie wyłowić trzeba, ile że ſię bardzo kąsaią.

316. Namieniłem nieco wyżey, że w ogrodzonym kąciku budka bydź powinna. Ta ma bydź trzy łokcie długa, półtora szeroka, nie wyższa, tylko aby Kuropatwa wygodnie ſtać mogła. U tey budki drzwiczki tak powinny bydź osadzone, aby ſię podług upodobania podnieść i spuścić na sznurze mogły. Budka ta ieſt potrzebna dla bezpieczeńſtwa od szkodli-

wych źwierząt: oraz nię wysoka, aby zapędzone w niey tłuc się nie mogły. W niey sypiąc pożywienie, tak się do niey przyzwyczaią, że łatwo w niey łowione bydź mogą. W wieczor widząc, że są w budzie, drzwiczki się spuszczą: rano przededniem otworzą.

317. Tym sposobem na kilku mieyscach osobnych postępuiąc, bez ptasznika, psow, narzędzi kosztownych, trudow i nakładow, można mieć zawsze Kuropatwy, kiedy się tylko podoba, i więcey iak na własną potrzebę.

318. Mięso Kuropatw iednostaynie poczytane iest za smaczne, i bardzo zdrowe, osobliwie poki są młode: starszym dopomodz mozna powiesiwszy aż skruszeią. Młode sześcio - niedzielne wielkości Przepiorki, za nayprzednieyszy przysmaczek poczytane bywaią.

§ 3.

O Dropiach.

319. *Drop, (Ortis tarda*, w Części I. Nro. 45.) iest ptak z kraiowych u nas naywiększy, Indyka przechodzący. Głowę ma niekształtną, podługowatą i popielatą: dziob gruby, 3. cale długi, zakrzywiony: iezyk na koncu twardy, po bokach zębkowany: oczy wielkie: uszy szerokie. Szyia długa, popielata: grzbiet płowo, czarno i czerwono pomięszany: brzuch białawy: nogi wysokie i mocne, łuskami pokryte: u nog z przodu są 3. palce, z tyłu nie masz żadnego. Ogon iest 4ry dłonie długi, z czerwonych, czarnych i białych piór pomięszany.

320. Samiec ieſt samicy podobny, tylko znacznie większy, i ieżeli ieſt ſtary, ma z białych piórek niby brodę. Tokuie albo parzy ſię na końcu Marca, i bawi ſię z kilką samicami. Jeżeli do iedney samicy dwa samce ſię zbiegą, tak długo ſię biią, że częſtokroć ieden poledz musi.

321. Samica gnieździ ſię tylko w dołku na ziemi, osobliwie na rolach owsem zasianych, daleko od drog i ludzi. Niesie iay dwoie, biało - żołtawe, wielkości nieco mnieyszey od Gęsi. Po cztero - niedzielnym siedzeniu, ſkoro młode chodzić mogą, wyprowadza one w zboże.

322. Ptaki te są bardzo lękliwe i boiaźliwe: ſkoro człowieka z daleka uyrzą, lub psa szczekaiącego usłyszą, wcześnie ulatuią: kiedy zaś na iaiach siedzą, wtedy nie prędko, i aż gwałtem przymuszone porywaią ſię, oraz iaia swoie pod ſkrzydła wziąwszy na inne mieysce przenoszą. Pożywieniem ich są żaby, myszy, robaki, zboża, zioła, a czasem dla przyśpieszenia ſtrawności, połykaią i kamyki. Na zimę odlatuią: na wiosnę znowu parami ſię pokazuią. Drop nie lata daleko, i napracowawszy ſię pierwey ſkrzydłami, dopiero podlatuie, dla ciężaru swego ciała. A kiedy z końmi wielką zachowuie przyiaźń, z za konia więc zaſtrzelonym bydź może: albo ukrytemi w poiaździe chartami uszczwany.

323. Pisarz dzieła *Guide du Fermier* upewnia, że ſię Dropie przy domach chować mogą, i że do chowania są łatwieysze nad Indyki. Sposob iego na tym zawisł, że na wiosnę szukać kazał po polach iay Dropich: i to mu tylko przy naypierwszym zapomożeniu naywięcey

uczyniło trudności. Jaia położył pod Indyczkę: gdy fię młode wykluły, dawał im ftare, twardo gotowane, siekane kurze iaia: ftarsze żywił rożnym zbożem.

324. Skoro podrosną do tey pory, że będą blifkie latania, fkrzydła fię im obetną, iak fię pod Bażantami napisało. Po żniwach samce do rozmnożenia niepotrzebne kapłonią fię, zkąd i większemi i tłuścieyszemi fię ftaią Domyśli fię każdy, że tak przymuszone Dropie w iakim ogrodzeniu zawsze chowane bydź muszą.

325. Mięso ftarych Dropiow rowna fię mięsu Głuszczow, ieft wprawdzie czarne i twarde, lecz temu poradzić można powiesiwszy na kilka dni, aż fkruszeie. Młodych zaś Dropiow mięso ieft smaczne i dobre, a naybardziey w iesieni i zimą.

§ 4.

O Ptakach chowanych do myśliwftwa.

326. Są to te, które z siebie pożywieniu ludzkiemu nic wprawdzie nie daią, przysługuią fię przecięż ludziom do łowienia innych ptakow. Są wszyftkie z rodzaiu ptakow drapieżnych, nie wszyftkie przecięż drapieżne są zdatne. Te które albo są niezdatne, albo fię nie zażywaią, opiszą fię w Części III. Tu fię tylko wyrażą zażywane, namieniaiąc o ich gatunkach, unoszeniu, chowaniu, łowieniu, zażyciu i przypadkow ich leczeniu.

327. Nayzdatnieysze są Sokoły, u nas pospoliciey zażywane Jaftrzębie: po tych mieścić fię mogą Krogulce. Sokołow zażywanych wielorakie są gatunki.

328. *Sokoł pospolity*, (*Falco vulgaris*,) lubo rożney może bydź odmiany, naylepszy przecięż ieſt ow, który ma około głowy czarne kropki i plamy: około oczu plamki białe: wierzch głowy, szyi i grzbiet czarno-siwy: ſkrzydła nakrapiane i czarno bręgowane. Pierwszego roku ieſt pospolicie myszato-czerwonawy: lecz im więcey razy ſię pierzy, tym bardziey ſtaie ſię myszatym. Ci którzy ſię na tym znaią, nie radzi chowaią Sokoła, któryby nie miał nog należycie żołtych.

329. U cudzoziemcow, podług czasu, rożnie ſię zowią, i rożnie o zdatności Sokoła sądzą: w Maiu z gniazda wybrany, nazywa ſię *Niais*, i takowy unoszony bardzo dobry bywa na Kuropatwy: czekać przecięż trzeba, aż po pierwszym pierzeniu ſię: im bowiem bardziey ſtarzeie, tym lepszy ieſt. Owe, które ſię ułowią w Czerwcu, Lipcu, lub Sierpniu, zowią ſię *Gentil*, i są łatwieysze do unoszenia: maią też iuż nieiakie początki zręczności łowienia. Owe, które ſię łowią od Września aż do Grudnia, zowią ſię *Pelerin*, albo *Paſsagiers*: bywaią mocne, rażne, i wyśmienite na łowienie wodnego ptaka: dłużey go przecięż nad inne unosić potrzeba. Ułowiony od Stycznia aż do Marca, zowie ſię *Antenaire* albo *Antenido*: przytrudny ieſt nieco do unoszenia. Po pierwszym opierzeniu ſię, zowie ſię *Hagard*, i wtedy ułowiony ledwie podobny ieſt do unoszenia.

330. Nim do sposobu unoszenia przyſtąpię, namienię pierwey nieco o cudzoziemſkich przednich gatunkach Sokołów. U nas na Podolu znayduie ſię *Sokoł Polſki*, (*Falco sacer*, w Cz: I. Nro. 68.) Ma małą zwierzchu płaſką głowę: krotki i mocny dziob: nozdrza wielkie: okrą-

głe i żywe oczy: długą i grubą szyię: szerokie piersi i grzbiet: wielkie skrzydła i nogi, ogon długi. Do unoszenia iego wielkiey trzeba cierpliwości, ile że hardy iest: prędzey przecież łagodnieie, gdy się dwa razem unoszą. Unoszony pracowity iest, i zdatny na Żorawie, Czaple, Gęsi dzikie, nawet na Sarny i Zaiące, lub inne źwierzęta.

331. *Pływacz*, (*Falco lanarius.*) Mnoży się w Sycylii: latiąc właśnie iak pływa po powietrzu. Jest wprawdzie hardy, lecz szybki, i nayzdatnieyszy na zaiące. *Wędrowiec*, (*Falco ardearius.*) Pochodzi z Norwegii i Hibernii, iest między Sokołami naywiększy, i u cudzoziemskich myśliwych naypospolitszy. Łowi tylko wielkie ptaki, iako Żorawie, Łabędzie, Czaple, Dropie i t.d. Sokoł *Afrykański* (*Falco barbarus.*) inaczey zowie się *Alphanet*: pochodzi z Afryki, i iest ieden z nayweselszych, naypięknieyszych i nayzdatnieyszych do łowienia zaięcy i kuropatw. *Sokoł biały*, (*Falco albus*,) ma na sobie wiele białego: *Sokoł Islandski* wcale biały: są przednie, lecz rzadkie, a osobliwie drugi od Króla Duńskiego wielkim Osobom w podarunku tylko dawany.

332. Przystępuiąc iuż do samego unoszenia, poprzedzam naprzod z tym, że żaden Sokoł 9. Mięsiecy nie maiący, nie powinien bydź unoszony. Unoszą się na to, aby za odkryciem mu oczu, i pokazaniem poruszonego źwierza, lub ptaka, za nim się popędził, ułowił, i odebrać go sobie pozwolił: potrzeba więc, aby był oswoiony, do kaptura na głowę, rzemienia i dzwonkow na nogi przyzwyczaiony, do łowienia tego lub owego źwierza, lub ptaka przyuczony.

333. Nic go bardziey nie oswaia, iako niedosypianie; podług więc większey, lub mnieyszey hardości, dłużey lub krocey przez dni i nocy ustawicznie na ręku ptasznika ma bydź noszony. Gdy się oswoi, przyzwyczai się do kaptura na głowie rzemiennego, dopoty aż go sobie cierpliwie pozwoli na głowę sadzać, nosić i zdeymować. W tymże czasie przyuczy się do cierpliwości noszenia na nogach rzemienia, za którygby był trzymany, i dzwonkow, po którychby był słyszany, gdyby się gdzie zabłąkał.

334. Do tego zgłodniałego przyzwyczaiać w domu trzeba, aby porzuciwszy mu takiego ptaka, na iakie ma bydź unoszony, padłszy na niego, dał się cierpliwie, i bez boiaźni obracać na nim w tę i owę stronę, wreszcie wcale go sobie odebrać. Jeżeli się iuż nie mało na iego posłuszeństwo spuszczać można, porzucą mu się ptaki na dziedzińcu, z tą ostrożnością, aby nie były lekkie, któreby mógł z dziedzińca unieść.

335. Po zupełnym upewnieniu o iego statecznośći, zażywa się na łowy następuiącym sposobem. Okapturzony niesie się na ręku: a gdy poprzedzaiące psy, i blisko przed noszącym Sokoła, co wystraszą, czym prędzey kaptur się z głowy zdeymie, i Sokoł rzuci się za uciekaiącym źwierzem, lub ulatuiącym ptakiem. Sokoł iak strzała wypada, i ułowiwszy siedzi na zdobyczy, aż myśliwy przyidzie, odbierze, i oney cząstkę iemu udzieli na pożywienie.

336. *Jastrząb*, (*Falco æruginosus.*) Jest drugi ptak do tego końca zdatny, a u nas pospoliciey zażywany. Jest nie mały, ma żywe oczy, szerokie piersi, długie skrzydła, wyso-

kie nogi. Gnieździ ſię w znacznych lasach wysoko na drzewach. Na zimę odlatuie, w Marcu powraca.

337. Ptak ten, albo ieſt wyięty z gniazda, albo ułowiony, gdy iuż latać poczyna: powtorny ieſt pożytecznieyszy, ile że iuż łowienia nieiakiey nabrał zręczności, ieżeli ſię ma unosić na łowienie sposobem Sokołow. Kiedy przecięż pospolicie Jaſtrzębie na to tylko ſię unoszą, aby niemi przeſtraszone Kuropatwy sieciami okryć ſię dały, lepszy ieſt wzięty z gniazda, ile że bardziey wypieszczony, bardziey ſię przyzwyczaia do ludzi.

338. Unoszenie iego do takiego powtornego zażycia, naywięcey podobnież na tym zawisło, aby przez niedosypianie był oswoiony: nosić ſię więc na ręku dzień i noc dopoty powinien, aż zgłodnieie, kaptura mu przecięż nie potrzeba, lecz rzemień na nogi potrzebny. Niektórzy przywięzuią w izbie ruchomą wiszącą obręcz, a w niey Jaſtrzębia: ruszaią na przemiany dzień i noc, aby niebył spokoyny: potym co dzień godzin kilka noszą między ludzmi, aby ſię do ludzi przyzwyczaił.

339. Gdy będzie zupełnie ułagodzony, przyucza ſię na pewne gwizdanie bieżeć do pokarmu. Gdy i tego nawyknie, uczyni ſię kilka razy doświadczenie naſtępuiącym sposobem. Weźmie ſię cienkich, lecz mocnych sznurkow na co zawinietych, i koniec ich przywiąże ſię do rzemienia nogi Jaſtrzębia. Jeden z ludzi odſtąpiwszy iakie ſtaie, poſtawi berło, przyczepiwszy do wierzchu nieco mięsa: w tym gwiżdżąc i mięso Jaſtrzębiowi ukazuiąc, wabi go. Gdy ſię porywa, drugi z ludzi puszcza go, za koniec sznurka trzymaiąc, aby gdyby chciał

uciekać, mogł bydź zatrzymany. To się czyni z berłem coraz daley odstępuiąc, aż do 500. krokow, i aż będzie zupełna pewność o stateczności iego, wtedy postąpi się do zażycia.

340. Maiąc przy nim sieciami okrywać Kuropatwy, rzecz tak idzie. Skoro pies legawy ostrzeże, gdzie się Kuropatwy znayduią, idzie ieden z ludzi z berłem z iedney strony, a zawsze z wiatrem ku Jastrzębiowi: drugi z drugiey strony z Jastrzębiem. Gdy będą wprost tego mieysca, gdzie się Kuropatwy znaydować mogą, wabi się Jastrząb na berło gwizdaniem i pokazywaniem przywiązanego mięsa: gdy przyleci, przywiąże się za rzemień u nog będący do berła: ieżeli potrzeba, może się to powtorzyć. Widokiem przelatuiącego przez nie, i oraz siedzącego na berle Jastrzębia, tak się przestraszaią Kuropatwy, że się do ziemi przytuliwszy podlecieć nie ważą: w tym pospolicie konno dwoch, ieden z iedney, drugi z drugiey strony roziazd (sieć to iest) wyciągnąwszy, mieysce przeciągaią, i Kuropatwy okrywaią.

341. Namieniłem tyle razy o berle: *Berło* iest to narzedzie znaiome chodzącym około legawego pola. Obacz Tab: IV. Fig: 1. *a. b.* iest laska, na końcu *b.* żelazem opatrzona, aby w ziemi utkwiona bydź mogła. *c. d.* Jest druga laska, któraby się po pierwszey posuwać, i do niey przymocować mogła. Dla posuwania na końcu iey *d.* iest refka przybita, po pierwszey lasce wolno chodząca: wyżey są wskroś przez obiedwie dziurki *i. i. i. i.* przez któreby dla umocowania, naprzykład szrubka *e.* przechodziła: tym sposobem berło wyżey się podnieść, albo niżey, podług potrzeby, zpuścić

może: na wierzchu *c.* ieſt głowa, na którey ptak siada.

342. *Krogulec* (*Falco nisus.*) ieſt mnieyszy od Jaſtrzębia: na grzbiecie brunatny: na piersiach czarno plamiſty: głowę ma małą, okrągłą: krotki, gruby i bardzo zakrzywiony dziob: szyię długą i grubą, ſkrzydła wielkie, w nich lotki i ogon są czarne. Gnieździ ſię na wysokich iodłach: niesie iay trzy.

343. Ptak ten ieſt żwawy, i może bydź unoszonym na Kuropatwy, Przepiorki i t.d. i zażywanym iak ſię dopiero o Jaſtrzębiu namieniło. Nie mało przecięż z nim ieſt trudności, dla iego hardości: ile że mu ſię prędko co naprzykrzyć może, i bydź przyczyną odſtąpienia Pana.

344. Wymieniwszy ptaki, i ich zdatności, do dalszych idę okoliczności. Naypierwsze tu ieſt łowienie ich. Między wielorakiemi sposobami, te dwa są nayposspolitsze. Tab: IV. Fig: 2. Osadzą ſię w ziemi 4. słupy *n. n. n. n.* na tych poſtawi ſię klatka, w połowie poprzecz *b.* osobnemi szczeblami przegrodzona. W zwierzchniey części *a* osadzi ſię ſłupeczek, i na nim położy ławka *e.* na ławce poſtawi ſię podporka wieko *d.* wspieraiąca: w tyle wieka maią bydź kabłąki tak osadzone, aby w tył paść nie mogło, i gdy ſię klatka nakryie, aby tym bardziey wieko było przyciśnione. W dolney części *c.* posadzi ſię Kura czarna, lub biała: którą ptak drapieżny poſtrzegłszy, gdy z góry pada, chciwością zaślepiony trąciwszy ławkę *e.* samego siebie zamyka, nie szkodząc Kurze.

345. Kto wie, czy nie lepszy ieſt sposob powtorny: Tab: IV Fig: 3. Na słupkach *o.o.o.o.* osadzi ſię klatka *a.* na wierzchu zaś rozepnie ſię bardzo wolno sieć *b.* robiona nakształt wia-

domey

domey na ryby drygubicy, gdzie dolna siatka tak rzadkie mieć powinną oka, aby ſię ptak mógł przecisnąć, zwierzchnia zaś ma bydź daleko gęścieysza. Gdy ptak uyrzy kurę białą, lub czarną w *a*. osadzoną, iak ślepy nie widząc sieci wpada w nię, i iak w iakiey torbie samego siebie łowi.

346. Chowanie ptakow unoszonych rożne ieſt: te bowiem, które służą na łowienie, zawsze maią ſię chować w izbach, aby widzeniem rożnego ptaſtwa, narowu iakiego nie nabrały: mieysce przecięż ani ma bydź latem gorące, ani zimą zbytnie mroźne. Te które do sieci zażywane bydź maią, mogą przez lato bydź w klatkach na dworze. Żywią ſię rożnym mięsem, które nie ſtare, i niesłone bydź powinno: iak zaś zbytnie przekarmiać nie należy, tak ani zbytnie ſkąpić: tłuſty bowiem ptak leniwy ieſt, a nie maiący wygody, przy naypierwszey sposobności łatwo pomyśli o wolności. Z tym wszyſtkim, gdy ſię ma wabić na berło, przegłodniały bydź powinien; chcąc go zawsze rzeźwego zachować, trzeba mu czasem pozwolić przekąpać ſię

347. Te które noszą ſię okapturzone, niewynoszą ſię w pole dnia zbytnie iasnego, co oczom szkodzić może: wszyſtkim zaś nie dobrze ieſt, gdy ſię wynoszą w czasy słotne i mgliſte: albo gdy ſię częſto dzień po dniu zażywaią, ile że ſię im praca prędko naprzykrzyć może.

348. Ptaki te, ile chowane, wielorakim podpadaią chorobom, w których ratunku potrzebuią. Naywięcey ich chorob pochodzi z zbytniego karmienia, albo gdy ſię nie czyni rożna odmiana mięsa, albo gdy ſię daie zby-

tnie krwiſte. Nie znaiąc choroby, można mu dać na laxacyą manny kalabryny wielkości ziarna grochowego. To ſię czyni bardzo pożytecznie co rok kilką tygodniami przed wyprowadzeniem w pole.

349. Rany wszelakie nie maią bydź żadną tłuſtą maścią mazane, co piorom szkodzić może: lecz ſię oberznąwszy pióra wymyią naprzod winem, a potym tłuczonemi dębowemi żołędziami zasypią. Na przypadki oczu, naylepszy ieſt iegoż gnoy tłuczony, i w oczy dmuchany. Pypeć z ięzyka zdeymie ſię oſtrym nożem, a ięzyk namaże ſię świeżym niesłonym masłem. Na katar, który przypaść może, gdy ſię ptak zażywa w zbytnie upały, naylepsza ieſt wyżey namieniona laxacya. Aby nie sparszywiał, nie ma bydź nędznie chowany.

350. Na drętwienie nog uszyie ſię woreczek, a nakładłszy ziela podrożniku, trochę soli tłuczoney, i zakropiwszy octem, tym ſię nogi obwiną. Na suchoty, lub zbytnią chudość, nie daie ſię mięso ſtare, lecz tylko młodych ptasząt, naprzykład wrobli. Na zatwardzenie, bierze ſię tłuczony cukier lodowaty, białek od iaia, a posiekawszy mięso, w tym ſię tarza, i ptakowi daie. Jeżeliby kiedy w ſkrzydle połamał pióra, a z tąd był niesposobny do latania: nim po opierzeniu inne wyrosną, mogą ſię połamane oberznąć z ukosa, i w pieńki wsadzić na rybi kley, albo *Hazenblas*, podobne z innego ptaka, co mu ułatwi latanie; ani ſię obawiać trzeba, aby mu wypaść miały. Tym sposobem łatać się mogą i ogonowe pióra. Nakoniec, wkrotce przed pierzeniem ſię daią niektórzy iaki raz owczego mięsa nieco w oliwie maczanego.

ROZDZIAŁ VIII.

O Ptakach dzikich przymuszonych, chowanych dla zabawy.

351. Są to te, które albo się chowaią dla przyiemności głosu, albo dla osobliwości wymawiania słow ludzkich, albo dla znacznego wypieszczenia. Jedne są cudzoziemskie, z pomiędzy których Kanarki, iako pospolitsze, opiszą się. Drugie są kraiowe: o wielu namieni się w Części III. tu się tylko Słowiki i Szczygły opiszą, ile z przyrodzenia nayprzyiemnieyszy głos maiące.

§ 1.

O Kanarkach

352. Kanarki, które niegdyś były osobliwością, w wielu mieyscach tak teraz staraniem są rozmnożone, że ledwie za naypospolitsze ptaki nie są poczytane: z tym wszystkim maią ieszcze swoich szacownikow Jakoż między chowanemi dla zabawy ptakami słusznie pierwsze mieysce mieć powinny: częścią dla przyrodzonego swego śpiewania, częścią dla łatwości wyuczania się nocić rożnym tonem, częścią dla znacznego wypieszczenia się, co razem rzadko które inne ptaki maią.

353. Nie są Europeyskie, lecz początkowo pochodzą z wysp Kanaryiskich w Afryce: teraz przecięż tak się rozmnożyły w Europie, że za kraiowe poczytane bydź mogą, z tą tylko rożnicą, że są ptakami izdebnemi, nie zaś nadwornemi.

354. Kształt Kanarka i wielkość, ma nieiakie podobieństwo do Makolągwy, nogi przecięż nieco ma wyższe, i dziob nie tak ostry. Początkowy z własney iego oyczyzny iest w kolorze podobny do Czyża: rozmnożone zaś staraniem ludzkim wielorakie maią odmiany. Są cytrynowe, białe, popielate, siarczyste, pstrokate: są bursztynowe, izabellowe i t.d. są i czarne, lecz te w drugim roku pospolicie czarność z żołtość obracaią. Są ieszcze i mięszańce z innemi ptakami, iako się daley namieni.

355. Rzadko które są ptaki, któreby się będąc w niewoli mnożyły: Kanarkom zaś niewola nie iest tak przykra, aby się w niey mnożyć nie miały. Samica niesie iay pięć kilka razy przez lato, i wysiada młode w czasie dwoch tygodni.

356. Niektórzy dla rozmnożenia ich, całą im oddaią izbę: iako przecięż ptak ten nie iest zabawą gospodarza, tak około większych iego trudów bawić się nie myślę: chcąc tylko ciekawym dogodzić, o skąpszym namienie rozmnożeniu. Samiec z samicą ku wiośnie do iedney posadzą się klatki: z początku wprawdzie będą się prześladować, daley przecięż przestaną, i poznaią się. Tym czasem koło okna uczyni się naylepiey z zieloney siatki klatka przestronna, z oknem się rownaiąca. Siatka ta nietylko z strony izby, lecz i z strony szyb w oknie bydź powinna, aby okna czasem dla przewietrzenia otwierane bydź mogły. Jedna połowa okna przyćmi się nieco z dworu, i w tey stronie postawią się gałązki sosnowe, lub iodłowe, a na nich osadzą się maleńkie koszyczki, w których się mnożyć maią. Na drugiey stronie iasney postawią się gałązki, któreby im służyły

do siadania. Na dnie porzuci ſię nieco wzdłuż drobno kraianego papieru, sierści bydlęcey, drobnego siana i mchu suchego: co im ma służyć do wyściełania sobie gniazda w osadzonych koszyczkach.

357. Gdy ſię para z sobą pozna, puszczą ſię do takowey klatki. Skoro samica nieść ſię pocznie, aby ſię nie kąpała, poſtawioną dla napoiu wodę kratką okryć trzeba. Kiedy młode wylężone będą miały dni 12. wybiorą ſię, i daley wykarmią ludzką ręką: zrobi ſię do tego koryteczko na końcu z piórka rynienkę maiące: pożywienie daie ſię na przemiany, raz z tartego białego chleba mlekiem odwilżonego, drugi z ziarn Kanarkom zwyczaynych, lecz odgotowanych i potartych: ztąd wynika, że ſię tak wychowane Kanarki znacznie wypieszczą, a ſtare prędzey do drugiego zabiorą ſię gniazda. Dobrze czyni, kto takoweż w klatkę daie pożywienie, póki młode od ſtarych karmione bywaią.

358. Trafia ſię, że ſtary samiec będzie złośliwy, i albo iaiom szkodzący, albo samicy w siedzeniu przeszkadzaiący: poſtrzegłszy to, gdy ſię samica nieść zacznie, samiec ſię w bliſkości w osobney powiesi klatce, aż ſię młode wylęgną. Jeżeli ma zwyczay zniesione dziobać iaia, ſkoro samica które zniesie, weźmie ſię, i w suchych przechowa plewach: a natomiaſt położy ſię kościane: w które dziobaiąc oduczy ſię narowu. Wreszcie Kanarki przez lato ſię rozmnażaiące, w iesieni w osobne rozsadzą ſię klatki.

359. Klatki, w których ſię Kanarki, osobliwie śpiewaiące chowaią, nie maią bydź zbytnie obszerne, ani zbytnie ciasne: naylepsze są owe

wiadome drociane okrągławe. Przeſtrzegać tego należy, aby grządki w klatkach nie były tak wysoko osadzone, iżby Kanerek dziobem wierzchu mógł doſtawać: ztąd bowiem zwykł ſię bawić i leniwieć w śpiewaniu. Dno klatki powinno bydź posypane częſto odmienianym świeżym suchym piaſkiem: napoy częſto świeżo dawany: woda do kąpania ſię czasami ſtawiana. Dobrze ieſt przynaymniey co miesiąc raz Kanarki znacznie ſkropić winem, i na ſłońcu suszyć, co one od wielu złego zachowuie. Samiec wprawdzie naylepiey śpiewa: są przecięż i samice w niwczym samcom nie uſtępuiące. O wypieszczeniu i wyuczeniu cudzych głosów, można mieć pochop z tego, co ſię napisze w Części III. na końcu.

360. Pospolicie żywią ſię ziarnami konopi i maku: to przecięż pożywienie samo tylko dawane, wielu złego może bydź przyczyną. Kto che mieć Kanarki zdrowe i rzeźwe, powinien naſtępuiącą czynić mięszaninę. Nasienia rzodkwi funt, owsianey kaszy 3. funty, nasienia sałaty. 3. funty, nasienia ziela kanarkowego 3. funty, nasienia rzepakowego 3. funty, nasienia lnianego funt, żołtkow iaiowych ususzonych i potłuczonych 2. funty: to pomięszawszy, rano daie ſię podług potrzeby.

361. Latem zatykaią ſię w klatkę liście serdeczne sałaty, albo ieszcze lepiey ziele kurzyślep zwane, ſtrzegąc ſię, aby nie były brudne, albo rosą omoczone: zimą zaś liſteczki białey kapuſty: co wszyſtko ſkubać lubią. Przyiemno im ieſt, gdy ſię grudeczki cukru kanaru między szczeble pozatykaią: bawią ſię koło niego ſkubiąc. Nie trzeba zaniedbywać czasami wypuścić na izbę dla przewietrzenia ſię.

362. Poki są w klatce owey, gdzie ſię rozmnażać maią, pożywienie ſię im tylko daie przez połowę, zawsze bowiem niebezpieczno ieſt, gdy będą tłuſte; a zawsze szkodliwa, gdy będą tłuſte w czasie mnożenia ſię: nie rozumiem tu przecięż uſkąpienia w czasie karmienia dzieci. Gdy ſię po rozmnożeniu w iesieni do osobnych klatek sadzaią, bardzo dobrze ieſt, kiedy przez kilka dni w napóy namięzsa ſię odrobina prawdziwego szafranu.

363. Są którzy nie przeſtaią na rozmnożeniu samych Kanarkow, lecz dla iakowey osobliwości mięszaią z innemi ptakami. Do mięszania zdatne bydź mogą Makolągwy, Dzwońce, Szczygły i tym podobne ziarnami żyiące: zawsze przecięż samiec powinien bydź Kanarek. Aby ſię z sobą poznały i poparzyły, tak samiec Kanarek, iak samica odmienna, z maleńka z sobą chowane bydź maią, ani przeſtawać z podobnemi sobie ptaszkami. Niektóre wprawdzie piękniey z takich mięszańcow śpiewaią, lecz nie są w sposobności daley potym swoy gatunek rozmnażać.

364. Kanarki, ile chowane ptaki, a do tego pieszczone, wielorakim podlegaią chorobom. Póki ieszcze młode są około 5. tygodni, przypada na nie czasem choroba, w którey brzuch ſię nadyma, ſtaie ſię przezroczyſty, pełen żyłek czerwonych: co pochodzi od zbytku zażycia białego chleba lub cukru: na uleczenie, położy ſię przez dni 4. w napoy hałunu wielkości ziarna grochowego, którego napoiu poda ſię na dzień 3. razy, więcey zaś tylko proſtey wody. Pierzenie ſię ieſt wszyſtkim ptakom pospolitą chorobą, a Kanarkom niebezpieczną: w tym czasie, ciepło chowane bydź muszą: poprzedza-

iąc dadzą ſię im na pożywienie posiekane melonowe ziarna, i kilka razy w napoiu rozpuszczonego lodowatego cukru: ieżeli są zbytnie ſłabe, pokropią ſię nieco winem, i w cieple wysuszą. Na zatwardzenie nic ſię więcey nie czyni, tylko daie ſię na pożywienie samo nasienie rzepaku. Trafia ſię wrzod na kuperku, ten przez 3. dni nasmaruie ſię kurzym szmalcem, otworzy, i tymże szmalcem zagoi. Jeżeli ſię trafi nogę złamać, lub ſkrzydełko, nie trzeba nic czynić, tylko posadzić w klatce bez grządki, aby ſię nie tłukł, a przyrodzenie samo wygoi. Nakoniec, Kanarki do rozmnożenia zażywane rzadko dłużey żyią nad lat 10. inne zaś przy pieczołowitości i należytym ochędoſtwie, życie do 20. lat przeciągnąć mogą.

§ 2.

O Słowikach.

365. *Słowik, (Motacilla luscinia.* W Części I. Nro. 78. *)* ieſt ptaszek z kraiowych nayprzyiemnieyszego głosu w przyrodzonym śpiewaniu. Wielkością ciała równa ſię Ziębie pospolitey, nogi przecięż ma wyższe i szyię dłuższą: głowa ieſt podługowata, dziob cienki i oſtry, oczy wielkie i żywe, piersi wązkie, ogon długi. Poki ieſt na wolności, ma kolor wszędzie iednakowy iasno-brunatny: chowany zaś odmienia ſię za czasem w kasztanowaty. Pod ogonem znayduią ſię białawe pióra, a ogon bywa czerwonawy.

366. Słowiki odlatuią wcześnie od nas na zimę: powracaią na końcu Kwietnia, zaraz ſię swym przedziwnym głosem okazuią, ſkoro ſię

tylko naypierwsze drzewa rozwiną, iak u nas czeremcha: śpiewaią przez May, przestaią przed S. Janem. Nie wszystkie maią zwyczay iednegoż śpiewać czasu: iedne się bardziey wysilaią w dzień, drugie bardziey w nocy, iedne bardziey wieczorem, drugie bardziey na świtaniu.

367. Utrzymuią się pospolicie w mnieyszych zaroślach, czasem i w gęstych ogrodach: niektóre są właściwe lasom, niektóre trzymaią się tylko na błotach. Pożywieniem ich iest rożne robactwo. Gnieżdżą się w zaroślach na ziemi: ścielą gniazdko pomiędzy leżące gałązki z liści a czasem w ogrodach mieszaią i słomę. Wysiadaią czworo młodych, i łatwo poznać można, gdzie się młode znayduią, ile że w bliskości zawsze śpiewać zwykły.

368. Ułowienie Słowika bardzo e ist łatwe. Gdziekolwiek śpiewaią, chociażby w przytomności iego, postawi się na ziemi samotrzask, albo ieszcze lepiey, wykopie się dołek w ziemi czworograniasty. Obacz Tab: IV. Fig: 4. Na słupeczku w dołku utkwionym położy się ławka *a*. i postawi się podporka, wieko *b*. ciężkie wspieraiąca. W około dołku nasypie się mrowiska, a w dołek przymięsza się nieco mrowczych iay. Jest ptak ten tak ciekawy, że wkrotce zayrzeć musi co tam czyniono, a uyrzawszy w dołku ulubione mrowcze iaia, gdy skacze na ławkę, samego siebie zamyka.

369. Łowić się maią zaraz na wiosnę, skoro do nas powrocą, po S. Woyciechu, dla wielu przyczyn. Naprzod, wcześnie ułowiony ieszcze tegoż lata w klatce zaśpiewa: powtore, gdy się iuż poparzą, z tęsknicy rzadko się wychowaią: potrzecie, wcześnie ułowiony zawsze większą czyni pewność, że iest samiec, ile że

samce pierwey do nas na wiosnę powracaią. Samce zaś tylko same są sposobne do śpiewania, a trudność ich rozeznania od samic nie mała ieſt: szczegolnie po tym samiec poznać ſię może, że prawe oko ma większe, i na iedney nodze dłużey zwykł ſtawać.

370. Chowaią ſię pospolicie Słowiki w okrytych klatkach, niesłusznie przecięż: tak bowiem dzikości swey prawie nigdy zupełnie nie odſtąpią. Ci którzy doświadczyli, upewniaią, że przyuczywszy ſię do ludzi, daleko śmieley sobie poſtępuią i śpiewaią, chowane naſtępuiącym sposobem. Pierwszych dni po ułowieniu okryie ſię klatka, aby ſię nie tłukł, osobliwie w górze, dla swey dzikości: daley a daley odkryie ſię po części klatka, aż ſię Słowik zupełnie uspokoionym bydź pokaże.

371. Żywić w klatce ieſt nieco trudności, osobliwie tam, gdzie ieſt niedoſtatek mrowczych iay, i zimą kiedy ich wcale nie masz. Pierwszych dni mrowcze iaia posypią ſię tak w klatce, aby one łatwo mógł poſtrzec, i daley przyzwyczaić ſię do korytka, w którym mu dawane będą. Na zimę mogą ſię mrowcze iaia suszyć, i w mleku odwilżone dawać, albo same, ieżeli ich wiele ieſt, albo męszane między naſtępuiące pożywienie. Serce różnych żwierząt, lub ptakow, nie zaś koniecznie wołowe, iako niektórzy mniemaią, posieka ſię drobno w wielkości mrowczych iay, pierwey nieco w wodzie popłokawszy: przyda ſię białek iaia kurzego twardo gotowany, i podobnież posiekany: to wszyſtko uwala ſię w roztartym maku. Przypominam, że takowe pożywienie, ile możności, świeże bydź powinno; że przymęszanie chociażby suszonych mrowczych iay,

chowanie bardziey ubezpiecza: i że żywienie ma bydź pomiarkowane; ile że Słowikom nic nie może bydź szkodliwszego, iak kiedy będą bardzo tłuste,

372. Wychowanie młodych z gniazda, lubo wiele ma w początkach trudności, daley przecież między innemi nadgradza ztąd, że się takowe bardziey wypieszczą, i do łatwieyszego pożywienia przyzwyczaić mogą. Kto chce znaleść młode, niechay w tym mieyscu, gdzie stare często słyszy śpiewaiące, szuka od dnia 25. do 28. Maia, albo ieżeli zimna długo trwały, od 11. do 14. Czerwca. Karmić one trzeba następuiącym sposobem. Ustruże się cienka z drzewa szpilka, i na nię się mrowcze iaia pozatykaią: zbliżywszy się z tym do nich, pyszczki otworzą, i iaia pozdeymuią. Daley tym sposobem przyzwyczaią się do iay kurzych ugotowanych i posiekanych: albo zrobiwszy do karmienia z pióra koryteczko, do białego chleba, lub tylko otrąb w mleku maczanych.

373. Kiedy Słowiki przez nieiaki w roku tylko czas śpiewaią, a chowane w rożnym czasie się odzywaią: kto chce przez cały rok słyszeć śpiewaiące, powinien chować kilku. Słowik bowiem maiący od 5. do 7. lat, poczyna śpiewać w Kwietniu, i ciągnie aż do Sierpnia. Drugi chowany przez 2. lata, poczyna w Grudniu, i ciągnie aż do Kwietnia. Trzeci młody i iednoroczny, osobliwie przy dawnieyszym, poczyna w Październiku, i ciągnie aż do Marca.

374. Słowiki gdy będą wypieszczone, i wolne gdzie w domu na osobnym mieyscu, rozmnażać się mogą, nie tylko z sobą, lecz oraz z samicami czarnogardłkami, Nro. 398. z którego pomięszania będą młode i dłużey śpiewaiące, i

do wyżywienia łatwieysze. Nakoniec między chorobami, osobliwie długo chowanych Słowików, naypospolitszy iest kurcz w nogach: wtedy nogi posmaruią się kurzym smalcem: toż się czyni kiedy około oczu lub dzioba wrzody się pokażą.

§. 3

O Szczygłach.

375. Nie mamy w Polszcze, ani podobno w Europie ptaka, któryby pięknieyszemi się okazywał piórkami, i któryby po Słowiku przyiemnością przyrodzonego swego głosu, zwłaszcza długo i statecznie się popisywał, iak Szczygieł. Chowany bowiem śpiewa od roku do roku, szczególnie tylko wyiąwszy czas krotki pierzenia się.

376. Przod głowy iest ponsowy, a ten kolor idzie aż w około dzioba: gdzie się ta czerwoność na głowie kończy, znayduie się szeroka czarna brążka aż w tył głowy: ta brążka iest biało obwodzona, co się ciągnie aż do piersi, i ginie w czerwoności. Tył głowy iest czarny, za czarnością iest mała biała plamka, a za tą ciągnie się iasna brunatność przez grzbiet aż ku ogonowi. Ogon iest czarny z białemi na końcu kropkami: brzegowe w nim piórka maią białe plamki. Skrzydła są czarne z kropkami białemi na końcu: w pośrzodku zaś tak żywo żołte maią piórka, że żywiey odmalowane bydź nie mogą. Podgardziel iest biały: piersi czerwono-brunatne: brzuch biały.

377. Samica ma te wszystkie kolory, lecz szczupleysze i słabsze. U niey owa na głowie

plama, ani ieſt tak czerwona, ani tak szeroka: białość też iey ieſt brudna. Osobliwie po tym poznać ſię może, że ramiona ſkrzydeł u samicy są brunatne, które u samcow są czarne. Wielkość tych ptakow rowna ſię Makolągwie, lecz nogi i ogon są krotsze. Samce są sposobnieysze do śpiewania.

378. Utrzymuią ſię w zaroślach, gdzieniegdzie wysokie drzewa maiących, a czasem i w ogrodach. Gnieźdźą ſię na wysokich drzewach, wieszaiąc gniazdeczko nakształt dzbanuszka, które z iakowegoś puchu ieſt uſłane. Wysiadaią trzy razy przez lato po 5. młodych, które w początkach podobne są do samicy wrobla, wyiąwszy, że ſię na ſkrzydłach żołte kropki pokazuią. Koło S. Bartłomieia kupią ſię w wielkie gromady: niektóre na zimę odlatuią, a niektóre u nas ſię zoſtaią.

379. Pożywieniem ich na wolności są ziarna oſtu, łopianu, maku, konopi, sałaty i prosa. W klatce żywią ſię pospolicie tylko samym nasieniem konopnym; lepiey przecięż ieſt, kiedy ſię wyżey namienione nasiona razem pomięszaią. Z gniazda wyięte i wychowane, tak ſię wypieszczą, że z klatki wyleciawszy siedząc na ręku, śpiewaią. Aby ſię zaś tak wypieściły, nigdy więcey, iak iednego poiedynczo, chować nie trzeba: ażeby zaś wybieraiąc z gniazda nie chybić samca, potrzeba wybierać takiego, któryby wtedy nad inne był iaśnieyszy w brunatności.

380. Łowić ſię mogą wielorakim sposobem: sieciami, na roszczki lepem namazane: iak ſię zaś łowią na wabika w klatki, samotrzaſki zwane, albo na konopie sidłami włosiennemi otulone, rzadko ieſt komu niewiadomo.

ROZDZIAŁ IX.

O Ptakach dzikich około mięszkań Ludzi bawiących się.

381. Ptaki tu należące ani są oswoione, ani przymuszone: to tylko maią do siebie że pospolicie mnożą się albo w samych pomięszkaniach ludzi, albo przynaymniey zawsze blisko nich. Jedne śmielsze, i mniey się ludzi lękaiące, gnieżdżą się w zabudowaniach chociażby ludnych: drugie chroniąc się ludności, kryią się po budowach nieco oddalonych, albo wcale pustych.

§. 1.

O Ptakach dzikich mięszkaiących w zabudowaniach ludnych.

382. Są to te, które nam po miastach i wsiach, i prawie około każdego domu w oczy wpadaią. Jedne są pospolitsze, iako Wroble, Jaskołki, Dymowki i Grzechołki: drugie nie tak pospolite, iako Czarnogardłki.

383. *Wrobel pospolity domowy*, (*Fringilla domestica*. W Części I. Nro. 86. iest ptak niewiem komu nieznaiomy, i wszędzie prawie w oczy wpadaiący, a zatym opisania nie potrzebuiący. Tyle tylko namieniam, że się samiec naygłowniey rożni od samicy czarną plamą pod gardzielą. Ptaki te są bardzo mnożne, co miesiąc przez lato wyprowadzaią po 5. młodych.

384. Gospodarzom Wroble są bardzo szkodliwe: lataiąc bowiem wielkiemi gromadami, w pobliższych pszenicach, ięczmionach, prosach i innych zbożach, znaczne czynią szkody: dla czego po rożnych kraiach, rożnych zażywaią sposobow wygubienia ich, albo przynaymniey umnieyszenia. Myśl owych niepożyteczna ieſt, którzy one łowią w iesieni, kiedy gromadnie łowione bydź mogą: iakby pozoſtałe w przyszłym lecie rozmnożeniem ſtraty nadgrodzić nie mogły. Zrzodło ma bydź zatykane, i wtedy gubione, kiedy ſię gnieżdżą i mnożą: tym spoſobem młodych nie przybywa, a ſtare i przez samę ſtarość ubywać muszą. Podałem na to sposob w Dziele *o Roślinach w Tomie I. Ogrodniczym*.

385. Pożywieniem Wrobli nie tylko są same ziarna, żyią one i robakami. Powiadaią, że te ptaki podlegaią częſtym przypadkom wielkiey choroby, i ztąd zażywać onych rzadko kto śmie: iako zaś choroba ta ich ieſt niepewna, tak zażycie przynaymniey proſtym ludziom bydź może zdatne. Wrobel iak ieſt wzgardzony, tak przecięż z niego można mieć i rozrywkę: z gniazda bowiem wychowany, tak ſię wypieścić może, że lataiąc po dworze siada na ręku swego karmiciela: i z maleńka przy śpiewaiącym iakim ptaku trzymany, głos iego przeymuie.

386. Na zimę nie odlatuią. Są bardzo oſtrożne: łowić ſię przecięż obſicie mogą około S. Michała. Upatrzywszy wtedy, gdzie gromadami na bliższą rolą padać zwykły, powtykaią ſię liczne gałązki lepem namazane: na które siadaiąc co dzień kilka set ułowić można.

387. Latem nie mało dostać można następuiącym sposobem. Każ zrobić stoiący kosz z rozeg pleciony, gęsty wprawdzie, lecz przezroczysty *A.* Tab: IV. Fig: 5. U wierzchu osadź drugi kosz z wielkim otworem *B.* w śrzodek co raz się ścieśniaiący, aż do połowy naprzykład *c.* gdzie otwarcie takowe tylko znaydować się ma, aby się Wrobel mógł przecisnąć. Na dno w *A.* położ gniazdo z młodemi Wroblami, postaw gdzie się naywięcey starych znayduie: gdy młode piszczeć zaczną, stare rożne, chociaż do młodych nic nie należące, zlecą się, i wierzchem w kosz wlazą: lecz nie łatwo z niego wylecieć potrafią.

388. Zdarzyło się podobno nie iednemu widzieć, między innemi naszemi Wroblami, niektóre w tym tylko odmienne, że ze wszystkim białe: ia sam takowego miałem ułowionego. Czyli ta odmiana tylko przypadkowa iest, czyli iaki gatunek z połnocnych kraiow do nas przylatuie? wiadomszym zostawuię do roztrząśnienia.

389. *Jaskołka Dymowka*, (*Hirundo rustica*, W Części I. Nro. 79.) iest ptak po wsiach i miasteczkach dobrze znaiomy. Z wierzchu błękitno-czarny, od spodu żołtawo-biały, na ogonie ma białą plamkę, a na piersiach czerwoną: dziob iest mały, krotki, aż za oczami się otwieraiący: nogi są niskie: ogon długi, widłowaty.

390. Gnieżdżą się osobliwie w kominach, czasem przy krokwiach pod dachem: gniazdo wyściełaią z słomy, siana, gliny i pierza: wylęgaią razem 5. lub. 8. młodych.

391. *Jaſkołka Grzechołka, (Hirundo apus, w* Części I. Nro. 79.) ieſt we wszyſtkim poprzedzaiącey podobna, nie ma procz na piersiach czerwoney plamy, i pod brzuchem daleko ieſt bielsza. Gnieździ ſię w kątach okien w zabudowaniach murowanych: gniazdo sobie osobliwszym sposobem buduie z ziemi w pyszczku niesioney, które sianem i piórami wyściela.

392. Jaſkołki wszyſtkie bardzo rzadko na ziemi siadaią, a na drzewach prawie nigdy. Lot ich ieſt bardzo szybki, i w locie łowią muchy i inny owad lataiący, którym żyią. Przy pasiekach są bardzo szkodliwe, pszczoły bowiem znacznie wygubiaią. Karmiąc dzieci to maią osobliwszego, że takim porządkiem daią im pożywienie, iakim one z iay ſię wykluły. Co powiadaią, że ſię na ślepotę leczą sokiem Jaſkołczego ziela, oraz że ſię w ich żołądkach ma znaydować kamyk, mylnym ieſt zdaniem. U nas ich do iedzenia nie zażywaią, we Włoszech zaś, osobliwie Grzechołki, niektórym przyiemnie smakuią.

393. Widzimy, że około S. Bartłomieia Jaſkołki gromadnie ſię kupią, daley powoli nikną, tak dalece, że około S. Michała iuż rzadko którą widzieć można: powracaią na wiosnę ku końcowi Kwietnia. Jeſt mniemanie, że ſię na zimę grzążą w wodach, na co uczeni pozwalać nie ważą ſię: przynaymniey na świadectwo przyznawaiących, że one w tym ſtanie widzieli, odpowiadaią Dzieła uczone Szwedkie, że chyba mogą bydź takowe niektóre gatunki: lecz które? niewiadomo. Obacz w Części III. Rodz: IV. §. 2.

394. Nie daleko odemnie na Mazowszu u pewnego Gospodarza, między 5. wylężonemi Jaſkołkami dymowkami, rok po rok zawsze iedna znaydowała ſię biała: przypadek ten odmiany tak ſtateczney zadziwiał wielu mądrych to widzących: ale przyczyny domyśleć ſię nie można było.

395. *Pliszka Czarnogardł*, (*Motacilla phœnicurus*, w Części I. Nro. 78.) ieſt ptaszek na głowie i piersiach czarny, na grzbiecie i brzuchu ciemno-siwy, ogon czerwonawy maiący. Gnieździ ſię przy krokwiach pod dachem: bawi ſię na dachach dachowką pokrytych. Na zimę odlatuie, w Marcu powraca, i na dachach słyszeć ſię daie. Głos ma przyiemny, i chowany mogłby ſię głosem przymilać, lecz czym żyie? niewiadomo.

§ 2.

O Ptakach mięszkaiących w zabudowaniach odludnych.

396. Są to te, ktore lubo ſię gnieżdżą w zabudowaniach, szukaią przecięż mieysc, gdzieby ludzie nie dochodzili. Mnie wiadome są: Sowka, Puszcz, Myszołowka i Kowalik murowy.

397. *Sowka*, (*Strix otus*, w Cz: I. Nro. 70.) ieſt ow ptak, którego pospolicie Sową nazywamy: ia nazywam Sowką, dla rożnicy od owey wielkiey Sowy leśney, Puhaczem zwaney. Sowka ieſt tylko wielkości mierney kury, w innym wszyſtkim zgadza ſię z innemi Sowami. Głowa do kociey podobna, oczy wielkie: niektóre maią na głowie z piór rogi.

398. Gnieżdzą się pod dachami na Kościołach i wielkich pałacach, a naypospoliciey w rozwalonych pustych murach. Mam upewnienie, że czasem wcale białą Sowę znaydowano. Gdzie się mnożą, wielką czynią szkodę w Gołębiach i drobiu domowym w nocy, w dzień się bowiem kryią. Na zimę nie odlatuią.

399. *Puszcz, (Strix ulula,* w Częśći I. Nro. 70.) iest także ptak zupełnie do rodzaiu Sowy bez rogow należący, tym się tylko rożni, że nie iest większy od miernego Gołębia, i ciemniey nakrapianym bydź się zdaie. Głos wydaie przeraźliwy, niby wyiący, z którego guślarze nieiakie sobie wrożki czynić zwykli.

400. Gnieżdżą się pod dachami, częstokroć w stodołach i gumnach, a niektóre w dziuplach drzew, zabudowaniu pobliższych. Młode w początkach białe są, na wyleceniu dopiero kolorow swoich nabieraią. Na pożywienie sobie łowią w nocy myszy, ptaszki i częstokroć na młode gołębie się odważaią. Na zimę nie odlatuią. Tak Puszcz iako i poprzedzaiąca Sowka, zażywaią się chowane do łowienia na lep rożnych mnieyszych ptaszkow.

401. *Myszołowka*, iest ptak wielkości koguta, do ptakow drapieżnych, a rodzaiu Sępow należący: iakoż kształtem nie wiele się rożni od kobusa, osobliwie większego. Pożywieniem ich są tylko myszy i ptaszki ieszcze gołe w gniazdkach. Gnieżdżą się w dziurach murowych, po starych murowanych Kościołach i pałacach. Na zimę odlatuią. Ptak ten do niczego nie iest zdatny: owszem przeraźliwym swoim, a prawie ustawicznym wrzaskiem, mięszkaiącym w bliskości ludziom naprzykrzony.

402. *Kowalik murowy*, (*Certhia muraria*, w Części I. Nro. 98.) ieſt ptaszek nieznacznie większy od wrobla: dziob ma długi, nogi krotkie, tak zaś dziob iako i nogi są czarne. Grzbiet ma siwy, szyię i brzuch biały, ogon krotki. Gnieździ ſię w dziurach murowych, naywięcey przecięż puſtych: łazi i wspina ſię po murach, zbieraiąc robaczki na pożywienie. Trafiało ſię, że iego gniazdko znaydowano w głowach trupow na cmentarzach. Na zimę odlatuie. O zdatności nie wiem.

PRZYDATEK.

O rożnych cudzoziemſkich Pismach około Ptaſtwa domowego.

403. Jeżeli ſię komu moia przedsięwzięta krotkość podobać nie będzie, może około opisanych w tey Części rzeczy z obszernieyszych Dzieł zechce szukać większego oświecenia: abym więc i w tym uczynił przysługę, wymienię niektóre Pisma; z pomiędzy wielu są mi wiadome:

404. W powszechności, z pism Francuzkich wyśmienite są. 1mo. *Journal Dictionaire.* 2do. *Encyclopedie Æconomique.* 3tio. *Dictionaire Veterinaire, & des animaux domeſtiques.* 4to. *Dictionaire Portatif.* 5to. *Gentilhomme cultivateur de Mons: Dupuy d'Emportes.* 6to. *Guide du Fermier* 7mo. *Parfait Fermier, i Parfaite Fermiere.*

405. Z pomiędzy dzieł w Niemieckim ięzyku powszechnie o drobiu domowym piszących, naylepsze ieſt naſtępuiące. *Buchoz œkonomische physicalische Abhandlung vom Federvieh Munſter:* 1777. Toż dzieło początkowo ieſt napisane w ięzyku Francuzkim.

406. W szczególności znaleść wiele można, o Kurach: *Hannoverische nützliche Samlung*, 1756. albo *Leipziger Samlungen*. o Indykach: *Lehrbegriff Samtlicher Oekonomischen Wissenchafften*. O Gęsiach: *Leipziger Sammlungen*. O Kaczkach: *Maniere d'élèver les oies & les canards, & de se procurer des canards-mulets. Novelliste œcon.* O Gołębiach: *Oeconomische Physicalische Abhandlung*. O Bażantach, Łabędziach, Dropiach, Pawiach, ma wyżey namieniony *Buchoz*. O Kanarkach: *Hervieux vom Canarien Vögeln*. O Ptakach do Myśliwstwa służących: *Neue lustige und volständige Jagdkunst*. *Leipzig*, 1762 Nakoniec *Zinckens œkonomisches Lexicon* ma wiele tu należącego.



REIESTR

Rzeczy w Części II. znayduiących się pod liczbą w brzegach wierszow wyrażoną.

CZĘŚĆ III.

O PTASTWIE DZIKIM Y PTASNICTWIE.

Przyſtępuię teraz do Klassy II. Ptaſtwa wcale dzikiego, podług uczynionego podziału w Części I. Nro. 129. Gromady osobne, w osobnych ſię tu mieścić będą Rozdziałach: na końcu przydam o Ptaśnictwie i Gospodarſtwie około Ptakow. Przyłożyłem ſtarania, zażywszy pomocy wiadomych, aby ſię tu iak naywięcey kraiowych ptakow mieścić mogło: i ufam, że przyzna uważaiący, iż ſię ich wiele pomieściło, które wielom, pódobno i w kraiu, nieznaiome były, albo ieżeli znaiome, nie rozeznawane przecięż od podobnych sobie, a ztąd osobnego nie maią imienia.

2. Nie przeczę temu, że wiele podobno iescze nie doſtaie, przynaymniey z mniey znaiomych, albo w iedney tylko ktorey ſtronie znayduiących ſię: ale też spodziewam ſię, przy-

zna rozumny, że dla zupełności iednego siły nie są dostateczne. Jeżeli się gdzie pokazać może który gatunek nie pod swoim systematycznym pomieszczony rodzaiem, niech się uważa, iak trudna iest rzecz przy odmienionych przez systemata imionach trafić pierwszemu na rzecz, podług dawnego nazwiska. Dzieła zaś z odmalowanemi żywo kopersztychami, potrzebne do tego, kosztowne są. Upewniam, że się takich omyłek mało znaydzie, ieżeli omyłkami nazwać się mogą: kiedy zaraz przy nich wątpliwość swoię wyiawiam. Z tym wszystkim niech będą błędy; maiąc iuż rzecz, łatwiey będzie drugiemu poprawić potym mnie pierwszego.

ROZDZIAŁ I.

O Ptakach dzikich zapolnych.

3. Gromada ta mnoży się i chowa, stroniąc tak od lasow, iak i od gęsto zarosłych chrostow: trzyma się tylko albo roli, albo łąk, albo też wybiera osobno na bezleśnych mieyscach stoiące drzewa: ieżeli się zaś który gatunek gdzieindziey pokaże, przypadkową tylko dzieie się odmianą.

§ 1.

O Ptakach zapolnych rolnych.

4. W zapolach na roli utrzymuią się: gatunek *Skowronkow*, *Przepiorki*, *Kamienniczek*, *Ogrodniczek*, *Drop*. Kiedy się zaś Drop iuż opisał w Części II. więc się tu tylko drugie zostaiące opiszą.

5. *Skowronek rolnik*, naypospolitszy, (*Alauda arvensis*, w Części I. Nro. 76.) ieſt na głowie, grzbiecie i ogonie nieiako brunatny, i ma ciemne, ciemno-czerwone i płowe piórka pomięszane: pod brzuchem zaś od podgardzieli ieſt nieco podobny Drozdowi, daley ku ogonowi biały. Dziobek ma brunatny, od przodu czarniawy, szyikę mierną, nogi wysokie, ogon i ſkrzydła długie. Rzecz osobliwsza, że po opierzeniu na tylnym palcu pazur wyraſta długi, i gdy z takim od nas na zimę odlatuie, z krotszym znowu do nas na wiosnę powraca. Samca od samiczki ciężko rozeznać; tyle rożnicy, że samiczki są nieco iaśnieysze, a samce nieco większe.

6. Bayką to ieſt zadawnioną, że Skowronek na zimę pod kamieniem obumiera: przy tey bowiem ich wielkości, ledwieby nie pod każdym kamieniem znaydować ſię powinny; i dotąd ieszcze żaden od nikogo pod kamieniem nie ieſt znaleziony. Owszem odlatuią od nas na zimę gromadnie w ciepleysze kraie, i większemi gromadami na wiosnę powracaią. Na końcu Października odlatuią: na końcu Lutego pospolicie powracaią. Są każdemu na wsi znaiome, unoszą ſię na powietrzu, i tak w locie na mieyscu, przez całe lato śpiewaią.

7. W Kwietniu dzielą ſię na pary: gniazdka sobie na ziemi po miedzach ścielą, i po trzy razy przez lato ſię rozmnażaią: iaieczka ich są pſtrokate, ciemne, w liczbie pospolicie pięć. Młode ſkoro tylko iakieykolwiek ruchawości nabiorą, z gniazda ſię po zbożu rozpierzchaią, gdzie poiedynczo od ſtarych żywione bywaią. Pożywieniem ich dzikim są robaki, owies i ziołka.

8. Skowronki niektórzy chowaią w domach, albo wolno, albo w klatkach: śpiewanie ich przecięż nie ma nic osobliwszego. Kiedy się w klatce chowaią, ta powinna bydź przestronna, piasek bydź w niey grubo nasypany, często odmieniany, i w iedney stronie codzień świeża darnina z trawą, przynaymniey na wiosnę. Wierzch klatki ma bydź z zielonego płotna.

9. Naywiększa ich zdatność iest na stoł, i naylepsze bydź maią wtedy, gdy do nas powracaią: iakoż wtedy gromadnie łowić się mogą siatkami, o czym w rozdziale o Ptastwie doczytać się będzie można. Ci którzy siatek nie maią, upatrzywszy brozdy między zagonami z śniegu ogołocone, sypią owies, i sidła z końskich włosow na sznurku gromadnie zastawiwszy, tym sposobem one licznie łowią.

10. *Skowronek Smieciucha*, (*Alauda trivialis*, w Części I. Nro. 76.) Jest ptak nieco, lubo mało większy od Skowronka pospolitego, iemu oraz podobny, wyiąwszy tylko, że w kolorach piór iest iaśnieyszy, i na głowie ma czubek. Gnieździ się i mnoży w trawach, na ugorach i rolach niezasianych.

11. Jest to ptak pospolity, który się nietylko po drogach pokazuie, ale się częstokroć pod same domy na śmieci ciśnie. Gdy wrzeszcząc koło domów lata, na dachach siada, o następuiącey wroży słocie. Pożywieniem iego są ziarna i robaki. Na zimę nie odlatuie, owszem wtedy się bardziey bawi przy domach, gumnach i stayniach, na śmieciach i gnoiach. Jak iest wzgardzony, tak przecięż z gniazda wychowany rożne pieśni nocić wyucza się, i staie się bardzo zabawny. Mięso nie iest tak poważane, iak Skowronkow pospolitych.

12. *Przepiorka pospolita*, (*Tetrao coturnix*, w Części I. Nro. 97.) ieſt ptaszek nie wielki, spoyrzeniem na siebie okazuiący, że ieſt kurką polną. Na grzbiecie i głowie przepiorki są podobne ſkowronkom, wyiąwszy, że szyię maią iaśnieyszą. Samiec ma podgardziel albo brunatną, albo czarną, na piersiach ieſt koloru pszenicy, i na brzuchu biało-siwy, dziob ma latem albo czarny, albo ciemno-brunatny. Samica ma grzbiet i głowę nieco ciemnieyszą, dziob białawy: na piersiach wcale nic, albo mało co ma pszennego koloru, lecz raczey ieſt ciemno-biaława i czarno nakrapiana.

13. Jeſt to ptak na zimę od nas odlatuiący. Odlatuią w cieplеysze kraie w Wrześniu, a powracaią w Maiu. Gnieźdżą ſię na ziemi w zbożach, i częſtokroć trzy razy przez lato, kończąc w Sierpniu. Samiec poty ſię tylko bawi przy samicy, poki iay nieść nie zacznie, wtedy odſtępuie i szuka sobie inney: ieſt bardzo lubieżny, i powiadaią, że w niedoſtatku samicy gotow ſię parzyć i z żabą. Samica porządkiem do iednego wysiadania, niesie około 15. iay. Gdy ſię młode wylęgą nie trzymaią ſię gniazda, lecz ie matka prowadzi, iak kura kurczęta: owszem ieśli przypadkiem matka zginie, gotowa dzieci i inna przyiąć samica. Pożywieniem ich ieſt osobliwie pszenica, proso, daley robaczki, ziołka i rożne ziarna: częſtokroć i ziarka piaſku połykaią, dla przysporzenia ſtrawności, iako zwyczaynie ptaſtwo ziarnem żyiące.

14. Chowaią ſię czasem w domu Przepiorki dla ich głosu, ktory przecięż nie ma nic osobliwszego. Pożytecznieysza ieſt myśl chowaiących dla tego, aby w czasie mieli kim wąbić

inne, i obficie łowić: Przepiorki bowiem są przysmakiem ftołowym. Chowaiąc w domu przy należytym pielęgnowaniu, tak fię wypieścić mogą, że iak kurki łagodne po izbie biegaią: z tym wszyftkim i naybardziey wypieszczone, przy każdey sposobności do wolności, zupełnie znowu dziczeią. Młode po wylężeniu do dwoch tygodni, mrowczemi iaiami żywione w domu bydź maią: daley potym przyiemne im będą siekane drobno gotowane kurze iaia, i proso. Kiedykolwiek młode fię w polu ułowią, i do domu przyniosą, wychowanie ich tym łatwieysze będzie, im bardziey fię iuż znaydzie dawniey chowana samica: każda bowiem przyymie ie za swoie dzieci.

15. Przepiorki procz ftrzelania przed psem, rozmaitemi innemi łowią fię wynalazkami: iuż to samotrzafkiem, iuż siatkami, o czym fię napisze w Rozdziale o Ptasznictwie.

16. *Muchołowka, Kamienniczek, Błękitnogrzbiet,* (*Muscicapa cyanea* w Części I. Nro. 77. Jeft ptak kraiowy, ktory przecięż u nas podobno nie ma własnego imienia. Niech tylko kto uważa na rolach kamieniftych, osobliwie gdzie fię kamienie na kupy rzucaią, a pospolicie go przy nich znaydzie. Jeft wielkości Dzierlatki: fkrzydła ma długie, a ogon krotki. Kolor iego ieft iak u Serokosza większego, nie tak przecięż czarniawy, lecz bardziey popielato - błękitny. Na głowie ma kolor pośrzedni między siwym i błękitnym, ten kolor aż do grzbietu dochodzi: lotki w fkrzydłach są czarne, piórka zaś w fkrzydłach od piersi białawe: białość zaś nad ogonem znacznie w oczy wpada, osobliwie w locie, ile że Kamienniczek nifko tylko nad ziemią lata. Ogon dalfzy ieft

przez połowę siwy, przez połowę ciemno-biały: dziob czarny, podgardziel i cały brzuch białe, nogi znowu czarne. Samica nie ma nic z tego wszystkiego, procz białości nad ogonem, lecz wydaie się iak skowronek, nie ma tylko takie czarne brążki.

17. Czyli na zimę od nas odlatuie, czyli nie? czym żyie? iak się łowi? do czegoby się zdał? nie wiem. Ścielę swoie gniazdo na ziemi między kamieniami.

18. *Trznadel Ogrodniczek*, (*Emberiza hortulana*, w Części I. Nro. 84.) nie ma także u nas imienia, i bardziey ieszcze mało znaiomy iest, procz tylko w południowey stronie od granic Węgierskich, i to rzadko. Ma nieiakie podobieństwo z pospolitym Trznadlem w dziobie, głosie i kolorze: mnieyszy przecięż, i smagleyszy iest. Dziob iest krotki, ostry: tak dziob iak i nogi są czerwonawe: głowa, szyia i piersi wpadaią w żołte, nieco szafranowo nakrapiane: (samica tego nakrapiania ieszcze ma mniey) brzuch iest żołtawy, popielato-plamisty: lotki w skrzydłach, i dłuższe pióra ogona, są czarne: reszta ptaka iest żołtość z ciemnym mięszana. Samica ma między żołtością nie mało zieloności: a samiec nad i za oczami piękne żołte plamki.

19. Zimy naszey nie cierpi. Na wiosnę powrociwszy z wędrowki, gnieździ się na ziemi w owsach, ięczmionach lub prosach. Samica niesie pięć lub sześć iaiek. We Włoszech, zkąd tę ptaki do nas przylatuią, łowią ie i utrzymuiąc w tak ciemnych komorach, aby tylko pożywienie swoie widzieć mogły, tak się od prosa i bru tłustemi staią, że za naywiększy przysmaczek na Pańskie idą stoły.

20. *Piegża, Pliszka Białogardł, Motacilla rubicola*, w Części I. Nro 78.) Jeſt ptaszek w kształciePokrzywce ze wszyſtkim podobony, Nro. 26. w tym tylko odmienny, że pod brzuchem biały, i mało co od niey większym ſię bydź zdaie.

21. Utrzymuie ſię w polach znacznemi ziołami zarosłych, i mnoży ſię na ziemi między kamieniami, osobliwie gdzie wiele ieżyn rośnie. Jay niesie 4ry białych, nieznacznie nakrapianych. Pożywieniem są robaki. Na zimę wcześnie odlatuie.

§ 2.

O Ptakach zapolnych łąkowych.

22. Idąc drogą ciągłości, potrzeba mi tu naypierwey przyſtąpić do tych: które ſię chowaią na mieyscach nieco trawnych potym do owych, które właśnie wielkiey trawy upatruią: nakoniec do owych, które lubią mieysca znacznemi ziołami zarosłe. A tak tu ſię mieścić będą: *Pliszka żołta, Pokrzywniczek i Derkacz.*

23. *Pliszka żołta,* (*Motacilla flava,* w Części I. Nro. 78.) Jeſt nieco mnieysza od białey, lecz w kształcie i długości nog iednakowa. Od spodu ma bardzo piękny żołty kolor, od wierzchu zaś ieſt ciemno-żołta: oſtatki piór ogona są żołto obwodzone: nogi są czarne. Samicy żołtość nie ieſt tak żywa.

24. Utrzymuie ſię naywięcey po trawnych mieyscach, w bliſkości osobliwie wod: gniazdeczko sobie ściele na ziemi. Żyie robaczkami. Pliszki te wprawdzie odlatuią od nas na

zimę: nie ieſt przecięż nowiną w południowey ſtronie widzieć niektóre pozoſtałe.

25. O zdatności ułowioney Pliszki niewiem: ktoby ią chciał ułowić, łatwiey oney doſtać nie może, iak na gniaździe w Maiu: chowaiąc zaś w klatce przyzwyczaia ſię do białego chleba w mleku maczanego, lub otrąb w mleku zamięszanych. O Pliszce białey, ſzukay pod ptakami podleśnemi.

26. *Pliszka Pokrzywniczek*, (*Motacilla modularis*, w Części I. Nro 78.) imie to pospolicie wielorakim z niewiadomości daiemy ptakom: naſtępuiący zaś słusznie go nosi. Ptaszek ten mały ieſt i utrzymuie ſię na łąkach; z wierzchu siwo nakrapiany, od brzucha żołtawy: ogon ma nie długi. Gniazdko sobie ściele niſko, gdzie ſię w trawie rokicinka, pokrzywy, lub inne znaczne zioła znayduią: iaiek w gniaździe bywa 5. koloru błękitnego.

27. Zimna bardzo ſię boi, i iak wcześnie na zimę odlatuie, tak pozno na wiosnę powraca O zdatności iego niewiem. Pożywieniem iego robaczki. Ułowienie iego nayłatwiey ſię podobno ſtanie przy gniaździe. Powiadaią, że Kukułka swoie iaie niesie w gniazdku Pokrzywniczka, i ten one wysiada: inni to zas innym przypisuią.

28. *Chruściel Derkacz*, (*Rallus rex*, w Części I. Nro. 90.) ieſt ptak podobny z koloru Przepiorce, przynaymniey na grzbiecie, tylko że maiąc dłuższe pióra, dłuższe ma i brążki, a ztąd ciemnieyszym ſię bydź zdaie. Szyia w około ieſt czerwonawo-brunatna, a piersi siwe tak iak u Kuropatwy. Samica w niwczym nie ieſt odmienna. Ptak ten lubo w ciele ledwie ieſt większy od Przepiorki, dla wysokich ię-

dnak swych nog, większym się bydź zdaie. Głowę ma kończatą z dwoma czarnemi szerokiemi kreskami: piersi bardzo wąskie. Dziob iest długi, i w małości swoiey podobny Bocianowemu: toż i nogi.

29. Z głosu ptaka tego mógłby kto poczytać za żabę, tylko że go ciągiem kilka razy powtarza. Na zimę od nas odlatuie. Mniemaią niektórzy, że w odlocie i powrocie przepiorkom iest przewodnikiem: tyle iest przecież tylko prawdy, że wtedy u nas niknie, gdy nikną przepiorki, i z niemi znowu w iednym czasie powraca. Chowa się na łąkach trawnych, dopoki nie będą skoszone, gdzie i młode na ziemi wylężone znaleść można, które poki bez pierza są, czarne są. Po skoszeniu łąk idzie w zboża, po zebraniu zboż od nas odlatuią.

30. W domu go chować z ciężkością przychodzi, i rzadko się udaie, ile że o właściwym mu pożywieniu wiedzieć nie można: czasem się przecież udaie żywiąc ziarnami. Mięso iego zda się na stoł, i albo się strzela przed psami, albo pożyteczniey łowi siatkami.

ROZDZIAŁ II.

O Ptakach dzikich podleśnych.

31. Gromada ta mnoży się i chowa na mieyscach krzewinami, lub mnieyszemi drzewami zarosłych, albo ieżeli sobie wysokie opatruią drzewa, wybieraią takowe, któreby na nieiakiey osobności stały. Jedne z nich okazuią powinowactwo z ptakami polnemi, iuż to

ztąd, że się mnożą w trawach przy zaroślach, iuż to ztąd, że się czasem z gniazdami na pola, i do ogrodów wynoszą. Drugie są właściwie tylko zarośli pilnuiące. Trzecie maiące powinowactwo z leśnemi, ile że się częstokroć i w naywiększych lasach znayduią.

§. 1.

O Ptakach podleśnych, czasem się na łąkach i w ogrodach znayduiących.

32. Kuropatwa, do tych liczby należąca, iest opisana w Części II. Nro. 298. daley które tu należą i opiszą się, są: *Trznadel, Pliszka biała, Muchołowka, Makolągwa, Czeczotka, Poświerka, Dzierlatka i t. d.*

33. *Trznadel pospolity*, (*Emberiza citrinella*, w Części I. Nro 84.) iest ptaszek wielkości wrobla, dla koloru swego żołtego między piękne liczyć się mogący. Ta przecież żołtość u iednych iest znacznieysza, u drugich mnieysza: u młodych przyiemnieysza, u starych ciemno-brunatnemi piorkami pomięszana, tak dalece, że u niektórych, osobliwie wierzch, mało co żołtości wydaie. U samcow na wiosnę giną brunatki na głowie, podgardzieli i karku, a sama się tylko żołtość zostaie: nad początkiem zaś ogona okazuie się taka czerwoność, iaka u Słowików. U samiczki zawsze mniey iest żołtości.

34. Gniazdka sobie ścielą w trawnych mieyscach, blisko zarośli pod krzewami, i wylęgaią pięcioro młodych. Kanarek z Trznadlem zparzony wydaie bardzo przednie mieszańce: lecz chowaiąc trznadla, potrzeba klatki przestron-

ney. Pożywieniem iego są rożne ziarna, owies nayprzyiemnieyszy. W iesieni gromadzą się w kupy, od nas przecięż nie odlatuią: owszem nie znayduiąc dla siebie przy drogach odludnych pożywienia, osobliwie gdy śniegi upadną, zlatuią się do gumien i stodoł, częstokroć i przed drzwi domów na śmieciska.

35. Mięso Trznadla iest smaczne: ku zimie tłuste bywaią, i zimą licznie przy stodołach łowić się mogą pomykami, sidłami na owies szpilką, i napędzaniem do żaków w dziurach stodoł zastawionych: mogą się łowić i w iesieni nocnemi siatkami, o czym wszystkim będzie osobny rozdział.

36. *Trznadel Poświęrka, (Emberiza miliaris,* w Części I. Nro. 84.) Zimą towarzystwo trzyma z Trznadlami, i ze wszystkim okazuie się bydź bliski Trznadlom, procz iednego koloru. Wielkość iego wprawdzie iest nieco większa od trznadla, lecz kolor wcale odmienny: żołtości bowiem nie ma nic, lecz wszędzie bury iest: dziobek grubowaty, krotki: nogi do względności ciała się stosuiące: ogon mierny.

37. Gniazdka sobie ścielą w trawie pod krzewami, a częstokroć i w ogrodach. Młodych pięcioro wylęgaią. Mięso smaczne iest, a osobliwie zimą tłuste, i wtedy przy gumnach pomykiem łowić się mogą.

38. *Dzierlatka, Skowronek, Drzewiec, (Alauda arborea,* w Części I. Nro. 76.) Jest to ptaszek, którego albo od Skowronka pospolitego nie rozniemy, albo mu pewnie imię innemu ptakowi należyte daiemy. Drzewczykiem dla tego słusznie się nazwać powinien, że będąc Skowronkiem, przeciwko zwyczaiowi Skowronkow, siada na drzewie.

39. Wielkość iego ieſt od pospolitego Skowronka nieco mnieysza: ogon krotki: w reszcie ieſt we wszyſtkim onemu podobny, tylko na piersiach ma więcey białego, i na obu ramionach ſkrzydeł ieſt biało brunatno-dropiaſty. Głowa zdaie ſię bydź mnieysza, i ma w niektórych mieyscach, iako i na karku, białe mięszane w pasek pióreczka. Samica nie ma żadney rożnicy, ta tylko bydź może, że samce na głowie i grzbiecie są nieco ciemnieysze.

40. Gniazda sobie ścielą iak inne Skowronki na ziemi, pod krzaczkami bliſko lasow będącemi: mnożą ſię dwa razy przez lato, po 5. lub 4. razem wylęgaiąc. Odlatuią od nas w Październiku, nie wielkiemi przecięż gromadami: powracaią na wiosnę, dwoma tygodniami poźniey od pospolitych. Pożywieniem ich na wolności są robaczki, rożnych roślin nasiona, ziarna zboż i piasek. Wylatuią w górę, i krążą śpiewaiąc, iak inne Skowronki: czynią to od swego do nas powrotu aż do S. Jana, i potym nieco przed swoim odeyściem.

41. Ptak ten w klatce chowany, kto wie, czyliby nie był przyiemnieyszy nad Słowika? śpiewa bowiem miley i dłużey, i w nocy nie zapominaiąc: lecz trudny ieſt do utrzymania, i trudnieyszy nad Słowika. Młode z gniazda wzięte niczym ſię nie utrzymuią. Stare ułowione pożyią wprawdzie iaki czas, co kilka dni odmieniaiąc na przemiany naſtępuiący pokarm: pszenicę, owies, konopie, ser słodki, świeże i suche mrowcze iayka, serce wołowe z makiem, iak dla Słowików: i tak przecięż rzadko lat kilka poſtrwaią. Naylepiey będzie, kto tey chce rozrywki, ułowić na wiosnę, ſko-

ro do nas powracaią, i chowaiąc w klatce co dzień świeżym piaſkiem wysypywaney, i żywiąc namienionym odmienianym pokarmem, w iesieni wypuścić.

42. Mięso ich smaczne ieſt: wszakże na wiosnę ſkoro powrocą, licznie pod zaroślami łowione bydź mogą, nocną siatką, albo w dzień maiąc wabiki.

43. *Pliszka Krzewniczek*, (*Motacilla dumetorum*, w Części I. Nro. 78.) Należy, dla powszechnych Pliszkom znaków, do ich rodzaiu, osobnego u nas nie ma nazwiſka. Ptaszek ten ieſt mały, na piersiach kropkowany iak Skowronek: na głowie i grzbiecie popielaty, nieco przecięż siwo mięszany: ogon znowu iak u Skowronka, lecz nim zawsze trząsa iak Pliszka: nogi są wysokie.

44. Gnieźdżą ſię bliſko pniow wyciętych drzew, i dla tego bawią ſię w zaroślach, gdzie drzewa wielkie są powycinane: dzieci ſię wylęgaią około S. Jakuba, i gdy ſię wtedy człowiekowi do gniazda zbliżyć zdarzy, same ſię wydaią: ſtare bowiem lataią w koło, piszczą, i częſtokroć piaſtuią w dziobie robaka dla dzieci. Około S. Bartłomieia od nas odlatuią, lubo nieznacznemi gromadami, powracaią w Kwietniu. Ptak ten ma zwyczay, że śpiewaiąc nakształt Skowronka wznosi ſię w górę, nie krąży przecięź ani pada na ziemię, lecz siada na wierzchołkach drzew. Pożywieniem iego na wolności są robaki: chowaiąc zaś w klatce, naypierwey żywić trzeba mrowczemi iaykami i gliſtami ziemnemi, a powoli przyzwyczaiać do konopi pogniecionych, i z słodkim serem zmieszanych, a nakoniec do konopi z pszenną mąką tłuczonych.

45. Poiedynczo łowić się może na wabika, któryby roszczkę lepem namazaną miał przywiązaną: iak się pod ziębą Nro. 100. napisze: lecz to się naylepiey udaie w Kwietniu. Kiedy przecięż te ptaszki zdadzą się i na stoł, od S. Jakuba do S. Bartłomieia, licznie się na wabiki siatkami łowić mogą. Będzie o tym w rozdziale o Ptasznictwie.

46. *Czeczotka, Pliszka, Ksykacz.* (*Motacilla sibilla*, w Części I. Nro: 78. Jest ptaszek mały, na głowie i grzbiecie popielato-błękitny, pod brzuchem biały: dziob ma czarny, ogon z grzbietem się zgadza, a nogi z dziobem.

47. Gnieździ się w zaroślach na ziemi. Odlatuie od nas w iesieni, i powraca na wiosnę z Słowikami. Głosem swoim między krzewinami ksykaiącym, niewiadomemu czyni podobieństwo iakowey znayduiącey się gadziny. Nie ma żadney osobliwszey wiadomey zdatności.

48. *Mniszek, Pliszka, Czerniec,* (*Motacilla atricapilla*, w Części I. Nro: 78.) Jest ptaszek wielkości Sikory. Samiec iest na głowie czarny, pod oczami biały, na grzbiecie do połowy czarniawy, daley brunatny, a ku ogonowi białawy: ogona połowa czerwona, a połowa czarna. Podgardziel czarna: brzuch ceglasty, a ku ogonowi biały. Dziob cienki, i nogi są czarne. Samica nie ma tych wszystkich kolorow, iest tylko wszędzie ciemno-brunatna.

49. Na wiosnę w Marcu do nas powraca. Żyie robaczkami. Gnieździ się pospolicie na ziemi w gęstych krzakach, osobliwie między iałowcem: młodych bywa 5. W iesieni wcześnie od nas odlatuie. O zdatności iego niewiem.

Ułowić go na gniaździe nayłatwiey przychodzi, lecz chowanie bardzo trudne, ile że takich potrzebuie pieszczot, iak Słowik.

50. *Muchołowka czarnogłowka.* (*Muscicapa atricapilla*, w Części I. Nro: 77.) Jeſt ptaszek wielkości Sikory, od grzbietu czarny, od spodu biały: na czole i na każdym ſkrzydle ma po białey plamce.

51. Mnożą ſię w zaroślach na gałązkach: wyprowadza pięcioro młodych. Pożywieniem naygłownieyszym są muchy, i dla tego częſtokroć lata po paſtwiſkach między bydłem. W iesieni wcześnie od nas odlatuie.

52. *Czerniczek, Pliszka, Murzynek.* (*Motacilla maura*, w Części I. Nro: 78.) Jeſt ptaszek wielkości pospolitey sikory, nieco przecięż dłuższy. Głowę ma czarną, policzki w koło oczu białe, a grzbiet popielaty.

53. Mnoży ſię osobliwie między cierniem, na niſkich gałązkach: ściele gniazdo iak Słowik: wylęga dwa razy przez lato po 5. młodych. Na zimę odlatuie, i nie prędko na wiosnę powraca. Niektórym ſię iego śpiewanie podoba: łowią go w samotrzaſki, iak Sikory, na bzowe iagody: w klatce chowaią go z początku żywemi robakami, i mrowczemi iaiami: daley przyuczaią do siekanych iay, tłuczonych konopi, i białego chleba w mleku maczanego.

54. *Makolągwa, Zięba, Konopniczek.* (*Fringilla cannabina*, w Części I. Nro: 86.) Jeſt wielkości nieznacznie mnieyszey od trznadla pospolitego: po wierzchu iasno-brunatna, nieco czarno pomięszana. Skrzydła są podobne, lecz iak u Szczygła na ſkrzydłach i ogonie są mięszane piórka żołte, tak u Makolągwy białe. Pod piersiami ieſt kropkowaną iąk Drozd,

przecięż nie tak biała, lecz na brunatnym dnie kropki są czarne: koniec zaś piersi iest biały. Nogi, poki żyie na wolności, są czarne, w klatce zaś bieleią. Samiec na wiosnę dostaie na głowie czerwoną plamkę, a wtedy mu i piersi czerwienieią, oraz na szyi od karku piórka siwieią, i właśnie błękitnieią: to wszystko ginie w iesieni, mało się tylko co piórek czerwonych na piersiach zostaie. Samica zostaie się iednakową, i iest na głowie i grzbiecie czarnieyszemi okryta piórkami, i na piersiach bardziey czarno kropkowana.

55. Gnieźdżą się na niskich krzewinkach, częstokroć i osobno na polu stoiących, owszem i w płotach przy ogrodach: gniazdko wyścielaią korzonkami i rozeczkami, a wewnątrz wełną. Mnożą się raz w Maiu, wydaiąc pięcioro młodych, niektóre przecięż stare rozmnażanie przez lato powtarzaią. Tak są kochaiące dzieci, że gdy się w ich przytomności z gniazdem zabiorą, i w klatce za oknem zawieszą, karmią i tam, aż do zupełnego wychowania.

56. Pożywieniem są rożne ziarna, osobliwie konopie i mak. Nie można mowić, aby na zimę zupełnie od nas odlatywały: lecz też i wiedzieć nie można, gdzie się nagle na zimę podziewaią. W śrzod bowiem zimy wielkiemi lataią gromadami, niechże w nocy śnieg upadnie, nazaiutrz ledwie która da się widzieć. Niechże i naywiększy śnieg będzie, byleby słońce przygrzało, tu i owdzie się znowu pokażą.

57. Makolągwy są chciwe śpiewania, i śpiewaią zawsze, chybaby w iesieni znaczne mrozy przeszkodziły. Zimą nawet, gdy słońce

przygrzeie, słyszeć ſię daią, nayprzyiemniey przecięż zawsze na wiosnę. Chowane wyuczaią ſię rożney noty iak kanarki, i z kanarkami poparzone wyśmienite wydaią mięszańce. W klatkach naylepszym ich pożywieniem ieſt zawsze rzepak, częſto iałowiec, czasem konopie i zielona sałata. Łowią ſię w iesieni na wabika w rżyſkach owsianych, obſtawionego niſkiemi roszczkami lepem namazanemi.

58. *Pliszka Czerwonogon*, (*Motacilla erithacus*, w Części I. Nro. 78.) Jeſt ptaszek nie wielki, na głowie biały; na grzbiecie i ſkrzydłach nieco Słowikowi podobny, bardziey przecięż do błękitnego ſię ſkłaniaiący: podgardziel ieſt czarna, piersi czerwone: początek ogona ieſt ciemno-biały, ogon sam czerwony: dziobek czarny. Samica wszędzie ieſt popielata, na iednym tylko ogonie czerwona.

59. Gnieźdżą ſię w takowych zaroślach, gdzieby ſię w drzewach dziuple znaydowały, a częſtokroć i w ogrodach. Wylęgaią 4. lub 5. młodych. Odlatuią od nas z Słowikami, i z niemi prawie powracaią. Ułowić ſię mogą w samotrzaſki, iak Słowiki, na wiosnę: lecz gdy o zdatności niewiem, i łowienie prożneby było, ile że są trudne do chowania, i takiego iak Słowiki potrzebuią.

60. *Pliszka biała*, (*Motacilla alba*, w Części I. Nro: 78.) Jeſt wielkości pliszki żołtey. Na głowie i grzbiecie ieſt popielata, pod gardzielą i na piersiach czarna, na brzuchu biaława: ſkrzydła przy ramionach są biało i czarnopſtrokate, biało obwodzone: ogon popielaty, także biało obwodzony. Nogi są czarne i wysokie: dziobek oſtry.

61. Gnieźdzą się w dziuplach drzew zaroślowych, lub ogrodowych, a czasem i w iamkach ziemi, lub miedzy kamieniami. Uściełaią gniazda mchem, piórami, wełną, sianem, i wylęgaią na początku Maia 4. lub 5. młodych. Pożywieniem ich są muchy, komary, a osobliwie wodne. Odlatuią od nas nieznacznie w Wrześniu, i siadaią wtedy na dachach, za przelatuiącemi się innemi ptaszkami upędzaią: w Kwietniu powracaią. Jeżeliby się do czego zdać miały, mogą się ułowić roszczkami lepem namazanemi, i tam postawionemi, gdzie się naywięcey bawić zwykły.

62. *Pliszka Krolik*, (*Motacilla troglodytes*, w Cz: I. Nro. 78.) Jest ptaszek, podług mniemania, w kraiu naszym naymnieyszy: ciekawsi przecięż, którzy się przypatrzą opisanemu Nro: 65. owemu to raczey przyznaią. Kolor krolika zupełnie się zgadza z kolorem znaiomego słowika: ogon tylko iest krotszy, grzbietowi rowny, i nie ma nic czerwonego. Samica od samca żadney nie ma rożności.

63. Żyie leśnemi i polnemi paiąkami, oraz innemi robaczkami. Gniazdko sobie ściele w gęstych zaroślach w dołeczkach pod korzenie drzew, albo pod drzewa obalone. Zadziwiać się trzeba około iego budowy: ma bowiem podobieństwo garnuszka z wierzchu zasklepionego, i maleńki tylko otwor maiącego. Młodych się 8. lub 9. razem wylęga. Na zimę od nas nie odlatuią.

64. Głos iego nad wielkość daleko iest ogromnieyszy, słysząc go, a nie widząc, niktby nie mniemał, że iego głosem iest. Dla przyiemności tego głosu mogłyby bydź zdatnym do chowania; gdyby iego chowanie nie miało tyle

trudności: takiego bowiem potrzebuie pielęgnowania, iak Słowik. Ułowić się może w gniaździe: albo też w Kwietniu w zaroślach, lub w Październiku w ogrodach, na mrowcze iayka takiemi samotrzaskami, iakie się na pospolite Sikory zastawiaią,

65. *Pliszka złotopior*, (*Motacilla aurocapilla*, w Części I. Nro. 78.) Jest ptaszek podobno mnieyszy od krolika, wszędzie oliwkowy, a na brzuchu białawy. Na głowie ma czubeczek iako ziarno ięczmienia, koloru pomarańczowego, który się niby złotym bydź wydaie: na skrzydełkach ma też złote niektóre piórka.

66. Gnieździ się w gęstych zaroślach: gniazdko ściele okrągłe iak piłkę, którą dzieci graią. Młodych się pięcioro wylęga. Dla pożywienia wylatuie na pastwiska bydląt. Na zimę nie odlatuie. O zdatności i sposobach łowienia, niewiem.

67. *Kruk Sroka*, (*Corvus pica*, w Części I. Nro. 71.) Jest ptak każdemu dobrze znaiomy, ile że zimą aż pod domy zuchwale się cisnący. Sroka ma grzbiet czarny, lśniący: brzuch biały: ogon, względem wielkości swego ciała, bardzo długi.

68. Jest to ptak iak chytry, tak szkodliwy: nietylko bowiem w drobnieyszym dzikim ptastwie młodym czyni szkody, lecz częstokroć przy domach domyśla się do kurcząt. Gdzie są ogrody dla bażantów, ile możności Sroki wystraszane bydź maią: iaia bowiem bażantom wypiiaią. Gnieżdżą się po znacznieyszych zaroślach, naywięcey w brzegach, lub nad wodami, a częstokroć i w gęstych sadach. Gniazdo sobie ścielą na gałęziach drzew, i cierniami tak zewsząd okrywaią, że tylko wskroś tak

ciasne

ciasne przeyście zoſtawuią, iż ſię ledwie wcisnąć mogą. Wylęgaią dwa razy przez lato; za pierwszym razem 5. za drugim 4. młodych. Na zimę niektóre odlatuią, nie mało ſię ich przecięż zoſtaie, owszem zimą aż do samych domów ſię cisną.

69. Łowić ſię mogą żywo na roszczki lepem namazane przy Sowie, albo ieszcze lepiey dusząc żywą Srokę, ażeby wrzeszczała: do niczego ſię przecięż nie zdadzą. Młode z gniazda wybrane, uczą ſię niektóre słowa wymawiać: tak ſię oraz wypieścić mogą, że lataiąc po dworze domu nie odſtępuią. Na wolności żyią ścierwem, robakami, zgniłemi korzonkami, gruszkami, iabłkami i t. d. chowane zaś przeſtaią na chlebie, serze i gotowanym mięsie

§ 2.

O Ptakach podleśnych zawsze w zaroślach będących.

70. Są to te, które swoie rozmnożenie tak ſtatecznie czynią w zaroślach, że one rzadko gdzieindziey, chyba przypadkiem, uyrzy z gniazdami. Takowemi zaś są, przocz Słowika opisanego w Części II. *Serokosz, Serokoszek, Wrobel leśny, Zięba, Zołtaczek, albo Dzwoniec i t. d.*

71. *Serokosz pospolity,* (*Lanius excubitor*, w Części I. Nro. 69. Jeſt ptak wielkości Kwiczoła, maiący kolory Sroki, innym przecięż porządkiem: piersi bowiem i szyia nie są czarne, lecz białe, i ogon też nie ieſt Srokom, lecz innym ptakom podobny: z wierzchu zaś Srokę wyraża.

72. Gnieździ ſię w zaroślach na drzewach, osobliwie między cierniami. Młodych ſię wylęga 5. lub 6. Na zimę nie odlatuią. Są drapieżne, i łowią drobnieysze ptaki, Skowronki, Przepiorki, Kosy, Drozdy i t. d. które nie na powietrzu chwytaią, lecz na ziemi, lub na drzewie przysiadaią, i naypierwey im mozg wyiadaią.

73. W gnieździe, które pospolicie między cierniami, iako namieniłem, między gałęziami dzikich grusz, lub iabłoni wyściełaią, znayduie ſię 6. iaiek zielonych, i tyle ſię wylęga młodych. Młode chowaiąc mogą ſię wypieścić, unosić, i wprawić do łowienia mnieyszych ptaków, iako Sokoły i t. d. do większych chowane, żyią mięsem. I ſtarsze do tego nie trudne są: chcąc więc którego ułowić, potrzeba zrobić klatkę zewsząd dobremi szczebelkami opatrzoną, a na niey dać samotrzaſk, aby szukał z wierzchu uderzyć na Ziębę, lub Szczygła w klatce ubezpieczonego. Samotrzaſk takowy zawieszony w zaroślach, gdzie ſię Serokosze bawią, prędko którego ułowi.

74. *Serokosz Serokoszek*, (*Lanius collurio*, w Części I. Nro. 69) Jeſt od pierwszego nieco mnieyszy, i w tym tylko odmienny, że gdziekolwiek pierwszy ma czarność, w tych mieyscach on ieſt błękitnawy. Jeſt bardzo chciwy na połow innych ptaszkow, osobliwie na Zięby, żyie przecięż i chrząszczami, lub innemi robakami. Gnieździ ſię podobnież iak i pierwszy, i łowi ſię tymże sposobem.

75. *Serokosz Czerwieńczyk*, (*Lanius rufus*, w Części I. Nro. 69.) należy też do rodzaiu Serokoszow: ieſt wielkości Serokosza, lecz zamiaſt czarnego, lub błękitnego koloru, ma iasno-

brunatny, i innym porządkiem idący. Wreszcie nie masz o nim nic szczególnego co opisać, coby się z poprzedzaiącym nie zgadzało.

76. *Serokosz żartowniś*, (*Lanius jocosus*, w Części I. Nro. 69.) należy ieszcze do Serokoszów. Jest naymnieyszy, i wielkości tylko wrobla: ten iuż samemi tylko żyie robaczkami. Ztąd się słusznie nazywać powinien żartownisiem, że usiadłszy na wierzchołkach drzew, żartuie z rożnego ptastwa, rożne głosy naśladuiąc. A lubo to i wszystkie umieią Serokoszy, ten iednak w tey sztuce wszystkich przechodzi. Cała iego rożność na tym się zasadza, że iest mały, i że iego czarność przewyższa pięknością Serokosza pospolitego.

77. *Wrobel leśny*, (*Fringilla montana*, w Części I. Nro. 86.) Jest na głowie kassowy: w koło szyi ma czarną obrączkę: pod oczami iest biały czarno kropkowany: na grzbiecie nieco iaśnieyszy od domowego: podgardziel ma czarną, ta przecięż czarność nie sięga tak daleko, iak u domowych, lecz zaraz następuie białość. W wielkości ciała ledwie się nie rowna domowemu. Samica tyle tylko odmienna, że na głowie ciemnieysza iest.

78. Pożywieniem ich są rożne ziarna. Gnieżdżą się w dziuplach drzew, osobliwie wierzbowych, i wylęgaią pięcioro młodych. Trwałe są, i na zimę nie odlatuią. Komuby żywy był potrzebny, nie może go łatwiey dostać, iak w gniaździe, lub przy Sowie na roszczki lepem namazane.

79. *Dzwoniec*, *Zięba*, *Zołtaczek*, (*Fringilla flaveola*, w Części I. Nro. 86.) Ptaszek ten znayduie się troiakiey, lubo nieznączney odmia-

ny. Pierwsze są nieco większe od wrobla domowego, wszędzie żołte, a takowe są nayrzadsze. Drugie w wielkości pierwszym podobne, są także od podgardzieli aż do podogonia żołte, gdzie się białość poczyna. Na głowie i na grzbiecie między żołtością znayduie się brunatność: ogon iest ciemno-żołty, brzegowe przecięż piórka w żołtości żywe są. Trzecie od drugich w niczym się nie rożnią, tylko że mnieysze są. Te dwa ostatnie częściey się widzieć daią. Samice tylko rożni nieiaka odmiana żołtości.

80. Gnieżdżą się w młodych zaroślach, i wybieraią sobie tam poiedynczo stoiące szpilkowe drzewa, czasem i na dębach, nie wysoko przecięż. Gniazdko po wierzchu wyściełaią mchem, wewnątrz wełną, i wylęgaią 4. lub. 5. młodych. Pożywieniem ich są ziarna, a osobliwie w iesieni na te mieysca wpadaią, gdzie był len lub konopie.

81. Około S. Michała zaczynaią się zgromadzać, a wtedy na wabika siatkami okryte bydź mogą. Gdy liść z drzewa opada, gromady się te powiększaią, i powoli nikną gdzieniegdzie się tylko który zostanie. Na początku Kwietnia powracaią. W klatkach długo się chować mogą, i tylko konopi na pożywienie potrzebuią, a czasem zieloney sałaty Młode z gniazda wyięte daią się łatwo wypieścić: nauczaią się cudzego śpiewania, i z kanarkami poparzone, piękne wydaią mięszance.

82. *Jaskołka Slepowron*, (*Hirundo caprimulgus europaeus*, w Części II. Nro 79.) Jest ptak w sobie nie większy nad Kosa, dla nastroszonych przecięż piór większym się bydź zda-

iący. W kolorze piór ma nieiakie podobieństwo do Słomek, Bekasow. Głowa ieſt podłużna i przypłaszczona: oczy wielkie i czarne: dziob mały, pod ſię zagięty, i piórkami iak włoſkami obrosły, pod nozdrzami i około głowy. Kształt cały tego ptaka ma podobieńſtwo do Kukułki.

83. W dzień ſię kryie, wieczorem lata dla pożywienia, którym ieſt rożne, osobliwie nocne robactwo. Głos wydaie mruczący. Mnoży ſię na ziemi, wylęgaiąc 4. iay w rzadkich zaroślach, gdzieby ſię przecież oraz rzadkie znaczne drzewa znaydowały. Na zimę niknie. Dawni mniemali, że ten ptak kozom mleko wysysa, zkąd go kozodoiem nazwali: co przecież ieſt bayką.

§. 3

O Ptakach podleśnych, czasem się i w lasach znayduiących.

84. Są to te, które w takowych mnożą ſię mieyscach, iakowe i w zaroślach i lasach znaydować ſię mogą: albo w mchach iak Pardwy: albo na rzadko gdzie ſtoiących wysokich drzewach, iako Kawki i t.d. Tu więc należą *Pardwa, Kawka, Gawron, Bocian i t. d.*

85. *Kura Pardwa, (Tetrao lagopus,* w Części I. Nro. 97.) Jeſt ptak nie wszędzie u nas znaiomy, w Litwie na białey Rusi ſię znayduiący: ieżeli ſię więc o nim pomylę, ztąd pochodzi, że tylko piszę z doniesienia. Ptak ten ma bydź takowy: wszędzie ieſt biały, na szyi tylko czarne plamki maiący: samiec ieſt

nieco większy od samicy, koło oczu czarne kreſki maiący, których samicom nie doſtaie. Nogi są kosmate: wielkość Gołębia, kształt zaś Kuropatwy.

86. Wylegaią ſię w mchu, i wyprowadzaią dzieci iak pospolite Kuropatwy. Latem żyią rożnemi iagodami: zimą bawią ſię na śniegach, i wtedy ich pożywieniem są iagody między mchem ſię znayduiące, żurawinami zwane. Gdzie ſię takowe znayduią iagody, zaſtawiaią ſię sidła: ſtrzelaią ſię też; a lubo daleko nie lataią, są przecięż bardzo oſtrożne. Mięso ich ma bydź smaczne ale czarniawe.

87. *Kruk Kawka pospolita, (Corvus monedula,* w Części I. Nro. 71) Jeſt ptak wszędzie czarny, nawet i na dziobie i na nogach: na karku tylko ma nieco siwych piórek, które i szyi trochę zaymuią. Wielkość iego podobna ieſt do Sóyki, kiedy przecięż piersiſtszy ieſt, większym ſię bydź wydaie.

88. Mnożą ſię w dziuplach wysokich drzew zrzadka gdzie ſtoiących, a częſtokroć i w wieżach, lub innych wysokich murach. Częſtokroć przez lato dwa razy, po 4. lub 5. młodych wysiadaią. Nie wszyſtkie od nas odlatuią, tysiącami ſię przecięż gromadzą, tak dalece, że od ich krzyku ledwie co słyszeć można. Prości ludzie mięso ich iadaią, nie każdemu ſię przecięż podoba, ile że ſię częſtokroć koło zdechłych ścierwow bawią, pożywieniem takim żyią, iak i Sroki.

89. Naywiększa zdatność Kawki ieſt do wypieszczenia przy wolnym lataniu po dworze. Z gniazda bowiem wychowana, i wolno na dwor puszczana, byleby pierwszego roku w

miesiącach Październiku i Listopadzie po dworzu latać nie znała: nigdy potym więcey dobrowolnie nie zginie: owszem chociaż na drugą zimę odleci z drugiemi i za morze, na wiosnę powraca do swego Pana bez naymnieyszey odmiany wypieszczenia.

90. *Bocian pospolity, (Ciconia alba,* w Części I. Nro: 104.) Jest ptak niemały, nogi wysokie, i dziob długi maiący, biały z czarnemi skrzydłami, mniemam, rzadko komu nie znaiomy. Lubo bowiem zwykł się gnieździć na wysokich drzewach, dębach, topolach, osobno gdzie stoiących, a czasem i w końcach lasow: częstokroć przecież i na samych gnieździ się stodołach, gdy mu się mieysce przysposobi, przez położenie starey brony lub koła.

91. Niesie iaiec 3. lub 4. i siedzi na nich przez 3. tygodnie. Pożywieniem są żaby, węże, iaszczurki, młode w gniazdach na ziemi ptaszęta. Chowane z młodu, i wolno po dworze puszczane, żywić się mogą kiszkami ptastwa, i innemi z kuchni wyrzutkami. W iesieni od nas odlatuią, w Marcu powracaią. Prości ludzie nie mało około niego maią baiek; między innemi powiadaią, że ten dom ma bydź szczęśliwy, gdzie się gnieździ: nieszczęście zaś pewne czeka, kiedy gniazda odstępuie.

92. Mięso Bociana iest czarne, i lubo do iedzenia niekoniecznie zdatne, prości go iednak ludzie iadaią. Sadło Bacianie do lekarstw zażywane bywa. Starego żywcem złapać bardzo trudno: w inney zaś potrzebie, strzelaią się.

93. *Muchołowka brunatka, (Muscicapa fusca,* w Cz: I. Nro: 77.) Jest ptak wielkością i kształtem do Słowika podobny, nogi tylko ma niż-

sze. Kolor iego ieſt brunatny, a w tey brunatności na piersiach ciemnieyszy, a na grzbiecie iaśnieyszy.

94. Gnieździ ſię i mnoży na ziemi w zaroślach, po mieyscach zgorzyſtych: wylęga 5. lub 6. młodych. Pożywieniem na wolności są robaki: lecz chowany utrzymać ſię może tłuczonemi konopiami, i chlebem w mleku maczanym. Na zimę odlatuią, niektóre ſię przecież zoſtaią. O zdatności i zażyciu niewiem.

ROZDZIAŁ III.

O Ptakach dzikich leśnych

95. Gromada ta mnoży ſię i chowa w wysokich lasach. Jedne z niey znaydą ſię czasem i w zaroślach osobliwie gęſtszych: drugie zaś ſtatecznie ſię lasow trzymaią, tak że na mieyscach bezleśnych, chyba iakowym tylko przypadkiem znaydować ſię mogą.

§ 1.

O Ptakach leśnych, i w zaroślę się zapuszczaiących.

96 Są to te które ſię w wysokich lasach utrzymuią, przecięż tylko na niſkich drzewach i krzewinach, tym samym nie dalekie od tego są, aby ſię w zaroślach nie miały mieścić. Tu należą: *Krętogłow*, *Zięby pospolite*, *Sikory i t. d.*

97. *Zołna krętogłow*, (*Picus torquila*, w Części I. Nro: 55.) Ptak ten dla tego tak ieſt nazwany, że w ręku trzymany, głowę aż na opak

wykręca. Wielkość iego rowna się Skowronkowi: piersi ma szerokie, ogon długi. Na głowie ma czubek ruchomy podług upodobania. Na grzbiecie iest brunatny i biało pstry, podobnież na głowie, skrzydłach i ogonie: na brzuchu biały, brunatno-kropkowany: na szyi żołtawy, i czarno-nakrapiany: pod dziobem ma dwie białe kreski.

98. Gnieździ się w dziuplach drzew, i zarazem wysiada od 7. aż do 13. młodych. Lotem i pożywieniem pokazuie, że należy do liczby Żołn i Dzięciołow, tak bowem dziobie w drzewach za robaczkami, iak i one. Naywiększym przecięż przysmaczkiem są mrowki które, wyciągnąwszy ięzyk, gdy go obłażą, połyka. U nas się nie długo bawi, mało co prędzey iak Słowiki przybywa, a podobno ledwie nie pierwey ieszcze odchodzi.

99. Piórka na sobie tak ma w dotykaniu przyiemne, iak nayprzednieyszy iedwab, i rzadko na którym ptaku podobne się znayduią. W klatce chowany bydź nie może. Komuby żywy był potrzebny, inaczey go nie dostanie, iak na gniaździe. Mięso ma bydź smaczne do iedzenia.

100. *Zięba pospolita, Leśniczek, (Fringilla petronia,* w Części I. Nro. 86. Jest ptaszek ieden z zdatnych do śpiewania, i po lasach pospolity, podobieństwo nieiakie do wrobla, i wielkość iego maiący. Samiec ma na głowie piórka ciemno-brunatne, z błękitnemi pomięszane: na wiosnę brunatne wypadaią, błękitne się tylko zostaią. Ta błękitnawość zabiera i kark: grzbiet ma brunatność przyiemną, a wierzch ogona ciemną, brzegowe przecięż piórka w ogonie maią plamki białe: od podgardzieli i po

brzuchu ieſt czerwony, nayżywiey na wiosnę: reszta brzucha ieſt biała, a spod ogona żołtawy. Na ſkrzydłach ciemno-brunatnych idzie w poprzecz biała kreſka. Dziob ieſt albo biały, albo nieco brunatny; gdy zaś naſtaie czas śpiewania, błękitnieie. Samica zaś od spodu ieſt biało-brunatna, a w innych mieyscach ledwie ma znaki piękności samca.

101. Gnieżdżą ſię na wysokich drzewach, między niższemi przecięż gałęziami: gniazdko ścielą z mchu, i wewnątrz wełną, włosami, piórami wyściełaią: młodych ſię razem wylęga 4. lub 5. Czynią to wprawdzie pospolicie w głębokich lasach, nie ieſt przecięż nowiną znaleść w gęſtych zaroślach, a czasem i w znacznych sadach. Około S.Michała znacznemi gromadami od nas odlatuią, niektóre ſię tylko tu i owdzie zoſtaią, a dla pożywienia zimą z Trznaglami na śmieci wpadaią. Pożywieniem ich są rożne ziarna, nasiona i robaczki.

102. Okrucieńſtwem ieſt wypalać Ziębie oczy dla śpiewania: będzie śpiewać i bez tego, tylko ieżeli koniecznie potrzeba, nieco ciemno ma bydź chowana. Z gniazda wzięta i trzymana bliſko śpiewaiącego Słowika, wiele głosu od niego przeymuie. W klatce nie trzeba żywić konopiami, lubo iey nayprzyiemnieysze są: lecz lnem, rzepakiem i czasem posiekanemi gotowanemi kurzemi iaiami, tak dłużey pożyie i zdrowszą będzie. Mięso Zięby nie złe ieſt, a osobliwie suchotnikom zdrowe, łowić ſię więc obſicie mogą przy wabiku siatkami na polkach ptaſzniczych, które ſię daley opiszą: albo przy takimże wabiku na roszczki lepem namazane. Poiedynczo na wiosnę można ułowić naſtępuiącym sposobem. Maiąc Ziębę

samca, przywiąże mu się do ogona krzywa roszczka lepem namazana, skrzydła uciąwszy, puści się na nici po ziemi w bliskości odzywaiących się Ziębow. Samiec lataiący nie mogąc cierpieć drugiego, padnie na tego, i na przywiązaney ułowi się roszczce.

103. *Ziarnoiad*, *Grubodziob*, (*Loxica coccothraustus*, w Części I. Nro: 83.) Jest ptak wielkości Drozda, dla obfitych przecięż pior i nog wyższych, większym się nieco bydź wydaie. Na połowie głowy iest ciemno - brunatny, na drugiey zaś połowie ma taki kolor, iaki maią Kuropatwy. Grzbiet aż do połowy ogona iest czarniawy: piórka na skrzydłach barkowe są biało - pstrokate, pod lotkami zaś, i pod ogonem białe plamy.

104. Utrzymuie się naybardziey w lasach bukowych, gdzie się i gnieździ w Maiu, 4. pospolicie lub 5. młodych wylęgaią. Gdy wiśnie doźrzewaią, odwiedza ogrody, i dlatego w zaroślach, gdzie wiśnie dziko rosną, czasem się gnieździ. W ogrodach więc, albo mieyscach wisien rosnących, utkwiwszy wysoką tyczkę na wierzchołku zatknąwszy roszczki lepem namazane, pod niemi przywiązawszy wabika, i otuliwszy gałązkami wiśniowemi, poiedynczo łowić się mogą. Na zimę niektóre się tylko w kraiu zostaią.

105. Mięso tych ptaków zdatne iest do iedzenia: obficie się więc łowią przy wabiku siatkami, i na ptaszniczych polkach, w Sierpniu osobliwie i w Wrześniu. Chowanego w klatce żywić można lnem i konopiami: dane mu zaś nasienie z grabiny, osobliwszym iest przysmaczkiem.

106. *Sikora pospolita*, (*Parus major*, w Części I. Nro: 80.) Sikor wprawdzie wiele ieſt i u nas znaiomych gatunków: ta przecięż, którą tu rozumiem, ieſt naypospolitsza i naywiększa. Na wierzchu głowy ieſt czarna, boki zaś głowy są białe: na karku ma kolor, który ieſt z zielonego i błękitnego mięszany, i ten ſię ciągnie aż do ogona, kończąc ſię zaś iaśnieie: tenże ieſt kolor i na wierzchu ogona, na końcu tylko ciemnieie. Od spodu od podgardzieli ciągnie ſię śrzodkiem przez dno żołte, u samcow aż do ogona czarna, szeroka brążka. Samica niczym ſię nie rożni, tylko brążek czarny ma pod brzuchem wyższy, i do ogona nie dochodzący.

107. Ptaszek ten daleko ieſt mnieyszy, niżeli go z piór miarkować można. Ma znaczną moc w dziobie, tak dalece, że ukąsiwszy za palec zakrwawić może. Żywi ſię na wolności robaczkami, za któremi czepia ſię po liściach i gałązkach. Gnieździ ſię w dziuplach drzew, pospolicie w lasach, czasem przecięż i w zaroślach i ogrodach: wylęga razem od 15ſtu do 19ſtu młodych, a częſtokroć dwa razy do roku. Na zimę od nas nie odlatuią, owszem pomagaią przez zimę ogrodnikom z liszek chędożyć drzewa.

108. W innych kraiach obficie ſie łowią na pokarm ludzki. Łowią ſię w iesieni przy wabiku na roszczki lepem namazane, w budach ptaſzniczych, o czym na swoim mieyscu. Chowane żywią ſię na przemiany konopiami, orzechami, owsem, robaczkami. Poiedynczo w iesieni ułowić ſię mogą takowemi samotrzaſkami. Narzną ſię laſki bzowe pozdłużne *a. b.* Tab: IV. Fig: 6. około poł - łokciowe, poprze-

czne *b. c.* trochę dłuższe iak ćwierciowe: te na końcach głowki zoſtawiwszy w rowney mierze, z dwoch bokow ſię zakarbuią aż do drdzenia. Obrawszy sobie 4ry. roszczki z rososzkami *d. e. f.* przetykaiąc w mieyscach karbowania, osadzą ſię na nich laſki na przemiany; raz podłużne, drugi raz poboczne, tym sposobem ſtaną ścianki. Da ſię potym dno z deszczołki, i wierzch ruchomy *b.* na dnie osadzi ſię słupek *i.* na tym położy ſię ławeczka *k. k.* i na końcach ięy przymocuie ſię grudka łoiu: na ławeczce poſtawi ſię ſtępelek *l.* wierzch *b.* wspieraiący, i samotrzaſk w otworze trzymaiący. Takowy samotrzaſk zaſtawi ſię w iesieni w ogrodzie, lub na iakim tylko drzewie bliſko domu.

109. *Sikora pospolita*, (*Parus cæruleus*, w Części I. Nro: 86.) Jeſt na głowie błękitna, gdzie pierwsza czarna, i białość w tychże mieyscach zachowuie, gdzie i owa: grzbiet ieſt nieco błękitnieyszy, ſkrzydła oraz i ogon błękitne są: żołtość zaś brunatna ieſt, brążek przez piersi błękitny i krotszy: w reszcie tylko co mnieysza, we wszyſtkim przecięż podobna pierwszey. Samica niczym ſię nie rożni, tylko że w kolorach ieſt słabszą.

110. Gnieździ ſię w dziuplach drzew, a pospolicie wysoko: wysiada dwa razy przez lato po 12. młodych. Łowić ſię mogą iako i poprzedzaiące, lecz w chowaniu są trwalsze.

111. *Sikora sosnowka*, (*Parus ater*, w Części I. Nro. 80.) Jeſt wielkości Sikorki: ma podobnież czarną głowkę, i białe policzki, białość zaś iey ieſt brudna: grzbiet i ſkrzydła są ciemno-siwe, a na końcu lotęk są białe

kropki, co się przecięż tylko wtedy widzieć daie, gdy się skrzydła rozciągną. Samica w niczym nieodmienna.

112. Gnieździ się w dziuplach nie tak całych drzew, iak bardziey pniow, osobliwie sosnowych, lub iodłowych. Rzadko się daley latać odważa, iak do zarośli blisko lasow będących. Łowić się mogą przy Sowie na roszczki z lepem.

113. *Sikora czarnogłowka*, (*Parus atricapillus*, w Części I. Nro. 80) Ma także głowę czarną: policzki iednak i brzuch są ciemno-białe, bielsze przecięż od poprzedzaiącey: grzbiet popielaty, nieco się do brunatnego skłaniaiący, i takiemi są ogon i skrzydełka, bez białych iednak kropek. Nie rada się znayduie w lasach sosnowych, lecz w dębowych, osinowych i innych, drzewa liściowe maiących, a ztąd częstokroć się i w zaroślach znayduie.

114. Gnieździ się w dziuplach mnieyszych drzew, a czasem i w śliwach ogrodowych: wylęga razem 15. młodych. Może się tym sposobem łowić, iak poprzedzaiące.

115. *Sikorka Czubatka*, (*Parus cristatus*, w Części I. Nro: 80.) Jest co do wielkości poprzedzaiącym podobna. Na głowie ma czubek z piórek biało i błękitno pstrokatych, takież iest czoło i część podgardzieli. Pod brzuchem iest ciemno-biała: grzbiet, skrzydła i ogon myszaty. Samiczka w niczym nieodmienna.

116. Gnieździ się i utrzymuie tak i tam, gdzie i iak Sosnowka. Takowemiż oraz sposobami ułowiona bydź może. Obacz więc wyżey Nro: 108.

117. *Sikorka Ogrodniczek*, (*Parus caudatus*, w Części I. Nro. 80.) Jest naymnieysza z Si-

korek, tak przecięż ma długi ogon, iż się zdaie, że ptak tylko do ogona iest przyprawiony. Na głowie iest wcale biała, właśnie iakby mąką posypana była, nad oczami tylko, i pod brodą ma brunatne i czarne plamki. Grzbiet też iest brunatno i czarno plamisty, z mięszanemi nieco białemi piórkami, i skrzydła takoweż. Ogon iest pospolicie czarniawy, dwa tylko piórka biało - bręgowane maiący.

118. W wielkości ta Sikorka ledwie podobno przechodzi Krolika: co ztąd poznać można, że iey iaieczka, których 13. razem wysiada, nie są większe nad ziarno wielkiego grochu. Gniazda sobie nie ściele w dziuplach zwyczaiem innych Sikor, lecz na gałęziach do drzewa przytulonych: tam tak wiele nanosi mchu i pierzy, że się ledwie w czapkę zabrać mogą: otwor do gniazda tak iest mały, że się ledwie tylko co wciśnie. Widząc takowe gniazdko na drzewie, zdaie się iakby kępka mchu urosła. Daley się tu to mowić może, co i o poprzedzaiących.

119. *Sikorka remisz*, (*Parus pendulinus*, w Części I. Nro. 80.) należy też do Sikor. Ptaszek ten iest tylko Włochom, Węgrom i naszemu kraiowi właściwy. Głowę ma siwą, i koło oczu czarne plamki: z wierzchu, albo grzbietu iest brudno - biały, od brzucha zaś iaśnieyszy. Wylęga młodych po 15. razem.

120. Naywiększą osobliwością iest iego gniazdo, pospolicie nad błotami z gałązki drzewa wiszące: ma podobieństwo nieiakie pończochy, lub rękawka wiszącego, z otworem dość szczupłym u wierzchu. Materya z którego to gniazdo tkane, iest biała, miękka, bawełnista: lecz z czego iest braną? niewiadomo.

Podobieństwo się okazuie puchu z ziela ostu, albo bardziey wełny drzew wierzbowych. Utrzymuie się w ciemnych lasach, przecięż nie sosnowych. Czym żyie, i czyli na zimę odlatuie? niewiem.

121. Gniazdo iego pospolicie zażywa się do kadzenia w fluxach, lub okładania boleiącego gardła. Jest mniemanie, że i ptaszki same zdrowe maią bydź do iedzenia: inaczey przecięż niewiem iakby się dał ułowić, tylko w gniaździe.

122. *Pliszka Czerwonogardł, (Motacilla rubecula,* w Części I. Nro. 78.) iak iest ptaszek pospolity, tak roźnie nazywany, nie ma imienia stałecznego. Na głowie, grzbiecie i ogonie, iest ciemno-popielaty: od podgardzieli aż do części brzucha ma wypłowiałą czerwoność, w żołte wpadaiącą: daley gdzie się kończy czerwoność, iest biały. Nogi i dziob białe są. Samiec od samicy niczym się nie rożni, tylko że pierwszy śpiewanie nieiakie wydaie. Wielkość iego iest rowna Sikorze pospolitey, nogi przecięż wyższe są, piersi szerokie i dziobek bardzo cienki.

123. Gnieździ się w Maiu, i wtedy udaie się z zarośli w lasy gęste, lubo się niektóre i w zaroślach zostaią. Około S. Michała gromadzą się i potym na zimę od nas odlatuią, niektóre się tylko zostaią. Pożywieniem ich są muchy, pszczoły i inne robactwo.

124. Poiedynczo w Kwietniu łowić się może na robaki, takim samotrzałkiem, iaki się na pospolite Sikory opisał: można tegoż zażywać i potym od S. Jakuba, aż do iesieni. Łowią się i przy Sowie na roszczki lepem namazane, nie prędzey przecięż przylatuią aż w

wieczor

wieczor: i kiedy blisko do Sowy nacieraią, i roszczki z lepem blisko maią bydź osadzone. W klatkach chowane nie długo żyią: chcąc więc mieć żywego w domu, wolno w izbie latać powinien, gdzie żywiąc się muchami, tłuczonemi konopiami, odrobinami chleba, długo pożyć może.

§ 2.

O Ptakach leśnych, w lasach się tylko mieszczących.

125. Są to te, które tak się statecznie gnieźdżą w lasach, że się z gniazdami swemi bardzo rzadko gdzieindziey widzieć daią: co większa, lubo niektóre czasem dla iakich przyczyn z lasow wylatuią, naywiększa ich przecięż liczba lasy gęste za pospolite ma mięszkanie. Liczba takowych ptaków iest ze wszystkich naywiększa, które się porządkiem opiszą.

126. *Czyż pospolity, (Pipra vulgaris*, Cz: I. Nro: 87) Jest mały ptaszek, na grzbiecie zielonawy, a od spodu żołty, na głowie, i podgardzieli czarną plamkę maiący. Piórka, osobliwie dłuższe w skrzydełkach, są ciemno-zielone aż w czarność wpadaiące: w ogonie toż samo, z plamkami przecięż żołtemi. Samica znacznie się rożni, i iest prawie wszędzie siwa. Co do wielkości, ptaszek ten rowna się Sikorce pospolitey: kształt ma piękny i głowkę, piersi szerokie, dziobok nakształt Szczygła, nogi krotkie, i ogon nie bardzo długi.

127. Własnym iego pomięszkaniem są lasy, lubo w iesieni i zimą one opuszcza, przecięż i wtedy na noc ucieka do zarośli, a na wiosnę powraca do lasu. Pożywieniem iego nay-

pospolitszym są nasiona sosnowe i olszowe. Nie może się nikt pochwalić, aby iego kiedy znalazł gniazdo, musi się pewnie gnieździć na samych wierzchołkach między gęstemi sosnami: ztąd urosła owa bayka: że Czyż pewnym kamykiem gniazdko swoie czyni niewidome.

128. Czyże osobliwie w iesieni, znacznemi lataią gromadami, i po większey części na zimę od nas odlatuią. Lubo bowiem nieiakie gromadki zimą na olszynie widzieć się daią: są to przecież tylko pozostałą częścią owych, które odleciały. Zgromadzaią się nayliczniey w Październiku i Listopadzie, a wtedy obficie siatkami okryte bydź mogą: co tym pożytecznieysza rzecz, im bardziey mięso ich dobre iest do iedzenia. Polko na takowy połow można uczynić w bliskości domu, a dla zanęcenia położą się nie młocone konopie. Nakrywszy raz, kilka się ułowionych wypuści, a w krotkim czasie podobnaż znaydzie się gromada. W Lutym zaś gdy znowu gromadnie powracaią, uczyni się połko w bliskości olszyny, a zanęciwszy konopiami przy wabiku, licznie się także okrywać mogą. W Kwietniu łowią się na roszczki lepem namazane, blisko łodyg łopianowych powtykane, postawiwszy blisko wabika.

129. Chowany bardzo się wypieścić może, i na wolność wypuszczony nazad przylatuie. W klatce żyie samemi konopiami, a ktoby mu czasem dał nasienia sosnowego i olszowego, wielkąby mu uczynił przysługę.

130. *Kowalik drzewny*, (*Certhia familiaris*. w Części .I Nro. 94.) Jest ptaszek ledwie większy od Krolika pospolitego; od podgardzieli

aż po brzuch ieſt biały, na grzbiecie brunatno-kropkowany. Ma cienki dziobek, na końcu nieco zakrzywiony.

131. Nie prożnuie przez cały dzień szukaiąc po drzewach pożywienia, którym mu są robaczki. Gnieździ ſię w dziuplach drzew, i wylęga 4. młodych. Poźno w iesieni przenosi ſię czasem do ogrodow. Ktoby chciał mieć żywego, nayłatwiey go ułowić może w gnieździe. Widząc osobliwie w iesieni w ogrodzie, na których ſię drzewach nayczęściey zwykł bawić, na pniach tych drzew powtykaią ſię lepem namazane roszczki tak, aby do drzewa przylegały: i tak ułowić ſię może.

132. *Dzięcioły rożne*; troiaki, ile wiem, u nas ich ieſt gatunek. *Dzięcioł pospolity*, (*Picus varius.*) *Dzięcioł mały*, (*Picus minor*,) *i Dzięciołek*, (*Picus Passerinus*, w Części I. Nro. 55.) Wszyſtkie maią na głowie czerwoną plamkę: na głowie i ſkrzydłach są czarne, tak przecięż, iż na lotkach znayduią ſię białe plamki. Brzuch ieſt biały, a gdzie ſię ogon poczyna, czerwony. Pospolity Dzięcioł ieſt wielkości Serokosza: mały nieco mnieyszy: Dzięciołek zaś nie większy od wrobla. Co ſię tycze ich mieysca gnieżdżenia i łowienia, wszyſtko ſię zgadza z naſtępuiącemi Żołnami.

133. *Zołna czarna pospolita*, (*Picus marius*, w Części I. Nro. 55.) Jeſt wielkości Wrony: ma czarne piórka, a na głowie czerwoną plamę. Dziob ieſt długi, czarny, od głowy gruby, a na końcu oſtry, mocny, którym w drzewo dziobie, i oſtrym ięzykiem robaczki wybiera na pożywienie. U nog, iak wszyſtkie ptaki tego rodzaiu, ma dwa palce na przod, a dwa w tył obrocone, zkąd mu pochodzi łatwość wspina-

nia ſię po drzewach. W ogonie śrzednie pióra naydłuższe są, które są twarde i ſtaią ſię podporą, gdy wisi na drzewie.

134. Gnieździ ſię w dziuplach drzew, w których sobie okrągłą wydziobuie dziurę, i wylęga troie, lub czworo młodych. Na zimę nie odlatuie. Mięso iego twarde ieſt. Żywo ułowiony łatwo bydź nie może, chyba tylko na gniaździe.

135. *Zołna zielona*, (*Picus viridis*, w Części I. Nro: 55.) Wielkością mało co czarney uſtępuie. Samiec ieſt piękny, zielony, i ma podobnież czerwoną plamę na głowie. Samica nie ma tey piękności, ani tyle czerwoności na głowie, i cała w zieloności ieſt daleko bladszą od samca.

136. Gnieździ ſię iak czarna: nie odlatuie na zimę. Mięso podobnież twarde: ułowienie żywcem trudne. Wszyſtkie wprawdzie Dzięcioły i Zołny pożeraią pszczoły, zielone iednak są nayszkodliwsze: nic ie bardziey nie odſtrasza, iak płatek czerwonego sukna do barci, lub ula przywiązany.

137. *Ziarnoiad Gil*, (*Loxica pyrrhula*, w Części I. Nro. 83.) Jeſt ptaszek nie wielki, lecz piękny. Wierzch głowy aż do oczu ma czarny, właśnie iakoby był czapęczką okryty: dziob czarny, gruby i przytępiony. Brzuch i piersi od podgardzieli począwszy, są pięknie czerwone, która czerwoność rozciąga ſię i przez policzki do oczu. Gdzie czerwoność na brzuchu uſtaie, poczynaią ſię białe piórka, i idą pod ogonem. Wierzch ogona ieſt czarny. Kark, grzbiet i część ſkrzydeł, nieiaką maią błękitność: lotki są czarne. Między ogonem a grzbietem znayduią ſię białe piórka.

138. Samica bardzo rożna ieſt. Głowę ma wprawdzie czarną, i w tychże mieyscach ieſt biała, gdzie samiec: nie ma przecięż nic ani błękitności, ani czerwoności, lecz na piersiach wydaie ſię bydź ciemnieyszą od samicy Zięby, i właśnie ubrudzoną, a na grzbiecie ieſt popielatą.

139. Co do wielkości, troiakie są Gile: naywiększy i naypięknieyszy mało co uſtępuie Drozdowi, tylko że nogi ma krotsze: drugi rowna ſię Trznadlowi: trzeci nie większy od Wrobla. Pierwszy tylko u nas bywa pod czas wielkiey zimy: trzeci tylko przelatuie około S. Michała: drugi ieſt nasz kraiowy, u nas ſię rozmnażaiący.

140. Pożywieniem ich są rożne iagody, oraz tatarka, proso i t.d. Nasz kraiowy gnieździ ſię w iak naygęſtszych lasach, na gałęziach drzew niższych, i wylęga 4. młodych. Zimą przylatuią z lasow, i obiadaią pączki na gruszach, i innych drzewach. W iesieni gromadzą ſię wprawdzie, iednak ſię tylko z lasu do lasu przelatuią: w samey zaś zimie poiedynczo ſię rozpierzchaią.

141. Mięso ieſt dobre do iedzenia, i nie ſkąpo ſię w iesieni łowić mogą, przy wabiku na polach ptaſzniczych, iałowcowemi, lub innemi iagodami zanęciwszy. Mogą ſię łowić i w budach iak Sikory. Szczególny zaś ich łowienia sposob ieſt naſtępuiący. W iesieni upatrzywszy mieysce bliſkiego ich bawienia ſię, poſtawi ſię i utkwi tyka *a. b.* na 10. łokci wysoka. Tab: IV. Fig: 7. w nieiakiey od ziemi wysokości *c.* obwiąże ſię w około pęk gałązek z liściami, a w nim klatka z wabikami: podobnyż znowu pęk, i klatki dadzą ſię bliſko wierz-

chołka *d.* na wierzchołku osadzi się ławka z trzema słupkami *e.* w które roszczki lepem namazane będą powtykane. Maiąc 20. tylko roszczek lepem namazanych, po 40. razem łowić się mogą. Przy wabiku czyżykowym, i Czyżyki się tak łowią.

142. Nietylko z gniazda wzięte, lecz i stare ułowione, bardzo prędko wypieścic się mogą. Chowane wkrotce czerwoność swoię na czarność przemieniaią, na drugi przecięż rok do czerwoności powracaią. Gdy się chowaią, żywią się w początkach konopiami, lecz daley do lnu i rzepaku przyuczyć trzeba. Mięszańce z Gilem i Kanarkiem bardzo przednie udaią się.

143. *Ziarnoiad Krzywodziob*, (*Loxica curvirostra*, w Części I. Nro. 83.) Znayduie się tylko przy naywiększych sosnowych, lub iodłowych lasach, mieyscami *Gier* albo *Gers* zwany. Krzywodziobem słusznie się nazwać może od swego dziobu: ma bowiem dzioba końce zakrzywione: u iednych zwierzchnia część zakrzywia się na prawą stronę, a dolna na lewą, u drugich zaś przeciwnym sposobem: iest mniemanie, że pierwsze są samce, a drugie samiczki. Dziob ten iest czarniawy, w chowaniu zaś siwieie.

144. Głowa iest albo zielona i żołtawa, takiż grzbiet i piersi; ogon brunatny, od brzegow czarniawy: albo cały ptak, wyiąwszy ogon zawsze iednakowy, będzie czerwony: albo wszędzie iest pstrokaty, iak samica Czyżykowa, bardziey tylko iasny i żołtawy. Rożność ta pochodzi ztąd, że gdy się samce pierwszy raz w Kwietniu pierzą, czerwienieią: przy powtornym pierzeniu żołkną: a zatym

czerwone są roczne, żołtawe zaś dwu-letnie samce. Pstrokate są zawsze samice. Pod brzuchem, gdzie się czerwone, żołtawe, lub pstrokate kończy, iest nieco białych piórek aż do ogona. Skrzydła zawsze są czarniawe, ieśli przecięż ptak siedzi, nie lata, zdaią się bydź czerwone, lub żołtawe.

145. Co do wielkości, dwoiakie są: iedne rownaią się Drozdom, drugie Wroblom. Wszystkie maią głowę twardą, na którey piórka tak przylęgaią, iż się zdaie, że sama przez się tak gruba iest. Szyia iest gruba, piersi szerokie, nogi krotkie, ogon mierny. Gnieździ się na naywyższych iodłach, lub sosnach: gniazdko sobie czyni z samey prawie żywicy, i wylęga 4. lub 5. młodych. To iest osobliwsza, że się pierwsze młode wylęgaią w Grudniu, a powtorne na początku Lutego. W Kwietniu tak się gromadzą, iak inne ptastwo w iesieni: i wtedy od nas odlatuią, nie powracaią, aż się drzewne znayduią nasiona.

146. Pożywieniem ich zwyczaynym są nasiona drzewne, dla których wyłuszczania wiele im krzywy dziob pomaga. W klatce daie się nasienie konopne, a czasem cała doźrzała szyszka iodłowa, lub sosnowa. Mięso ich świeże nie iest wprawdzie smaczne, żywicą bowiem pachnie: gdy iednak przepieczone w faseczkach się umarynuią, długo trwaią i wyśmienite są. Łowić się mogą obficie w Kwietniu przy wabiku na roszczki lepowe, sposobem Nro 141. pod Gilem opisanym. Mogą bydź i na polku ptaszniczym blisko sosnowych lub iodłowych lasow siatkami okrywane. Nietylko z gniazda wzięte, ale i stary chowany, daie się bardzo łatwo wypieścić.

147. *Drozd Wędrowiec*, (*Turdus migratorius*, w Części I. Nro. 75.) Jeſt na grzbiecie popielato - brunatny, podobnież na głowie, ſkrzydłach i ogonie: od podgardzieli zaś ieſt brudno-biały, czarno-cętkowany, które cętki giną na końcu brzucha. Pod ſkrzydłami ieſt iasno-brunatny, takowyż na końcu brzucha i początku ogona. Kształtem ciała podobny do Kosa: nogi wysokie: piersi szerokie.

148 Gnieździ ſię między gałęziami drzew, nie daleko przecież od pnia, gniazdo zaś lepi i wyściela na podobieńſtwo Kosa: wylęga 4. lub 5 młodych. Gromadzą ſię wcześnie, i około S. Michała odlatuią: gromadki przecież ich rzadko bywaią licznieysze nad 10. czasem przecież i 40. razem widzieć ſię daią. Pożywieniem ich są rożne iagody. Łowić ſię mogą na polkach ptaszniczych siatkami, zanęciwſzy iałowcowemi iagodami. Jeżeli ſię który na wabika chowa w klatce, żywi ſię iagłami w mleku gotowanemi.

149. *Drozd Kwiczoł*, (*Turdus pilaris*, w Części I. Nro. 75.) Jeſt nieco smagleyszy od poprzedzaiącego, ma oraz na brzuchu, szyi i pod ſkrzydłami więcey czerwono nakrapianego, a pod oczami ma żołte kreſki. Głowa ieſt podłużna, dziob Kosowemu podobny, cieńszy przecież i czarnieyszy: nogi także wysokie.

150. Gnieźdżą ſię podobnie iak poprzedzaiące. Żyią iagodami szakłakowemi, kruszynowemi i rożnemi innemi, oraz robakami. Przy winnicach w ogrodach znaczne czynią szkody. Gromadzą ſię, odlatuią i powracaią do nas w tymże czasie, kiedy i Jemiołuchy. Gromady ich są bardzo liczne, i obficie ſię łowić mogą siatkami po polkach ptaszniczych, albo

roszczkami lepem namazanemi. Mięso tak poprzedzaiących, iako i tych Drozdow, ulubione ieſt do iedzenia: w okolicach zaś, gdzie iałowiec rośnie, są naysmacznieysze, i zowią ſię Kwiczołami.

151. *Drozd Jemiołucha*, (*Turdus viscivorus*, w Części I. Nro. 75.) Niechay iakie chcemy ptaki tym imieniem nazywamy, temu nayprzyzwoitſze ieſt, i rożna bydź powinna ta Jemiołucha od Jemiołuszki Nro. 315. Ptak ten większym ſię bydź zdaie od Drozda. W kolorach zgadza ſię z Drozdem Wędrowcem Nro. 147. wyiąwszy tylko, że iako większym ieſt, tak czarne kropki ma większe na piersiach, i grunt pod niemi bardziey biały. Samiec od samicy w niczym ſię nie rożni, tylko że samiec ma pod ſkrzydłami dwie kropki ſkupione, wielkości głowki szpilkowey. Mieyscami zowie ſię też Kwiczołem.

152. Żywi ſię po lasach iemiołą na drzewach, zimą szukaią tey iemioły i w sadach: w niedoſtatku iemioły żyią robakami. Gnieźdżą ſię dwa razy na wiosnę: pierwszy raz w Kwietniu gniazdo sobie czynią na wysokich iodłach, lub sosnach, a czasem i dębach, i za każdym razem wysiadaią 5. młodych. Na zimę nie wszyſtkie od nas odlatywać zwykły.

153. Mięso ich ieſt bardziey poważane nad wszyſtkie poprzedzaiące. Łowić ſię mogą wielorakim sposobem, osobliwie w iesieni: naprzod na sidła tak, iak wszyſtkie poprzedzaiące Drozdy przy iagodach, lecz na Jemiołuchy trzeba iemioły. Powtore, na polkach ptasznickich okrywaią ſię siatkami. Potrzecie, na wabiki: dawszy nad nim samotrzaſk, albo roszczki lepem namazane: są bowiem bardzo za-

zdrosne, osobliwie na początku Liſtopada, i bliſko siebie drugiego cierpieć nie mogą, padaią więc na wabika, i łowią ſię. Przy Sowie latem nie ſkąpo ich mieć można. Chowany w klatce żywi ſię otrębami pszennemi, ięczmieniem, i tłuczonemi konopiami w mleku z wodą odmoczonemi.

154. *Drozd Kos*, (*Turdus atricapilla*, w Części I. Nro 75.) Jeſt ptak wielkości Drozda. Samiec ieſt zawsze czarnieyszy od samicy: ma długi, oſtry i cienki dziob, żółtego koloru. Samica też im ſię bardziey ſtarzeie, tym więcey czernieie: przecież czarna nazwać ſię nie może, kiedy ta czarność, osobliwie na piersiach, z brunatnością pomięszana ieſt, i wszędzie opłowiałą ſię bydź zdaie. I żółtość dzioba w czasie u samicy tak ſię zdaie, iakby błotem powalana była.

155. Gnieździ ſię w Kwietniu w ciemnych lasach: iaia niesie zielono i czerwono-pſtrokate: wylęga 4. lub 5. młodych. Na wolności żyie rożnemi iagodami i robakami, w klatce zaś iagłami, lub białym chlebem, w mleku maczanemi, sercem bydlęcym, i nerkami baraniemi. W iesieni poiedynczo od nas odlatuią, a na końcu Marca powracaią: niektóre ſię przecież zoſtaią. To zaś tak około tych, iako i innych ptakow, po części ſię tylko u nas zoſtaiących, uwagi ieſt godnego, iż rzadko ſię zoſtaią samice, tylko same samce.

156. Gwizdanie Kosa przez naukę tak ſię wydoſkonalić może, że rożne pieśni wygwizduią. Na iagody łowić ſię może w sidła, lub samotrzaſki na Sikory, opisane Nro. 168. Jeżeli wiśnia bliſko lasu zrodzi, można ponatykać roszczek lepem namazanych.

157. *Drozd Kamienniczek*, (*Turdus saxatilis*, w Części I. Nro: 75.) Jest wielkości Wywielgi: na głowie i szyi popielaty, na brzuchu czerwony, biało-nakrapiany, czerwony i na ogonie. Na grzbiecie i piórkach barkowych kasztanowaty, z nieiakiemi białemi kropkami.

158. Pożywieniem iego są robaki i iagody: naybardziey lubi winne grona. Wylęga 4. młodych, nie wszędzie się przecięż znayduie, tylko w południowey stronie kraiu, i nieznacznie na zimę ztąd odlatuie.

159. *Wywielga* lub *Wilga*, *Drozd Zielonek*, (*Turdus nitens*, w Cz: I. Nro: 75.) Jest ptak tak piękny, że o pierwszeństwo mógłby iść z innemi. Samiec iest na głowie i kadłubie tak pięknie żołty, że go żaden Malarz doskonaley odmalować nie potrafi: tak się bowiem zdaie, iakby liściami żołtych tulipanow był odziany: ogon przecięż w żołtości zdaie się bydź opłowiały. Skrzydła są czarne: dziob koloru kwiatu brzoskwiniowego: nogi błękitnawe. Samicy zas wszystka żołtość iest opłowiała, skrzydła ciemno-brunatne, dziob krotki, i ledwie ma cień piękności samca. Co do wielkości, są nieco większe od Drozda, na niższych przecięż nogach.

160. Jest to ieden z tych ptakow, który i naypoźniey do nas przylatuie, i naywcześniey odchodzi. Nie pokaże się u nas prędzey na wiosnę aż w Maiu, gdy się drzewa porozwiiaią: w żniwa go iuż nie bardzo zobaczy. Prawie pierwszego dnia po przybyciu ściele sobie gniazdo, albo raczey utyka z wełny i łyka, i podziwienia godnym sposobem w lasach drzew lipowych, zawiesza na gałęzi między widełka, iak torebkę, którym lubo

wiatr rzuca na wszyſtkie ſtrony, zrzucić przecięż nie potrafi. W takowym gniaździe prędko raz po raz dwa razy wysiada po 3. lub 4. młodych razem.

161. Chcąc żywcem którego złapać, nie można łatwiey iak w gniaździe, lub przy Sowie na roszczki lepem namazane. Pożywienie iego na wolności niewiadome ieſt, wtedy tylko, gdy wiśnie doźrzewaią, chciwym ieſt na nie. Dla piękności swoiey byłby godnym do chowania, gdyby wiedzieć można, czym go żywić: i gdyby piękność iego w chowaniu nie niknęła.

162. *Kukułka pospolita*, (*Cuculus canorus*, w Części I. Nro: 56.) Ptak ten iak ieſt pospolitym, i iak częſto go słyszeć można, tak nie łatwo znaydziemy drugiego kraiowego ptaka, któryby nad niego dłużey był nieznaiomym, i o którymby więcey baiek było: owszem i teraz ieszcze przy tak wielkim ſtaraniu ciekawych, wiele o nim ieſt niewiadomego. Imię ma od głosu swego. Na grzbiecie, głowie i ogonie ieſt brunatno-popielaty, a od brzucha nieco pſtrokaty.

163. Parzą ſię, ale gniazd sobie nie robią, lecz iaia niosą w gniazdach innych ptakow, które im wysiadać muszą: żeby zaś dzieci dorosłſzy wspoł-wylężone młode prawdziwey matki pożerać miały, bayką ieſt; ile że Kukułka nie ma sposobności drapieżnych ptakow. Wielkość ieſt małego Gołąbka. Żyie robakami. Na wiosnę przybywa do nas, gdy ſię pączki na drzewie rozwiną: ſtare odlatuią przed źniwami, młode zaś mało co dłużey ſię bawią.

164. Widziałem w klatce chowaną, ale czym ią żywiono? niewiem. Młode koło S. Bartłomieia są tłuſte, smaczne i godne nabo-

iu prochu, lecz są bardzo ostrożne: inaczey nie łatwo dostać się mogą, osobliwie żywe, chyba przypadkiem młode w gnieździe innego ptaka. Pomieściłem tu Kukułkę między leśnemi z tey przyczyny, że się naywięcey w lasach bawi.

165. *Dudek pospolity*, (*Upupa epops*, w Części I. Nro. 96.) Ptak ten dla piór swoich mógłby się mieścić między pięknemi. Na głowie iest żołto - brunatny: na skrzydłach i ogonie gęsto czarno i biało - pstrokaty: na głowie ma czub czerwony z ciemno - brunatnym wierzchem, który w lataniu przytula, a siedząc do góry podnosi.

166. Co do wielkości rowna się Wywieldze, skrzydła są długie, sam przecież iest mały: piersi ma wąskie, ogon krotki, nogi niskie, i iest zawsze chudy i nikczemny, iako słaby iego lot okazuie. Gniazdo sobie ściele z gnoiu w dziuplach drzew, i wysiada czworo młodych. Pożywieniem są rożne robaki, których i w gnoiu szuka. Smierdzi zawsze: ztąd urosło przysłowie, śmierdzi iak dudek.

167. Odlatuie od nas w Sierpniu, powraca w Maiu. Do czegoby się zdał? niewiem: wiem tylko, że bezbożni myśliwi zażywaią go do gusłow i zabobonow swoich. Ktoby chciał mieć żywego, nie może go dostać łatwiey, iak w gnieździe.

168. *Kruk pospolity*, (*Corvus corax*, w Części I. Nro. 71.) Jest ptak średniey wielkości, wszędzie czarnemi lśniącemi piórkami okryty, dziob gruby maiący. Żyie naywięcey ścierwem, lecz oraz i robaczkami, a młodym zaiączkom i ptaszkom wielkim iest nieprzyiacielem.

169. Gnieździ ſię na naywyższych sosnach, lub innych drzewach w lasach: na iaiach siedzi 20. dni, i wysiada 3. młodych, które pospolicie przed Wielkanocą wylatuią. Nie odlatuie na zimę od nas z kraiu, lecz ſię zoſtaie, szukaiąc sobie pożywienia po mokrych mieyscach, i urodzaynych rolach. Nietylko wołom i osłom ieſt wielkim nieprzyiacielem, lecz częſtokroć woiuie i z drapieżnemi ptakami, tak dalece, że przed kilką Krukami, i nayodważnieyszy drapieżny ptak uciekać musi. Kruk ma ięzyk szeroki, i z gniazda chowany, daie ſię nauczyć rożnych słow ludzkich, i rożnego głosu źwierząt, oraz rożnych widowiſk i igrzyſk. Wypieści ſię łatwo, lata po dworze, i powraca do izby: przy tym przecięż wszyſtkim, wielką ma chęć do kradzieży, co tylko napadnie: zkąd urosło przysłowie, kradnie iak Kruk.

170. Nie spodziewam ſię, aby u nas właściwe białe Kruki (*Corvus albus*, w Części I. Nro. 71.) znaydować ſię miały, któreby ſię w gatunku swoim rozmnażały. Namienia wprawdzie X. Chmielewſki w *Nowych Atenach* o iednym zabitym i przechowanym między osobliwościami w Gwoździcu dobrach J. P. Kalinowſkiego Staroſty Winnickiego: lecz ten przypadkiem między czarnemi z przyczyny ukrytey wylądz ſię musiał, tak iako ſię o Wronie białey niżey namieni.

171. Mięsem Kruków ludzie ſię brzydzą. Serca bezbożni myśliwi do gusłow i zabobonów zażywaią. Piórka lotkowe zdatne są do delikatnego pisania i rysowania: też same są potrzebne do Szpinettow, inſtrumentów muzycznych. Żywego łatwiey doſtać nię można, iak w gniaździe.

172. *Kruk, Wrona pospolita*, (*Corvus cornix*, w Części I. Nro. 71.) Jest nieco mnieysza od Kruka: na szyi, grzbiecie i brzuchu błękitno-popielata, na głowie zaś, ogonie i skrzydłach czarna. Żeby się wcale czarne (*Corvus corone*, w Części I. Nro: 71.) gdzie u nas znaydować miały, lecz rożne od Gawronow, dowiedzieć się nie mogłem. W tych leciech około Korsunia na Ukrainie wybrano z gniazda pięć młodych Wron, między któremi iedna była biała: chowała się długo, taż przypadkiem przez zdeptanie utraciła życie.

173. Gnieźdżą się na wysokich drzewach w łasach, czasem rzadko i na poiedynczo gdzie stoiących: czynią sobie gniazda iak Sroki z gałązek, piórami przecięż miękko wyścielaią: młodych wylęga się 3. 4. lub 5. Żyią rożnym zbożem i ścierwem, na młode ptaszki, i przy domu na młode kurczęta, są łakome. Na zimę zgromadzaią się do miast i wsiow i lataią koło domów, po ulicach, po śmieciach.

174. Mięso Wronie tylko od prostych ludzi iadane bywa. Młode z gniazda wzięte wypieszczą się łatwo, i po dworze lataią. Wiesieni na roli są szkodliwe, wybieraiąc posiane ziarna: mieyscami szukaiąc ich wytracenia, lub umnieyszenia, strzelaią się wtedy, lecz bez pożytku, ile że się na wiosnę łatwo znowu rozmnożyć mogą. Strzelaiąc w Marcu i Kwietniu, pewnie nie mało się zapobieży ich rozmnażaniu. Ktoby chciał żywą starą złapać, niech tylko przywiąże drugą do deski na grzbiecie, aby pazury do góry wolne miała: gdy wrzeszczeć zacznie, tak blisko się inne o nię ocierać będą, że leżąca pazurami zachwyci i przytrzyma.

175. *Kruk Gawron, (Corvus frugilegus, w Części I. Nro. 71.)* Tak ieſt czarny iak Kruk, mnieyszy przecięż, i dziob ma biały. Trzyma pospolicie towarzyſtwo z Kawkami, a czasem i z Wronami. Nie ieſt tak łakomy na ścierw, lecz bardziey na ziarna.

176. Gnieździ ſię i wylęga iak Wrona na drzewach, w lasach nad wodami, łąkami, a czasem i poiedynczo gdzie ſtoiących. Tak ſię trzymaią wspolnego towarzyſtwa, że ſię iedna para sama na drzewie gnieździć nie będzie, lecz tak wiele razem, iż gniazd pełno narobią.

177. Mięso prości ludzie iadaią. Chowany prędko ſię wypieści. O sposobach łowienia żywo niewiem: i podobno łatwiey ſię doſtać nie może, iak w gniaździe.

178. *Kura Jarząbek, (Tetrao bonasia, w Części I. Nro: 97.)* Jeſt nieco większy od Kuropatwy. Tak samiec iak samica maią krotkie, grube i czarne dzioby: siwe głowy, a na wierzchu czarne piórka. Na całym zaś ciele rożne są pióra, częścią siwe, lub popielate, częścią czarne, częścią kasztanowato-brunatne, mięszane. Brzuch ieſt białawy, i więcey na nim białości, iak u Kuropatw, oraz na grzbiecie więcey czerwoności: ogon ieſt siwo-czarno-biały, z poprzeczną brążką na palec szeroką. Nogi są piórkami obrosłe, a palce łuſkowate.

179. Samiec ſię tym rożni od samicy, że ieſt pięknieyszy w piórkach, i nieco większy. Na głowie i pod szyią ma więcey znakow czarnych, i policzki grubsze, oraz nad oczami czarne kreſki. Trzymaią ſię chętnie w gęſtych sosnowych, lub iodłowych lasach, tam naybardziey przecięż, gdzie wiele rośnie leszczyny.

Żyią

Żyią kotkami leszczowemi, iagodami iarzębowemi, iałowcowemi, kalinowemi i rożnemi ziołkami. Lataią szybko: z lasa nigdy nie wychodzą: siadaią na niſkich gałązkach drzew. Są bardzo oſtrożne, i z boiaźni drapieżnych ptakow, częſto iednym okiem poglądaią w górę.

180. Tokuią, to ieſt: parzą ſię w Wielkim poście, od nas bowiem nie odlatuią, i wtedy pewnym głosem ſię zwołuią: w takim czasie piszczałkę maiąc wabikową, głos samicy wydaiącą, ſtrzelaią ſię samce z zasadzki: Samice bowiem dla rozmnożenia ochraniaćby ſię powinny: o osmey przed południem, a o trzeciey po południu, naylepiey ſię wabią. Gnieżdżą ſie na ziemi, i sama samica wysiada 6. 7. 8. młodych.

181. Procz namienionego ſtrzelania, podobnąż piszczałką wabikową ułowić ſię mogą w siatki iak Przepiorki. Doſtaią ſię w sidła, na iagody iarzębinowe. Mięso do iedzenia bardzo wyśmienite ieſt, i bielsze, kruchsze, zdrowsze, od mięsa Kuropatw. Do chowania żywo niezdatne są, dla wielkiey swoiey zawsze dzikości.

182. *Kura Cietrzew*, (*Tetrao tetrix*, w Części I. Nro. 97.) Jeſt większy od Jarząbka: wszędzie czarny, pod barkami zaś i pod ogonem ma nie mało białego: nad oczami iak Bażant ieſt czerwony, Dziob ma czarny: ogon tęgi i długi, nogi piórami obrosłe. Samica, *Cieciorka*, mnieysza ieſt, i nie tak czarna, lecz niby pſtrokata.

183. Utrzymuią ſię naywięcey po obszernych wrzosach między lasami, i tokuią naychętniey na spalonych wrzosach. Tokowania czasem ieſt wiosną, kiedy brzezina pączki wypuszczą: to-

kuią przededniem, i wtedy ſtroszą na sobie pióra, ogon w okrąg rozpuszczaią, ſkrzydła na ziemię opuszczaią iak Indyki: gdy zadnieie, uchodzą z Cieciorkami na drzewa. Samiec ieden z kilką ſię męsza samicami. Nie zoſtaią przez cały rok na iednym mieyscu, do tokowania przecięż zawsze na to powracaią mieysce, gdzie ſię porodziły. Cieciorki nioſą ſię na pagorkach, i iay bywa od 8. do 12.

184. Pożywieniem zimowym są pączki brzozowe, letnim zaś rożne iagody i zioła. Bardzo sprawnego potrzeba człowieka, aby go zaſtrzelił, ile że nie długo na mieyscu dosiadaią. W czasie tokowania z zasadzki łatwo zaſtrzelony bydź może. Żywo nie da ſię doſtać, a chociażby ſię doſtał, dla swoiey dzikości nie może bydź chowany. Mięso ieſt twarde, osobliwie samca.

185. *Kura Głuszec*, (*Tetrao urogalus* w Części I. Nro. 97.) Jeſt z Kur dzikich naywiększy, osobliwie samiec ledwie ſię Indykowi nie rownaiący. Dziob ieſt półtora cala długi, oſtrzami opatrzony, nieco zakrzywiony, błękitnawy. Tęcza w oczach ieſt orzechowa, pod okiem ſkoreczka naga, czerwona: nogi z przodu piórami obrosłe, z tyłu nagie: palce u nog obwodką wyrzynaną powiększone. Szyia ieſt krotka, gruba, od spodu czerwona: brzuch popielaty: częścią zwierzchnie czarne, purpurowo, błękitno i zielono pomięszane, iak szyie gołębie, mieniące ſię. Piersi odbiiaią iasność zielonawo-czarną, lśniącą. Ogon u samicy ieſt więcey czerwony, z czarnemi poprzecznemi bręgami i białemi końcami: u samca czarny, z białemi końcami, z czerwono-siwemi kropkami, śrzednie zaś piorka maią

białe plamy. Na głowie, grzbiecie i kuperku, przebiiaią się drobne czarne, białe i siwoczerwone obłoczki, które na piersiach są białe. Kiedy ptak ten siedzi, okazuią się na karkach białe plamy: u samca przecięż barki maią czerwone iczarne obłoczki.

186. Chowaią się w wielkich lasach, osobliwie zgorzystych, i przy strumykach piasczystych. Pożywieniem letnim są rożne iagody, zimą zaś naybardziey ulubione pączki na bukowych drzewach. Na zimę od nas nie odlatuią. Tokuią na wiosnę począwszy w Marcu: wtedy siędząc na drzewie, czyni rożne postaci nakształt Indyka, i wydaie głos na podobieństwo człowieka ostrzącego kosę, na co schodzą się samice, z któremi międza się: iedney się bowiem nie trzyma. Samica ściele sobie na ziemi w dużych wrzosach leśnych, lub innych ziołach gniazdo, i zniosłszy od 8. do 10. iay, sama one przez 4. tygodnie wysiada: na gniazdo tylko pospolicie mchu zażywa, i chodząc dla pożywienia, iaia mchem okrywa. Gdy się młode wylęgną, chodzą za matką po lesie, żywiąc się w początkach mrowczemi iaiami, i rożnemi iagodami, osobliwie czernicami. Ptastwo to rozmnażałoby się obficie, gdyby za młodu na ziemi w lasach tylu niebezpieczeństwom od drapieżnych źwierząt nie było wystawione.

187. Mięso starych Głuszcow twarde iest, zażywane przecięż i niewzgardzone: młode lepsze są. Dla swey dzikości z trudnością chować się daią. Żywo ułowione niewiem iakimbym bydź mogły sposobem. Strzelaią się samce w czasie tokowania, innych bowiem czasow bardzo ostrożne są, i na naymnieyszy szelest ulatuią. Gdzie sobie raz obiorą mieysce do toko-

wiſka, pospolicie ſię go trzymaią, i nayczęściey bywaią, nie długo po północy aż do dnia.

188. Upatrzywszy więc, i wcześnie ſię zasadziwszy, gdy przyleci na tokowiſko, uſtrzelonym bydź może: tak bowiem w owczas zapału swego właśnie ślepnie i głuszeie, że nic nie widzi i nie słyszy, częſtokroć samego ſtrzelania nie uważa. Gdy ſię rozigra, można w potrzebie i bliżey podſtąpić: lecz ſkoro tylko przerwie, iak nayciszey ſię znowu zachować potrzeba. Trafia ſię, że i w sidła na iagody ułowione bydź mogą, osobliwie młode, gdzie ich ieſt wiele.

189. *Soyka pospolita*, (*Pica vulgaris*, w Części I. Nro. 72.) Jeſt ptak co do wielkości poniekąd ſię Sroce rownaiący. Na głowie, grzbiecie i piersiach ma kolor niby opłowiałey cegły: początek ogona z wierzchu i od spodu ieſt biały: ogon czarny: nadto na ſkrzydłach są w pośrzodku piękne błękitne piórka, czarnemi kreseczkami ożywione. Dziob ieſt czarny na swym od głowy początku, maiący dwa piórka czarne: nogi są czarne. Samica niczym ſię nie rożni.

190. Pożywieniem są młode ptaszki, robaki, żabki, orzeszki bukowe, żołędzie: maią zwyczay, że żołędzie i inne znaczne nasiona, w ziemię wtykaią, ztąd ſtaią ſię przyczyną rosnących na rożych mieyscach drzew, i ogrodnikami leśnemi nazwane bydź mogą. Zimą tak sztucznie na żołędzie pod śniegiem trafiać umieią, że rzadko one kiedy chybią, uderzywszy w śnieg dziobem. Gnieźdżą ſię na drzewach dębowych, lub innych geſtych, i gniazda ścielą z rozeg iak Sroki, nie tak bardzo przecięż od ziemi wysoko. Wysiada dwa razy na

wiosnę po 5ro młodych. W iesieni po większey części nieznacznie od nas odlatuią, nie mało się ich przecięż zostaie.

191. Mięso ich wzgardzone iest, prości go ludzie iednak iadaią. Żywo, osobliwie z gniazda chowane, łatwo się wypieścić daią, i rożne głosy naśladuią, nawet śpiewaiących Kanarkow, i pieiących kogutow. W chowaniu żywić się może gotowanym mięsem, sercem, otrębami w mleku moczonemi, a czasem żołędziami. Ochędostwa potrzebuie i czystey wody, w którey by się mogła często kąpać. Łowić się mogą w Czerwcu na rozgi lepem namazane przy Sowie, a w iesieni częstokroć z innemi ptakami w siatki się dostaią.

192. *Soyka orzechowka*, (*Pica nucifraga*, w Części I. Nro. 72.) Jest ledwie nie większa od pierwszey, w kolorach przecięż wcale odmienna. Na brzuchu iest czarno i biało kropkowana, iak stary Szpak; na grzbiecie zaś ciemno - brunatna. Ogon iest czarny z dwoma białemi brzegowemi piórami: dziob ostry, nieco zakrzywiony.

193. Nie bardzo obficie, i nie wszędzie znaydować się daią, są przecięż po lasach sosnowych i iodłowych, osobliwie gdzie wiele iest leszczyny. Żyią nasionami sosnowemi i iodłowemi, i orzechy laskowe sprawnie łupać umieią. Gnieźdżenie się, zdatność i łowienie, zgadzaią się z tym, co się nieco wyżey o Soykach pospolitych napisało.

194. *Soyka Kraska*, (*Pica argentoratensis*, w Części I. Nro. 72. Jest ptak nieco mnieyszy od Wrony, cokolwiek zaś większy od Soyki. Grzbiet ma brunatnawy, a piersi pięknie błękitne; dziob czarny soykowęmu podobny.

195. Gnieździ ſię w dziuplach wysoko drzew naypospoliciey dębowych, lub osikowych : wysiada czworo młodych. Pod czas źniw przelatuią ſię po polach, siadaią na uſtawionych zboż kopach, i nietylko ziarna, lecz i całe kłosy ziadaią: wtedy są tłuſte i zdatne do iedzenia, mogą ſię ſtrzelać, ale są bardzo oſtrożne. Żywo niewiem iakby mogły bydź ułowione. Że z gniazda wyięte w domu wychować ſię mogą, mam z doświadczenia , chowaiąc parę przez czas niemały mięsem tylko i chlebem. Na zimę od nas z kraiu w czasie źniw odlatuią.

196. *Gołąb Grzywacz*, (*Columba palumbus*, w Części I. Nro. 100.) Jeſt nieco większy od Gołębi domowych. Szyię ma błękitnomienioną z białą obrączką: na grzbiecie ieſt siwy, a ku ogonowi popielaty: od spodu biały. Nogi i oczy są czerwone: dziob żołtawy; a na ſkrzydłach gdzieniegdzie pokazuią ſię białe piórka.

197. Gniazda sobie ścielą z rozeg na mocnych gałęziach dębu, lub sosny : pospolicie parę tylko młodych wysiadaią, samca i samicę. Są bardzo oſtrożne, i daleko przed ludźmi uciekaią. Odlatuią od nas, i powrociwszy krotko ſię bawią, dwa razy przecięż młode wysiedziawszy. Na pola nie wylatuią, tylko szczególnie w potrzebie pożywienia.

198. Mięso ich do iedzenia wyśmienite ieſt, lecz obſicie łowić ſię nie mogą, dla wielkiey ich oſtrożności: naypewniey do nich ſtrzelać można, włożywszy na siebie narzędzia nakształt pnia drzewnego, iakie ſię daley o ptasznictwie opisze.

199. Są ieszcze i inne Grzywacze, ktore prości ludzie Hukaczami nazywaią: te tylko tym

są rożne, że są mnieysze, nieco ciemnieysze, na szyi nie maią obrączki, i głos tylko nakształt iakiego hukania wydaią. Powracaią do nas w Kwietniu, i w iesieni z drugiemi od nas odlatuią.

200. *Gołąb Turkawka*, (*Columba turtur*, w Części I. Nro: 100.) Jeſt mały gatunek Gołębi, od głosu swego tak nazwany. Wielkość iey rowna ſię chowanym Sinogarlicom: na grzbiecie są siwe, albo brunatne, pod brzuchem zaś rożne rozmaite maią odmiany, iedne są białawe, drugie czerwonawe, inne siwe. To wszyſtkim pospolita ieſt, że każde pióro w ogonie na końcu od spodu, białą kreſką ieſt naznaczone, co gdy lataią wyraża okrąg biały, zkąd łatwo poznane bydź mogą.

201. Ptak ten ieſt czyſty, i w parze wzaiemnie ſię bardzo kochaiący: dla czego od dawnych czasow za *symbolum* czyſtości i niewinności wzięty ieſt: żeby przecięż iedno po utraconym towarzyszu więcey ſię parzyć nie miało, i żyło iuż w osobności, dawno wymyśloną ieſt bayką. Gnieżdżą ſię na gałęziach drzew, i dwa razy przez lato po dwoie młodych wylęgaią. Odlatuią od nas na zimę, i w Maiu znowu powracaią. Pożywieniem ich ieſt to wszyſtko, co i innych Gołębi.

202. Mięso ich ieſt smaczne: chowane i karmione tak bywaią tłuſte, że ſię od własney duszą tłuſtości. Wypieścić ſię w izbie łatwo daią, i parzą ſię z Sinogarlicami. Strzelać ſię mogą: żywo zaś doſtać na gniaździe. Gdzie w bliſkości lasow rośnie wiele ziela, wilcze mleko zwanego, tam ſię gromadnie zbierać zwykły, ile że głowki tego ziela nayprzyie-

mnieyszym im są przysmaczkiem: na takim mieyscu mogą ſię łowić w sidła, albo też okrywać sieciami.

203. *Szpak pospolity, (Sturnus vulgaris,* w Części I. Nro. 74.) Jeſt ptak na głowie, grzbiecie i ſkrzydłach, piersiach i brzuchu pſtrokaty, czarno i biało cętkowany: z tą tylko rożnicą, że samiec na głowie mało ma białych cętkow, i ieſt raczey czarny, szyia oraz iego ieſt lśniąca, iak u Gołębia. Na piersiach też u samca mnieysze są białe kropki, iak u samicy. Młody samiec poznaie ſię po czarnym końcu ięzyka. Wielkość Szpaka rowna ſię Drozdowi, nogi przecięż ma wysokie i piersi szerokie.

204. Jeſt to ptak w swoim względzie rozumny, ztąd ſię mówi o kim, że Szpakami karmiony. Odlatuią od nas około S. Michała, powracaią w Kwietniu. Gnieźdżą ſię w dziuplach drzew nad wodami, błotami, osobliwie w osinie wysiadaią po 6. 7. 8. młodych za razem, częſtokroć trzy razy przez lato. Naienym drzewie ile dziuplow doſtarczy, tyle par gnieździć ſię zwykło. Maią ten zwyczay, że nad wieczorem całą gromadą siadłszy na drzewie wrzaſk wielki czynią, i niby wieczorny pacierz odprawuią. Nocuią na ſtawach w trzcinie. Pożywieniem ich na wolności są rożne robaki i korzonki, których po paſtwiſkach i ſkoszonych łąkach szukaią: chowane zaś chlebem, serem, mięsem i iagodami rożnemi żywić ſię mogą.

205. Do chowania z ptakow kraiowych Szpak ieſt nayroſkosznieyszy. Wypieścić ſię łatwo daie, wymawia słowa, śpiewa rożne noty, szczeka, pieie i t.d. ieſt przecięż nieſtateczny, iedno porzuci, a co nowego przed ſię bierze.

Mięso ieſt smaczne: a lubo za iednym ſtrzeleniem w gromadę nie mało zabić można, na ſtawach iednak w trzcinie ciemney nocy, tysiącami siatką okrywać ſię mogą. Maią inni nakształt niewodu wysokiego, który w nocy przed trzciną zaſtawiaią, w tym ieden za matnią zapała pochodnią, a dwoch przez trzcinę ku niewodowi ciągną powoli sznury z dzwonkami: tym sposobem w matnią wpadaią. Czasem ciemney nocy i gołemi rękami w trzcinie łapać można. Sposob naſtępuiący bardzo ieſt ucieszny. Doſtawszy iakimkolwiek sposobem kilka żywych Szpakow, przywiąż każdemu do nogi trzysążniową mocną nitkę lepem namazaną: gdy znaczną gdzie poſtrzeżesz gromadę Szpakow, ſtaray ſię podeyść iak naybliżey, ſkoro ſię ruszą, puszczay twoie z niciami, a te wleciawszy w gromadę, z wielą innemi na ziemię ci padać będą.

206. *Bocian czarny*, (*Ciconia nigra*, w Części I. Nro. 104.) Zdaie ſię bydź nieco mnieyszy od pospolitego, w kształcie mu podobny, tym ſię tylko rożniący, że ieſt czarny. Gnieździ ſię w lasach tylko na wysokich drzewach. Wysiadanie młodych, pożywienie, odlatywanie od nas, i powrot, zgadza ſię z tym, co ſię o pospolitym Bocianie napisało. Z gniazda wzięty przy domu wychować ſię może.

207. *Czapla pospolita*, *Ardea cinerea*, w Części I. Nro: 105.) Są wprawdzie rożne Czaple przez kray nasz przelatuiące, ia przecięż tę tylko tu rozumiem, która ſię u nas gnieździ i rozmnaża. Jeſt ptak z dzioba, szyi i nog Bocianowi podobny, pióra przecięż częścią ciemno, częścią iasno-popielate, a czasem i czub na głowie maiący.

208. Gnieździ ſię po lasach na wysokich drzewach nad iezioram, rzekami, lub błotami, i wylęga troie młodych. Powiadaią, że od gnoiu ich drzewa, na których ſię gnieźdżą, usychaią. Pożywieniem są ryby, za któremi aż po brzuch w wodę idą: dziwna rzecz ieſt: że ſię ryby same do nich zbiegaią, czyli z miłości, czyli z nienawiści, niewiadomo. Na zimę od nas odlatuią.

209. Mięso Czapli, osobliwie ſtarey, nie dobre ieſt: rybami i błotem znacznie trąci: młode zaś w Francyi są przysmaczkiem. Sadło nie tylko do lekarſtw zdatne, lecz i rybakom pożyteczne, ile że w zanętę zmięszane, ryby do sieci zgromadza. Przy ſtawach i sadzawkach Czapli nigdy cierpieć nie trzeba, lecz wygubiać ile możności: w zarybku bowiem nie małą czynią szkodę. Łowienie ich niewiadome, ſtrzelanie naypewnieysze. W cudzych kraiach ieſt uciechą Panow łowić ie unoszonym Sokołem.

210. *Sowa Puhacz, (Strix bubo*, w Części I. Nro. 70.) Jeſt nayw iększa Sowa, w lasach ſię tylko chowaiąca, wielkości gęsi, sama przecięż w sobie nie ieſt taka, maiąc bardzo wiele pierza. Pióra wszędzie są upſtrzone, na grzbiecie przecięż bardziey ciemno-brunatne, a pod brzuchem płowe: oczy są wielkie, lśniące i żołte: na głowie wyraſtaią niektóre wyższe pióra, nakształt rogow ſię wydaiące.

211. Wielką ma siłę, że i zaiąca do gniazda zanieść może. Pożywieniem pospolitym są rożne ptaki, osobliwie w nocy ułowione. Gnieździ ſię w wielkich i gęſtych lasach, osobliwie między ſkałami, a częſtokroć w rozwalonych odludnych murach, wylęgaiąc dwoie młodych. Na zimę nie odlatuią.

212. Z gniazda wybrane chowaią ſię na łowienie. Wron, Kawek, i innego większego ptaſtwa. O innych sposobach łowienia i zdatności, niewiem, procz tylko, że pospolſtwo około wszyſtkich gatunkow Sow, wiele ma zabobonow.

213. *Sowa leśniczka*, (*Strix scops*, w Części I. Nro. 70.) Jeſt mała leśna Sowa, koloru czerwonawo-siwego: nogi ma piórami obrosłe: ma też parę piór na głowie nakształt rożgow. Gnieźdżą ſię w dziuplach drzew. Żyią naywięcey myszami. Na zimę nie odlatuią. Z gniazda wyięte i chowane, zdać ſię mogą ptasznikom do łowienia drobnego ptaſtwa. Pospolicie bowiem dzieie ſię, że ſkoro ptaſtwo w dzień Sowę iakiegokolwiek gatunku obaczy, iakoby koło iakiey poczwary gromadnie z wrzaſkiem lataią, i tak na lep łowione bywaią: Sowy też pospolicie tylko w nocy lataią, w dzień zaś tak ſię nieznacznie do drzewa przytulaią, że i naypilnieyszemu z ciężkością postrzedz przychodzi.

214. *Sowa Zgrzytacz*, (*Strix ſtridula*, w Cz: I. Nro. 70.) Jeſt wielkości Gołębia: głos czyni nieiaki zgrzytaiący. Po grzbiecie ma pióra rzdawe, pod brzuchem białe: piór na głowie rogowych nie ma. Gnieździ ſię w dziuplach, na zimę nie odlatuie. Lubo wszyſtkie Sowy w rożnym ptaſtwie nie małą czynią szkodę, zgrzytacze iednak w drobnym naywiększą czynią.

215. *Sowa Lelek*, (*Strix aluco*, w Cz: I. Nro. 70.) Dwoiaka ſię znayduie co do wielkości: ieden rowna ſię Gołębiowi, drugi mnieyszy ieſt i pospolitszy: kształt zaś ich i kolor iednakowy. Kolor bowiem ołowiany biało cętkowa-

ny: głowa wielka z pierza, iak zwyczaynie u samcow, iednak bez rogow piórkowych, lecz na wierzchu iak koronę maiąca: dziob biały: oczy wielkie i czarne dla pierzy głęboko leżeć się zdaią. Uda są białemi piórami otoczone, nogi kosmate, pazury wielkie i ostre.

216. Chowaią się w lasach, i osobliwie mnieysze w wieczor iak nietoperze lataią. Gnieźdżą się w dziuplach, osobliwie drzew dębowych. Żyią myszami, ptakami: gardło maią tak wielkie, że kawały iak kurze iaia razem połykać mogą. Niewiem do czegoby zdatne bydź mogły. Sowa i Puszcz, iako bardzo koło miast i wsiow się trzymaiące, są opisane między domowemi.

217. *Orły kraiowe*, (*Aquila simpliciter*, w Części I. Nro: 64.) Kiedy tu porządkiem namieniam o ptakach naszych drapieżnych, dla dopełnienia ich odsyłam do Cz: II. gdzie się iuż zdatne do ptasznictwa opisały, tu się bowiem tylko opiszą mniey zażywane.

218. O Orłach u nas tylko dwoiakich mi wiadomo: ieden wielki, drugi mnieyszy. *Wielki* rozłożonemi skrzydłami rowna się sążniowi dorodnego człowieka: iest czarniawy i ciemnobrunatny: nogi ma żołte, długie, mocne, i zakrzywione pazury: dziob popielaty, zakrzywiony, gruby i szeroki. Oczy żołte leżą głęboko w głowie i są ogniste. Ogon krotki. *Mnieyszy* Orlikiem zwany i pospolitszy, większemu podobny, wielkość iego tylko daleko mnieysza.

219. Większy pospolicie się żywi połowem zaięcy, mnieyszy Gęsi. Maią ten zwyczay, iak i wszystkie drapieżne ptaki, że co rano wyrzucaią sierść i pierza od wczorayszego połowu w wolu zostawione. Wielki gnieździ się

w lasach dzikich i niedoſtępnych, mnieyszemu zaś, aby tylko gęſte, sosnowe lasy podobaią ſię. Wysiadaią po dwoie młodych. Wiatr i wzrok maią bardzo byſtry. Żyią długo. Baiek około nich nie mało. Zdatności niewiem: doſtać ſię nie mogą, tylko albo z gniazda żywe, albo zaſtrzelone.

220. *Sępy kraiowe*. Niewiem, czyli ſię właściwe Sępy u nas znayduią: rodzaiu tego przecież trzy są w kraiu gatunki. *Rybołow*, (*Vultur albiulla* w Części I. Nro. 65.) Jeſt wielkości Jaſtrzębia: czoło ma łyse, i właśnie tylko szczeciną zarósłe. Kolor iego ieſt czerwonawy, a ogon biały. Po wielkich lasach nad wodami ſię mnoży i ieſt pospolity. Umie sztucznie z wody chwytać i naywiększe ryby. *Myszołow*, (*Vultur percnopterus* w Części I. Nro. 65.) Jeſt ow, który pospolicie lata niſko nad rolami szukaiąc myszy i żab na pożywienie. Gnieździ ſię na drzewach po lasach, iak i inne drapieżne ptaki. O Myszołowce namieniło ſię w Części II. między ptakami dzikiemi przy domach ſię bawiącemi.

221. *Kania*, (*Falco milvus*, w Części I. Nro: 68.) Jeſt ptak z drapieżnych naypospolitszy, częſtokroć na wiosnę nad Folwarkami lataiący, i kurcząt na pożywienie szukaiący. Gnieździ ſię na drzewach po lasach, i wylęga troie młodych. Na zimę odlatuie.

222. *Sokolik Drzewiec*, (*Falco subbuteo*, w Części I. Nro. 68) albo *Sokolik*, wyiąwszy tylko, że mnieyszy, w reszcie we wszyſtkich podobny Sokołowi pospolitemu. Zdać ſię może na łowienie Skowronkow: w czasie bowiem ich pierzenia ſię, trzymaiąc go na ręku, i ſkoro Skowronek podleci ruszaiąc nim, aby

ſkrzydłami trzepał, tak ſię Skowronki przeſtraszone do ziemi przytulaią, że łatwo siateczką nakryte bydź mogą.

223. *Kroguleczyk*, (*Falco columbarius*, w Części I. Nro. 68.) Jeſt ze wszyſtkim podobny Krogulcowi, tym ſię tylko rożniący, że ieſt mnieyszy. Naywięcey ſię upędza za Gołębiami, na które ſię wprawdzie zażywać może, lecz ieſt hardy, i nie zawsze posłuszny.

224. *Jaſtrząbek*, (*Falco palumbarius*, w Części I. Nro. 68.) inaczey Gołębnikiem zwany, tylko ſię tym rożni od Jaſtrzębia, że ieſt mnieyszy. Naywiększym ieſt nieprzyiacielem dzikich Gołębi: żeby ſię przecięż mógł na nie iakim unosić sposobem, niewiadomo.

225. *Rarog*, (*Falco buteo*, w Części I. Nro: 68.) Jeſt wielkości Jaſtrzębia, po lasach ſię tylko bliſko błot tułaiący, ile że iego pożywieniem są żaby. Do zażycia iakowego niezdatny,

226. *Kobus*, (*Falco leury*, w Części I. Nro: 68.) Jeſt z drapieżnych ptakow naymnieyszy, i od wszyſtkich na brzuchu iaśnieyszy. Nie ma zwyczaiu, iak inne drapieżne, lataiąc unosić ſię na powietrzu, i niby na nim pływać: lecz od mieysca do mieysca bardzo szybko przelatuie. Łowi drobnieysze ptaſtwo i myszy. Do niczego ſię nie daie unosić.

227. *Kobusek*, (*Falco vespertinus*, w Części I. Nro. 68.) Jeszcze ieſt mnieyszy od poprzedzaiącego, i w wielkości ſię tylko pospolitemu rowna gołębiowi, w reszcie ze wszyſtkim Kobusowi podobny. Przez dzień nie bardzo ſię częſto widzieć daie: przed wieczorem dopiero, gdy drobnieysze ptaſtwo o noclegu myśli, wpada między nie ſkupione, i na pożywienie łowi.

228. Nie wątpię, że rodzay wymienionych drapieżnych ptakow, przydawszy i owe w Części II. wyrażone, u nas samych daleko musi bydź liczniejszy: lecz kto, proszę, u nas ściśle w ich dotąd wchodził rożnicę? W niedostatku własney około nich wiadomości, szukałem iey u tych, u których że bydź może, rozumiałem: zabolała głowa słuchaiąc ich uwiadomienia, i z tych prawdy szukaiąc, o czym ieden upewniał, temu przeczył drugi: co ieden opisywał, to znosił drugi. Wybrałem na co się większa liczba zgadzała, ale u mnie; ile że gdzieindziey inne nazwiska, inne opisy, rodzay drapieżnych ptaków, inaczey uszykować mogą. Ztąd nie śmiałem w ścisłe wchodzić wyrazy, powszechnych i ogólnych się tylko trzymaiąc, i pole tu wiadomszym zostawuiąc.

ROZDZIAŁ IV.

O Ptakach dzikich wodnych.

229. Są to te, które z przyrodzenia swego rzadko się gdzieindziey znayduią, iak przy błotach, przy wodach i na wodach. Jedne z nich mięszkaią na mokrych mieyscach, nie koniecznie przecięż do nich są przywiązane: drugie mięszkaiąc nad wodami, onych się przecięż ściśle nie trzymaią: inne są zawsze mięszkaiące na błotach: inne nakoniec nietylko mięszkaią na błotach i wodach, lecz nadto maią sposobność pływania po nich.

§ 1.

O Ptakach dzikich na mokrych mieyscach się bawiących. Tu należą *Bekasy* rożne, *Czayka*, *Zoraw*, *Pliſzki trzcinne*, *Sikory błotne*, *i t. d.*

230. *Bekas Słomka*, (*Scolopax ruſticola*, w Części I. Nro. 88.) Jeſt gatunek Bekasow. Dwoiakie są: większe i mnieysze; większe rownaią ſię Kuropatwie, mnieysze pospolite nie dochodzą tey wielkości: kształt zaś ich i kolor piór, ieſt iednakowy. Dziob długi, nogi wysokie, iak zwyczaynie u Bekasow. Głowa bardzo wąſka tak dalece, że ſię oczy wewnątrz prawie z sobą ztykać zdaią, co i innym Bekasom ieſt pospolita. Na głowie i grzbiecie są brunatne, z mięszanemi czarno-bręgowanemi piórkami: pod brzuchem są iaſtrzębowate, z innym przecięż podziałem kolorow: zamiaſt bowiem tego, że u Jaſtrzębi po ciemnym kolorze idą brążki ciemno-brunatne, lub czarniawe, brążki białe oddzielaiące; u Bekasow każdy ciemny kolor biało ieſt obwodzony.

231. Żyią rożnemi błotnemi robaczkami, i umieią z błot dobywać rożne korzoneczki, a osobliwie Tatarſkiego ziela, do czego im osobliwszego kształtu służy dziob, który ſię nakſztałt kleszczow otwiera. W dzien trzymaią ſię błotnych mieysc po lasach, nie śpiąc iak pospolicie rozumieią, lecz piechotą i ukradkiem ſię żywiąc: na noc wylatuią na łąki i mokradła otworzyſte do sypiania, dla bezpieczeńſtwa od drapieżnych źwierząt. W dzień tak są zuchwałe, że ledwie ſię człowiekowi nadeptać nie dadzą, nim ſię ruszą.

232. Gnieźdżą się w trawie na mokradłach na ziemi, i troie młodych wysiadaią. Na zimę od nas odlatuią, i powracaią znowu w Kwietniu. Zaraz z wiosny, i w iesieni maią ten zwyczay, że po zachodzie słońca po nad błotami w lasach ciągną, albo lecą na podleśne łąki, a z rana do lasow powracaią: i wtedy w locie się strzelaią.

233. Mięso ich bardzo upodobane iest: zkąd rożnych szukano wynalazkow do łowienia ich: w iesieni więc osobliwie, rożnemi siatkami łowić się mogą, iako się nieco namieni daley w rozdziale o ptasznictwie.

234. *Bekas zwyczayny*, (*Scolopax limosa*, w Części I. Nro. 88.) Dwoiaki iest: ieden większy, drugi mnieyszy, przepiorce się rownaiący: większy u Myśliwych zowie się funtowym. Kształt ich w głowie, dziobie i nogach iednakowy, poprzedzaiącym słomkom podobny iest. I kolor się zgadza: szczegolnie tylko białe plamki na skrzydłach rożnić się zdaią.

235. Utrzymuią się między mchem, i kępami na błotach nie koniecznie zarosłych, i dosiadaią aż ledwie nie nadeptane ruszaią się, i w locie są szybkie. Żyią rożnemi korzonkami. Gnieżdżą się między kępami, i po 4. lub 5. młodych wylęgaią. Na zimę od nas odlatuią.

236. Mięso ich ieszcze bardziey poważane bywa iak Słomek. Około S. Jakuba poczynaią się strzelać w lot przed legawemi psami. Zastawiaią się też na noc i siatki, a gdzie ich wiele iest, rano nie mało ułowionych znaleść można. Mogą się łowić i w sidła: o czym daley będzie w Ptasznictwie

237. *Bekas Baranek*, (*Scolopax gallinago*, w Części I. Nro. 88.) Jeſt gatunkiem Bekasow tak małym, że ledwie ieden dwie uncye zaważy: zkąd go Francuzi zowią (*deux pour un*) dwa za iedno. Nazywaią ſię Barankami, od podobieńſtwa beczącego głosu, który wydaią. Kształt ieſt Bekasom pospolity, i kolor iednakowy: podgardziel tylko rdzawa, brzuch biały, nogi zielone.

238. Chowaią ſię przy sitowiu, i wtedy dopiero do lotu ſię ruszaią, gdy im ſię ledwie na głowę nie naſtąpi. Wysiadaią tamże 4. młodych. Żyią robaczkami, korzonkami. Na zimę od nas odlatuią, i nie prędko na wiosnę powracaią.

239. Mięso ich smaczne ieſt, i tyle mu tylko do przyiemności innych Bekasow nie doſtaie, że Baranki są małe. Strzelaią ſię: mogą ſię też łowić siatkami.

240. *Bekas Kszyk*, (*Scolopax totana*, w Cz: I. Nro. 88.) Wieloraki ieſt; ten który mi ieſt znaiomy, nie ieſt większy od Kosa, kształtu przecięż Bekasom zwyczaynego: po grzbiecie czerwonawo-popielaty, pod brzuchem biały z czarniawą okrągłą bręgą: nad piersiami i pod oczami są białawe. Dziob maią nieco krotszy od innych Bekasow. Te ſię pospolicie trzymaią nad rzekami i biegącemi wodami.

241. Drugi Kszyk teyże wielkości, w tym tylko odmienny ieſt, że ma piora podobieńſtwem innych Bekasow nakrapiane, i utrzymuie ſię na łąkach mokrych.

242. Trzeci ieſt nierownie większy, czarny i biały. Dziob ma długi, nogi wysokie czerwonawe, ogon nie mały przeciwko pospolitości innych Bekasow. Głowa pospolicie od prze-

du ieſt czarna, z tyłu czerwona: ſkrzydła czarne i białe: pod ogonem idą w poprzecz czarne i białe bręgi.

243. Kszyki wszyſtkie mnożą ſię w sitowiach i trawach dużych po mieyscach mokrych: żyią robaczkami: na zimę odlatuią. Mięso ich nie ieſt tak poważane, iak innych Bekasow. Strzelaią ſię w locie, gdy ſię z mieysca porywaią.

244. *Czayka krzykacz, (Charadrius vociferus,* w Części I. Nro. 46.) Jeſt ptak wielkości Gołębia. Grzbiet ma zielonawy z purpurowemi plamami po obu ſtronach, w których ſię nieco zielonego i błękitnego pokazuie. Lotki są czarne, spod zaś ſkrzydeł i brzuch biały. Na głowie ieſt czub czarny, ku grzbietowi nachylony. Podgardziel lśni ſię od czarności, podobnież i wierzch głowy, policzki przecięż pod oczami są białe. Ogon ieſt krotki, biały, na końcu czarny. Nogi są wysokie czerwone: dziob długi czarny.

245. Trzymaią ſię na mokradłach i łąkach błotnych: gnieżdżą ſię tamże w trawie, i niosą w Maiu 3. lub 4. iay zielonawych czarno nakrapianych. Ku iesieni lataią gromadnie po rolach, i nie prędzey od nas odlatuią, aż błota zamarzną: na wiosnę zaś, ſkoro błota puszczą znowu powracaią. Pożywieniem ich ieſt rożne robactwo, a czasem i rybki: chowany zaś żywić ſię może mięsem w podłuż kraianym nakształt robaczkow, kładąc w iakie naczynie wody pełne. Maią ten zwyczay, że gdy w czasie mnożenia ſię człowieka lub żwierza w swoim okręgu zobaczą, wrzeszcząc aż nad głową lataią, lubo innych czasow bardzo są oſtrożne.

246. Anglicy i Francuzi chowaią ie w ogrodach, w których wielką czynią przysługę, ziadaiąc szkodliwe robactwo. Mięso ich, osobliwie ku iesieni, bardzo tłuste i smaczne iest: iaia, osobliwie ieszcze czyste, pieszczonym ustom osobliwszym są przysmaczkiem. Przez lato strzelaią się w locie: w iesieni zaś obficiey się łowić mogą siatkami przy wabiku żywym, albo tylko wytkanym.

247. *Pliszka Trzcinniczek, (Motacilla Salicaria*, wCzęści I. Nro. 78.*)* Jest ptaszek mały, z kształtu Pliszkom podobny, na grzbiecie popielaty, a pod brzuchem biały. Utrzymuie się w trzcinach i sitowiu, na błotach i nad wodami: tam się rozmnaża i żyie robaczkami. O zdatności i sposobach łowienia niewiem.

248. *Sikora błotniczka, (Parus paluſtris*, w Części I. Nro. 80*)* Jest ze wszystkim podobną pospolitym Sikorom, mnieysza przecię, i chowa się tylko w trzcinach, do których sztucznie sobie gniazdo czepia. Łowić się mogą samotrzaskami, iak pospolite Sikory. O zdatności niewiem.

249. *Trznadel Trzcinniczek, (Emberiza schoeniclus*, w Części I. Nro 84.) Zowiemy go pospolicie Wroblem trzcinnym. Jest ptaszek niewielki, Ziębie pospolitey się rownaiący, i nieco iey w kształcie podobny: na grzbiecie brunatny, pod brzuchem biało-siwy, na podgardzieli czarną plamę maiący. Samica zaś iest iaśnieysza na grzbiecie, i pod gardzielą mnieyszą ma plamkę.

250. Ptaszek ten, gdy na drzewie siedzi i śpiewa, trzęsie zawsze ogonem: gdy na ziemi iest, nie skacze, lecz chodzi. Mało się co komu da widzieć chowaiąc się w trzcinach,

gdzie się i mnoży, wylęgaiąc pięcioro młodych. Pożywieniem iego są rożne ziarna, chowany zaś żyie konopiami, i łatwo się daie wypieścić.

251. *Zoraw pospolity, (Grus nostras,* w Części I. Nro. 102.) I ten z przyczyny mieysca rozmnażania, tu się mieścić powinien. Jak ptak wielki, ma szyię długą, od gardzieli białą, od karku czarną: dziob długi: nogi wysokie: pierza wszędzie popielate, końce tylko lotek czarne. U samca na głowie iest czerwona plama.

252. Gnieżdżą się na ziemi, na suchym wprawdzie mieyscu, lecz między wielkiemi błotami, i wylęgaią dwoie młodych. Pożywieniem ich są zboża, zioła i robaki. Jak na zimę odlatuią, tak na wiosnę powracaią za przewodnictwem iednego dwoma rzędami, nakształt położoney łacińskiey litery >: gziekolwiek usiądą, osobliwie na noc na polach, zawsze maią swoich strażnikow, i są bardzo ostrożne. Z lotu ich na wiosnę, lub w iesieni wysokiego, lub niskiego, wczesnego, lub poźnego, pospolstwo wiele sobie czyni wniosków względem ciepła, lub zimna. Owe dawnych woyny między Żorawiami i Pigmeyczykami, baieczne są: z tym wszystkim i dorosły człowiek ma co do czynienia z broniącym się żorawiem.

253. Młodych Żorawiow, zwłaszcza karmionych, mięso ma bydź dobre i smaczne. Lotki skrzydeł Tatarowie w srebro oprawiwszy za czapki zatykaią. Chować się mogą przy domu żywiąc rożnemi z kuchni wyrzutkami, i chowane są bardzo roskoszne, rożne sobie czyniąc igrzyska: czasem bierze wior, lub kamyk, i rzuciwszy w górę, chce go niby łapać. Strzelić do nich z trudnością przychodzi dla wiel-

kiey oſtrożności, chyba z za malowanego wołu, i to przeciwko wiatru, ile że człowieka daleko zwietrzyć mogą. Maiąc chowane, można przy nich na roli w iesieni sieciami okrywać dzikie, które na głos chowanych spuszczaią ſię: lecz ſię bardzo prędko uwiiać potrzeba, nim zdradę poſtrzegą.

§ 2.

O Ptakach dzikich nad wodami się bawiących. Tu należą *Jaſkołki brzegowki, Zimorodek, Kuliki, Szpak wodny, Pliszka sitowiec.*

254. *Jaſkołka Brzegowka, (Hirundo riparia.* w Części I. Nro: 79) Jeſt nieco mnieysza od Jaſkołek koło domow ſię bawiących. Na grzbiecie ieſt popielato - siwa, pod gardzielą i pod brzuchem biała: nogi z tyłu zdaią ſię bydź niby wełną obrosłe.

255. Gnieździ ſię w brzegach, lądach rzek, w iamkach kręto wygrzebanych: wylęga 5ro. młodych. Na wiosnę gdy ſię ukażą, obiecuią iuż naſtępuiące ciepło: na zimę nad wszyſtkie inne naywcześniey nikną. Więcey tu należącego znayduie ſię w Cz: II. w opisaniu Jaſkołek domowych.

256. *Zimorodek Europeyſki, (Alcedo ispida ,* w Części I. Nro. 57.) o Zamorſkich gatunkach tego rodzaiu w dawnieyszych Pisarzach niektóre znayduią ſię błędy: miiam ia to, moie przedſięwzięcie ieſt pisać o kraiowym. Jeſt nie wielki ptaszek, z grzbietu opłowiało - błękitny, od brzucha opłowiało-czerwony. W sobie ieſt krotki, nogi ma śrzednie, ogon nie długi, piersi szerokie, głowę wielką.

257. Gdy mi raz przypadkiem iednego złapano, rożne mu przez niewiadomość dawano imiona, między innemi niektórzy nazywali go *Franciszkiem*: zkąd sobie wniosłem, że są w kraiu ptaki, które i nam samym ieszcze są nieznaiome; i że są ptaki, które nie maią osobnego nazwiſka.

258. Zimorodek nasz na zimę nie odlatuie, zawsze ſię nad rzekami gęſto zarosłemi utrzymue, i w śrzod zimy umie sobie sztucznie z pod lodu szukać robakow na pożywienie. Gnieździ ſię w iamkach nad wodami, i wylęga około 8. młodych, nie zimą przecięż, iako ſię z imienia iego mniema, lecz na wiosnę. O zdatności więcey niewiem, iak że niektóre Ekonomiczne pisma namieniaią, iż ſkora z pierzami zdieta, i między suknie włożona, broni osobliwie molom przyſtępu.

259. *Pliszka Sitowiec*, (*Motacilla schœnobenus*, w Części I. Nro 78.) Jeſt wielkości rownaiącey ſię innym Pliszkom pospolitym: od głowy aż do ogona ma kolor ciemno-siwy, brzuch czerwonawy, piersi przednie błękitne: ogona początkowa połowa czerwonawa, dalsza popielata. Nogi i dziob są czarne.

260. Gniazdo sobie ściele niſko na brzegach wod, krzewinami lub sitowiem gęſto zarosłych, i wylęga 5ro. młodych. Pożywieniem są rożne robaki. Na zimę odlatuie wtedy, kiedy i Słowiki, na wiosnę mało co prędzey od nich powraca.

261. Ptaszek ten w śpiewaniu mało co uſtępuie Słowikowi, śpiewanie swoie i w nocy czyni: chowany tak ſię żywi i utrzymuie, iak Słowik. Łowienia iego szczególny sposob nię ieſt

mi wiadomy, o tym tylko wiem, że gdy na Słowika zwyczayny dołek przygotowano, przypadkiem mi Sitowca ułowiono.

262. *Szpak wodny*, (*Sturnus cinclus*, w Części I. Nro. 74.) Jeſt ptak wielkości Skowronka, czarny, nieznacznie przecięż nakrapiany: podgardziel ma białą. Gnieździ ſię na brzegach wod, i wylęga 4 młodych. Nie odlatuie na zimę, lecz i w śrzod zimy umie ſię koło wod żywić robakami. Przez lato rzadko go kto obaczy, ztąd nie bardzo znaiomy ieſt: w iesieni wylatuie czasem w pola, a na zimę znowu nad wody powraca.

263 *Kuliki rożne* należą w syſtematycznym porządku do *Biegusow*, (*Tringa*, w Części I. Nro. 89.) U nas w kraiu wielorakie podobno są, mnie przecięż troiakie tylko znaiome, i szczególnie tylko wielkością ſię rożnią. Większe (*Tringa hipoleucos, Piaſkowiec.*) Srzednie, (*Tringa littorea, Brudny Dragan.*) Małe, (*Tringa pusilla, Draganek.*) Srzednie i małe, są wszędzie pospolite.

264. Ptaki te z kształtu swego wielkie maią podobieńſtwo do Jaſkołek.: nogi przecięż maią wysokie. Naymnieysze są wielkości Kosa. Grzbiet ieſt pospolicie iasno lub ciemnosiwy, brzuch zaś biały. Skrzydła tak długie, że w locie ptak daleko większym ſię bydź zdaie, iak ieſt w samey rzeczy.

265. Naywięcey ſię bawią po brzegach niezarosłych wod: przeſtraszone ulatuiąc wrzaſk czynią: wieczorami gdy same przez ſię wrzeszczą, słotę obiecuią. Bieg maią bardzo szybki. Gnieźdżą ſię, i wylęgaią kilkoro młodych na ziemi w mieysczach wodą oblanych. Żyią robactwem rożnym i rybkami, które ſię im do-

ſtać mogą. Na zimę wprawdzie nikną, mniemam iednak, że tylko w te mieysca uchodzą, gdzie wody nie zamarzną.

266. Mięso ich wprawdzie ieſt tłuſte, pieszczonym przecież ięzykom nie smaczne, osobliwie większych, które ſię nad znacznemi wodami bawią. Pierza z szyi i z pod pachow, do pościeli nad wszyſtkie puchy są wygodnieysze. O sposobach łowienia niewiem: zdaie mi ſię przecież że przy rybkach, lub robakach nad wodami lepem mógłby ſię obmyślić sposob, osobliwie ku iesieni, kiedy gromadnie lataią.

§ 3.

O Ptakach zawsze na błotach mięszkaiących.

267. Przyznać tu należy, że iak mała nasza dotąd była ciekawość w szukaniu żyiących ſtworzeń, mięszkaiących na mieyscach ludziom nie łatwo przyſtępnych, albo do przebycia trudnych: tak tym bardziey zupełności w tym po mnie iednym spodziewać ſię nie można. Opiszę więc tylko te, które mi są wiadome. Tu należą: *Gęsica, Bąk, oraz rożne Kokoszki wodne, albo Łyſki.*

268. *Warzęcha Gęsica, (Platalea cochlearia*, w Części I. Nro. 107.) U nas rożnie przez niewiadomość nazwana: u iednych ieſt Czaplą, u innych Bąkiem, u innych Babą, lubo te wſzyſtkie ptaki inne są. Ptak ten, którego nazywam Gęsicą, ieſt wielkości nieco mnieyszey od Gęsi: nogi ma wysokie iak Czapla, szyię długą, dziob i nogi czarne. Kolor ptaka ieſt biały. Dziob w tym ieſt osobliwszy, że na końcu ma podobieńſtwo łyżki, albo warzęchy.

269. Utrzymuie ſię na bardzo wielkich błotach, przez które rzeki, ſtrumyki, lub ieziora przechodzą: tam ſię i mnoży. Żyią rybami, robakami i ziołami wodnemi. Mniemam, że na zimę nie odlatuie, mogąc dla siebie znaleść pożywienie na błotach wielkich niezamarzaiących. W Anglii mięso tego ptaka za wielki przysmaczek poczytane ieſt: lecz ułowienie iego trudne, i chyba tylko szczególnie iednym ſtrzelaniem doſtać ſię może.

270. *Czapla Bąk większy*, (*Ardea ſtellaris*, w Części I. Nro: 105.) U innych niesłusznie Babą nazwany, ieſt Bąk u nas pospolity. Ptak ten wielki ma nieiakie podobieńſtwo do Czapli: kolor iego nieiako żołtawy, z brunatnemi kropkami, niby gwiazdkami: na głowie ma plamę brunatną, a nogi błękitne.

271. Utrzymuie ſię na błotach, gdzie ſię między wodami w trzcinach mnoży, wysiadaiąc 4. młodych. Głos bączący daleko słyszany wydaie, który, iak powiadaią, czyni okręcaiąc szyię około trzciny, albo dziob w błoto wetknąwszy, o czym przecięż upewnić nie można. Na zimę niknie, na wiosnę powraca. Żyie rybami i robakami na błotach ſię znayduiącemi.

272. Mięso iego proſtym tylko ludziom zdatne, pieszczonym nieprzyiemne ieſt. Ułowienie iego trudne, ſtrzeliwszy do niego, ieśli na mieyscu nie poległe, tak ſię broni, że Człowiek ma z nim co do czynienia, nim go dobiie.

273. *Łyſka, Kokoszka brudna*, (*Fulica fusca*, w Części I. Nro: 123.) Jeſt ptak wielkością iedwie ſię Kuropatwie nie rownaiący. Na ca-

łym ciele ma pierza brudne - czarniawe; nogi ma wysokie, a palce u nich są obwodką ſkorkowatą obwodzone: dziob wąſki, oſtry, iak u Chruściela, albo Derkacza: na dziobie znayduie ſię wyroſtek nakształt pęcherza: na głowie czerwona plama. Maią ſię znaydować tak zupełnie, iak Kruk czarne.

274. Gnieźdżą ſię na błotach; mieysce na gniazdo obieraią sobie na ſkupionym od wiatru sitowiu po wodzie pływaiącym, ztąd płyną z gniazdem od mieysca do mieysca: młodych wylęgaią 4. 5. lub 6. Żyią rożnemi robakami i wodnemi ziołami. Rzadko kiedy, i to z cięźkością podlatuią, że ſię zadziwiać przychodzi, iakim sposobem od nas na zimę odlatuią, i na wiosnę powracaią.

175. Mięso ich ieſt czarne, nie smaczne, błotem trącące: w iesieni przecięż, a zwłaszcza ſkorę zdiąwszy, nieco przyiemnieysze. W Francyi iadaią go i w poście, z przyczyny mniemania: że krew ma zimną. Doſtać inaczey ſię nie może, iak ſtrzelaniem.

§ 4.

O Ptakach dzikich na wodach pływaiących.

276. Są to te, ktőre maiąc palce u nog ſkorką zrosłe, a ztąd sposobność pływania, więcey ſię bawią na wodach, iak na ziemi. Błota nie są im tak upodobane, iak czyſte wody, wyiąwszy czas mnożenia ſię, i kiedy ſię od przypadkow kryią. Tu należą dzikie *Gęsi i Kaczki, Rybitwy, Półkaczki, Baba, Nurki, Nurogęś, Kruk wodny.*

277. *Gęś dzika*, (*Anser*, w Części I. Nro: 101.) Od którey pierwiaſtkowo pochodzą domowe chowane: wielorakie wprawdzie przelatuiąc przez kray nasz na rzekach i wodach widzieć daią ſię odmiany: właściwie przecięż nasze wody dwoiakie tylko maią. Jedne pospolite siwe, drugie rzadsze białe. W powszechności: Gęsi dzikie są smagleysze od domowych, i dziob maią nieco oſtrzeyszy.

278. Trzymaią ſię wielkich wod, i między niemi gnieźdżą ſię na pagóreczkach. Samica niesie około 10. iay, i siedzi na nich 4. tygodnie. Samiec nie trzyma ſię iedney samicy, lecz ſię mięsza z wielą. Pożywieniem ich są ryby, zioła i ziarna: w nocy dla pożywienia na role wypadaią. Są bardzo oſtrożne, nie pierwey siadaią na upodobanym mieyscu, dopoki kilka razy obleciawszy, nie upatrzą bezpieczeńſtwa. Na zimę odlatuią gromadami za przewodnictwem iednego, iak ſię pod Żorawiami namieniło, i tak znowu na wiosnę powracaią.

279. Mięso gęsi dzikich daleko zdrowsze ieſt do zażycia, iak chowanych, z przyczyny, że w częſtym lataniu więcey maią poruszania od domowych. Doſtanie ich naypewnieysze ieſt przez ſtrzelanie, proſto przecięż podeyść ſię nie dadzą, chyba za zasłoną malowaney krowy. Przy chowanych dzikich Gęsiach, albo domowych podobnych dzikim, i przy wielkiey oſtrożności i rażności, można one w iesieni gdy odlatuią, na roli znaczuemi okrywać sieciami.

280. *Kaczka dzika*, (*Anas*, w Części I. Nro. 112.) Wielorakiego ieſt gatunku i odmian, nie wspominaiąc Cyranek, które ſię

daley opiszą. Naypospolitsze dzikie Kaczki są w wielkości domowych się rownaiące. Samiec ma głowę i szyię pięknie zielone z wierzchu: pod gardzielą iest brunatny, pod brzuchem biało - siwy cętkowany: na grzbiecie czerwonawy: ogon brunatny, na końcu biały. Samica nie ma żadnych ozdob na głowie szyi, iest oraz nieco mnieysza.

281. Drugie są tylko odmianą pierwszych, we wszystkim podobne, szczególnie się tylko wielkością rożniące: są bowiem nieco mnieysze, małości przecięż Cyranek nie dochodzą.

282. Trzecie są daleko większe od pospolitych, na głowie czarne, a pod brzuchem białe. Czwarte odmienne swoim czubem na głowie. Piąte maiące koniec dzioba okrążony iak łyżkę: są mnieysze od pospolitych: samce maią głowę zieloną, piersi białe, brzuch brunatno-czerwony, skrzydła biało i błękitno upstrzone z zielonemi plamami, grzbiet brunatno-czerwony: samica zaś iest wszędzie siwa, brunatno i biało mięszana.

283. Szoste są drugim podobne, w tym tylko rożne, że są w sobie okrągleysze, dziob i szyię maią krotką. Siodme wielkości pospolitym się rownaią: samiec ma wielką głowę, czarno - błękitną, grzbiet i skrzydła czarne, lecz skrzydła są biało obwodzone, ogon krotki: samica zaś ma głowę brunatno - czarną, grzbiet ciemno-brunatny, skrzydła siwe i piersi, lecz na piersiach w poprzecz bręgowana. Jest ieszcze procz tego i wiele innych kaczek, które podobno nie są u nas kraiowemi, lecz tylko przelatuiącemi.

284. Wszystkie Kaczki mnożą się na błotach w gęstey trzcinie, lub sitowiu, niosą iay kilka-

naście, i wysiadaią przez trzy tygodnie: siodme tylko z wymienionych gnieźdżą ſię na drzewach nad wodami, i wylężone dzieci znoszą na wodę. Pożywieniem ich są rożne zioła, robaki i ryby, w których oſtatnich wielkie czynią szkody, osobliwie trzecie z wymienionych: te bowiem i naywiększe porywaią ryby, ieżeli razem połknąć nie mogą, trzymaią w paszczęce, poki ſię część będąca w żołądku nie ſtrawi, wtedy resztę posuwaią. Widziemy w iesieni odlatuiące Kaczki, na wiosnę powracaiące; rozumiem przecięż, że tylko szukaią wod nie zamarżaiących, ile że na niezamarzłych wodach i przez zimę widzieć ſię daią.

285. Mięso Kaczek dzikich zdrowsze ieſt iak domowych: nayprzednieysze szoſtych wymienionych, naypodleysze siodmych. Puch tak dobry, iak od domowych. Pospolicie z zasadzki ſtrzelaią ſię, do czego zanęcić ie można sypanym słodem: są przecięż tak oſtrożne, że nim gdzie na wodę padną, pierwey kilka razy w około oblecą. Młode nim nabiorą sposobności do latania, napędzaią ſię w niewody przed trzcinami zaſtawione. Przy chowanych dzikich, mogą ſię okrywać i sieciami. Zanęciwszy gdzie na iakie mieysce, biią ſię kołki ukryte w wodzie, i do nich sznurki z wędami przywięzuią: do wędy przyczepia ſię rybka, lub kawałek wątroby iakiey, obmyślaiąc sposob, aby pływało po wodzie: a tym sposobem łowią ſię na wędę.

286. *Kaczki Cyranki* należą do tegoż rodzaiu Kaczek, z kształtu są ze wszyſtkim podobne, w wielkości tylko daleko mnieysze. Może ich bydź więcey, mnie tylko dwa gatunki

znaiome są. *Kaczka Cyranka*, (*Anas Querquedula,* w Części .I Nro. 112.) Jeſt właśnie między Kaczkami karłem. Dziob ma czarny, czerwonawo-cętkowany: nogi zielono-błękitne: nad oczami białą bręgę aż ku karkowi: podgardziel czarną: brzuch biało-żołty: grzbiet purpurowo-błękitny: barki popielate: ogon biały i zielonawy, podobnież i ſkrzydła, z brzegowemi brunatnemi piórami. Samica nie ma pod gardłem czarności, i ſkrzydła iey są ciemno-brunatne.

287. Drugie zaś *Kaczka Cyraneczka*, (*Anas crecca,* w Części I. Nro. 112.) ledwie ſię w wielkości rowna Drozdowi. Ma dziob czarny, szeroki, od przodu nieco wciśniony. Głowa z wierzchu, szyia i podgardziel są brunatno-czerwone, policzki zaś zielone. Od dzioba ciągnie ſię biała brążka ku oczom, gdzie ſię dzieli na dwa ramiona nad i pod okiem: między têmi ramionami brążki, ieſt błękitna lśniąca plama, łącząca ſię z iaśnieyszą plamą na szyi. Grzbiet ieſt czarno i biało obłoczkowany; piersi żołtawe, czarno-łuſkowane: brzuch siwy. Pióra brzegowe w ſkrzydłach są ciemno-brunatne, dalsze na końcach białe. Ogon ieſt ciemno-brunatny. Na ſkrzydłach są zielone plamy iak axamitne. U samca pod ogonem ieſt plama czarna, biało obwodzona.

288. Trzymaią ſię i mnożą zwyczaiem innych dzikich Kaczek: iednakoweż z niemi maią pożywienie. Cyranki częſtokroć w licznych znayduią ſię gromadach, Cyraneczki zaś rzadko liczne pokażą ſię. Mięso Cyraneczek osobliwie, bardzo przednie ieſt: ſtrzelaią ſię pospolicie, lecz są trudne do uſtrzelenia dla tego,

że się nurzaią w wodzie. Mogą się łowić i temi sposobami iak Kaczki, osobliwie gdzie się obficie znayduią.

289. *Rybitwy rożne*, (*Larus*, w Części I. Nro. 114.) U nas iedne z nich są poczytane za Kuliki, drugie za Nurki, lubo wcale są odmienne. *Rybołow*, (*Larus cinerarius*, w Części I. Nro: 114.) Jest wielkości małey Gęsi: nogi ma gęsie: dziob zaś odmienny, bo kręgielkowaty i ostry: po wierzchu popielaty, od spodu biały. *Rybołowek*, (*Larus canus*, iest tylko wielkości Kaczki: w nogach i dziobie poprzedzaiącemu podobny: wszędzie siwy, końce tylko skrzydeł czarne maiący. *Europeyska morska Jaskołka*, *Larus Sterna Hirundo*,) wielkosci Bekasa, w kształcie poprzedzaiącym podobna, ma głowę czarną, grzbiet popielaty, brzuch biały, dziob i nogi czerwone.

290. Znayduią się około wielkich rzek i iezior, nad którymi lataiąc ustawicznie się unoszą dla połowu ryb, które ich są pożywieniem. Że się nad wielkiemi iezioram mnożą, mam upewnienie: wiele, kiedy i iak? dowiedzieć się nie mogłem. O zdatności i łowieniu niewiem.

291. *Półkaczka*, (*Mergus*, w Cz: I. Nro: 116.) Nie można wątpić, aby Pół-kaczek gatunki niektóre nie miały bydź kraiowe na błotach w kraiu: alboż się bowiem przy takich mieyscach mięszkaiącym nie zdarza częstokroć widzieć i ustrzelić ptaki pływaiące, do Kaczek przecięż nie należące? dla okrągłego i ostrego dziobu: dla nog lubo Kaczym podobnych, iednak tak daleko w tyle będących, że do chodzenia wygodnego nie są zdatne: ztąd Półkaczki rzadko lataią, zawsze pływaią, częstokroć się w wodę nurzaią. Ja odda-

oddalony od wielkich błot i iezior, nie miałem sposobności zastanawiać się nad niemi: ani mogłem znaleść, którzyby mogli uczynić pewną rożnicę między Połkaczkami i innemi podobnemi wodnemi ptakami. Zdarzyło mi się przecięż kilkakrotnie widzieć przypadkiem zastrzelone, z wierzchu koloru dzikim Kaczkom zwyczaynego, od brzucha brudne: zkąd wnoszę, że muszą bydź w kraiu. Mięso ich do iedzenia niesmaczne.

292. *Nurek*, (*Colymbus*, w Części I. Nro. 122.) O tym rodzaiu toż samo mowić się może, co o poprzedzaiącym. Są u nas pływaiące ptaki, które iak maią nogi daleko w tyle osadzone, tak palce u nog szerokie, i szeroką skorką obwodzone: pazury szerokie nakształt paznokciow: dziob ostry. Nurki to są: lecz wielorakie, i czyli kraiowe? mniemam nikt w to ściśle nie wchodził, lubo się częstokroć zdarza ustrzelić. Nurki maią to do siebie, że pływaią tylko głową nad wodą: że zanurzywszy się w wodę, długo pod nią trwaią, i daleko pod nią pływaią.

293. *Nurogęś*, (*Serrator merganser*, w Części I. Nro. 115.) O tym ptaku, że iest u nas, zasadzam się tylko na powieści. Ma on się znaydować i mnożyć przy wielkich stawach i ieziorach. Wielkość iego większa od kaczek: ma dziob cienki, prosty, ostry, żołty: na głowie podwoyny czubek: na grzbiecie siwy, pod brzuchem biały, na szyi kołnierz, ogona niedostaie: nogi w bok spłaszczone: pazury iak ludzkie paznokcie. Skrzydła nie wielkie, i porwawszy się nisko nad wodą daleko ulatuie.

294. *Kruk wodny*, (*Pelicanus graculus*, w Części I. Nro: 118.) Powiadaią, że się znayduie na naszych wodach, lecz czyli kraiowy? niewiem. Jest wielkości Kruka pospolitego: pływa na wodzie, a gnieździ się na drzewach: w nocy czyni wielki wrzask, i wydaie głos cielęcia beczącego.

295. *Baba*, (*Pelicanus onocrotalus*, w Części I. Nro. 118.) Jestem upewniony, że ten ptak osobliwszy, i pod imieniem Pelikana wielu baiek źrzodło, iest mięszkańcem naszego Podola i Ukrainy. Ani mogę o tym wątpić: iest pospolitym w Tartaryi i przyległey Moskwie, czemużby nie miał bydź chociaz w mnieyszey liczbie u nas?

296. Godzien tego iest, żem kształt iego wyraził Tab: II. Fig: 5. Wielkością ieszcze raz przechodzi Łabędzia. Dziob ma długości około 20. calów: wierzch iego iest prosty i płaski, pośrzodku podłużną wyniosłą bręgą, a na końcu hakiem opatrzony. Skora około oczu iest goła, iasna, cielista, tak iak dziob, przecięż koniec dzioba zwierzchniego iest żołtawo-zielony, z ciemnemi plamami. Nozdrzow ledwie się dopatrzyć można: oczy są ciemne.

297. Spod dzioba składa się z dwu giętkich podłużnych części, które się na końcu schodzą, mogą przecięż, podług upodobania, rozszerzać się i stulać. Te podłużne części są w pozdłuż miękką skorką spoione grubą i żołtawą, ktorą ptak albo znacznie spuścić, albo do dzioba przytulić może, podług potrzeby i upodobania.

298. Co się tycze koloru: z pierwszego spoyrzenia ptak się widzi bydź biały. Na tyle głowy ma nakształt czuba. Głowa, szyia, brzuch,

piersi, pachy, są białe, lotki czarne, śrzednie pióra w ſkrzydłach siwo - brunatne, dalsze iaśnieysze. Grzbiet i ogon są iasno - brunatne. Nogi purpurowe: ſkorka palce spaiaiąca koloru ołowianego: pazury brunatne.

299. Utrzymuie ſię nad wodami, i gnieździ ſię w trzcinach. Torba iego owa pod dziobem służy mu do łowienia ryb, które są iego pożywieniem: z tey gdy karmiąc dzieci zakrwawione wydaie ryby, urosła owa bayka, że Pelikan krew z piersi swoich podaie dzieciom. Gdzie ich ieſt wiele, ſkory z nich zdeymuią, i na futra wyprawuią. Z torbek poddziobnych wyrabiaią worki na pieniądze, lub tabakę.

ROZDZIAŁ V.

O Ptakach dzikich, u nas tylko przypadkowych.

300. Może to bydź, że oſtatnie dopiero opisane ptaki bardziey należą do naſtępuiących, i z tey przyczyny w tey bliſkości one pomieściłem. Teraz iuż przyſtępuię do tych, ktore lubo ſię u nas czasami znayduią, nie są przecięż mięszkańcami, ani ſię u nas mnożą. Jedne z nich są znaiomsze, drugie rzadsze.

§ I.

O Ptakach przypadkowych znaiomszych.

301. Mnie tylko wiadomsze są: *Posiewki, Snieguły, Morſkie Wrony, Zięby Bukowki, Gile większe i t. d.*

302. *Posiewki*, albo iak inni nazywaią *Siewki*, są ptaki tylko ſię w iesieni u nas pokazujące: są zaś troiakie, większe, śrzednie i małe. *Większe* rownaią indyczętom wtedy, gdy im pióra w ſkrzydłach wyraſtaią: nogi maią wysokie, i szybko biegaią: w kształcie są do Dropiow podobne. Gwiżdżą bardzo głośno: i w iesieni po rolach robaki zbieraią.

303. Drugie *śrzednie* są wielkości Gołębi, a te pospolitsze, pſtrokate, czyli dropiate, w reszcie pierwszym podobne. W iesieni gromadami siadaią na zasianych rolach.

304. Trzecie *małe*, w kształcie drugim podobne, lecz daleko mnieysze, i w tym tylko odmienne, że pod brzuchem są białawe. Bywaią także w iesieni na zasianych rolach.

305. Jedne z drugiemi nie trzymaią żadnego towarzyſtwa, lecz każde osobnemi lataią gromadami. Wiele o nich wiedzieć nie można, ile że ſię nietylko u nas nie mnożą, lecz ani długo bawią. Osobliwsza rzecz ieſt, że maią podwoyne ſkrzydła: gdzie ſię bowiem zwyczayne lotki kończą, niby osobnym ſtawem poczynaią ſię drugie ſkrzydła, zkąd wielką szybkość maią w lataniu. A kiedy przyrodzenie nic nie czyni daremnie, musi to ptaſtwo daleką i niebezpieczną odprawiać podroż, i dla tego tak ieſt opatrzone.

306. Mięso ieſt smaczne i poważane: lecz doſtać z trudnością przychodzi. Są bowiem bardzo oſtrożne, i z daleka przed człowiekiem ulatuią: na mieyscu długo nie dosiaduią: lecz tu i owdzie prędko obiegaią. Naypewniey ſtrzelać można za zasłoną malowanego konia, lub krowy.

307. *Sniegula*, ieſt ten ptak, który w Syſtematycznym porządku zowie ſię *Emberiza nivalis*, Części I. Nro 84. Wielkość iego rowna ſię Skowronkowi, od wierzchu, albo na grzbiecie ieſt nieiako czarny, pod brzuchem zaś biały.

308. Ptaszek ieſt obywatelem Lapponii: dla zbytnie tęgiey w tamtym kraiu zimy, ulatuie na zimę do Szwecyi i Inflant, a ztąd do Pruss, i do nas, osobliwie do Litwy. Pożywieniem iego są pączki na brzezinie: u nas po drogach zbiera rozproszone ziarna. Mięso ieſt przednie, i bardzo poważane. Strzelaią ſię pospolicie: lecz mogą ſię z innemi czasem ptakami okryć i siecią. Latem ich u nas niemasz.

309. *Morſka Wrona*, lubo ieſt ptak obcy, znaiomy przecież dla częſtego przelatywania ſię. Jeſt wielkości Rybołowa, i dla pierzy większą od Kaczki ſię bydź zdaie. Wſzędzie biała, z czarnemi końcami ſkrzydeł. Palce u nog są okrągłą ſkorką obwodzone.

310. Kiedykolwiek przydłuższe panuią słoty, a osobliwie wiatry od ſtrony morſkiey wieią, wtedy częſtokroć po kilka razem tu i owdzie ſię przelatuią: zkąd wnosić trzeba, że nadmorſkiemi bydź muszą miszkańcami. Czasem przed słotami ſię ukazuią, i ſtaią ſię przyszłych słot prognoſtykiem. Nie doſtaią ſię inaczey, tylko ſtrzelaniem w lot, lecz mięso ich do niczego nie zdatne.

311. *Zięba bukowka*, (*Fringilla autumnalis*, w Części I. Nro. 86.) Jeſt ptaszek w kształcie i wielkości pospolitym Ziębom podobny, lecz w kolorach daleko pięknieyszy. Samiec bowiem ieſt na głowie czarniawy, i zdaią ſię piórka bydź biało obwodzone: kiedy ſię zaś ſta-

rzeie, białe obwodki giną, i głowa zupełnie ſtaie ſię czarną. Karku część podobnież czarna, daley grzbiet brunatnawy z piórkami siwo obwodzonemi, aż do początku ogona, który ieſt biały. Ogon ieſt czarniawy z białemi plamkami. Na podgardzieli i brzuchu ieſt ceglaſty, ku podogonowi iaśnieyszy, z białem mięszany. Skrzydła są ceglaſto obwodzone, a same łotki czarniawe z poprzecznemi żołtemi brążkami. Dziob ceglaſty: na końcu brunatny: nogi czarne. Samica też same ma kolory: tylko bladsze, i na ſkrzydłach nie ma nic żołtości.

312. Latem go u nas niemasz: przylatuie w Październiku, odlatuie w Kietniu. Mięso iego ieſt dobre do iedzenia, i obficie łowić ſię może: kiedy bowiem pierwsze śniegi upadną, znacznemi gromadami siadać zwykły na polka ptasznicze na Zięby rozrządzone: (ieżeli ſię tylko tam znayduią, ile że nie wszędzie są.) Samiec Zięby pospolitey z samicą Bukowką, piękne do widzenia wydaią mięszańce.

313. *Trawniczek*, ieſt ptak obcy, u nas ſię czasem znayduiący, przedziwnych kolorów, które przecięż nikną, gdy ſię w klatce chowa. Są dwoiakiey odmiany, iedne nieco większe, drugie mnieysze. Oba maią czerwone piersi, czerwoność przecięż żywsza u mnieyszych, co tym piękniey ieſt, im bardziey czerwone piórka biało są obwodzone. Podgardziel czarna. Gdzie ſię czerwoność kończy, poczynaią ſię białe piórka, i ciągną aż pod ogon, maiąc po obu ſtronach brążki czarno nakrapiane. Głowa i grzbiet są ciemno-siwe, nieco brunatnemi piórkami upſtrzone: ſkrzydła takoweż. Gdzie ſię grzbiet kończy, ku ogonowi ieſt białawy. Dziob żołty: na głowie są pla-

my czerwone, iak u Szczygła: u mnieyszych przecięż te plamy są żołte. Samica nie ma czerwoności na piersiach, lecz ieſt na białym dnie czerwono nakrapiana. Kſztałt ich ieſt podobny do Czyża, dla dłuższego przecięż ogona, więkſzemi ſię bydź zdaią: i w samey rzeczy, osobliwie większe, są piersiſtsze.

314. Nie każdego roku wprawdzie u nas ſię znayduią, i nigdy latem. Kiedy ſię przecięż w iesieni pokażą wielkiemi lataią kupami, osobliwie w Październiku i Liſtopadzie, podobnież znowu w Lutym: a wtedy na polach ptasznićzych obficie ſię łowić mogą. Na wolności żyią nasieniem olszowym, w klatce zaś konopiami, a osobliwie lnem, lub też rzepakiem.

315. *Jemiołuszka, Jedwabny-ogon* (*Turdus ampelis garrulus*, w Części I. Nro. 75.) Jeſt ptak mnieyszy od Kwiczoła, nieco ſię przecięż dłuższym bydź zdaie. Na głowie ma czubek: około oczu i na szyi czarny: dziob także czarny. Na ſkrzydłach niektórych piórek końce maią kropki wielkości ziarna lnianego, żywego ponsowego koloru. W ogonie są czarne długie pióra, na końcach żołte. W reszcie w kolorach zgadza ſię z Soyką pospolitą.

316. W iesieni ſię tylko u nas pokazuią, przelatuią wielkiemi gromadami, lecz nie długo, i nie co rok. Mięso ieſt bardzo przedniego smaku. Mogą ſię nakrywać sieciami: łowić w sidła na iagody iałowcowe, iarzębinowe i t. d. W klatce ſię nie uchowa: wolno lataiąc po izbie może iaki czas pożyć, daiąc mu na pożywienie marchew drobno posiekaną.

317. *Błękitnopierś*, (*Motacilla suecica*, w Części I. Nro: 78.) Jeſt ptaszek wielkości Słowika. Podgardziel i piersi ma lśniące błękitne, w po-

środku zaś błękitności ieſt biała plamka lśniąca iak srebro. Gardło błękitne, kończy ſię ku piersiom czarną obrączką, po którey naſtępuie siwo-zielono-żołta. Brzuch ieſt siwy: nogi długie brunatne: ſkrzydła brunatne. W ogonie pierwsze pióra są czarno-brunatne: średnie krocey, dolne dłużey pomarańczowe, na końcach samych ciemno-brunatne.

318. Oyczyzną iego ieſt Szwecya: zkąd ulatuiąc przed zimą przez kray nasz przelatuie. W iesieni ułowiony bydź może w takowe samotrzaſki na robaka, iakie ſię pod Sikorami pospolitemi opisały. Do śpiewania nie uſtępuie nic Słowikowi, i tak ſię chowa.

§ 2.

O Ptakach przypadkowych rzadszych.

319. Tuby ſię ich podobno bardzo wiele pomieścić mogło, gdyby opisaniu wszyſtkie podpadały. Nie mogę tego obiecywać, wymienię tylko te, które mi są wiadome.

320. *Lądowiec*, (*Charadrius hiaticula*, w Części I. Nro. 64.) ma z kształtu nieiakie podobieńſtwo do Czayki. Piersi ma czarne, grzbiet siwy z kasztanowatemi plamami: dziob i nogi czerwone. Zdarza ſię go widzieć czasem nad znacznieyszemi rzekami.

321. *Morneli*, (*Charadrius morinellus*, w Części I. Nro. 46.) Jeſt wielkości Drozda: z wierzchu brunato-siwy, od spodu czarniawy: dziob ieſt czarny, a nogi brunatne: Bywa czasem nad rzekami.

322. Słyszeć ſię częſtokroć daie, że tu i owdzie nieznaiomego ułowiono, lub zaſtrzelono ptaka: po krotkim iednak nad nim zaſta-

nowieniu się, wszystka pamięć o nim ginie: nie mieliśmy ieszcze dotąd tyle ciekawości, abyśmy skorę zdiąwszy i wytkawszy, ciekawym onego pokazywali, zkądby Historya Nauralna, przynaymniey kraiowa, wiele wzrostu mieć mogła: wyznać bowiem musiemy, żeśmy ieszcze kroku do tego nie uczynili. A daymy to, iżbyśmy się Historyą Naturalną zatrudniać niechcieli, albo teraz sposobności nie mieli: z iak wielkąby to przecięż było sławą szczególney osobie, rzecz ieszcze nieznaną, ukrytą, rzadką, donieść Towarzystwu iakiemu zagranicznemu historyi naturalney

323. My sami w kraiu będąc wiele ieszcze nie znamy: iakże Zagranicznym, lubo przy wielkim ich staraniu, przyrodzone płody kraiu naszego maią bydź znaiome? siegaią do Afryki, siegaią do Ameryki, i nie wstydże to, że bliska Polska niewiadoma?

324. Wiele się u nas widzieć pospolicie zdarza nieznaiomych gęsi, kaczek, półkaczek, nurkow i t. d. lecz nie wiemy, czyli kraiowe są, czyli przypadkowe? gdzie i iak się rozmnażaią? iak i do czego zażyte bydź mogą.

325. Na mnie dosyć i tyle, ilem opisał: ufam, przyzna mi to rozumny. Nie zwiedziłem całego kraiu, mieyscowe obowiązki ieszcze mię bardziey do iednego mieysca przywiązały: około przecięż półtorasta ptakow wymieniwszy, lubo pewny iestem, że się zostało mieysce wiadomszym do pomnożenia liczby, mniemam iednak, że ią przynaymniey o drugie tyle nie powiększą. Przystępuię więc iuż teraz do Ptasznictwa i Gospodarstwa około ptakow dzikich.

ROZDZIAŁ VI.

O Ptasznictwie.

326. Ptasznictwo ieſt sposobność i umiejętność zażycia przyzwoitych czasowi sposobow, dla pożytecznego, lub rozrywkowego łowienia ptakow. W cudzych kraiach są osobne osoby, ktore tego tylko pilnuią, i albo z przedaży ptaſtwa żyią, albo ſię za ptasznikow do możnieyszych osob naymuią. Niechay niktnie mniema, że ſię o Ptaszniku prawdzi owo przysłowie: że wołu zje, a wrobla złapie: znaią to bowiem gospodarni cudzoziemcy, że przez nich nietylko na własną potrzebę maią obfite i zdrowe z ptaſtwa pożywienie, lub inne potrzebne wygody: lecz nadto z przedaży korzyſtaią. Aby ſię zaś ptasznik ſtał takowym, powinien mieć umieiętność prawdziwego Ptaſznika, znaiomość o rzeczach do Ptasznictwa potrzebnych, i sposobność pożytecznego ich zażycia; z czego częścią dobrego Ptasznika poznać będzie można: częścią przy sposobności mieysca, i czasu i ludzi, zażywaiąc opisać ſię maiących sposobow, Gospodarz pożytek, a nie maiący co czynić, godziwą zabawę mieć mogą.

§. 1.

O Ptaszniku.

327. Ten, który chce czyli sobie, czyli komu, pożytecznie zatrudniać ſię łowieniem ptaſtwa, powinien i na osobie swoiey potrzebne mieć do tego własności, i znać przyrodzenie

rożnego ptaſtwa, i wiedzieć sposob, iakim ſię każdy ptak łowić może, i znać mieysce, gdzie ſię łowienie naylepiey udaie, i umieć zażyć ſposobow łowienia, zażywać sposobow naypożytecznieyszych, znać czas do tego nayſposobnieyszy, umieć rożne narzędzia sporządzać, chować, narządzać: ptaki unosić, psy układać, wabić rożnemi głosami i t. d.

328. Po ptaszniku nie trzeba wprawdzie wyciągać siły i śmiałości takiey, iaka bydź powinna w Myśliwym na źwierza czworonożnego, ile że około ptaka nie maſz tyle niebezpieczeńſtwa, iak koło dzikow, niedźwiedzi i t. d. Przemyślny przecież, raźny i cierpliwy bydź powinien. Przemyślny: bo ma do czynienia z ptakami, które wielką zachowuią oſtrożność. Raźny: bo chodzenie iego ieſt około ptakow nie chodzących tylko po ziemi, ale nadto lataiących. Cierpliwy: ile że oſtrożność ptaſtwa, częſtokroć zatrudnienia Ptasznika uczynić może nieſkuteczne: i szukaiąc ich łowienia nabiegać ſię, zimna, upału, głodu i t.d. pocierpieć musi.

329. Znaiomość przyrodzenia ptaſtwa bydź powinna tak koniecznie, że bez niey Ptasznictwo pożyteczne bydź nie może. Nie wiedząc bowiem gdzie ſię ptak właściwie chowa, gdzie go szukać będzie? nie znaiąc czym żyie, czymże go sprowadzi do swego połowu? nie maiąc znaiomości gdzie i iak ſię mnoży, iakże będzie mógł uważać i wnosić, na które ptaſtwo ma ſię gotować, które ochraniać? nie znaiąc które ſię kupią w gromady, które poiedynczo lataią i kiedy, iakże będzie umiał szukać, zażyć sposobow nayobfitſzego łowienia? nie wiedząc, czyli u nas zawszę zoſtaią, czyli tylko

przez czas nieiaki, iakże pomiarkuie, aby się prożno nie zatrudniał?

330. Sposob strzelania iest wprawdzie nay-pospolitszy: lecz nie wielki mi ptasznik, który więcey nic nie umie. Ptastwo znacznieysze, i które innym sposobem ułowione bydź nie może, strzela się słusznie, lecz i w tym umieiętności trzeba, ile że nie każdy ptak, i zawsze, pozwoli do siebie przystąpić na strzelenie: ptastwo zaś drobne strzelac, prawdziwym iest marnotrastwem: czyliż stanie za naboy prochu? kiedy przecięż drobne ptastwo zdrowsze bywa na pokarm ludzki? Ptasznik powinien wiedzieć, które i gdzie, i iak mogą się okrywać siatkami, łowić na lep, sidła, samotrzaski i t. d.

331. Między sposobami i sposobami, powinna się czynić rożnica: ieżeli się mogą łowić na lep, obfitszy to daie połow iak na sidła: Jeżeli się łowią i nakrywaią siatkami, więcey to razem przynosi, iak wabienie na lep.

332. Nie każdy czas może bydź zdatny, albo przynaymniey rownież pożyteczny do łowienia każdego ptastwa: iedno się wtedy, drugie wtedy lepiey udaie. Początek wiosny i iesieni, pospolicie pożyteczne bydź mogą, ile że się ptastwo wtedy gromadzi. Czasu zaś mnożenia się ptastwa, to iest w Kwietniu, Maiu i Czerwcu, wstrzymać się należy. Zimą niektóre obficie łowić się daią.

333. Ptasznik ieszcze powinien rożne narzędzia umieć sporządzać i narządzać i przechowywać. Siatki rożne i sam ma robić, i innym tę robote rozporządzić. Lep przygotować. Sidła rożnego kształtu uwić i t.d. Wszystkie zaś roboty te nie wtedy maią bydź robione, kiedy iuż maią bydź zażywane, lecz wcześnie: nay-

przyzwoitszy czas zimowy, i wtedy na wiosnę, kiedy się rozmnażaiące nie łowią ptaki. W słoty i wiatry sieci do łowienia zażywać się nie maią: nietylko bowiem z niemi wtedy trudność iest, ale nadto psuią się. Jeżeliby się zaś przypadkiem co nadpsowało, wcześnie się ma narządzić: zaniedbana bowiem początkowa szkoda, daley do całey szkody przyprowadza. Narzędzia zaś wszystkie na swoich mieyscach należycie przechowane, osobliwie sucho bydź maią.

334. Ptaki drapieżne, iako Sokoły, Jastrzębie i t.d. są potrzebne Ptasznikowi do łowienia innych ptakow, te powinien umieć unosić, i mieć o nich zawsze pieczą, umieć onych zażyć: o czym się na końcu Części I. napisało. Powinien umieć ułożyć psy legawe na Kuropatwy, Bekasy, Przepiorki i t.d. i inne umieć pielęgnować.

335. Powinien mieć znaiomość chowania w klatkach rożnych ptakow, i one na to chować, aby mu w czasie służyły na wabiki. Procz tego znać głosy rożnego ptastwa, i umieć one udawać sztucznemi wabikami, maiąc poprzedniczą wiadomość, które się ptaki wabić daią, które nie. Powinien wiedzieć, iakiego kiedy koloru maią bydź narzędzia, owszem i same na nim odzienia, aby od ptastwa nie prędko postrzeżone bydź mogły: naprzykład zimą białe, latem zielone. Nakoniec, ieżeli służy, powinien pamiętać na to, że iest obowiązanym starać się bydź Panu iak naypożytecznieyszym.

336. To wszystko, o czym się w powszechności dopiero namieniło, opisze się w szczególności obszerniey, w następuiących po sobie Paragrafach.

§ 2.

O Zwierzętach do ptasznictwa należących.

337. Koń, ptaki drapieżne, ptaki wabiące i psy legawe, są Ptasznikowi potrzebne: o ptakach drapieżnych nie powtorzę, com lubo w krotkości napisał w Części I. koń, wabiki i psy legawe, tu się tylko mieścić będą.

338. Nie o tych tu rozumiem koniach, ktore tylko do wyiazdu Ptasznika, lub wywożenia naprzykład sieci, bydź maią, do tego bowiem zwyczayne bydź mogą: ani o tych, ktore do pospolitszych ptasznictwa robot należą, naprzykład do ciągnienia roziazdu na kuropatwy, do tego bowiem dosyć będzie, gdy koń iest posłuszny. Lecz kiedy, osobliwie większe ptastwo, pospolicie się strzela, a naypewniey z zasadzki z za konia, koń do tego ma bydź wyuczony: wszakże tenże koń i do innych wyrażonych potrzeb zażyć się może.

339. Koń takowy powinien bydź wyuczony, aby podług woli Ptasznika trzymał głowę aż do ziemi zchyloną, iakoby się pasł na trawie: podług tegoż ptasznika upodobania postępował przed się, cofał się, zwracał; aby za nim ukryty mógł dostąpić ptaka aż do bliskości strzelenia. Koń ma bydź wałach, naylepiey gdy będzie iasno-brunatny, albo iasno lisiasty: dla pospolitości bowiem ptastwo do tego koloru bardziey iest przyzwyczaione. Im wyższy iest koń, tym iest lepiey, ile że się za nim Człowiek dostatecznie ukryć może.

340. Wyuczenie na tym zawisło. Włoży się na pysk mocna uździenica; przyprawiwszy, i wolno puściwszy z obustron końce uzdeczki,

każdy do osobney przywiąże ſię nogi tak, aby koń był przymuszony głowę spuścić na ziemię: nogi przednie wolno spętane bydź maią. W takim ułożenniu poſtępować ſię z nim będzie, i ſtawać: a gdy ſię przez częſte wprawianie włoży w należyte posłuszeńſtwo, odłoży ſię częſtokroć nad grzbietem iego kurek u fuzyi, i spuści, daley ſię spali prochu na panewce, daley ſię i wyſtrzeli. Uczyć trzeba zawsze łagodnym sposobem; i ile ſię razy dobrze popisze, pieścić głaſkaniem, podchlebić obrokiem; tak koń pozna co ma czynić.

341. Gdy ſię iuż włoży w trzymanie głowy na ziemi, nogi ſię odpętaią, i uzdeczka od nog odwiąże, a wtedy czas będzie przyzwyczaiać do poſtępowania, cofania, zwracania. Naukę tę nie bardzo częſto powtarzać trzeba, aby ſię koniowi nie naprzykrzyła. Uczący ma bydź cierpliwy, biciem bowiem i hałasem nie wiele nauczy.

342. Poſtrzegłszy ptaſtwo do uſtrzelenia trudne, ukrywa ſię Ptasznik za konia, i tak ukryty poſtępuie coraz bliżey ku ptakowi, zawsze przecięż przeciwko wiatru, aż do bliſkości wyſtrzelenia: wtedy przez konia wyſtrzeli.

343. Psy lęgawe iak nad konia są pospolitsze, tak potrzebnieysze i pożytecznieysze: za ich pomocą łowią ſię kuropatwy, przepiorki, bekasy, i t.d. Pies zaś legawy ieſt ten który ieſt ułożony na to, aby pewnym znakiem okazał Ptasznikowi, że ſię przed nim w bliſkości znayduie ptaſtwo. Pospolicie ſię kładą, i iako zowią waruią: lecz są Ptasznicy, którym ſię bardziey podoba, gdy tylko ſtaią.

344. Gatunki psow do tego sposobnych są rożne: naylepsze siwe, brunatno-pſtrokate, z

brunatnemi plamami. Gatunek biały, albo popielaty z żołtawemi plamami szuka wprawdzie dobrze, kiedy przecięż nie zwykł daleko odſtępować Ptasznika, wtedy tylko zdatny ieſt, gdy ſię poruszone ptaki Sokołem łowić maią. Te zaś, przy których ſię ptaki sieciami okrywać maią, powinny szeroko po polu biegać: bywaią pospolicie śrzedniey niſkości: uszy maią długie wiszące, ogon krotki.

345. Ułożenie na tym zawiło. Skoro szczeniuk dobrze biegać umie, nauczyć go trzeba, aby, gdy mu ſię co porzuci, przyniosł. Gdy będzie około kwartału ſtary, kiedykolwiek mu ſię zrzeć daie, powinien pierwey przed iadłem poty leżąc warować, albo iako chcą inni, ſtać, aż mu ſię każe ruszyć: to ſię czyni codzień przez kwadrans, aż pies będzie miał pół roku. Tym czasem przeſtrzegać trzeba, aby za nikim nie biegał w pole, czym ſię takowe psy naybardziey psuią, ale ma bydź, ile możności, na uwiązaniu, lub w zamknięciu.

346. Po pół roku wyprowadza ſię pierwszy raz w pole, puściwszy pierwey, żeby pies nie widział, z oſtrzyżonemi ſkrzydłami ptaka takiego, do iakich ma bydź ułożony. Każe mu ſię szukać; gdy ſię zbliży, warować, albo ſtać, iak przed iadłem: co albo zaraz dobrowolnie uczyni, albo po pierwszym, lub drugim ukaraniu. Zaprowadzi ſię potym na uwiązaniu do domu: tak ſię ma zaś dla tego prowadzić, aby ſię przyuczył nie błąkać od swego Pana, i ile razy daleko zboczyć zechce, rozgą go ukarać można. Gdy ſię to uczyni z dziesięć razy, codzień przez godzinę, i dwa razy tylko na tydzień: pies w polu szukaiący poymie, że gdy Pan na niego gwiźdże, lub mu rozgą grozi, on

za Panem iść powinien. Aby zaś to lepiey poiął, za każdym z nim wychodzeniem, pozwoliwszy mu szukać, zawoła się, pogrozi i uwiąże. Gdy się w to wszystko wprawi, można przyznać, że iuż połowę ułożony, i co tydzień potym dwa razy na tak wypuszczonego ptaka z nim w pole wychodzic trzeba.

347. Gdy iuż pies tak układany będzie miał trzy kwartały, uczyni się z nim pierwsza iuż właściwa proba: ieżeliby pierwszy raz pobłądził, można go miernie ukarać, pamiętaiąc, iż zawsze po ukaraniu na uwiązanie ma bydź wzięty, i po nieiakim dopiero czasie, gdy o karze zapomni, puszczony: ile że zaraz po karze częstokroć do domu ucieka, i nieuleczonego nabiera narowu. Kara nie ma bydź kiiem, lecz rozgą, i to nie po nosie, ani po głowie: za uszy potargać można; kiedy zaś pies pospolicie nie z złości, lecz z radości błądzi, kara ma bydź pomiarkowana, aby sobie nie przykrzył: i gdy co dobrze sprawi, pieścić się z nim zapominać nie trzeba.

348. Poki pies młody, nie na powrozie, lecz na łańcuchu ma bydź uwiązany: powrozy bowiem gryźćby się nauczył. Przestrzegać trzeba, aby po podworzu nie gonił za kurami, gęsiami i t. d. Przed psem ułożonym do roziazdow i sieci, osobliwie za młodu, strzelać ptakow nie trzeba: przez to się ułożenie nie pomału psuie. Jeżeli nie pięknie wietrzy, maiąc nos zawsze przy ziemi, daią mu się na pysk małe drewniane widełki, rzemieniem przywiązane.

349. Z psem należycie ułożonym naylepiey iest, gdy się ieden, lub naywięcey dwoch obchodzi: niewiądomi bowiem mogą mu bydź

przyczyną błądzenia. Dla czego gdy się pies cudzy ułożony kupuie, zawsze dobrze iest pierwey kilka razy z iego Panem bydź w polu, aby widzieć, iak z nim postępuie. Psu legawemu dobrze iest, gdy się częstokroć nos naciera gnoiem tego ptastwa, na które iest ułożony, i wnętrzności dadzą się do pożarcia.

350. Przed psami, które tylko wystraszaią, strzela się, lub się puszcza sokoł, który ptaka poruszonego łowi: lecz ułożone do roziazdow i sieci inaczey się używaią. Skoro pies co postrzeże, stanie, położy się: wtedy pospolicie puściwszy pierwey unoszonego drapieżnego ptaka, mieysce się siecią ociąga i okrywa.

351. Wabiki nakoniec ptasznikowi potrzebne, są albo żywe, albo martwe: żywe zaś są dwoiakie, albo głosem wabiące, albo tylko pokazaniem się swoim do towarzystwa swego pociągaiące.

352. Wabiki głosem wabiące, są do tego potrzebne, aby podobne sobie ptastwo w blisko-ści będące na polka ptasznicze, na roszczki lepem namazane sprowadzały. Nie każde ptastwo wabi się na głos: naypowabnieysze są z pożytecznych Kwiczoły, Jemiołuchy, Drozdy, Jemiołuszki, Skowronki: z drobnieyszych Zięby, Szczygły, Makolągwy, Czyże i t. d.

353. Ptaki, które maią służyć na wabiki, ieżeli są z gniazda wychowane, łatwo się do niewoli i klatki przyuczą: lecz starsze w iesieni ułowione przez dzikość, łatwo sobie w klatkach szkodzić mogą. Nim się więc uspokoią, zapobiegać trzeba uszkodzeniu wiązaniem skrzydeł, przyćmieniem klatek i t.d. Pospolicie samce tylko są dobre do wabienia. Czym który żyie, opisało się pod każdym gatunkiem.

Kiedy zaś ptaſtwo zwyczaynie śpiewa na wiosnę, wabikow zaś tych wypada potrzeba dopiero od S. Jana aż do zimy, przez wiosnę w ciemnym mieyscu chować ſię muszą, i nie prędzey na światło wyniosą, aż na dwa tygodnie przed zażyciem, tak wabiące swe głosy aż do czasu potrzeby zachowaią. Wynosić z ciemności na światło nie potrzeba nagle, aby nie oślepły: zkąd ieszcze gorzey czynią, którzy wabiki umyślnie zaślepiaią.

354. Takowe wabiki ſtawiaią ſię w klatkach około sieci na polkach ptaszniczych, albo ſię wieszaią na drzewach pod roszczkami lepem namazanemi, i ſtaią ſię przyczyną obſitego połowu. Gdziekolwiek będą, zawsze przeſtrzegać trzeba, aby klatki zielonemi roszczkami ukryte były.

355. Wabiki powtorne żywe, które tylko widokiem swoim podobne ptaſtwo do siebie spowadzać maią, nie koniecznie maią bydź śpiewaiące Na to zażywaią ſię ptaszki osobliwie znacznieysze. Sadzaią ſię na polach ptaszniczych, lub przy innych wynalazkach, nie w klatce przecięż, lecz naſtępuiącym sposobem.

356. Ptak ſię tasiemką iaką tak obsznuruie, aby ſię z niey nie mogł wykręcić, a przecięż dla tego wolno latać i chodzić: tasiemki tey koniec długi zoſtawiony przywiąże ſię do roszczki smagłey podług wielkości ptaka: naprzykład *a* Tab: V. Fig: 1. Roszczka ta osadzi ſię w umocowanym słupku *b.* tak, aby ſię podnosić i spuszczać mogła. Do tey roszczki przywiąże ſię długi sznurek *c.c.c.* iako widzisz, aby pociągnąwszy roszczka ſię podnosiła; *d.* ieſt kulka w ziemię wbita, aby ſię sznurek po samey ciągnął ziemi.

357. Poosadzawszy tak rożne ptaki na polku ptaszniczym, końce sznurkow maią bydź w ręku ukrytego Ptasznika. Skoro w bliſkości poſtrzeże iakie ptaſtwo, pociągnie podobne sznurkiem, a będą przymuszone do podlatywania. Co gdy owe wolne uyrzą, do nich ſię przyłączą, i sieciami okryią, lub innym sposobem ułowią.

358. Martwe wabiki zażywaią ſię tylko z takich ptakow, które iak rade z podobnemi sobie ſię łączą, tak żywe ciężkie są do chowania: biorą ſię wprawdzie i inne rożne, osobliwie wielkie, przy sztucznych wabikach. Naywiększa sztuka na tym zawisła, aby zdiąwszy ſkorę z ptaka, i wytkawszy, wysuszyć ią w iak naywyraźnieyszey poſtaci ptaka żywego.

359. Tak przygotowane porozſtawiaią ſię na mieyscu upodobanym przeciwko wiatru, aby wiatr piór nie podwiewał. Przelatuiące podobne ptaki mniemaiąc że są żywe, do nich na ziemię padaią. W tym tu przecież dwoygu oſtrzedz muszę; ieżeli nadzieia nie ma bydź omylna: naprzod, że żywe przywiązane ptaki, o których ſię nieco wyżey namieniło, maią bydź do roszczki przyzwyczaione, aby gwałtownym swoim trzepiotaniem nie odſtraszały bardziey iak wabiły. Powtore, aby martwe wabiki ſtosowały ſię do czasu pierzenia ſię ptaków; dla czego inne przed, inne po pierzeniu ſię zażyią. Wreszcie, przy martwych wabikach prędko ſię uwiiać należy, nim zdrada będzie poſtrzeżona.

360. Pisząc o wabikach, w krotkości nieco namieniam o sztucznych, ile że mi podobno o nich nigdzie więcey namienić nie przyidzie. Są to rożne narzędzia, z kości, z drzewa i t.d.

wyrabiane, głosy ptaków wyrażaiące. Można doftać gotowych, ile że są przedayne: lecz rozpatrzywszy fię w nich ciekawy, naśladowaniem podobne łatwo sobie sam zrobić może.

361. Nakoniec Sowy ieszcze i Puszcze należą do źwierząt Ptasznikowi zdatnych. Uważyli to ludzie, że za pokazaniem fię w dzien Sowy, lub Puszcza, rożne fię ptaftwo gromadnie do nich zlatuie, czyli to dla iakowegoś nad osobliwszą ich poftacią zaftanowienia, czyli bardziey dla iakowey ku nim złości: doświadczyli więc zażycia Sowy na fkupienie ptaftwa do ułowienia, i pokazało doświadczenie, że fię to dzieie pożytecznie.

362. Sowa na większe ptaftwo, a Puszcz na drobnieysze, maią bydź z gniazda wychowane i wypieszczone, chowaiąc zaś, żywić fię mogą mięsem rożnym, i duszonemi ptakami. Do nog przywiąże fię rzemień, iak Jaftrzębiowi. W czasie zażycia przywiąże fię rzemieniem od nog do okręgu *a*. Tab: V. Fig: 2. okrąg zaś ten ma bydź przymocowany do nogi *b*. w ziemi utkwioną bydź mogącey: tak zaś okrąg, iak noga, albo ieft zielono malowana, albo zielonym suknem obita. Wysokość nogi miarkuie fię po wysokości znayduiącego fię ptaftwa, iak fię zwykło bawić.

363. Gdzie fię poftrzeże, że fię w blifkości wiele ptaftwa znayduie, poftawi fię z narzędziem Sowa: osobny do nogi przywiązany sznurek pociągnie fię aż do mieysca zasadzki, gdzie fię człowiek kryie, za który czasem ruszaiąc, porusza fię Sowa, i prędzey ptaftwu poftrzedz fię daie. Jeszcze lepiey ieft,

gdy Człowiek przytym ma wabik, głos Sowy, lub Puszcza wyrażaiący. Ptaſtwo więc przylatuiące rożnym, iak ſię daley namieni, łowi ſię przemysłem, lecz osobliwie siadaiąc na roszczki lepem namazane, i przyprawione do tyczek bliſko pozatykanych.

§. 3.

O Sieciach do obſitego połowu ptaków.

364. Roziazd na Kuropatwy ieſt u nas poſpolicie znaiomy. Sieć ta, ieżeli ma bydź pieszo ciągniona, dosyć ieſt na 30. łokci długa, a 20. szeroka: dla konnych przecięż daleko większa bydź może. Brzeg iey tylko ieden dłuższy, za który ſię ciągnie, osadza ſię na sznurze, drugie włoczące ſię wolno zoſtaią.

365. O zażyciu iey namieniło ſię nieco w Cz: II. Nro: 341. Cudzoziemcy Ptasznicy zażywaią pomnieyszego i gęścieyszego roziazdu do nakrywania przepiorek, podobnym sposobem, nie przy Jaſtrzębiu, lecz przy Sokoliku.

366. Procz zaś roziazdow, wielorakie są inne siatki na ptaki, między któremi owe nayglownieysze, które ſię na polach ptaszniczych zażywaią. Sieci takowe z dwuch ſię połow ſkładaią, każda poła ma 60. łokci długości, a 4. łokcie szerokości: oka zaś w nich są rożne: które ſię bowiem zażywać maią na ptaſtwo wielkie, naprzykład gęsi, żorawie, oka maią znaczne: na drobnieysze zaś ptaki, i oka są mnieysze. Bywaią poły i bardzo małe, tylko po 10. łokci maiące, co do szerokości przecięż zawsze są rowne. Poła każda osadza ſię na sznury i chomolce.

367. Zażycie tey sieci ieſt takowe. Na polu ptaszniczym, o czym będzie w naſtępuiącym paragrafie, wymiarkuie ſię mieyſce tak daleko poſtawienia naprzeciwko siebie połow, aby padłszy z sobą ſię ſtulały. Obacz Tab: V. Fig: 3. spod a. a. a. a. u połow przymocuie ſię do ziemi, wierzch zaś, albo ſię na opak odłoży, i nieznacznie czym przypruszy, albo widocznie iak ściany poſtawią z tyłu podobnym sposobem umocowawszy, iak ſię płotna namiotowe mocuią. Od wierzchu obu poł schodzą ſię sznury w nieiakim mieyscu w kołko b. od kołka idzie sznur aż do budy ukrytego Ptasznika. W tyle zaś, albo drugim końcu pół, wyciągną się tylko sznury, iako widzisz

368. Rożne w poſtawieniu wypadać mogą okoliczności i odmiany, których ſię bardziey z widzianego przykładu, iak opisow nauczyć trzeba: mnie dosyć to wyrażić, że na tym wszyſtko zawisło, aby gdy Ptasznik pociągnie za sznur, poły padały, ſtulały ſię, i znayduiące ſię ptaſtwo okrywały. Takowe zaś sieci zażywaią ſię na wszyſtko ptaſtwo, w czasie gromadzenia ſię.

369. Dalsze sieci Ptasznikow są Drygubice na Słomki: nazywam drygubicami, dla podobieńſtwa, ile że na śrzedniey ścianie gęścieysze, z tey i owey ſtrony są ściany z rzadszemi okami. Każdy ſię domyśli, że śrzednia ściana bardzo wolna bydź powinna, aby ptak mógł uwiąznąć iak w torbie. Sieć takowa ma bydź 15. łokci szeroka, a 20. długa.

370. Którędy Słomki ciągnąć zwykły, w lesie nad błotami, osadzi ſię ta sieć iak ściana z góry na dół na drzewach, tym przecięż sposo-

bem na kołeczkach drocianych, aby ſię od ſtoiącego człowieka na ziemi sznurem iak firanka u okien podnieść, i w potrzebie całkiem spuścić dała. Gdy w wieczor słomka lecąc uwięźnie, sieć ſię pociągnie do góry i ſtuli, potym spuści ſię, i ptak ułowiony wybierze. Przypominam, że takowe sięci z bardzo cienkich, ale mocnych nici tylko robione bydź maią.

371. Sieci dzienne na Skowronki, robią ſię z niekręconych i nieblechowanych nici. Wysokość ich ieſt na półtora sążnia, długość zaś podług upodobania, może bydź i na sążni 15. Oka nie maią bydź ciasne. U wierzchu osadzaią ſię kołka rogowe, aby ſię sieć prędko na sznurze rozsunąć i zsunąć mogła. W czasie zażycia przyprawiaią ſię gibkie chomolce, podług wysokości sieci. Takowe sieci w dzień ſię ſtawiaią, wieczorem zaś, póki ieszcze nie ieſt ciemno, ſkowronki powoli z daleka ſię napędzaią, i uwięzione wybieraią.

372. Są ieszcze i inne sieci dzienne na ſkowronki, podobne pierwszym, tylko że niższe, które ſię w sam dzień rozſtawiaią. Gdy będą rozſtawione, nosi ſię Jaſtrząbek na wysokim berle, czym przeſtraszone ſkowronki piechotą uciekaiąc, w sieciach więzną.

373. Sieci nocne, na Skowronki wprawdzie naybardziey, przecięż i na inne ptaſtwo zdatne, zaczynaią ſię robić od iednego oka, które ſię dopóty przypuszczaią, aż sieć będzie miała należytą szerokość: znowu ſię potym uſtępuie aż do iednego oka. Sieć takowa przyſtępuiąc do śrzodka, kiedy ſię oka znowu uſtępować maią, powina mieć bok 12. łokci wynoszący. Oka nie maią bydź ciasne, aby uło-

wione ptaki i uduszone przez nie przeciągnąć ſię dały. Do każdego węższego boku przywięzuie ſię długa tyczka, a do ſtrony dolney, która ſię ma włoczyć po ziemi, przywięzuią ſię piórka, aby ſię niemi ptaſtwo na ziemi będące ſtraszyło.

374. W wieczor iak nayciemnieyszy rozciągnąwszy sieć w pozdłuż, dwoch bierze za tyczki, a trzeci za niemi do ziemi przytulaiąc niesie ogon, i tak ciągnąc gdy ſię co pod siecią trzepiotać zacznie, wybieraią i duszą. W takowe sieci częſtokroć Przepiorki, Kuropatwy i Zaiące doſtaią ſię.

375. Paięczyna, ieſt sieć wysoka z cieńkich i mocnych nici zrobiona, na łowienie wszelkiego ptaſtwa zdatna. Długość iey wynosi na łokci 50. wysokość na 10. Ta ſię na wysokich tykach ſtawia umocowana, samym mrokiem w wieczor, a zaszedłszy z daleka rożne znayduiące ſię ptaſtwo powoli napędza. W takowe sieci łowią ſię nawet Bekasy, Kuropatwy i Kaczki.

376. Sieci zimowe na Kuropatwy mało co są od roziazdu letniego rożne. Oka tylko maią większe, i z białych nici są robione. Do ciągnienia z dwoch bokow przynaymniey po 15. sążni sznurow przywiązać trzeba, aby ciągnący iak naydalszemi od Kuropatw bydź mogli.

377. Poſtrzegłszy w wielkim śniegu grzebiące ſię kuropatwy, sieć ſię zdaleka i niſko w pas tylko człowieka ciągnie, aż ſię okryią. Naypewniey ſię to czyni z rana, poki ſię z swego noclegu nie ruszą, albo w wieczor, gdzie sobie nocleg obiorą: lecz przy mrozach, a ztąd szeleszczących śniegach, nigdy ſię nie udaie.

378. Siatki przepiorczane są małe na laseczkach osadzone. Usłyszawszy głos przepiorki, podſtępuie ſię na głos ile można bliſko, i w poprzecz brozdy ſtawia ſię siatka: w tym odſtąpiwszy w tył na kilka kroków, i przytuliwszy ſię do ziemi, uczyni ſię na sztucznym wabiku odezwa po dwa razy tylko, iak samica: samiec tym zwiedziony biegąc piechotą w siatce więźnie.

379. Kiedy ſię kończą żniwa, i zboża tylko ieszcze poiedynczo ſtoią, obſtawiaią ſię w iedney ſtronie takiemi siatkami. Tym czasem maiąc na sznurze przywiązane dzwonki i pióra, dwoch ludzi takowy sznur przez zboże ku siatkom przeciągaią: czym przeſtraszone przepiórki uciekaiąc więzną w siatkach.

380. Niewod ptaszny ieſt podony do niewodu rybnego, matnią tylko ma dłuższą, i na obręczkach osadzoną. Poſtrzegłszy naprzykład kuropatwy, w upatrzonym mieyscu, dokądby ſię pędzić dały, uſtawi ſię niewod, nieco zielonemi gałązkami okrywszy. W tym zachodzi ſię z daleka, i zasłoną naprzykład malowaney krowy z lekka na kuropatwy naciera, coraz daley one przymuszaiąc do matni. Gdy w matnię wniydą przyſkoczy ſię prędko i otuli.

381. Takimże niewodem łowią ſię i dzikie Kaczki, osobliwie dopoki ieszcze latać nie mogą. Proſto do matni woda oczyści ſię z ziela, matnia zaś nieco zielem ſię okryie: w tym z daleka powoli i oſtrożnie przymusi ſię kaczki wniyść do matni. Mogą ſię i lataiące tak łowić, lecz wtedy trzeba mieć niektóre chowane, wypieszczone, i po pożywienie chodzić do

matni przyzwyczaione, aby dzikie przylatuiące za sobą wabiły.

382. Takowym ieszcze niewodem łowią się i Szpaki. Maią one zwyczay, że nocuią w trzcinach na stawach: niewod więc w ciemny wieczor zastawi się w bliskości nad samą wodą. Ciemney nocy w tyle matni zapali się iasny kaganiec, i wtedy dwoch ludzi ciągnąc przez trzcinę sznur z przywiązanemi dzwonkami Szpaki budzą, które przestraszone prosto na światło w matnią lecą.

383. Sieć pochodniowa iest robiona nakształt płachty 10 łokci wysokiey, a 12. szerokiey: wierzch iey drocianemi kołeczkami osadza się na sznur mocny tak, aby się zsuwać i rozsuwać mogła: do końca zaś sznurow przywięzuią się dwie tyczki 10. łokci wysokie.

384. W iesieni ma ptastwo zwyczay, że na noc tysiącami siada w młodych zaroślach: dopatrzywszy się więc tego, w ciemny wieczor i czas cichy dwoch ludzi sieć tę rozciągnąwszy, i w górę podniosłszy, staią w bliskości przeciw zaroślom, trzeci za siecią zapala pochodnią, lub latarnią. W tym czasie z drugiego końca zarośli idą ludzie, i przebudzaią śpiące ptastwo, które prosto na ogień do sieci leci. Skoro straszący przestrzegą, że się gromada porwała wstrzymuią się, aż owi sieć trzymaiący po stuleniu iey, i wybraniu ptakow, dadzą gwizdaniem znak do dalszego straszenia.

385. Sieć, która się od podobieństwa korytem nazwać może, iak ma bydź robiona, pokazuie Tab: V. Fig: 4. Sciany iey w około się zchodzą, tak u dołu iak u wierzchu, na mocne nieruchomie osadzą się sznury.

386. Na upatrzonym mieyscu, czyli w iesieni, czyli zimą śnieg odgarnąwszy, zanęci się ptastwo. Do zastawienia potym w iednym końcu wbiie się mocno nieruchomy koł *a.* w drugim zaś słupeczek *b* tak wyrabiany, aby się w nim na gwoździu drzewo *c.* spuszczać i podnosić mogło. Sieć za spodni sznur kołkami szczelno przybiie się do ziemi, aby się nigdzie ptak nie mógł wykraść, zostawuiąc w pośrzodku plac podłużny *d.* Jeden wyższy koniec sieci przywiąże się do *e.* drugi do *o.* oraz od *o.* da się sznur długi aż do mieysca, gdzie się Ptasznik ukrywa. Poki sieć stoi zastawiona, drzewo *c.* tak się spuści, aby sieć poruszona czym, leżąc na ziemi, śrzednie mieysce wolne czyniła: lecz gdy się ptaki znaydować będą, pociągnie się za sznur *n* a sieć się u wierzchu tym samym stuli, i ptastwo okryie.

387. Jeszcze zostaie mi namienić o dzwonie na Kuropatwy. Sieć ta robi się w kształcie dzwona, lub namiotu na 3. łokcie wysokiego. Tab: V. Fig: 5. Wierzch *a.* iest osadzony na kołku mocnym żelaznym, spod zaś na mocnym sznurze.

388. W ow czas, kiedy się Kuropatwy w krzakach bawią, i roziazdem nakryte bydź nie mogą, zanęcą się posypanym ziarnem na upatrzone mieysce. Gdy się do mieysc a przyzwyczaią, wbiie się koł mocny *b.* i kołko sieci do iego wierzchu przywiąże się, śrzodek sieci rozepnie się przybiiaiąc do ziemi na 4. rogach *c. c. c. c.* przez co u dołu zostaią otwory okrągławe iak naprzykład *d.* przez które kuropatwy pod sieć wniść mogą.

389. Pod tę sieć znowu się posypią ziarna pszenicy, i do kołu *b.* przywiąże się z góry

na doł wisząca garść słomy z pszenicą w kłosach. Nie będą się tego kuropatwy lękać. Gdy się iuż tak pod sieć przyzwyczaią, odwiąże się kołko *a*. i tylko lekko na kole *b*. położy, a owa garść pszenicy z słomą powiesi się na sznurku do kołka *a*. przywiązanego. Gdy tedy kuropatwy posypane na ziemi pozbieraią ziarna, skaczą do owey wiszącey pszenicy: przez co kołko *a*. poruszone zpada po kole *b*. i sieć kuropatwy okrywa.

390. Na zanęcenie, pszenica i konopie są naylepsze; aby zaś leżąc w słoty niewyrastały, przegotowane pierwey sypać się maią. A kiedy, osobliwie przy zanęcaniu ieszcze bez sieci, i inne ptastwo do tego przypisać się może, więc się mieysce ociągnie czarnym sznurkiem, czego się kuropatwy nie obawiaią.

391. W powszechności nakoniec o sieciach to wiedzieć należy, że farbowane bydź powinny kolorem stosuiącym się do czasu i mieysca. Zimą na śniegach maią bydź białe: kiedykolwiek zażywaią się na gołey ziemi, kolor też ziemny mieć powinny: inne pospolicie zielono się farbuią; tym zaś, które się w doźrzewaiących zbożach stawiać maią, daie się kolor słomiany, czasem tu i owdzie błękitno upstrzony nakształt chabru w zbożach się nayduiącego. Takiemi sieciami łatwiey się ptastwo oszukuie.

392. Na zieloną farbę, nazbierawszy wierzchołkow młodego żyta, wygniata się sok, w którym sieć przez noc poleży. Na ziemną farbę, ukopawszy korzeni Włoskiego orzecha, zdięta z nich kora ugotuie się w wodzie, i

to wszystko wleie się na noc na sieć w naczyniu iakim złożoną: toż czyni kora olszowa, lub dębowa. Na błękitną farbę, gotuie się w wodzie błękitna brezylia. Na białą farbę nie trzeba więcey, iako sieci robić z nici należycie wyblechowanych.

§ 4.

O Polkach ptaszniczych.

393. Polka ptasznicze, są to mieysca upatrzone i przysposobione, na których rożnym sposobem, podług czasu, osobliwie zaś sieciami ptastwo się obficie łowi. Rożne są: o każdym więc w szczególności namienię.

394. W powszechności, naprzod mieysce takowe się obrać powinno, gdzie niepłonna iest nadzieia, że się ptastwo da zanęcić, albo ieszcze lepiey, gdzie rade bywać zwykło. Mieysce to nie ma bydź bliskie przechodom ludzkim, aby się ptastwo nie odstraszało: wreszcie mieysce powinno bydź rowne, aby padaiące sieci iak naylepiey okrywać mogły.

395. W szczególności, pospolite polka czynią się na polu, łąkach, lub w ogrodach. Sieć Nro: 367. figurą wyrażona, ustawiona tak bydź ma, aby skoro pociągniona będzie, stulała się, i śrzodek pola okrywała; odłoży się na opak odkopawszy pod nią ziemi, aby się czym poprószyć mogła, i była nieznaczną.

396. Kiedy się takowe polka czynią na drobne ptastwo, w iesieni gromadami lataiące, dla zanęcenia rzucaią się, albo lepiey stawiaią tu i owdzie na śrzodku polka krzaczki: łopianu dośrzewaiącego, ostu, konopi i t.d. Wabiki zaś

tak owe z klatkami Nro. 352. iako i drugie Nro. 355. tak ſię ſtawiaią, aby one padaiąca sieć pomiiać mogła. Człowiek pociągnienia sznura i okrycia czekaiący, powinien ſię kryć w budzie, iak ſię daley namieni.

397. Na polka leśne obiera ſię takowe między drzewami mieysce, gdzieby ani zbytnia obszerność gołego mieysca zbytnią czyniła iasność, ani częſto ſtoiące krzaki zacimiały. Jeżeli ro mieysce nie ieſt bardzo rowne, ma ſię zrownać: ieżeli nie ieſt zielone, obłoży ſię darniną na mieyscu trawnym kopaną. Dobrze ieſt, gdy polko będzie nieco wywyższone, i woda ſię do napoiu w bliſkości znaydować.

398. Gdzie iuż sieci położone bydź maią, odgrzebie ſię nieco ziemia; sieć uſtawiona, iako wyżey, na polkach polowych odłoży ſię na opak, i popruszy ſię dla nieznaku zielonemi gałązkami. Zewnątrz koło sieci pozakopuią ſię w linią rożne mnieysze i większe krzaki, oraz suche bez liści drzewa: wewnątrz zaś polko zasadzi ſię krzaczkami drobnemi iałowcu, iarzebiny, kaliny i t.d. z iagodami, i tam ſię poſtawią wabiki w klatkach. Wabiki owe wolne, i tylko przywiązane, ieżeli są większe, osadzą ſię na wysypanych koło sieci pagóreczkach iarzębiną wysadzonych: dla mnieyszych, pagórkow nie potrzeba, ale ſię tylko kołeczka z trawy odkopią, aby posypane sobie ziarna widzieć mogły.

399. W pewney odległości powinna ſię znaydować buda dla ukrywaiącego ſię ptasznika, z któreyby mógł widzieć, co ſię dzieie na polku, i w czasie pociągnąwszy za sznur ptaſtwo

okryć sieciami. Budy te, albo są w ziemi wykopane, i nieco nad ziemią nakształt pagórka darniną zieloną okryte: albo płocienne nakształt okrągłego namiociku, do lasa zielono, do pola ziemnym kolorem malowane.

400. Sieci zażywaią się, i ustawiaią iak i na polkach poprzedzaiących polnych, uważaiąc tylko, aby przy okrywaniu nad pozatykanemi na polku krzaczkami dobrze się stulały, i ptakom do ucieczki nie zostały sposoby. Na takich polkach lubo się rożne łowi ptastwo, osobliwie przecięż śrzednie, iako naprzykład Kwiczoły, Jemiołuchy i t. d.

401. Krzakowe polka czynią się na polach nie daleko przecięż od lasow, na łowienie obfite drobnieyszego ptastwa. Upatrzywszy mieysce, ponatyka się gęsto zielonych roszczek, zabieraiąc niemi plac tylko na 4. kroki długi, a na półtora szeroki. Sciana sieci powinna bydź znacznie szeroka, i dłuższa od innych pospolitych, aby nietylko owe pozatykane roszczki okrywała, lecz i w około ieszcze iaką znaczną część ziemi. Że przecięż zpod tey sieci ptastwo uciecby mogło, kładzie się na ziemi bez przybiiania i okrycia do pomocy druga ściana, kiedy pierwsza w nieco odgrzebaney ziemi nakryć się koniecznie musi.

402. Pod owę pomocową ścianę osadzaią się wabiki wolne: w około zaś obu ścian, wabiki w klatkach. Buda, z którey się sieć pociąga do okrycia ptakow, czyni się na ustronku z gęstych suchych gałęzi, aby ptastwo nigdzie nie znaydowało zielonych rozg, iak w pośrzodku polka. Polka takowe zażywaią się od S. Bartłomieia aż do przymrozkow, kiedy

iuż ptaſtwo przeſtaie bydź chciwe zielonych gałązek.

403. Są ieszcze polka na ſkowronki. Na to kładą ſię ściany na polu, iak u pierwszych polowych polek ſię namieniło: ścian przecięż albo sieci niczym okrywać nie trzeba. W pośrzodku polka osadzi ſię kilka wabikow wolnych, a bliſko ścian w około kilka klatkowych: i cała rzecz ieſt gotowa. Zamiaſt budy wykopie ſię doł, i obſtawi gęſtemi zielonemi gałęziami, nie okrywaiąc wierzchu.

404. Nakoniec są ieszcze i polka nad wodami. Upatrzy ſię w lesie mieysce znayduiącey ſię wody, którаby nie wysychała, i gdzieby ſię ptaſtwo latem i zimą dla napoiu zlatywało. Ku takowemu mieyscu tak ſię sieć poſtawi, aby pociągniona całe owo mieysce, i z wodą okrywała: a zatym wszyſtkie w bliſkości wody tak maią bydż pozarzucane, aby ptaſtwo do nich przyſtąpić nie mogło.

405. Gdy ſię więc ptaſtwo przyzwyczai do mieysca, i obſicie dla napoiu zlatuie, uſtawi ſię sieć, którаby z gęſtych pobliższych krzakow pociągniona bydź mogła. Gorących dni latem wiele tym sposobem ułowić można, nietylko ptakow małych i wielkich, lecz częſtokroć i lisy i zaiące.

406. Mogą bydź wprawdzie ieszcze i inne rożne polka: kiedy zaś iak te, tak i wymienione bardziey ſię poymuią z widzianego przykładu, iak z nayobszernieyszych przepisow, ia więc o nich przeſtaię: o tym tylko w powſzechności namieniaiąc, że zimą na zielone rozgi zażywaią ſię sosnowe, iodłowe: żę czatuiąc

na okrycie ptaſtwa, nie trzeba bydź chciwym na małą garſtkę, kiedy większey obfitości ieſt nadzieia, aby ſię bliſko będące nie odſtraszały: ani pogardzać czym małym, kiedy ſię w bliſkości więcey na polka nie ofiaruie.

§ 5.

O łowieniu ptaſtwa na lep, sidła, budy, i t.d.

407. Lep na ptaki ieſt tak lipki, że byle ptak usiadł na rozgę nim namazaną, właśnie iak przykleiony do rozgi zoſtaie. Robi ſię z iagod iemiołowych naſtępuiącym sposobem.

408. Weźmiy samych czyſtych iagod iemioły dębowey, która nad inne wszyſtkie iemioły naylepsza ieſt, włóż w garnek, i nalawszy wody, gotuy przez godzin dwie: gdy od gotowania zgęſtwieie, wyley w naczynie głębokie zimney wody pełne, niech poſtoi aż otężeie. Po nieiakim czasie wybierz, i mokrym drewnianym młotkiem utłucz na kamieniu, aż wszyſtkie ziarna wynidą, wypłocz czyſtą wodą, i schoway do zażycia w garku oleiem, lub wodą opatrzonym, ſtrzegąc zapylenia.

409. Do zażycia wybierz tyle, ile masz rozęg oblać, przymięszay nieco lnianego oleiu, i rozpuść na węglach nie gotuiąc, i tym rozgi wszędzie namażesz. Latem kiedy lep od ciepła rzadnieie, rozpuść w nim nieco czyſtey białey żywicy: zimą zaś kiedy tężeie, przyday nieco lnianego oleiu. Na deszczu i w wodzie, aby był zdatny, rozpuścisz w nim nieco świniego szmalcu. Kiedy lep od długiego zażycia na rozgach zczernieie, zbierz, przegnieć w wodzie, i z brudu wypłocz.

410. Rozgi, które lepem namazane, albo bardziey oblane bydź maią, podług wielkości ptakow łowić fię maiących, rożne bydź maią: na ptaftwo śrzednie grubsze, i łokieć długie, na drobnieysze cieńsze, i tylko pół-łokciowe. Naylepsze są brzowowe, i poiedyncze bydź powinny, końce oraz maią mieć zaoftrzone, aby w tyczkę pozatykane bydź mogły.

411. Tyczka do tych rozg powinna bydź długa i gibka: gładko fię gałęzie obetną, i kora zdeymie, a natomiaft zieloną farbą pomaluie. Spod ma bydź oftrym żelazem okowany, aby tyczka gdziekolwiek w ziemi utkwiona bydź mogła.

412. Ptasznik maiąc przy sobie w fkorzaney torbie roszczki oblane, gdy poftrzeże liczne gdzie ptaftwo, dobywa rozg z torby, nie wyciągaiąc, lecz z kupy wykręcaiąc, i zatyka podług potrzeby mniey lub więcey około wierzchołka tyczki w podobieńftwie gałązek rosnących: tyczkę mocuie w ziemi: sowę lub puszcza w blifkości osadza, Nro: 362. a sam fię na ftronę kryie. Ptaftwo zlatuiące fię do Sowy siada na rozgach, i albo więźnie, albo pokleione pada na ziemię. Jeżeli w blifkości ptakow ieft wiele, nie trzeba porywać fię po kilka upadaiących: aby fię zaś po ziemi nie rozlazły, niektórzy mieysce małemi siatkami nieznacznie obftawiaią. I tak fię podług potrzeby w lesie, lub na polu, z mieysca na mieysce przenosić można.

413. Roszczki te lepowe ieszcze fię pożyteczniey zażywaią w lasach naftępuiącym sposobem. Upatrzywszy mieysce iasne między lasem, gdzieby blifko śrzodka iedno tylko drzewo ftało, niższe na nim gałęzię na pół ło-

kcia tylko zoſtawiwszy długie, poobcinaią ſię, i od rozeg uwolnią: wyżey ſię ze wszyſtkim obetną, aż znowu wierzchołek ſię zoſtawi. Na wierzchołku zasadzą ſię roszczki lepowe zwyczaynie: równie na dolnych obciętych gałęziach, tak aby ledwie do gałęzi nie przylegały. Mieysce w około z daleka obſtawi ſię niſkiemi siatkami, aby upadaiące ptaſtwo w las uciekać nie mogło.

414. Pod takowym drzewem czyni ſię buda z gęſtych zielonych gałęzi, w którey ſię Ptasznik kryie. Przed wieczorem więc, gdy upał iuż słońca uſtaie, pozatykaią ſię roszczki lepowe: na budzie sadza ſię sowa: którą ptasznik w budzie odzywaiąc ſię iey głosem ruszać może: ptaſtwo i małe i wielkie, iakie ſię tylko w bliſkości znayduie, zlatuie ſię, i siadaiąc na lepie, łowi ſię. Połow ten trwać może aż do ciemney nocy. Maiąc Ptasznik żywą Soykę, którąby dusił, aby wrzeszczała, z całego lasa soyki wyłowić może.

415. Jeſt ieszcze i inny sposob łowienia na lep przy wabikach klatkowych, o czym kiedy ſię napisało Nro. 141. powtarzać tu za rzecz niepotrzebną sądzę. Przypominam tylko, że gdziekolwiek ſię poſtrzeże, że ptaſtwo siadać zwykło, chociażby na domowym dachu, roſzczki lepowe pozatykać ſię mogą.

416. Przyſtępuię teraz do sideł leśnych, o mnieyszych bowiem będzie daley Nro. 484. na leśne łowi ſię śrzednie ptaſtwo, iako kwiczoły, iemiołuchy i t.d. i większe, iako iarząbki, cietrzewie, głuszce i t. d.

417. Sidła te kręcą ſię w rożney grubości, podług wielkości ptaka ułowić ſię maiącego, aby go utrzymać mogły: przywięzuią ſię, albo

bardziey wkręcaią w sznury z łyk lipowych, a z temi rożnie się przyprawuią do rozg, podług potrzeby i okoliczności. Obacz Tab: V. Fig: 6. Jeżeli maią bydź na ziemi tylko położone, położy się na przechodach ptastwa okrągło *a*. wtedy się ptastwo łowi za nogi. Jeżeli maią bydź na ziemi postawione, aby się ptastwo za szyię łowiło, postawią się iak *b. c. d.*

418. Jeżeli się maią osadzać między gałązkami drzew, gałązki się wprawdzie pospolicie w kołka zginaią iak *e.* rożnym to przecięż, i innym sposobem wypaść może iak *f.* Inni w domu do gałązek rożnym kształtem przyczepiwszy, naprzykład *h.* gotowe do drzewa przyprawuią.

419. Pospolicie koło sideł przywięzuią się iagody rożne, osobliwie na drzewach rosnące; te zaś tak powinny bydź przywiązane, aby ptak do nich sięgaiąc, piersiami trafiał w sidła: inaczey się pewnie nie ułowi. Kiedy się iagod wiele urodzi, wtedy trudniey o ułowienie ptastwa: iakoż iagody się przechowuią na ów czas poźniey w iesieni, kiedy ich iuż na drzewie niedostaie: zrywaią się, poki ieszcze nie zupełnie są dożrzałe, i wieszaią w cieniu pod dachem; lecz gdy mrozy nastaią, uciekać z niemi trzeba, gdzieby onym zimna szkodzić nie mogły.

420. Ptastwo nalepiey się w sidła łowi z rana, i w czasie słoty, rzadko w południe i czas gorący. Dla czego Ptasznik co dzień przed samym południem obchodzić powinien, zbieraiąc co się ułowiło, naprawuiąc co się nadpsowało, przydaiąc i odnawiaiąc, czego niedostaie: aby zaś do wszystkich swoich sideł mógł trafić, w linią albo w okrąg ma sobie obrać mieysce.

421. Dla trwałości i lepszey zdatności sideł, maią niektórzy tak gruby wałek iak wielkie oka sideł są potrzebne, na ten robione sidła zawlekaią, i razem na nim przez nieiaki czas w wrzącey wodzie maczaią, nakoniec na tymże wałku wysuszaią. Takowe sidła dłużey trwaią, ani się ich oka daley rozsuwaią, tylko podług wielkości formy, lub wałka.

422, Mieysce na sidła może bydź na łąkach podleśnych, i w samych lasach, byleby nie w bliſkości pasącego ſię bydła. Czasem do sideł iesień, zima i początek wiosny, z tą tylko rożnicą, że w iesieni na drzewie, a z wiosny na ziemi są pewnieysze.

423. Naoſtatek przypominam, że na sidła włosy powinny bydź brane z konia żywego: chcą bowiem doświadczaiący upewnić, iż z nieżywego nie maią tyle mocy. Powtore, że mieysca zaſtawionych sideł z daleka ptakom powinny bydź widome, aby będące iagody widzieć mogły.

424. Stawiaią niektórzy na ziemi cewy, podobne owym, o których ſię w Tomie I. namieniło, na których ptak za nogi ułowiony, przez odſkakuiącą sprężynowatość zgiętey gałęzi, w górę bywa podniesiony. Słusznie temu przecięż sposobowi inni przyganiaią: ptak bowiem tak długo wiszący i morduiący ſię, więcey w iedney godzinie nędznieie, iak gdyby przez tydzień naynędzniey żywo był chowany: zkąd mięso iego utraca wiele przyiemności do zażycia ludzkiego. Zawsze lepiey ieſt, gdy ſię ptak za szyię złapawszy prędko udusi.

425. Nie zły ieſt wynalazek, którego w Turyngii na rożne ptaſtwo zażywaią, i o którym niewiem, żeby gdzieindziey namienić przy-

szło. Zakopuią 4. koły *a. a. a. a.* Tab: VI. Fig: 1. między nie na ziemi kładą drzewo *b.* drugie zaś *c.* tak podnoszą, i zaſtanawiaią ięzyczkiem w *d.* aby za naymnieyszym ruszeniem ięzyczka zapadało. Do ięzyczka przywięzuie ſię takowa zanęta, iakie ptaki łowić ſię maią, które ſkoro ruszą zaczepione pożywienie, drzewo im na głowę pada i zabiia.

426. Narzędzie takowe zaſtawione w lasach bardzo pożyteczne bydź może na głuszce: może bydź oraz zażyte na czworonożne źwierzęta, iako kuny, tchorze i t. d.

427. Na budy ptaſtwo drobnieysze łowi ſię od S. Jana, aż do S. Michała: prawda, że ſię to czyni osobliwie na sikory, udaie ſię przecięż i na inne rożne. Jeſt ſię tu nad nieoſtrożnością ptaszząt co zaſtanowić, że tak proſtym narzędziem i sposobem łowić ſię daią.

428. Buda robi ſię na podobieńſtwo owey Nro: 480. i która Tab: VI. Fig: 6. wyrażona ieſt, z tą tylko rożnicą, że na wierzchu ma wieko otwieraiące ſię, aby gdy ptasznik szuka ptakow nosząc budę na sobie, z wolną mógł chodzić głową. Z boku, gdzie tam ieſt otwor na fuzyą, tu ſię mnieyszy daie, którymby ſię drąg wysadzony mógł wciągać. W śrzodku daią ſię torby na chowanie ptaſząt, a po wierzchu otyka ſię buda zielonemi roszczkami.

429. Drąg ſię ſkłada z dwoch części: zwierzchnia ieſt okrągła, dolna złobkowata, tak ſię szczelno zchodzące, że gdy ſię ſtulą, i włosby ſię nie dał wyciągnąć: a to na to, że gdy ſię nieco rozłożą, i ptak pazurami obeymie wyższy wałek, aby przez ſtulanie drąga, za pazury był ułowiony.

430 W takowey budzie chodząc ptasznik, gdy ptastwo postrzega, nieco nad drągiem osadza sowę, lub puszcza: głowę swoię kryie, i budę wiekiem zapuszcza. Jeżeli iest ptastwo śrzednie, drąg daley, ieżeli drobne krocey wysuwa: skoro mu ptaki na drągu usiedą, stulą go, i ułowione za nogi do budy zręcznie wciągaiąc, iak nayciszey dusi.

431. Zamiast drąga tak składanego, może się zażyć i iednostayna laska lepem oblana: a wtedy lepiey iest, gdy się nieruchoma na upatrzonym mieyscu postawi buda. Mieysce na to naypożytecznieysze bydź może w zaroślach, lub obrzednieyszych lasach. Jeżeli się przy sowie tu i owdzie ukryią rożne wabiki w klatkach, tym obfitszego połowu spodziewać się należy: co tym bardziey następuie, kiedy się kilka lasek lepem namazanych z budy wysunie.

§ 6.

Kiedy się i które Ptastwo obficie i pożytecznie łowić może.

432. Nie każdego czasu w roku wszystkie ptastwo łowić się daie, przynaymniey nie zawsze się to pożytecznie dziać może: ile że niektóre iednego czasu kupiąc się gromadnie, liczniey się łowić może: drugie iest iednego czasu tłuścieysze, a zatym do zażycia przyiemnieysze, a ztąd do łowienia pożyteczniey-sze. Wiadomość o tym potrzebna wymieni się tu, czas całego roku na miesiące podzieliwszy.

433. W Styczniu łowią się na roszczki lepem mazane, oraz sieciami na polkach ptaszniczych, kwiczoły, które rade padaią na mieysca

z śniegu omiecione. Podobnież ſię łowią krzywodzioby, czyże, trznadle i t. d. na ogrodach, lub w bliſkości zarośli olszowych. W domu około ſtodoł na uczynionym polku wroble i trznadle sieciami licznie okrywać ſię mogą.

434. W Lutym poczynaią niektóre ptaki powracać z obcych kraiow: czuiąc bowiem, że ſię słońce podnosi, i ciepło pomnażać zaczyna, do kraiu przybywaią. Kiedy więc po ztopniałych śniegach zimowych świeży padnie, zięb, ziarnoiadow i t. d. po ſto razem ułowić można. W tym miesiącu ziarna do zanęcenia ptakow sypią ſię nieſkąpo na ziemi, na które, osobliwie między śniegami, rade padaią: kiedy przeciwnym sposobem w iesieni obawiaią ſię siadać do ziarn na ziemi, widząc one dożrzewaiące na roślinach.

435. W Marcu ieſt sam czas na ſkowronki, kiedy tysiącami ſkupione powracaią: i wtedy ſię łowią na polkach skowronkowych, które czynią ſię na mieyscach niektórych z śniegu ogołoconych. W tym miesiącu ſtrzelaią ſię iarząbki przy sztucznym wabiku, oraz cietrzewie i głuszce na tokowiſku. Strzelaią ſię i dzikie kaczory, kaczek nie ruszaiąc, lecz dla rozmnożenia zoſtawuiąc.

436. W Kwietniu wieczorem nad błotami w zaroślach ſtrzelaią ſię słomki, albo pożyteczniey łowią ſię zawieszonemi drygubicami, umyślnie na nie robionemi. Na rolach zasianych ſtrzelać można, osobliwie rano, dzikie gołębie. Jarząbkow, cietrzewiow i t. d. ieszcze na tokowiſku doſtać można. Na polkach krzakowych łowią ſię obficie drobne ptaki. W tym miesiącu wybieraią z ułowionych

zięb, trznadlow, Ptaszniczy do chowania na wabiki na przyszłą iesien.

437. W Maiu polka ptasznicze przeſtaią, z przyczyny, że ſię wszelkie ptaſtwo rozmnaża: samce przecięż przepiorki rożnym sposobem, osobliwie przy sztucznym wabiku łowić ſię mogą, ile że rozmnażaniu bardziey przeszkadzaią, iak pomagaią. W tym miesiącu ieſt czas wybierania z gniazd rożnych ptakow, które ſię na wabiki do pol ptaszniczych chować maią.

438. W Czerwcu, osobliwie na początku, mieć można młode słowiki, ſtare przecięż naylepiey ſię łowią ku końcowi Kwietna. W tym miesiącu wychowuią ſię z gniazda rożne śrzednie ptaki, które w iesieni na wabiki wolne służyć maią.

439. W Lipcu, osobliwie ku końcowi, ptaſtwo po większey części mnożyć ſię przeſtaie. Młode zięby gromadnie wpadaią do ogrodow, gdzie uczyniwszy polko, i tylko darninę zebrawszy, bez wabikow, zanęciwszy konopiami, siecią okrywane bydź mogą. W tym miesiącu poczynaią ſię łowić szpaki. Na dośrzewaiących wiśniach bliſko lasow zaſtawiaią ſię roszczki lepem namazane, i łowią ſię iemiołuchy, drozdy, kosy, wywielgi i t. d. Młode gołębie po polach na osobno ſtoiących drzewach ſtrzelaią ſię. Teraz ieſt czas wszyſtkie narzędzia ptasznicze przygotować i przysposobić, aby naſtępuiących miesięcy, kiedy ſię samo pole do łowienia otworzy, gotowe były.

440. W Sierpniu dzikie gołębie kupami lataią, i mogą ſię w polach zanęcone okrywać na polkach siatkami. Po zebraniu zboż teraz naylepiey łowią ſię kuropatwy, ile ieszcze zupełnie latać nie mogące. Nakrywaią ſię

małemi roziazdami przepiorki. Od S. Jakuba, i przez ten miesiąc, łowią rożnemi sposobami i ſtrzelaią bekasy. Ptaſtwo drobne doſtaie ſię na roszczki lepem namazane. Polka leśne sposobią ſię, i ptaki wcześnie na nie zanęcaią.

441. W Wrześniu i Październiku ieſt sam właściwy czas do ptasznictwa, osobliwie około S. Michała. Dzikie gołębie, kuropatwy i przepiorki obficie ſię łowią, lubo przepiorki w Październiku giną. Sam czas na drozdy i ſkowronki. Wyśmienita pora na roszczki lepowe, a osobliwie sikor wiele doſtać można.

442. W szczególności, w Październiku otwieraią ſię polka leśne na kwiczoły, iemiołuchy i ziarnoiady. Poczynaią ſię ſtawiać na rożne ptaſtwo sidła leśne, przy iagodach kaliny, iarzębiny, i t.d. Zięby, dzwońce, trznadle, kupić ſię przeſtaią. Skowronki coraz bardziey tłuścieią i pilnie ſię łowią. Wroble wielkiemi gromadami w poiedyncze na polu krzaki wpadaią, gdzie na lepie licznie więznąc mogą. Na dośrzewaiących oſtach obficie szczygłow doſtać można. Gęsi dzikie do chowanych sprowadzone, na polu sieciami okrywać ſię mogą. Bekasy w tym miesiącu wylatuią na role piaszczyſte, znaydą ſię na nie sposoby.

443. W Liſtopadzie łowią ſię rożnym sposobem Kuropatwy. Skowronki aż do S. Marcina doſtaią ſię siatkami nocnemi. Drozdy i Kosy nikną: Kwiczoły przecięż i Jemiołuchy łowią ſię sidłami na iagody iałowcowe, ktore zimnych czasow bardziey lubią nad kalinowe i iarzębowe. Można ieszcze na mieyscach błotnych doſtać i Bekasow, ktore ſkoro śnieg padnie, nikną. Teraz pokazuią ſię Jemiołuszki i Trawni-

czki w wielkich kupach. W tym miesiącu, gdzie się wiele iemioły po lasach znayduie, maiąc w samotrzasku chowaną Jemiołuchę, dzikich nie mało nałowić można.

444. W Grudniu ptastwo się iuż pospolicie nie gromadzi, wyiąwszy Wroble i Trznadle przy stodołach, gdzie rożnym sposobem łowione bydź mogą: w lasach przecięż osobliwie nisko na ziemi, przy przechowanych iagodach iałowcowych, iarzębowych, na sidła rożne śrzednie łowi się ptastwo. Gdzie są czarne łasy, w nich można znaleść na drzewach iodłowych osobliwość, to iest gniazda z młodemi ptaszkami Krzywodziobow, które się w tym miesiącu wylęgaią. Nakoniec teraz iest czas robić, naprawiać, co na czas przyszły do ptasznictwa ma bydź zażyte.

ROZDZIAŁ VII.

Przykłady szczególne łowienia ptastwa.

445. Lubom w powszechności namienił, ilem mógł, o sposobach rożnych łowienia ptastwa, chcę przecięż ieszcze zażycie tych powszechnych sposobow obiaśnić przykładami w przypadkach szczególnych: przydaiąc niektóre pomnieysze sposoby, między powszechnemi i głownemi się nie mięszczące.

§ 1.

Przykłady łowienia głownieyszego, i ptakow pożyteczniejszych.

446. O łowieniu Kuropatw, na rożnych mieyscach iuż się tyle namieniło, i ieszcze w na-

ſtępuiącym paragrafie namienić ſię może, że tu nie widzę cobym miał wyrazić: wyiąwſzy tylko, że nie chwalebnie czynią, którzy latem i w iesieni sidła na nie zaſtawiaią: tym bowiem sposobem i ſtare ułowione udusić ſię mogą, które przecięż zawsze dla rozmnożenia ochraniane bydź powinny.

447. Nie mogę przecięż opuścić narzędzia przyiemnego na łowienie Kuropatw naſtępuiącym sposobem. Tab: V. Fig: 7. Każ zrobić nakształt miernego ſtołu *a.* przypraw cztery nogi *b. b. b. b.* na końcach żelazem okowane, aby cała ta rzecz w ziemi umocowana bydź mogła: i nie wyżey ſtała, tylko aby kuropatwa wygodnie podbiedz mogła. Na każdym boku dasz drociane drzwiczki *c.c.c.c.* których kilka bydź powinno, i któreby cokolwiek trącone do śrzodka ſię otwierały, i same znowu zapadały. Wierzch *a.* maluie ſię zielono, a zimą popruszy ſię słomą. Gdy ſię wymiarkuie iakie mieysce przebywania Kuropatw, poſtawi ſię to narzędzie drzwiczki podwiązawszy, aby do ziarn pod nim i koło niego sypanych wolno chodzić mogły. Gdy ſię do tego przyzwyczaią, drzwiczki ſię pospuszczaią, a same sobie trącaiąc one otworzą i ułowią ſię. Jeżeli za iednym razem całe nie zoſtanie ſtado, przyidzie reszta drugim razem.

448. Na łowienie Jarząbkow nie wiele mi ieſt wiadomych sposobow, procz ſtrzelania przy sztucznym wabiku, i łowienia zaſtawionemi sidłami na iagody iarzębowe, o czym ſię nieco na swoich mieyscach namieniło. Gdzie ich przecięż wiele ieſt, mogą ſię łowić siatkami naſtępuiącym sposobem. Mieysce znaczne w lesie zaſtawi ſię niſkiemi siatkami nąkształt drygubi-

cy robionemi: za temi nisko na ziemi ukryty Ptasznik wabi na sztucznym wabiku z orzecha zrobionym: Jarząbki przybywaią na głos, gdy coraz daley biegną, więzną w siatkach.

449. Głuszce, podobnież i Cietrzewie, pospolicie strzelaią się na wiosnę w czasie tokowania: wtedy bowięm samce są właśnie iak zaślepione. Uparrzywszy więc gdzie tokować zwykły, od poł nocy uprzedzić, i ukryć się trzeba, aby gdy nadlecą zastrzelone bydź mogły. Co się tycze Głuszcow, te gdzie są liczne, w mieyscach leśnych przy iagodach na zastawione sidła, lub cewy na ziemi, nie skąpo łowione bydź mogą.

450. Na Cietrzewie zastawiaią się też sidła, które przecięż nigdzie pożytecznieysze bydź nie mogą, iak zastawione na ziemi w takich mieyscach, gdzieby się wiele znaydowało ziela leśney łobody: na takim mieyscu uczyniwszy polko z ukrytemi siatkami, licznie okrywać się mogą. Zimą postrzegłszy mieysca gdzie w śniegu tułać się zwykły, można one porzuceniem pożywienia, lecz w niebytności ich, bardziey zanęcić, a nieznaczne polka uczyniwszy okryć.

451. Przepiorki nayobficiey się łowią, kiedy po zebraniu zboż, niektóre tylko ieszcze poiedynczo stoią iarzyny: tedy z iednego końca postawią się siatki, z drugiego idzie dwoch ludzi, i ciągnąc w poprzecz sznur z przywiązanemi piórami i dzwonkami, czasem rzucaiąc piaskiem, do siatek napędzaią: uważać przecięż trzeba, aby się to nie czyniło w czasy mokre, wtedy bowiem Przepiorka woli podlecieć, iak bieżeć po ziemi. Pod czas żniw nie trzeba więcey, iak w pewney odległości przed żeńcami

wpoprzecz w zbożu pozatykać siatki: Przepiorki coraz daley ustępuiąc przed ludźmi, nakoniec więzną w siatkach.

452. Piękny i przyiemny iest wynalazek klatki nakształt bębenka na łowienie Przepiorek. Tab: V. Fig: 8. zrobi się okrągła klatka, z wierzchu *a*. suknem zielonym okryta, a w reszcie sama wszędzie koloru słomianego: w śrzodku iey uczyni się osobna komorka, albo zielonym suknem wszędzie okryta, ile że maiąc wsadzić samicę chowaną, i odzywaiącą się, taby się nie odzywała, gdyby w polu ukryta nie była: albo się tylko w tym śrzodku da komorka z szczebel, ieżeli z niey ma bydź samica nie wabiąca, lecz w tym powtornym razie ptasznik nie daleko ukryty, na sztucznym wabiku wabić powinien. W około tey śrzodkowey komorki dadzą się przegradzane komoreczki *b. b. b.* z drzwiczkami do śrzodka lekko się otwieraiącemi, i przez się zapadaiącemi. Samce na głos samicy, albo Ptasznika samicę udaiącego, zbiegaią się: zbieżone, czyli to słysząc ią w ukrytym śrzodku, czyli bardziey widząc w otworzystym, szukaią wniścia do klatki, i gdy cokolwiek trącą drzwiczki, wchodzą i łowią się. Częstokroć się trafia, że albo ostrożne, albo gdy iuż niektóre w klatce zamknięte tą, inne przybiegaiące w około klatki się zostaią: dobrze więc iest, gdy się w koło klatki sidła włosienne na ziemi zastawiaią.

453. Gołębie dzikie około S. Bartłomieia łowić się mogą na polkach ptaszniczych uczynionych na rżyskach, osobliwie owsianych i grochowych: albo przy wodach, gdzie się dla napoiu zlatywać zwykły. Dla zachęcenia ich, przywięzuie się kilka gołębi dzikich chowa-

nych, lub domowych dzikim podobnych. Padać dla pożywienia zwykły bardzo rano: i ieżeli żołędzie obficie fię zrodziły, nie rade na pola wylatuią. Sieć powinna bydź wielka, ściany iedna na drugą znacznie zapadać, aby gołębie znaczną swą siłą sieci nie podniosły.

454. Dla pewnieyszego zanęcenia na pola ptasznicze, ma bydź doświadczona następuiąca mięszanina. Weźmiy podług upodobania nasion kolendry, anyżu, kopru, kminku, rumianku, konopi, wyki, koszyszka, korzeni lukrecyi, soli pospolitey, i gliny z pogorzelifka. Potłucz to wszyftko, i gotuy w moczu ludzkim: nakoniec wrzuć glinę, aby fię zrobiło ciafto, z którego porobisz bryły w podobieńftwie cienkiey cegły. Do tego gołębie gromadnie zlatywać fię maią, gdy będzie tu i owdzie po polku rozłożone.

455. Turkawki podobież na polkach ukrytemi siatkami okrywać fię daią: nie trzeba turkawki wabiącey, byleby iakikolwiek z śrzednich ptakow na polku był osadzony, albo ieszcze lepiey wabik śpiewaiący: i byleby polko było uczynione blifko lasow na rżyfkach rzepakowych, grochowych, prosowych. Gdzie wiele rośnie ziela wilczym mlekiem zwanego, tam zaftawiwszy w koło sidła, na nie obficie łowić fię mogą. Przypominam, że Turkawki ułowione, w klatkach znacznie ukarmić fię mogą: ci którzy to czynią, daią im na pożywienie ziarna wyki, ięczmienia, prosa, wrzosu: ftawiaią częfto świeżą wodę, nietylko do napoiu, lecz i do kąpania: w kąciku klatki sypią piasek. Klatka powinna mieć grządki, w iey kąciku bydź maią poftawione gałązki iałowcu, i wisieć wysoko nad ziemią.

356.

456. Do łowienia dzikich Gęsi robią ſię polka na rolach świeżo zasianych, albo na ugorach. Każdy ſię domyśli, że ściany sieci na to ptaſtwo znaczne bydź muszą. W czasie poſtawione, albo raczey na odwrot położone sieci, drobną trawą okrywać ſię maią, ile że gęsi są bardzo oſtrożne. Dla przywabienia, przywięzuią ſię na polka chowane dzikie gęsi, albo domowe dzikim podobne. Z okrywaniem nie trzeba długo czekać, ani bydź chciwym, aż ſię wſzyſtkie okryć mogą: lecz przeſtać na tym, co ſię nadaie, kiedy iak przez oſtrożność prędko poſtrzegaią zdradę, tak zamiaſt wszyſtkich, częſtokroć żadna ſię nie doſtanie.

457. Na dzikie Kaczki czynią ſię pola ptasznicze nad wodami, tak aby iedna ściana na wodzie, druga na lądzie ſtac mogła: albo też tak ſtawiaią ściany, aby oboyga połowa, iedna była na wodzie, druga na lądzie. Dla przywabienia wiążą ſię do kołkow chowane dzikie Kaczki. Sciany sieci okrywaią ſię nieznacznie sitowiem: nim ſię sieci zaſtawią, dla zanęcenia do mieyśca przez nieiaki czas pierwey sypie ſię słod, w ktorymby było trochę zmięszanego prześnego miodu, fiołkowego korzenia i trochę kamfory.

458. W niektorych mieyſcach umyślnie na upatrzoney płaszczyźnie kopią sadzawki, i wodę w nich zawsze utrzymuią: gdzieby zanęcone i przyzwyczaione Kaczki rożnym sposobem łowione bydź mogły. Jak ſię łowią na wędę, namieniło ſię pod opisaniem Kaczek dzikich. Czasem przeciąga ſię po samym wierzchu wody sznur lepem namazany, a ktorakolwiek Kaczka go trąci, więźnie na nim.

459. Bekasy pospolicie ſtrzelaią ſię przed psami: są przecięż i pożytecznieysze na nie sposoby. Gdzie na błotach maią swoie przechody, ſtawiaią ſię na noc niſkie siateczki, naksztalt wiadomych drygubic robione, rano przyszedłszy nie mało uwikłanych znaleść można. Zaſtawiaią ſię i niewody, a do nich napędzaią pod zasłoną malowaney krowy. Jeszcze gdzie ich przechody wymiarkować można, ſtawiaią ſię na ziemi sidła w kabłąkach giętych tey wysokości, aby przechodzące Bekasy głową w sidła trafiały. Gdzie ich wiele ieſt, robią ſię i polka w bliſkości błot, gdzie wieczorem i rano okrywać ſię mogą. O łowieniu Słomek wiszącą pod noc siecią, namieniło ſię na swoim mieyscu: i te przecięż w iesieni na polku na roli piasczyſtey uczynionym okrywać ſię mogą.

460. Na Kwiczoły koło S. Michała czynią ſię polka na mieyscach pagórkowych i podleśnych: albo na gruntach łąkowych ku zaroślom ſię podnoszących: naylepiey gdzie ſię bliſko iałowiec znayduie. Dobrze i pożyteczno ieſt, po rożnych mieyscach pod niſkiemi krzaczkami nasypać iałowcu, i na tym sidła zaſtawić: tym sposobem licznie onych doſtać można.

461. Niektórzy naſtępuiącym sposobem iałowcowe robią budy. Obſtawiaią nie wielkie mieysce gęſto iałowcowemi krzakami, u dołu zoſtawuią tu i owdzie wolne przeyście, ktore sidłami zaciągaią: w śrzodek zaś tego mieysca sypią ſię iałowcowe iagody. Kwiczoły siadaiące gdy przez otworzyſtość nad ziemią uyrzą iagody, biegąc do śrzodka, na sidłach ułowione zoſtaią. Jeszcze inni na drewnianey okrągłey obręczce przywięzuią sidła,

które położywszy na ziemi, w pośrzodek zatykaią gałązkę z doźrzałemi iałowcowemi iagodami: tak, z któreykolwiek ſtrony ptak przyidzie, ułowi ſię.

462. Jemiołuchy, procz polek ptaszniczych, łowią ſię w iesieni na sidła. Maią bowiem ten zwyczay, że w iesieni na iasnych i zielonych mieyscach między lasami, robakow na pożywienie szukaią: w takowych więc mieyscach zaſtawionemi, albo raczey położonemi na ziemi sidłami doſtać ſię mogą. Jeſt to ptak bardzo zazdrosny, i w iesieni obrawszy sobie drzewo, na ktorym ſię iemioła znayduie, drugiego na tymże drzewie cierpieć nie może. Upatrzywszy więc drzewo, na którymby ſię doſtatkiem iemioły znaydowało, powiesi ſię samotrzaſk z zawartą Jemiołuchą, którą lataiąca poſtrzegłszy wpada w samotrzaſk, i zamyka ſię. Ci, którzy tego sposobu zażywaią, upewniaią, że kilką samotrzaſkami przez iesień nie mało ich nałowić można.

463. Szpaki w Sierpniu, lub na końcu Lipca, znacznemi gromadami padaią na mieysca łąk koszonych, gdzie uczyniwszy polka, licznie łowić ſię mogą. Kiedy przecięż te ptaki są bardzo cſtrożne, ſtarać ſię też o to potrzeba, aby sieci iak naylepiey utaione były: dla zwabienia zaś nietylko na polku żywe niektóre Szpaki na wabiki wolne osadzać ſię maią, lecz tym lepiey ieszcze ieſt, kiedy kilka martwych wytkanych ſię przyłączy: tak bowiem mniemaiąc, że tam ich kollegow nie mało ieſt, chętnie padaią. Nie trzeba ſię ociągać z nakryciem, aby zdradę na wytkanych ptakach poznawszy nie poleciały: takowe bowiem nie łatwo potym na iakim polku siadaią.

464. Wabiki te wytykane nie każdego czasu iednakowe bydź maią: lecz iako Szpaki przez lato aż do zupełnego opierzenia troiako się odmieniaią, tak w troiakim czasie odmienne bydź muszą i te wabiki. Dobrze iest, kiedy mieć można żywe, lub wytykane Czayki, Kawki, Wrony, do posadzenia między Szpaki na polku: chętnie bowiem z niemi przestaią: lecz nie razem mięszać się maią, ale iednego czasu Wrony, drugiego Kawki, trzeciego Czayki i t. d.

465. Na stawach trzciną zarosłych, gdzie Szpaki nocować zwykły, namieniłem na swoim mieyscu, że się niewodem przy ogniu łowić mogą: kiedy tak przecięż przynaymniey niektóre uchodzą, maią inni wielkie sieci, albo rożne do gromady sprzęgaią, i temi w nocy ciemney na tyczkach staw okrywaią: przyszedłszy nad same Szpaki sieć spuszczaią, brzegi otulaią, okryte Szpaki duszą, i t.d.

466. O Skowronkach nie mam co więcey namienić, tylko, że kiedy pospolicie na polkach, lub innemi siatkami łowią się na wiosnę, kiedy błota wiele iest: aby sieci nie gniły, i mieysca suchego na polka szukać trzeba, i sieci często przesuszać.

467. Zastawuią się ściany na polkach i na Czayki. Polko na to uczynić się może w bliskości błot, i Czayki powoli napędzać się do niego daią: co tym leypiey się udaie, ieśli mieć można kilka wytkanych do posadzenia: a tak łowią się aż ku iesieni. W iesieni zaś bardziey one łowić można na rolach zasianych i obszernych łąkach. Tego tylko zawsze przestrzegać trzeba, aby sieci dobrze ukryte były.

468. I Żorawie przelatuiące zwabiaią się do polek na roli uczynionych, gdy się tam chowane przywiążą: lecz iak ukryte sieci bydź muszą wielkie, tak do pociągnienia i okrycia, koni zażyć trzeba. Są to ptaki tak ostrożne, że i naylepiey ukrytego człowieka posłyszą, ieżeli z wiatrem ku nim idzie.

469. Naostatek, iako i obfitym połowem drobnych ptaszą gardzić nie należy, naprzykład Zięb, Szczygłow i t. d. tak uważaiąc tylko, gdzie się liczniey zbierać mogą, uczynione polka, i zażyte na swoich mieyscach opisane sposoby, pracę nadgrodzą.

§. 2.

Przykłady łowienia pomnieyszego, i ptasząt drobnieyszych.

470. Jedne z tych są niby śrzodkiem między łowieniem obfitym i skąpym, że częstokroć pracę i cierpliwość nadgrodzić mogą: drugie bardziey tylko dla rozerwania wolnego czasu: wszakże i te drugie pożytecznie zażyć się mogą na takowe ptastwo, które się inaczey iak poiedynczo łowić nie daie. Znam ia to, że wynalazkow w tey mierze bardzo wiele bydź może, wymienię iednak tylko pewniey zażywane.

471. Zimowego czasu, kiedy śniegi ziemię wszędzie okryią, i rożne ptastwo pod domy i gumna się ciśnie, pomykiem nie skąpo one łowić mozna. Na zgiętey tyczce nakształt obręczy osadzi się sieć *d.* iako widzisz Tab: VI. Fig: 2. u spodu *a.* do *a.* ściągnie się mocnym

i pewnym sznurkiem. Przed zimą ieszcze, nim ziemia umarźnie, na upatrzonym przy gumnach mieyscu, gdzieby ptaſtwo naylepiey padać mogło, ziemia ſię iak naylepiey urowna, i wcześnie podług miary pomyka dwie kulki *a.a.* mocne w ziemię wbiia, które gdy zamarzną, tym lepiey ſię umocuią W czasie brzegi pomyka do kulek *a. a.* przywiążą ſię tak, aby cały pomyk nakształt wieka iakiego mógł ſię poruszać. Przypominam, że sieć ma bydź na tyczce bardzo tylko wolno rozpięta.

372. W pewney wysokości do tyczki pomyka przywiąże ſię sznur *e.* mocny i długi, któregoby koniec *b.* doſtarczał aż do mieysca, gdzie ſię człowiek czatuiący ukrywa. Gdy gdzie śniegi upadną, odmiotą ſię z mieysca *c.* sieć zaś odłoży się na opaczną ſtronę, i tak sieć, iak ſznur *e.b.* popruszą śniegiem, aby były nieznaczne. Ptaſtwo raz i drugi zanęcone, gromadami padać będzie na ziarna w *c.* sypane, plewami i drobną słomą popruszone. Poſtrzegłszy więc z zasadzki, pociągnie ſię za sznur i okryie. Tym sposobem rożnego gatunku ptaſtwa, i nie ſkąpo doſtać można.

473. Podobne nieco są pomykom brożki, które przecięż tylko na mniey boiaźliwe, i nieoſtrożne ptaki zażywać ſię mogą. Na tyczkach w podłużne czworogranie ſtulonych osadzą ſię półobręcze, iak widzisz Tab: VI. Fig: 3. które okryią ſię siatką: w podobnym mieyscu naprzykład *a.* zoſtawuią ſię zamykane drzwiczki. Jedna ſtrona takiego brożka przywiąże ſię niſko do kołeczkow w ziemię wbitych, druga ſię od przodu podniesie na ſłupeczku *b.* do którego przywiązany sznur *c.* tak powinien bydź długi, ażeby doſtarczał do mieysca zasadzki,

gdzie ſię człowiek ukrywa. Zanęciwszy na iakowe mieysce ptaſtwo, gdy ſię brożek zaſtawi, i liczne pod nim ptaſtwo naydzie, pociągnie ſię za sznur *c.* i okryie. Okrywszy przysadzi ſię do drzwiczek *a.* wor z sieci zrobiony, i ułowione ptaſtwo w niego zapędzi.

474. Sposob ten bardzo dobry ieſt na Kuropatwy zimą, kiedy śniegi są wielkie. Sypiąc bowiem z rożnych mieysc, gdzie ſię na polu Kuropatwy bawić poſtrzegą, plewy gryczane, czyniąc niby ścieszkę aż do upodobanego mieysca za gumna, gdzie ſię dla zanęcenia posypią ziarna gryczane i pszenne, łatwo one zanęcone, z gumien okryć można.

475. Jeszcze nieco podobny ieſt sposob naſtępuiący, ptaszki przecięż ułowione zabiiaiący. Zimą odgarnąwszy śnieg na upodobanym mieyscu, gdzie ſię ptaszki zbierać mogą, zanęcą ſię posypanym ziarnem: gdy ſię do mieyſca przyzwyczaią, oſadzi ſię takowe narzędzie. Tab: VI. Fig: 4. W łatę długą *a. b.* powbiiaią ſię długie, cienkie i oſtre gwoździe iak rożenki, koniec *b.* osadzi ſię na kołku przy ziemi ruchomo, aby ſię łata w koło obrocić mogła. W pewney dalekości podłoży ſię druga łata *c. d* aby ſię pierwſza po samey ziemi nieczołgała, ani przecięż wyżey podniesiona była, iak w poł ptaſzkow zanęconych. Nad to do pierwſzey łaty przywiąże ſię ſznurek *e. f.* którego koniec *f.* duſtarczać powinien aż do mieyſca żasadzki, gdzie ſię człowiek ukrywa. Gdy ſię ptaſzki na mieyscu, naprzykład *g.* znaydować będą, pociągnąwſzy gwałtownie za ſznurek *f.* na gwoździe iak na iakie rożenki ſię pozatykaią. Dobrze ieſt, gdy ſię w bliſkości po-

ſtawią wabiki, aby tylko nie przeciw łaty gwoździami osadzoney.

476. Zabawny i czasem pożyteczny ieſt sposob zażycia sieci lepem namazaney; Tab: VI. Fig: 5. Każ zrobić ramę *a. a. a. a.* na sążeń długą i szeroką: w tey ramie pozaciągay w pozdłuż sznurki: osadź ią na wysokiey tyczce *b. b.* z tyłu przyprawiwszy trzonek osadź kaganiec, któryby ſię w czasie mógł palić iak nayiaśniey.

477. Wiedząc na którym drzewie iak nay-więcey ptaszkow nocuie, obierz sobie noc iak nayciemnieszą: sznurki w ramie nasmaruy lepem: zapal kaganiec zasłoniony. Jeden więc podniosłszy tę chorągiew, ſtanie z nią w bliſkości ku drzewu obroconą, a gdy odsłoni kaganiec, drugi w tym czasie lekko tyczką ſtraszy z tyłu drzewa. Ptaſtwo ze snu obudzone leci proſto ku ogniowi, i więźnie na lepie,

478. Przy gumnach i ſtodołach, zimą osobliwie, kiedy śniegi z wiatrem padaią, żaki rybne nie małą uczynić mogą przysługę: ptaſtwo bowiem wtedy ciśnie ſię do ſtodoł. Na wierzchu w szczycie zoſtawi ſię tak przeſtronna otworzyſta dziura, aby ią żak mógł okryć, i ten żak z nadworza w tey dziurze ſię zaſtawi: inne zaś wszyſtkie dziury w ſtodole pozatykaią ſię, w drzwiach tylko nieco zoſtawiwszy, aby ptakom zoſtało weyście do ſtodoły. Pomiarkowawszy, że ſię ich tam nie mało znayduie, wpaść trzeba nagle: ptaszki przeſtraszone uyrzawszy w górze dziurę, do niey lecą, i w żaku ſię łowią. Jedne Wroble tak są oſtrożne, że poſtrzegłszy sieć w dziurze, często-kroć wolą ſię kryć pod snopki w ſtodole, iż ſię czasem i nadeptać dadzą.

479. Strzelanie ptaſtwa, kiedy ſię bez tego obeyść może, nie koniecznie pożyteczne ieſt, dla nakładu na proch i śrzot: kiedy przecięż niektóre godne są i ſtrzelenia, ani innym sposobem łatwo doſtać ſię mogą, i przytym są bardzo oſtrożne, rożnych zażywaią ptasznicy okrycia sposobów, pod którem zbliżyć ſię mogą aż do pewnego ſtrzelenia. Miiam konia Nro: 339. wyrażonego, tu tylko wymieniam narzędzia uczynione pod podobienſtwem pnia, albo krowy.

480. Pień tym uczynisz sposobem: na kilku obręczach *a a.b.b.* Tab: VI. Fig: 6. osadzisz laſki *c.c.c.c.* wysokości miernego człowieka, u góry ſkupione, iako widzisz, okrągławo. W pewney wysokości dasz sznurki *d.d.* aby to całe narzędzie na ramionach człowieka wisieć mogło. To wszyſtko pokryiesz płotnem malowanym w kolorze kory drzewa, lecz oſtrzegam, nie pokoſtem, lecz tylko farbami wodnemi, i za każdym zażyciem zielonemi poutykać gałązkami, iako widzisz Fig: 7. gdzie *a.* ieſt otwarcie, którą ſię fuzya wysadzi: *e. e.* zaś okieneczka do wyglądania.

481. Mnie ſię zdaie, że ſię bez lasek obeyść może, i cała rzecz tylko, zrobić na kilku obręczach iak rogowkę: tak bowiem lżeysza ieſt do noszenia na sobie, i biorąc w pole w kupę złożyć ſię może. W takowe narzędzie włazi człowiek, i bardzo powoli i nieznacznie posuwa ſię do ptakow aż do wyſtrzelenia. Rożne oſtrożne ptaſtwo tym sposobem podeyść można, a osobliwie dzikie gołębie.

482. Podobnym sposobem z lasek czyni ſię narzędzie, i okrywa ſię malowanym płotnem w podobieńſtwie wołu, lub krowy. Głowę przy-

prawić można z ſkory bydlęcia wytkaney: zadnie nogi, nogi człowieka okrywać powinny, przednie zaś tylko dla kształtu będą wiszące. Każdy ſię domyśli, że tym narzędziem okryty człowiek zgarbić ſię musi. Tym sposobem, osobliwie Gęsi i Kaczki dzikie podeyść można, które nietylko bydląt ſię nie lękaią, ale raczey w nich ſię nieiako kochaią, lecz oſtrzegam, że kolor nie ma bydź nadzwyczayny, owszem bydlętom naypospolitszy.

483. Zimą osobliwie, daią ſię ptaszki łowić i na sidła. Podług wielkości znayduiących ſię ptaszkow; z mniey lub więcey razem wziętych końſkich włosow nakręcą ſię sidła: na drobne ptaszki dosyć będzie ieden włos podwoynie wzięty. Sideł takich doſtatkiem narobiwszy, przywięzuią ſię do cienkiego sznureczka, a tym ſię snopek owsa okręci: na który siadaiąc ptaſtwo, łowi ſię za nogi, lub głowy. W iesieni tym sposobem sidłami okręciwszy krzak konopi, Szczygły i inne rożne ptaszki łowić ſię mogą. Inni nasypawszy na ziemi ziarna iakiego, sidłami takowemi po wierzchu otulaią: a takim sposobem ptaszki łowią ſię za nogi. Sidła przecięż te, ile możności, nie zbytnie znaczne bydź maią, ile że ptaſtwo oſtrożne częſtokroć dla tego siadać niechce.

484. Któ chce doświadczać swoiey cierpliwości, może zimą łowić ptaszki na szpilkę. Upatrzywszy w ſtodole szparę, z nadworza poniżey, rownie przecięż z nią, przyprawi snopek owsa mocno przywiązany, aby ptaſtwo siadaiące nog w nim kryć nie mogło. Człowiek będący w ſtodole przy szparze, tchu nawet przez szparę wypuszczania ſię chroniący,

powinien mieć cienką rozeczkę z szpilką na końcu iak węda zakrzywioną. Takową wędą biorąc ptaszki za nogi, wciąga przez szparę do ſtodoły.

485. Ptaszki wabiące mogą ſię łowić w samotrzaſki. Klatka w poprzecz przegrodzi ſię szczeblami: w dolney części będzie posadzony ptak wabiący: z zwierzchniey zaś wieko otwieraiące ſię tak podniesie i podeprze, aby ptak wpadaiący samego siebie zamykał.

ROZDZIAŁ VIII.

O Gospodarſtwie około ptaſtwa dzikiego.

486. Samo łowienie ptaſtwa dzikiego na potrzeby zażycia ludzkiego, a osobliwie obfite, gospodarſtwem ieſt: zkąd wnosić należy, że chowanie umieiętnego i pożytecznego ptasznika, albo wyuczenie w tym kogo, nie ieſt dziełem prożnym, ile że ptaſtwo zdrowy pokarm na ſtoł daie. Ja przecięż rozumiem przez Gospodarſtwo, przymuszone chowanie dzikich, mięszanie z domowemi, i niektóre przepisy około ich zwierzyny.

§ 1.

O chowaniu i rozmnażaniu ptakow dzikich pożytecznieyszych.

487. Prawda, że kto ma sam upodobanie w utrudzeniu ſię za zwierzyną, mniey uważa na nakłady w tey mierze czynione, i trudy koło tego: zwłaszcza gospodarnie sobie poſtępuiąc, kiedy pożytek nakłady przewyższa: z tym wszyſtkim, czyliż nie wygodniey ieſt, gdy bydź

może, aby mieć ptaszną zwierzynę bez wielkiego utrudzenia każdego czasu, którego ſię tylko podoba? i czyliż nie pożyteczniey ieſt mieć ią zawsze w ręku bez sieci, wielu ludzi i nakładow, tylko za trochę posypanego ziarna, i nieiakie pielęgnowanie?

488. W Części II. namieniło ſię nieco o chowaniu Kuropatw, Dropiow i Bażantow cudzoziemſkich: tu teraz nietylko ſię przyda więcey sposobow do chowania Kuropatw, lecz i innego, zwłaszcza pożytecznieyszego, i bardziey zażywanego ptaſtwa, iakiemi bydź mogą Głuszce, Jarząbki, Przepiorki, Kaczki i Gęsi dzikie i t. d.

489. Chcąc dzikie ptaſtwo mieć chowane na doręſdziu, i rozmnażaiące ſię, na te w powszechności przepisy uważać należy. *1od.* Aby przyzwoitą przyrodzeniu swemu miały wygodę: ieżeli bowiem ta ſię im nie obmyśli, pewnie iey w dziczyznie szukać będą. *2re.* Aby ile możności iak naymłodsze do chowania brane były, a naylepiey ſię czyni, kiedy ſię iaia pod podobne ptaki domowe podkładaią do wylężenia: tym bowiem sposobem przy domowey matce nieco ſię oswaiaią, i zupełney dziczyzny nie znaią. *3cie.* Aby ich wolności nie czynić wielkiego i przykrego gwałtu: im ſię bowiem większy, zwłaszcza nagle, gwałt czyni, tym bardziey buntuie ſię ich tęſkniące przyrodzenie. *4te.* Aby ſię im lepsze dawało pożywienie, niżeli go na wolności mieć mogą: coż one bowiem zachęci do nieiakiey niewoli, ieżeli na wolności lepiey żyć mogą? Zkąd nie można sobie obiecywać chowania owych ptakow, o których nie wiemy, czym żyią, albo którym przyzwoitego pożywienia dać nie

możemy. 5*te*. Aby one dawanym pożywieniem do iednego tylko mieysca przyzwyczaiać: to iedno bowiem tylko ieſt, co ie czyni niby oswoione, że dla owego pożywienia na upodobanym od Pana mieyscu częſto ſię znayduią. Pożywienie dawane na rożnych mieyscach, ieſt raczey podnietą do dzikości. 6*te*. Aby ludzie częſto koło nich chodzili, zkąd nabieraią śmiałości,i mniey ſię ich obawiaią. Ani ztąd obawiać ſię trzeba, aby wyleciawszy dla przyzwyczaienia ſię do ludzi od kogokolwiek łatwo ułowione bydź mogły: na cudzym bowiem mieyscu tak ſię ludzi lękaią, i przed niemi uciekaią, iako i inne dzikie ptaſtwo. 7*me*. Aby im obciąwszy ſkrzydła, w pierwszym roku nie pozwalać latania, aż po opierzeniu: na czym bardzo wiele zawisło.

490. Przyſtępuiąc do sposobow w szczególności, naypierwey przedſiębiorę Kuropatwy. Zebrane iaia gdy Indyczka w domu wysiedzi, i gdy ſię młode wylęgą, aż do pewney pory mrowczemi iaiami, i dalszym pożywieniem karmione będą, iak ſię pod Bażantami w Cz: II. napisało. Kiedy podrosną, i będą bliſkie latania, przyzwyczaione do mieysca i ludzi, iż po pożywienie do rąk chodzić będą, uczyni ſię dla nich w tym mieysu, gdzie ſię chowały, naſtępuiące ogrodzenie.

491. W wielkości mierney izby ogrodzi ſię mieysce tarcicami, tak wysoko, aby Kuropatwa maiąca ſkrzydła obcięte, wylecieć nie mogła. Wierzch powinien zoſtać nie nakryty. Bok ieden, osobliwie którędy ſię naywięcey ludzi przechodzi, powinien bydź tylko sztachetowany, aby ſię Kuropatwy nie odzwyczaiły od ludzi, psow i t. d. od spodu przecięż pod

sztachetowaniem tarcicami obić trzeba. W iednym boku uczyni się osobna skrzynka nie wyższa, tylko aby Kuropatwy równo stać mogły, która przez dzień otwarta, na noc zapędziwszy Kuropatwy zasuwa się, aby od drapieżnych źwierząt bezpieczne były. Otwor zaś do tey skrzynki, da się wewnątrz w klatce, albo mieyscu tarcicami obitym.

492. W takowe ogrodzenie wsadzą się Kuropatwy skrzydła poobcinawszy, procz iedney, którey się skrzydła zostawią: ta wylatuiąc, z innym drobiem po dworzu chodzić będzie, zawsze przecięż do swoich kollegow powroci. Co dwa tygodnie iedney znowu obcięte się pióra przyprawuią, które gdy podrosną, powoli porządkiem po iedney zwyczaią się wylatywać i powracać. Kiedy iuż wszystkie, lub po większey części latać będą, na noc do klatki nie powrocą, lecz z powodu przyrodzenia w pole odlatuią: skoro przecięż dzień na podworze powracaią, i przez dzień iak domowe kury bawią się.

493. Chcąc obficie mieć tak wypieszczone Kuropatwy, na każde gniazdo osobne mieć trzeba ogrodzenie, co podobnoby Gospodarzowi za przykro było. Lecz nie na tym zawisł pożytek: bardziey że tak wypieszczone Kuropatwy, ieżeli się nie wyłowią, przyszłego lata w bliskości młode wysiedziawszy, z niemi na podworze w iesieni przybędą, i Gospodarzowi do łatwego łowienia nie małą liczbę przystawią. Młode dzikie gdy się wyłowią, stare zostawione do pierwszey łagodności powracaią, i przez zimę na podworzu się bawią.

494. Ażeby przecięż przeciwko rożnym przypadkom starszych, i samey ich w czasie

ſtarości mieć zasob, parę iednę mieć trzeba przymuszoną i wypieszczoną, którąby ſię niosła, i któreyby iaia pod Indyczką mogły bydź wylężone, i młode w klatce, iako wyżey, wychowane. Tym sposobem właśnie w ręku co rok wiele mieć można Kuropatw.

495. Kto chce mieć chowane Głuszce, może one mieć doſtawszy iay, i podłożywszy Indyczce, chować naprzykład w ogrodzie: wypieszczą ſię wprawdzie będąc między ludźmi, ieżeli przecięż ſkrzydła nie będą podcinane, ſkoro latać mogą, wylecą i wszyſtkiego zapomną.

496. Tak przecięż wychowane, innym sposobem kolo nich poſtępuiąc, mogą bydź pożyteczne. Upatrzywszy w wielkim lesie mieysce sposobne, i do dzikości ich ſię ſtosuiące, można sobie poſtąpić z młodemi pod Indyczką wylężonemi, iak ſię dopiero o kuropatwach namieniło, wyrywaiąc co dwa tygodnie iednemu młodemu obcięte w ſkrzydłach pióra. Mieysce powinno bydź ogrodzone, i opatrzone przeciwko lisom i innym drapieżnym źwierzom.

497. Gdzie z iakieykolwiek przyczyny ieſt iaka budowa w wielkim lesie, tam w bliſkości ogrodziwszy mieysce, wylężone Głuszce chować ſię będą z obciętemi ſkrzydłami, iak ſię pod bażantami napisało: nie zapominaiąc młodym latania bliſkim podobnież obciąć ſkrzydła. Mniemam, iż to pewnieysza ieſt: pierwszemu bowiem sposobowi nie dowierzam, ani piſzącym o nim, ile że Głuszce ſtadami iak Kuropatwy trzymać ſię nie zwykły.

498. Podobnym sposobem w ogrodzeniu w lesie, osobliwie gdzie wiele ieſt leszczyny, zdaie mi ſię nie bydź rzeczą niepodobną chować Jarząbki z obciętemi ſkrzydłami.

499. Są mieyscami na roli niektóre sztuki zboż ogrodzone: nie trzeba więcey, iako ażeby ogrodzenie tak gęſte było, iżby ſię Przepiorka przecisnąć nie mogła, a chowałyby ſię przepiorki pożytecznie. Przed zimą doſtawszy, same tylko samice w izbie przechowaią ſię. Na wiosnę zasiawszy owo ogrodzenie potroynym zbożem, rannym, śrzednim i bardzo poźnym, gdy ranne nieco podrośnie, puszczą ſię samice z obciętemi ſkrzydłami: a samce ſię same do nich znaydą. Kiedy ſię przepiorki kilka razy przez rok mnożą, aby młode urosłe nie odleciały, kilka razy przez lato łowić ſię będą. Na zimę znowu ſię ſtare, i ieżeli potrzeba, niektóre młode przechowaią.

500. Doſtawszy iay dzikich Kaczek poznaczą ſię, i między swoyſkie pomięszawszy pod domowe podłożą do wylężenia. Wylężone przypilnować trzeba, aby z domowemi co noc do domu zapędzone były. Gdy im pióra podrosną, że bliſkie będą latania, ſkrzydła ſię poobcinaią: i w osobności od domowych kaczek zamknięte przechowaią. W Liſtopadzie powyrywaią ſię im piórka obcięte, i kaczki znowu do domowych przyłączą. W czasie gdy im pióra wyrosną, latać będą o mil kilka, obawiać ſię przecięż nie trzeba, aby powrocić nie miały: owszem mnożąc ſię przez lato po błotach, z dziećmi potym powracaią, i Gospodarzowi daią sposob do łowienia Kaczek dzikich bez kosztu.

501. Podobnym sposobem od iaia poſtępuiąc z dzikiemi Gęsiami, gdy na wiosnę iak naydaley odlecą, w iesieni z dziećmi do domu powracaią. Tak zaś Kaczki iako i Gęsi młode, zawsze wtedy są dzikie, tylko że ſię swych

mątek

matek trzymaią, które nieiakiego swego ułagodzenia nie utracaią: owszem Gęsi ręką ułowić się dadzą, lecz tylko na tym mieyscu, gdzie są wychowane.

§ 2.

O Parzeniu ptastwa dzikiego z domowym.

502. Doświadczàiąc Gospodarze, że przez umieiętne parzenie źwierząt cudzoziemskich z kraiowemi, przyiść można do gatunkow osobliwych, toż samo dziać się musi przez parzenie ptastwa dzikiego z domowym.

503. Ztąd chodzącym koło tego wypadłyby mięszańce osobliwsze. Tym sposobem kiedy wiele ptastwa dzikiego iest ułowionego, możnaby mieć oswoione, i na domowe obrocone. Lecz aby się to stać mogło, na niektóre okoliczności uważać trzeba.

504. Ptaki z sobą parzone bydź maiące, powinny mieć przyrodzone do siebie podobieństwo w rodzaiu, niesieniu, leżeniu, żywieniu siebie i dzieci. Bez tego bowiem podobieństwa, albo się nie poparzą, albo ieżeli młode wysiedzą, żywienie ich starym przytrudne łatwo umorzy: albo chociaż się młode do zupełności wychowaią, nie będą przecięż sposobne gatunek swoy daley rozmnażać. Zkąd daremnaby myśl była, gdyby kto z kaczora i kury, albo przeciwnym sposobem, chciał mieć mięszańce. Takie podobieństwo ma się uważać, iakie iest naprzykład między Głuszcem i Indyczką, Kuropatwą i Kurą i t.d.

505. Na iakową odmianę maią bydź obrocone dzieci, takowy ma bydź samiec: między

wszelkiemi bowiem zwierzętami powierzchownie dzieci pospolicie udaią ſię w oyca. Gdyby kto więc żądał wyprowadzić Głuszce, powinien mieć samca głuszca do samicy indyczki: przeciwnym sposobem z indyka i samicy głuszcowey nie miałby tylko indyczęta.

506. Nigdy samiec nie ma bydź mnieyszy w swoim gatunku od samicy: trzeba ſię ſtosować do czynności przyrodzenia. Widziemy bowiem, że zawsze ieżeli nie znacznie większe, to przynaymniey cokolwiek wielkością przewyższaiące samce. Przez mnieyszość bowiem samca zawsze to naſtępuie, że lubo samica nieść ſię będzie, iaia przecięż nie będąc uplodnione, nic ſię z nich wylądz nie może. Dla czego maiąc naprzykład parzyć samca Kuropatwę z Kurą, trzeba szukać gatunku Kur, któryby w swey doźrzałości przynaymniey rownał ſię wielkością Kuropatwie: iakie są karły zwane, Kury cudzoziemſkie.

507. Nie trzeba ſię tym od zamysłow swoich odſtraszać, że ſię po pierwszym parzeniu nie takie udały dzieci, iakich żądano: ani ſię na tym zasadzać, że zaraz pierwsze rozmnożenie wypadło podług żądania: poſpolicie bowiem owe, które przy pierwszym rozmnożeniu wcale odmienne były, po drugim lub trzecim dopiero żądania uſkuteczniały: i które przy pierwſzym rozmnożeniu podług myśli ſię bydź zdały, daley ſię odmieniały.

508. Dla większego więc zamysłow upewnienia, tym ſię ma poſtąpić sposobem. Gdy ſię po upodobanym samcu dzieci wylęgą, w czasie znowu iedno, lub niektóre z nich poparzą ſię z podobnym samcem pierwszemu.

Do młodych ztąd wylężonych znowu podobny zażyie się samiec: a ztąd następuiące dzieci, pospolicie iuż zupełność podobieństwa do oyca obiecuią.

509 Nakoniec, samiec z samicą z iaia razem z sobą wylężone i wychowane bydź maią: ani samiec bydź kiedy ma w towarzystwie samic swego rodzaiu, podobnież samica. Ptastwo bowiem pilnuie porządnie prawa przyrodzenia, i maiąc towarzystwo rodzaiu swoiego, z innym pewnie parzyć się nie będzie: widziemy owszem, iak się rożne ptastwo wzaiemnie prześladuie, a zatym, aby się do ścisłego przyzwyczaiło obcowania aż do parzenia, z iaia z sobą ma bydź chowane.

510. Te to są powszechne przepisy, któremi chcący się zatrudniać, mogliby pomieścić między drobie domowe, dzikie w czasie ptaki, i pomnożywszy pożywienie dla ludzi, uczynić go doskonalszym: mięso bowiem ptastwa domowego, kto nie sądzi z widzimi się, przyznać musi, że na pokarm ludzi iest daleko lepsze nad mięso ptakow dzikich.

§. 3.

O Zwierzynie ptaszney i iey zażyciu.

511. O mięsie ptasząt dzikich powszechnego sądu wyrazić nie można: wiele tu bowiem zawisło od wzięcia i upodobania ludzi. Czym się w iednym mieyscu pogardza, to w drugim za przysmaczek iest. u nas naprzykład Jaskołki się nie zażywaią, Włochom zaś smakuią. Można przecięż w powszechności zwierzynę ptaszną nazwać: albo na pokarm zażywaną, al-

bo niezażywaną. Która się u nas pospolicie nie zażywa, wyraziło się pod opisem każdego gatunku: lubo lud pospolity tey nie zwykł czynić rożnicy. Niektórych wprawdzie mięsa pieszczonym ięzykom nie są zdatne, naprzykład dla smrodu, iak dudki, albo dla czarności, iako wrony, albo dla twardości, iak kruki: wiele przecięż iest, które się tylko nie iadaią ze zwyczaiu: iakby Szpak robakami żyiący nie był obrzydliwy, albo podobnież Skowronek nad Kawkę, przecięż pierwszemi nie gardziemy, drugą odrzucamy.

512. Pieszczone ięzyki w zażywanym iednakowymże ptastwie od samego mieysca upatruią rożnicę. Tak Kuropatwy Podlaskie za nayprzednieysze poczytuią: rożność ta czasem może bydź i prawdziwa; tak nie bez przyczyny Kwiczoły Łowickie są przednieysze, kiedy samym iałowcem żyią.

513. Mięso młodego ptastwa zawsze iest zdrowsze, będąc bowiem miększe, łatwieysze iest żołądkowi do strawienia. Drobnieysze ptaszęta zawsze są smacznieysze nad wielkie: drobne bowiem znayduią dostatkiem dla siebie pożywienia, nie cierpią w przyrodzeniu swoim gwałtu, kiedy przeciwnym sposobem wielkie częstokroć, albo dla niedostatku przyzwoitey żywności w nieiakim stopniu nędznieią: albo rożnym przymuszone żyć pokarmem, zupełności przyrodzenia swego nie dochowuią.

514. Swieżo ułowione i ubite ptastwo, daleko lepszy i przyiemnieyszy daie pokarm, iak ułowione, i żywo długo chowane. Chociażby się bowiem im iak naylepsze dawało pożywienie, iak naywieksze czyniło wygody, zawsze przecięż tęsknica w niewoli one nędzni: zkąd

zawsze tłuścieysze są ptaki żywe świeżo pobite, iak też chowane; a chociażby wypieszczone chowaiąc i tłuściały, przecięż ieszcze przynaymniey niektóre tego nie maią smaku, który maią dzikie: zkąd wnosić trzeba, ża ptaſtwo musi coś mieć dogadzaiącego na wolności, o czym ludzie nie wiedzą i dać im nie mogą.

515. Ptak gdy ſię zabiia lub dusi, iak nayprędzey umorzonym bydź ma, i osobliwie wnętrzności, wprędce z niego wybrane, a krew wewnętrzna znayduiąca ſię wytarta. Im dłużey bowiem z śmiercią ſię biedzi, tym więcey ſię w nim cząſtek psować zaczyna: a zatym takowe iuż są zdrowiu ludzkiemu w nieiakim ſtopniu ſzkodliwe. Kiedy ſię zaś wnętrzności nayprędzey psować, i w nich robactwo zalęgać zwykło, do czego wilgoć ich i krew wiele ſię dokłada, każdy widzi, że ieżeli nie maią ſzkodzić ptaſtwu, a w nich ludziom, wcześnie uprzątnione bydź maią.

516. W powszechności ptaki żyiące ziarnami bywaią naymięsiſtsze i naytłuścieysze: żyiące mięsem naychudsze: żyiące iagodami, podług rożności ich, naysmacznieysze: żyiące robakami naymiększe: wodne zaś wilgotne i nie ze wszyſtkim przyiemne. Nie zawsze przecięż takowe ieſt, lęcz podług czasu znayduiącego ſię, lub dożrzewaiącego ich pożywienia: zkąd wypada, że iedno ptaſtwo ieſt lepsze na wiosnę, drugie latem, inne w iesieni, inne zimą.

517. Do długiego przechowania młode ptaſtwo ieſt niezdatne, prędko ſię bowiem psuie, chybaby zimą zamarzło. Stare ptaſtwo aby ſkruszało, i twardość swoię utraciło, nieiaki czas przechowac ſię powinno: wybrawſzy wnętrzności, i śrzodek wytarszy wypcha ſię po-

krzywą, i w pierzach powiesi ſię gdzie w cieniu, na mieysu powietrzu otworzyſtym, ſtrzegąc tylko zalężenia ſię robactwa, dlaczego dobrze ieſt, gdy ſię i z wierzchu pokrzywami obwinie.

518. I tak przecięż długo nie zachowa ſię. Bekasy nayprędzey ſię psuią. P. *Bradley* podaie sposob naſtępuiący do zachowania zwierzyny ptaszney i w naygorętsze czasy. Skoro ptak będzie zabity, ma ſię oſkubać i wywnętrzyć: w tym gdy ochłodnie wytrze ſię wewnątrz dobrze suchą serwetą: obwinie ſię potym cieńką szmatą, i włożywszy w garnek polewany naleie ſię rozpuszczanego letniego masła, aż na dwa cale wyżey, i tak zachowa. Upewnia on, że tym sposobem naypieſzczeńſza zwierzyna trwała w naywiększy upał przez miesiąc w swey świeżości i daleko ſię przesyłała. Goſpodarz nie ma ſię lękać utraty tylu masła, które do zażycia potym nie utraca zdatności.

519. Nakoniec iaki ieſt sąd Lekarzow o każdym ptaku w szczególności, i iakie z części ich ieſt zażycie lekarſkie, odsyłam do dzieł obſzernieyſzych: ia kończąc ſtołowym zażyciem, wiem tylko, że ſię ptaki naywięcey zażywaią pieczone.

ROZDZIAŁ IX.

Wiadomości niektóre około Ptaków chowanych dla zabawy.

520. Dla przysługi owych, którzy maią upodobanie dla zabawy i rozrywki w chowaniu i rozmnażaniu ptasząt, wypieszczeniu

onych, i wyuczeniu rożnego śpiewania, gadania i t. d. przyłączam ten rozdział, namieniaiąc krotko o tym wszyſtkim.

§ 1.

O Chowaniu ptaſtwa rozrywkowego.

521. Jeżeli ſię chowa tylko poiedynczo, utrzymuie ſię pospolicie w klatkach. Wsadzaiąc do klatki, zwłaszcza ſtarsze ułowione, aby o pożywieniu wiedziało, nim ſię z więzieniem obezna, w początkach żywność tylko mu ſię gołkiem na dnie klatki posypie, aż ſię w czasie do korytka przyuczy i przyzwyczai. W początkach zawsze ſię wierzch płotnem, lub suknem podściele, aby przez dzikość tłukąc ſię w klatce ptak, nie szkodził sobie, osobliwie na głowie, a ztąd częſtokroć nie musiał zdychać. Bardzo dzikim w początkach zwięzuią ſię końce lotkow do nieiakiego czasu, aby uiąć ſposobności zbytniego tłuczenia ſię. Klatki maią wisieć na mieyscach, gdzieby zawſze ludzie byli, aby ſię do ludzi ptaszęta przyzwyczaiły. Nie źle w początkach całą klatkę okryć zielonym płotnem, i to powoli co dzień podnosić, aż ſię wtedy zupełnie zdeymie, kiedy ſię ptak zupełnie pokaże bydź ułagodzonym. Koło wychowanych z gniazda tych wszyſtkich nie ma trudności: tylko iak te, tak pierwsze długo chowane, czasem po izbie przelatywać ſię maią dla przewietrzenia.

522. Kłatki rożne są. W powszechności wielkość ich powinna ſię ſtosować do wygody ptaka w nich bydź maiącego. Dno naylepſze ieſt wysuwane, aby codzień ochędożone bydź mo-

gło, co tym niewolnikom koniecznie ieſt potrzebne. Słoiki na napoy i pożywienie, na widocznym mieyscu maią bydź przyprawione, aby one zawsze Ptak miał przed oczami: blaszane wieszaią ſię przy szczeblach z tey i owey ſtrony, czyniąc do nich otwor między szczeblami takowy tylko, aby ptak głowę wygodnie mógł pomieścić. Dla dzikszych przyprawiaią ſię do dna korytka, aby pożywienie było wewnątrz w klatce. Boki klatki daią ſię z szczeblów, to ieſt prątkow drewnianych, lub drocianych: drociane zawsze lepsze bydź maią. Dalekość szczebla od szczebla miarkuie ſię z wielkości ptaka, aby ani mógł wyleść, ani klatka mu była zaćmiona. Wierzch klatki podobnież z szczeblów, naylepszy ieſt okrągławy: ile że ſkaczący ptak nie tak zbytnie sobie szkodzić może. W pośrzodku klatki w poprzecz osadza ſię grządka, na którey ptak ma siadać, lecz ieżeli ieſt poziemny, iako naprzykład Przepiorka, grządki nie potrzebuie: innym zaś, osobliwie wysokiego latania zwyczaynym, daią ſię grządki podwoyne i potroyne w górę, uważaiąc aby ptakowi zręczno na nie ſkakać było. Klatki wieszaią ſię w izbach na mieyscu iasnym, dni przecięż pięknych dobrze ieſt, gdy będą czasem na dwor wywieszane.

523. Wynalazki klatek iak rożne są, tak niektóre między niemi i kosztowne. Kształt iednych ieſt okrągły, na dnie iak na talerzu osadzonych: drugich czworograniasty: są procz tego w podobieńſtwie wieży, pałacu, i t. d. robione; iak i co ſię komu podoba. Maluią ſię rożnie, zielony przecięż kolor iak ieſt nayprzyzwoitszy, tak oraz ptaszętom nayprzyięmnieyszy.

524. Dla ptasznikow chowaiących wabiki do polek, zawsze naylepsze są klatki z okrągłemi wierzchami: dla tego, że okrywaiącym sieciom nie są na przeszkodzie, i sieci o nie nie zawadzaią: wysokość też ich, do takowego zażycia, mierna bydź ma.

525. Ci którzy chcą w izbach wiele chować ptakow, ażeby klatkami swemi nie wiele zabierali mieysca, mogą iednę rożnie przegrodzoną zrobić klatkę, w któreyby ſię nie mało pomieściło ptaków. Czworoboczna po cztery o bok maiąca, gdy tak przegradzana w górę na parę łokci będzie wysoka, nie mało pomieści. Więcey ieszcze będzie, kiedy do śrzedniego ſłupa na sześć bokow trzygraniaſte ſkupią ſię przegrodki. Wierzch dla ozdoby kſztałtnie ſię zagnie, albo z szczebłów, albo innym iakim przemysłem.

526. Którzy większey ſzukaią zabawy z widzenia ptaſtwa ſię rozmnażaiącego, albo one wolno chowaią w izbach, albo na dworze. Dla takiego ptaſtwa izba osobna bydź powinna, gdzieby ſię ludzie ptaszętom nie bardzo naprzykrzali. Okna powinny bydź kratką drocianą powleczone, aby latem powietrze święże przechodzić mogło: mieysce powinno bydź iasne, i słońce mieć albo na wschodzie, albo na zachodzie przyſtęp. Ieszcze izba takowa lubo na zimę nie ma bydź ciepło opalana, zbytnim przecięż mrozem podlegać nie powinna. Przez lato zielone drzewka w niey znaydować ſię maią, naylepiey w naczyniach rosnące: ziemia okryie ſię częſto odmienianą świężą darniną: tu i owdzie nasypie ſię pieknego piaſku. Wielość utrzymywania ptasząt miarkuie ſię z

obszerności izby, aby nie była zagęszczona. W reszcie o przyzwoitym pożywieniu, napoiu, i podrzucaniu rzeczy, któreby na gniazdka zbierały, zapominać nie należy.

527. Niektórzy więcey mogący, buduią w ogrodach znaczne klatki rożnym przemysłem, i z rożnemi ozdobami nakształt altan, które z bokow kratką drocianą, albo drewnianą, albo siecią zielono malowaną, i aby ſię od słoty nie psowała w oleiu maczaną okrywszy, w niey podobnym sposobem chowaią ptaszęta.

528. Gdyby kto chciał częścią dla zabawy, częścią dla uwag Fizycznych, chować liczne ptaſtwo, i widzieć rozmnażaiące ſię, mógłby do tego przyiść naſtępuiącym sposobem. Niech będzie ogrod mierny wysokim murem opasany: podług porządku ogrodowego posadzą ſię tylko drzewka karłowe, tu i owdzie przecięż znaydować ſię maią drzewka wyższe, muru przecięż nie przewyższaiące. Wierzch całego takiego ogrodu okryie ſię iak kogo ſtanie, albo kratką drocianą, albo tylko siecią. Okrycie to zaś na części dzielić ſię ma, i bydź przyprawione do słupow tu i owdzie w ogrodzie zakopanych, dlatego, aby w potrzebie na mieysce dawney część nowa łatwo mogła bydź zasadzona. I w takim ogrodzie rożne kraiowe ptaſtwo chowaćby ſię mogło.

529. Cudzoziemſkie zaś, i naszego zimna nie zwyczayne, mogłyby ſię w kącie tegoż ogroda chować w oranżeryi. Południowa ſtrona, i wierzch oranżeryi mogłyby bydź kratkowe, na lato otworzyſte, na zimę ściana oknami, a wierzch tarcicami okryte. Na takim mieyscu maiąc latem i zimą oranżeryine drzewka: a

zimą ciepło, ile że się dla tych drzewek pali w piecach, mogłyby się i naydalsze zamorskie chować i mnożyć ptaki.

530. Ogrod tym sposobem nie staie się nie-pożyteczny: wszystko w nim ma sposobność do rośnienia, dla wolności powietrza, deszczow i słońca: a zatym na ogrodzie nic się nie traci.

§ 2.

O wypieszczeniu i wyuczeniu ptaków.

531. Aby się ptaszęta tak wypieściły, iżby na ręku siadały, po dworze lataiąc do izby powracały, mnożąc się w bliskości na dworze karmiciela swego znały, naywięcey na tym zawisło, aby z gniazda były wychowane.

532. Młode ptaszęta, albo się zostawią w gnieździe, z którym się dostaną, albo się przesadzą w iakowe pudełeczko, lub naczynie, z któregoby wyskoczyć nie mogły. Naylepiey iest, gdy się zostawią w swoim gniaździe, tak bowiem z samego przyrodzenia czysto się chowaią: przesadzone zaś w inne naczynia w gnoiu się swoim walaią, co do wychowania zawsze gubiącą iest przeszkodą. Sadzaią wprawdzie niektórzy na piasek, aby się gnoy ich w nim uwikławszy usychał: piasek przecięż będąc chłodny, częstokroć młodziuchne ich ciałka gubi. Dosyć na tym, że naylepiey iest zostawiać one w przyrodzoney im budowie, ochraniać od wilgoci, zimna, i doglądać, aby się czysto chowały.

533. Do karmienia ich zrobi się koryteczko, na końcu maiące rynienkę z pióra, podług wiel-

kości ptaka: do dawania napoiu przywiąże ſię do rozeczki miękka szmateczka, która ſię macza w czyſtey wodzie, i w pyszczek wsadza. Jle razy przechodząc koło nich, pyszczki otwieraią, tyle razy, podług pomiarkowania daie ſię im pokarm i napóy: co im częściey przez dzień, bez przymuszenia przecięż, ſię dzieie, tym lepiey ieſt: im zaś młodsze są ptaſzęta z gniazdem wzięte, tym dobrowolniey pyszczki otwieraią, im zaś ſtarsze, tym są do tego hardzieysze. Tak wychowane nie znaiąc inney matki, do człowieka ſię przywięzuią.

534. Pożywienie im dawane, powinno bydź gatunkowi ptaſtwa przyzwoite; lecz ieżeli ieſt twarde, naprzykład ziarna iakie, te ſię potłuką, i mlekiem na rzadkie ciaſto rozrobią. Ptakom żyiącym mięsem, lub robaczkami, sieka ſię mięso drobno, i mięsza z świeżym białkiem iaiowym. Poſpolicie śrzednim ptakom mięsza ſię ięczmienna mąka z mlekiem, na rzadkie ciaſto rozrobiona. Przy iakimkolwiek pożywieniu, zawsze pożyteczno ieſt, co trzeci dzień przynaymniey dawać mrowcze iaia, albo świeże, albo suszone w mleku maczane. I tak ſię żywią, aż same iedząc do grubszego sobie właściwego przyzwyczaią ſię pokarmu.

535. Ażeby ſię tak wypieściły, iżby na rękę przyleciawszy, na niey siedząc iadły: śpiewały: naprzod nie więcey iak iednego osobno w gniaździe chować trzeba, potym gdy iuż sam ieść poczyna, podawać mu zawsze pożywienie na ręku, przeſtrzegaiąc, aby go gdzieindziey nigdzie nie znaydował: powiadaią, że ſię wiele do tego dokłada, poiąc go śliną uſtami swemi: co gdy ſię iaki czas czynić będzie,

daley potym tak ſię do tego przyuczy, że maiąc otworem klatkę, częſto na rękę, ramię lub głowę latać będzie.

536. Aby ſię ptak tak wypieścił, iżby lataiąc po dworze do izby iednak powracał, nie potrzeba koniecznie, aby zbytnie młodo w gniaździe był wychowany: dosyć będzie, gdy ieſt wzięty nieco pierwey, nim latać pocznie. Wychowa ſię w izbie, i gdy ſię przyzwyczai biedz do człowieka pokarm mu pokazuiącego, iuż wtedy czyni o tym upewnienie. Pochowawszy kilka tygodni, pierwey mu ſię ſkrzydełka podwiążą, i wypuści ſię pilnuiąc go. Gdy ſię tak nieiaki czas uczyni, i powracać będzie, uwolnią mu ſię ſkrzydełka. Z tym wſzyſtkim, o takim wolnym wypieszczeniu pewnym tylko bydź można u takowych ptaków, którym lepsze dawane bydź może pożywienie, niżeli go na wolności mieć mogą: i które od nas na zimę przynaymniey nie ze wszyſtkim odlatuią. Owe nawet, które ſię i u nas zoſtaią, przez czas pierwszego roku pierzenia ſię i gromadzenia ſię ptaſtwa, w zamknięciu chowane bydź maią.

537. Aby ptaszki wypieſzczone w bliſkości na dworze ſię mnożyły, samiec i samica rożnego gniazda z sobą wychować ſię maią. Na wiosnę wcześnie wywieszą ſię w iedney klatce za okno: w nieiakim czasie iedno ſię wypuści, które do drugiego, i pożywienia na oknie sypanego powracać ſię będzie, tym czasem lataiąc obezna ſię z okolicą. Klatka z boku powinna mieć samotrzaſk, który przez kilka dni otworem poſtoi, aż ſię potym uſtawi,

żeby ſię ptak powracaiący, i do zoſtawionego cisnący mogł złapać. Podobnież potym uczyni ſię z drugim, pierwſzego w klatce zoſtawiwszy. Po nieiakim czasie puszczą ſię oba, a będą ſię gnieździć w bliſkości, przylatuiąc do klatki dla pożywienia: przez lato więc klatka otworem ſię zoſtawi, a w iesieni ſtare przychodzące z dziećmi w samotrzaſk ſię ułowią.

538. Ptaki, albo ſię wyuczaią głosow innego ptaſtwa, albo sztucznego nocenia rożnych tonów. Dla wyuczenia głosu cudzego ptaſtwa, z gniazda wypielęgnowane nie maią słyszeć głosu ptaſtwa swego gatunku, lecz żaraz z początku chować ſię przy ptakach ſpiewaiących owych, których głos przeiąć maią. Co osobliwie przyiemno ieſt, kiedy naprzykład Dzwoniec przeiąwszy głos Słowika, przez cały rok nieprzeſtaiąc ſpiewa: toż ſię dzieie z niektóremi innemi, i niktby ſię nie ſpodziewał, że ſię to ſtać może i z domowemi wroblami.

539. Dla wyuczenia głosu iakiego sztucznego, ptak także z młodu ma bydź wychowany, nie słysząc głosu swego gatunku: a ſkoro do przyrodzonego swego głosu udawać ſię zacznie, trzeba mu co rano osobliwie, i w wieczor przygwizdywać owę notę, którą ma przeiąć. Są na to inſtrumenciki, rożne kuranty wygrywaiące. Jak przecięż nota nie ma bydź długa, tak iednego ptaka więcey nad iednę uczyć nie należy: długość bowiem noty, albo mięszanie ich, zatrudnia naukę ptakowi.

540. Ptakom szerokie ięzyki maiącym, a zatym sposobnym do gadania, podrzynaią nie-

którzy języki, aby wolnieysze były: czego przecięż nie potrzeba. Rzecz cała na tym zawisła, aby z młodu chowaiącemu się, i głosu swego ieszcze nie znaiącemu, codzień rano i w wieczor powtarzać te słowa, których się ma nauczyć. Słow tych ma bydź nie wiele, i zawsze iednym porządkiem, bez odmiany ich, wymawiane bydź maią.

541. Nakoniec, komu to moie opisanie około ptaków zabawnych niedostateczne iest, niech sobie szuka dzieł o tym piszących, albo się poradzi ludzi koło tego chodzących: mnie dosyć było namienić, ile że obszernie pisać o rozrywkach z ptastwa, nie było moim głownym przedsięwzięciem.

PRZYDATEK.

O Pismach około ptastwa dzikiego, i sposobów łowienia.

542. Z pomiędzy pism obszernie o tym piszących, co zawiera ta Część III. mnie wiadome są: o Ptakach po Łacinie, zwłaszcza dawnieysze, *Raji Sinopsis methodica avium* 8. Lond: 1713. *Willugby Ornithologiae libri tres.* Lond: *Jonstoni historia naturalis de avibus.* Francof: 1500. *Aldrovandi Ornithologia.* Bonon: 1646. Niemieckie świeże: *Frisch Vorstellung der Vögel.* Berlin 1733. *Klein verbesserte und vollständigere histoire der Vögel.* Danzig 1759. *Hallens Naturgeshichte der Thiere: Zweyter Theil.* Francuzkie iest dzieło sławne P. *Buffona*, i na Niemieckie przełożone przez P. *Martini.*

543. O ptaſznictwie i łowieniu ptaſtwa są dzieła naſtępuiące: *Gochhausens Jagd und Weidewerk. Neue luſtige und vollſtändige Jagdkunſt.* Leipzig 1762. *Hermont miroir de la fauconnerie* Paris 1620. Nakoniec o chowaniu, parzeniu, mięſzaniu, łowieniu i wyuczaniu, ieſt dzieło Niemickie pod tytułem: *Grundliche Anweisung alle Arten Vögel zu fangen, einzuſtellen, abzurichten, zahm zu machen, &c.* Nurnberg 1708.



REIESTR

Rzeczy w Części III. znayduiących się pod liczbą w brzegach wierszow wyrażoną.

Bibl. Jag.



Tabella I.



Tabella II.

Bibl. Jag.

Tabel la III.

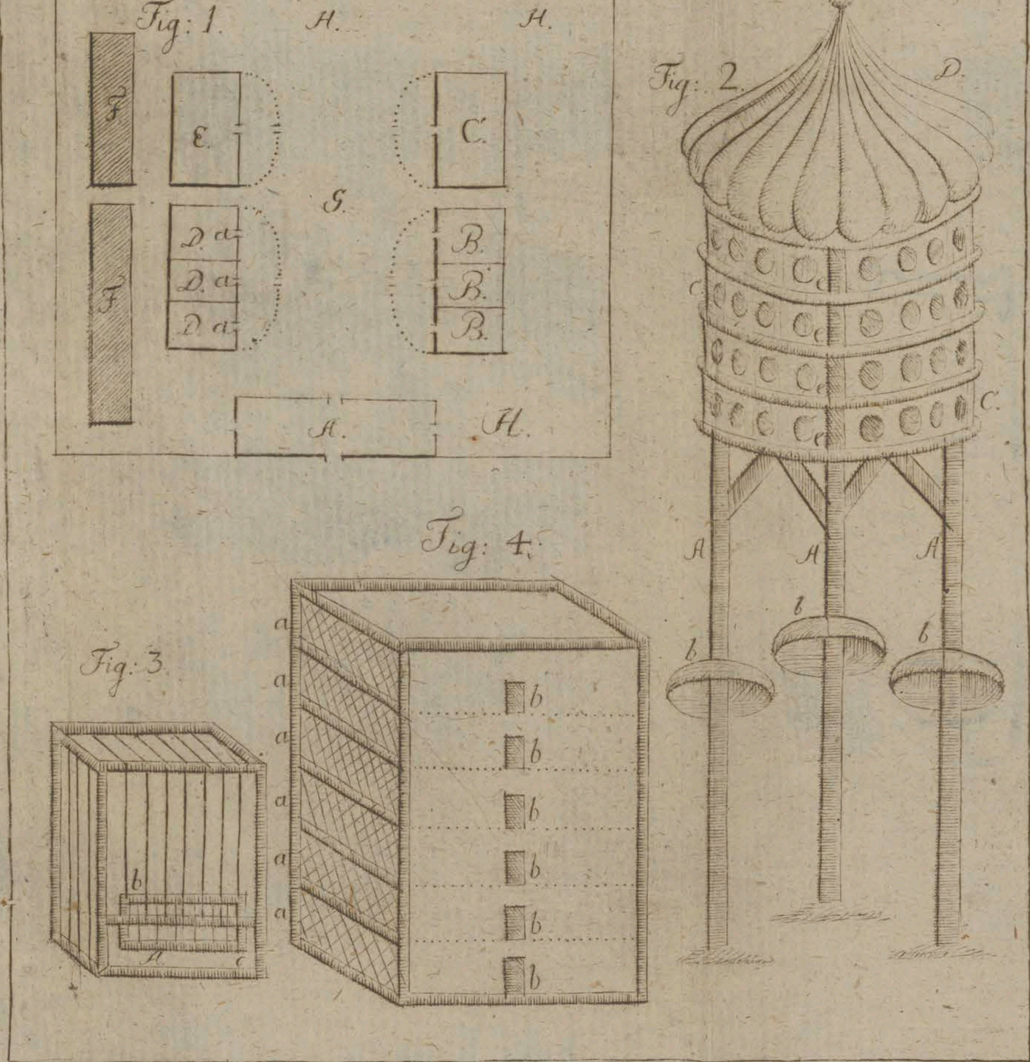
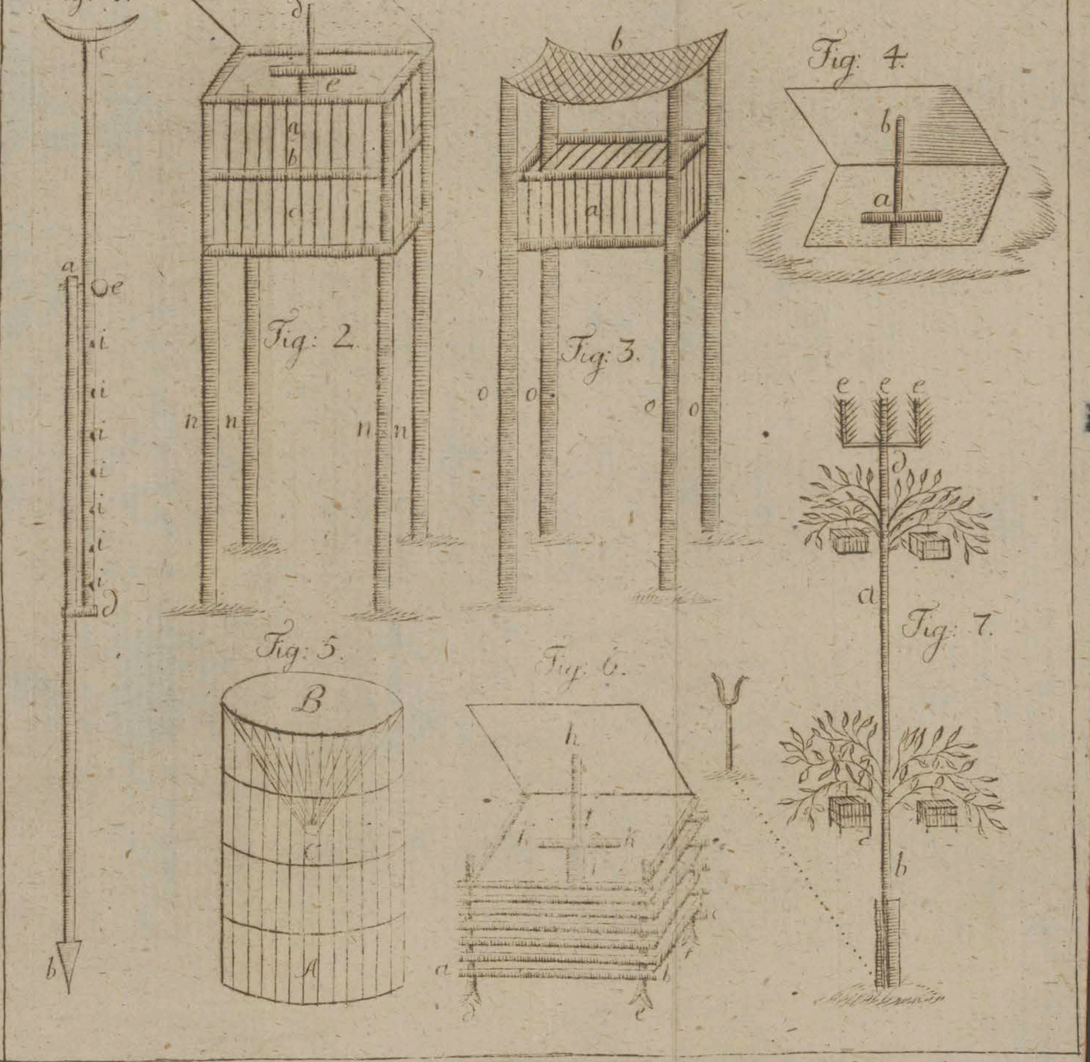
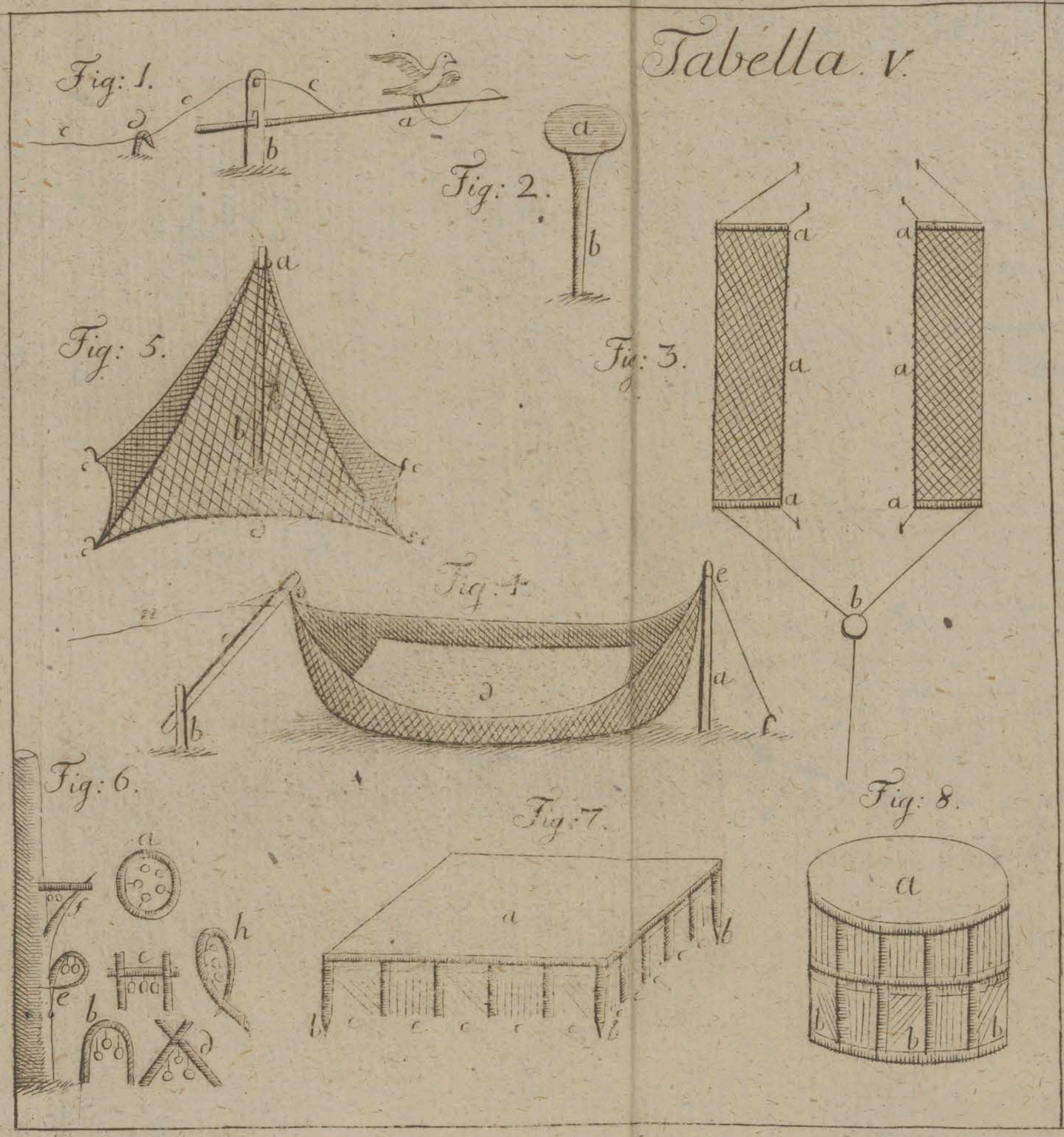
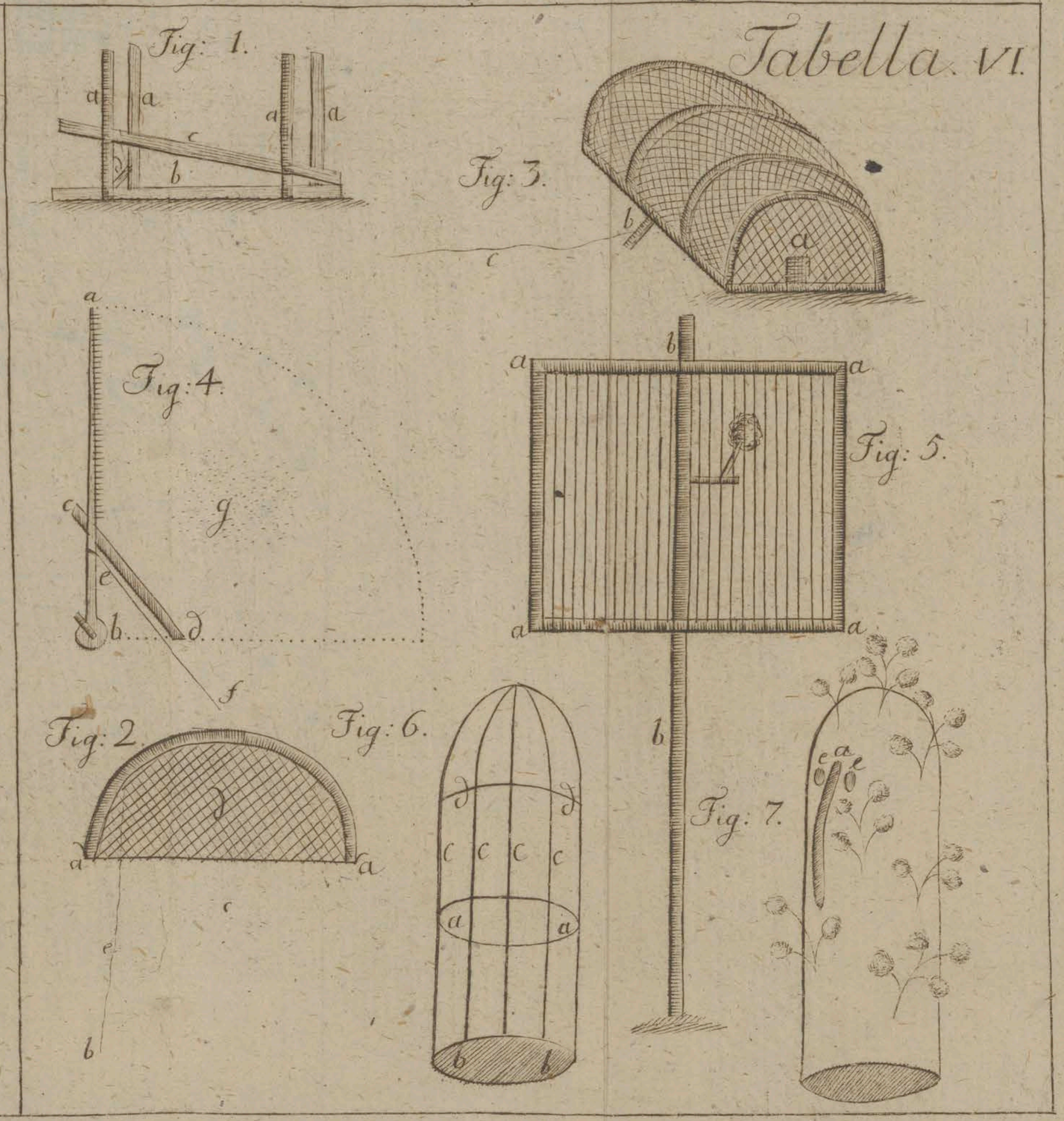


Tabella IV.



Bibl. Jag.


Tabella V.
Fig: 1.
Fig: 2.
Fig: 3.
Fig: 4.
Fig: 5.
Fig: 6.
Fig: 7.
Fig: 8.


Tabella VI.
Fig: 1.
Fig: 2.
Fig: 3.
Fig: 4.
Fig: 5.
Fig: 6.
Fig: 7.

Bibl. Jag.

Biblioteka Jagiellońska
stdr0027155